

Stanisław Buchowski

**ODTAJNIONE
POWSTANIE**

Konflikt polsko - litewski o Ziemię Sejneńsko - Suwalską

w latach 1918 - 1920



STANISŁAW BUCHOWSKI

**KONFLIKT POLSKO - LITEWSKI
O ZIEMIĘ SEJNEŃSKO - SUWAŁSKĄ
W LATACH 1918 - 1920**

Sejneńskie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami



Muzeum Ziemi Sejneńskiej

STANISŁAW BUCHOWSKI

**KONFLIKT POLSKO - LITEWSKI
O ZIEMIĘ SEJNEŃSKO - SUWAŁSKĄ
W LATACH 1918 - 1920**



SEJNY 2009

© Stanisław Buchowski

korekta:

Krzysztof Tur

Rys. na okładce:

Marek Karpowicz

Opracowanie graficzne okładki:

Krzysztof Palewicz

Zdjęcia dokumentacyjne
czarno - białe i kolorowe:

Krzysztof Palewicz

Jan Lupo

Skład i Łamanie:

Krzysztof Palewicz

Wydano przy wsparciu finansowym:

**Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego
- Departament Kultury i Dziedzictwa Narodowego**

**Urząd Miasta Sejny
- Burmistrz Miasta Sejny**



Sejneńskie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami

ISBN 978-83-922743-5-3

Sejny 2009

Wydawca:

**Sejneńskie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami
ul. J. Piłsudskiego 28; 16-500 Sejny
tel. 087 516 22 12**

*Nie trzeba kłaniać się okolicznościom.
A Prawdom kazać, by za drzwiami stały.*

*Cyprian Kamil Norwid,
początek broszury politycznej*

*Rodzinie – synom: Kornelowi i Patrykowi
oraz żonie Barbarze
- za wszelki trud i poświęcenie*

Wstęp

Mimo, iż od wydarzeń lat 1918 – 1920 na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej wkrótce minie cały wiek, to stan badań nad ich przebiegiem jest wciąż fragmentaryczny. Całościowej przynajmniej próby ich ujęcia jak dotąd nie doczekaliśmy się¹. A rozegrały się tu niezwykle istotne wydarzenia społeczno – polityczne i militarne związane z przyłączeniem tych ziem do niepodległego państwa polskiego.

Żeby właściwie zrozumieć znaczenie polskiego zrywu niepodległościowego z tego okresu – Powstania Sejneńskiego, należy dokonać głębszej prezentacji historycznej tych wydarzeń. W historiografii mianem tym określono walki polsko – litewskie o Sejny i okolice, które rozegrały się w dniach 23 – 28 sierpnia 1919 roku. Wytworzyły się w tej kwestii ogromne braki w świadomości polskiego społeczeństwa, szczególnie wśród młodzieży. Jest to w chwili obecnej istotne wezwanie dla wszystkich ludzi i instytucji odpowiedzialnych za kształtowanie świadomości historycznej Polaków.

Podstawowym zagadnieniem tamtych lat był konflikt polsko – litewski o przynależność państwową Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej. Sprawa ta w dotychczasowych opracowaniach była traktowana marginalnie. Za wyjątek w tej mierze należy uznać artykuł Piotra Łossowskiego poświęcony przynależności państwowej Ziemi Sejneńskiej w latach 1918 – 1920² i praca Józefa Smoleńskiego prezentująca walki polsko – litewskie na Suwalszczyźnie w 1920 roku³. Ale obie publikacje zostały wydane bardzo dawno (pierwsza 45 lat, a druga 70 lat temu) i są trudno dostępne. W 2004 roku ukazała się moja książka „Ziemia Sejneńsko – Suwalska 1918 – 1920”, ale jej nakład uległ już wyczerpaniu. Powyższe względy oraz zbliżająca się dziewięćdziesiąta rocznica odbudowy państwowości polskiej i Powstania Sejneńskiego na tej Ziemi skłoniły autora do opracowania II wydania tej publikacji, zmienionego i uzupełnionego o nowe przemyślenia i interpretacje. To wydanie ukazuje się pod zmienionym tytułem, gdyż głównym wątkiem tej pracy jest konflikt polsko – litewski o te Ziemie.

Aby podkreślić swe zamierzenia autor używa w pracy termin geopolityczny „Ziemia Sejneńsko – Suwalska”. Dotyczy on obszaru dwóch powiatów w granicach z 1921 roku, tj. sejneńskiego i suwalskiego. Połączone zostały dzieje dwóch małych ojczyzn: Sejneńskiej nad Maryczą i Suwalskiej nad Czarną Hańczą, mających wspólną historię, która prawie zawsze uzupełniała się wzajemnie zwłaszcza w konflikcie polsko – litewskim na początku XX wieku. Takie ujęcie tematu nie zawężało przedmiotu rozważań, bowiem zdecydowana większość wydarzeń regionalnych jakie tu się rozegrały i decydowały o przyłączeniu tego regionu do Rzeczypospolitej, miała miejsce w rejonie Sejn i Suwałk. Dla pełniejszego obrazu sytuacji w niektórych miejscach pracy omawiany jest także powiat augustowski.

Autor nie był w stanie dotrzeć do wszystkich źródeł ze względu na skromne środki – ograniczone możliwości działania, co mogło przynieść pewne braki - niedociągnięcia. Mimo to jestem przekonany, że zgromadzony tu materiał wydatnie przyczyni się do pogłębienia wiedzy o skomplikowanych dziejach naszego regionu w XX stuleciu. Większość faktów historycznych i procesów przedstawionych w tej pracy nigdy nie była prezentowana szerszym kręgom odbiorców w formie jednolitej publikacji książkowej. Dotyczy to również przebiegu Powstania Sejneńskiego.

Praca ma układ chronologiczno – problemowy, a jej zasadniczą treść stanowią cztery rozdziały, wstęp i zakończenie. W rozdziale pierwszym wykraczającym poza ramy chronologiczne publikacji przedstawiona została geneza konfliktu polsko – litewskiego o Ziemię Sejneńską – Suwalską oraz różne aspekty litewskiego odrodzenia narodowego, które znacząco wpłynęło na bieg wydarzeń.

Rozdział drugi prezentuje interesujący nas obszar w pierwszym okresie niepodległości państwa polskiego, tj. od listopada 1918 do lipca 1919 roku. Ta część pracy składa się z dwóch podrozdziałów o następujących tytułach: *Kształtowanie się państwowości polskiej i podwójna okupacja niemiecko – litewska oraz dążenia strony polskiej o przynależność regionu do Rzeczypospolitej i ustalenia Konferencji Pokojowej w Paryżu*. W pierwszym podrozdziale zawarte są rozważania o polityce Niemiec wobec tego obszaru, o krystalizowaniu się dążeń Litwinów, którzy uzyskali poparcie niemieckie oraz o ich działaniach zmierzających do utworzenia własnego państwa. Wyjaśnione są też okoliczności i przyczyny przedłużenia okupacji niemieckiej oraz stanowisko władz polskich w tej kwestii. Przedstawiony jest proces tworzenia polskiej administracji cywilnej z Tymczasową Radą Obywatelską Okręgu Suwalskiego i podejmowane przez nią działania. Podrozdział drugi poświęcony jest przede wszystkim działaniom dyplomatycznym obu stron konfliktu i ustaleniom, które zapadły w czasie konferencji pokojowej w Paryżu w sprawie przynależności państwowej Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej.

W rozdziale trzecim, w całości dotyczącym Powstania Sejneńskiego (podrozdział *Polska Organizacja Wojskowa na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej i przygotowania do akcji zbrojnej*), opisany został rozwój, działania, struktura i siły Suwalskiego Okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej w 1919 roku. Ukazany jest również plan oraz aspekty polityczne i militarne przygotowania do powstania. Podrozdział *Przebieg walk powstańczych* relacjonuje przebieg działań i walk od 23 do 28 sierpnia 1919 roku, zwłaszcza starć o Sejny. Straty powstańców, represje litewskie oraz stanowisko polskich władz centralnych wobec powstania to pozostałe rozważania tu zawarte. W podrozdziale *Echa Powstania* przedstawiono reakcje Litwinów na wydarzenia ostatnich dni sierpnia tego roku, początki funkcjonowania polskich władz w Sejnach i powiecie sejneńskim, a także rozwiązanie przez władze polskie sprawy Kurii Biskupiej i Seminarium Duchownego w Sejnach, opanowa-

nych przez duchowieństwo litewskie. Odtworzony został również przebieg wizyty w Suwałkach i Sejnach Józefa Piłsudskiego oraz obchody święta narodowego w Sejnach.

Rozdział czwarty przedstawia omawiany region w 1920 roku. W podrozdziale *Czas wojny polsko – bolszewickiej* wspomniano o przejawach normalizacji w powiatach sejneńskim i suwalskim w pierwszej połowie 1920 roku, opisano wkroczenie wojsk litewskich na te tereny w lipcu 1920 roku, a także powstanie i działalność Rady Ludowej Okręgu Suwalskiego. Ostatni podrozdział pracy *Walki polsko – litewskie we wrześniu 1920 roku* poświęcony jest wyzwoleniu Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej przez wojska polskie oraz działaniom wojennym polsko – litewskim na tym obszarze we wrześniu 1920 roku.

Materiały źródłowe wykorzystane w pracy to przede wszystkim archiwalia zgromadzone w Archiwum Państwowym w Suwałkach. Jest to zbiór szczątków zespołów akt: Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego (TROOS) z lat 1918 – 1919 i Zarządu Rady Ludowej Okręgu Suwalskiego (ZRLOS) z 1920 roku. Ta grupa akt ma znaczenie podstawowe i została w całości przejrzana i wykorzystana w pracy. Niektóre z informacji użytych w tym opracowaniu pochodzą z zespołów: Starostwo Powiatowe Sejneńskie 1919, Starostwo Powiatowe Suwalskie 1919 – 1939, Wydział Powiatowy w Sejnach 1920 – 1925 i Wydział Powiatowy w Suwałkach 1919 – 1939. Część źródeł z tych zespołów została opublikowana⁴. Autor również je wykorzystał. Ponadto przydatne okazały się akta zgromadzone w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, a zwłaszcza zespoły: Towarzystwo Straży Kresowej, Kancelaria Naczelnika Państwa i Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Niektóre materiały źródłowe zostały przedstawione w formie aneksów dla pełniejszego obrazu sytuacji.

Jako podstawowe źródło informacji o przebiegu Powstania Sejneńskiego posłużyły wspomnienia Adama Rudnickiego⁵ i Tadeusza Katelbacha⁶. Dużą wartość dla zrozumienia atmosfery społeczno – politycznej omawianego okresu przedstawiają publikacje zawarte w „Ziemi Suwalskiej”. Uzupełnieniem zebranego materiału są fotografie pochodzące ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Suwałkach, Muzeum Ziemi Sejneńskiej w Sejnach i osób prywatnych. Niezbędne w przygotowaniu niniejszej pracy okazały się publikacje regionalne i krajowe dotyczące prezentowanych lat. Ich szczegółowe zestawienie zawiera bibliografia.

Zamiarem autora było przedstawienie wydarzeń sprzed dziewięćdziesięciu lat, dlatego że w obecnych czasach coraz częściej pojawiają się tendencje charakteryzujące się ucieczką od przeszłości, od historii. *A tymczasem od przeszłości nigdy nie można uciec, historia upomni się o swoje prawa z całą bezwzględnością. Dlatego też zaszłości historycznych, skomplikowanych i kontrowersyjnie ocenianych dziejów nie wolno omijać, ani przemilczać. Trzeba je odświeżać, trzeba starać się je*

wyjaśnić do końca. Tylko w ten sposób można przewyciężyć nawarstwione przez lata uprzedzenia i antagonizmy⁷.

Oddając w ręce szanownych Czytelników niniejsze opracowanie, mam nadzieję, iż ta praca w znaczący sposób przyczyni się do popularyzacji naszej wiedzy o stosunkach polsko – litewskich. Staralem się w nim odzwierciedlić jak najbardziej pełny i aktualny stan badań nad dziejami politycznymi tego regionu z lat 1918 – 1920. Niech to będzie lektura przydatna nie tylko dla miejscowych historyków – regionalistów ale i dla osób dotąd mniej zainteresowanych przeszłością tej pięknej Ziemi. Jeżeli w jakimś stopniu będzie to praca pomocna dla tych wszystkich, którzy będą prowadzić dalsze badania nad tą tematyką, będzie to dla autora największą nagrodą.

ROZDZIAŁ I

Źródła i przyczyny konfliktu polsko – litewskiego na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej

Ziemia Sejneńsko – Suwalska, zanim weszła w skład guberni suwalskiej i stanowiła jej istotną część, przeszła wiele zmian administracyjnych. W przeszłości zamieszkiwali ją Jaćwingowie, którzy w końcu XIII wieku zostali pokonani przez Krzyżaków i Litwinów. Wyludnione puszcze pojaćwieskie stały się terenem spornym między państwem krzyżackim a Litwą. Przez cały XIV wiek toczono o nie walki. Dopiero w 1422 roku na mocy postanowień układu nad jeziorem Mielno, prawie cała Jaćwież znalazła się w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Od 1413 roku Ziemia Sejneńsko – Suwalska stała się częścią województwa trockiego. Pozostawała w nim aż do rozbiorów⁸.

W 1795 roku, po trzecim rozbiorze Polski ziemie te wcielono do Prus. Następnie tereny te stały się częścią Księstwa Warszawskiego (od 1807 roku) i Królestwa Polskiego (od 1815 roku). W 1816 roku wyodrębniono województwo augustowskie z siedzibą władz w Suwałkach⁹. W 1837 roku województwo augustowskie przekształcono na gubernię augustowską, którą z kolei w 1866 roku podzielono na gubernię łomżyńską i suwalską w ramach reformy administracyjnej Królestwa.

Gubernię suwalską tworzyły powiaty: augustowski, kalwaryjski, mariampolski, sejneński, suwalski, wyłkowyski i władysławowski¹⁰.

Gubernia suwalska, której częścią składową była Ziemia Sejneńsko - Suwalska na początku XX wieku, stanowiła swoistą mozaikę narodowościową. Potwierdzają to wyraźnie dane rosyjskiego spisu powszechnego z 1897 roku. Gubernia ta liczyła 578.913 mieszkańców. Zamieszkiwało ją 304.584 (52,6%) Litwinów, 134.006 (23,1%) Polaków, 59.129 (10,2%) Żydów, 30.485 (5,2%) Niemców, 28.184 (4,8%) Białorusinów i 24.025 (4,1%) Rosjan¹¹. Dwie największe liczebnie narodowości – Litwini i Polacy – nie były jednak rozmieszczone równomiernie. Litwinów było najwięcej w powiatach północnych, tj. w kalwaryjskim, mariampolskim, władysławowskim, wyłkowyskim i w północnej części sejneńskiego. Polaków zaś było najwięcej w powiatach południowych (suwalski i południowa część sejneńskiego). Ludności litewskiej nie było wcale w powiecie augustowskim. W powiatach z dominacją ludności litewskiej mieszkało 14 tys. Polaków, głównie w powiecie kalwaryjskim. Przeważnie byli to właściciele ziemscy, mieszkańcy miasteczek i nieliczne rodziny chłopskie. W powiatach z przewagą ludności polskiej mieszkało 7.877 Litwinów, głównie w powiecie suwalskim (północna jego część).

Litwini byli w zdecydowanym stopniu społecznością chłopską, podobnie jak Polacy. Ci jednak w większym stopniu niż Litwini mieszkali w miastach. Rosjanie w guberni suwalskiej to w większości urzędnicy, ale też i chłopi i staroobrzędowcy w powiecie sejneńskim i suwalskim. Żydzi i Niemcy mieszkali w miastach (Sejny, Suwałki, Augustów). Trudnili się rzemiosłem, handlem i finansami. Należy pamiętać, że w latach 1874 – 1898 nastąpił liczny wzrost ludności żydowskiej i niemieckiej, a spadek rosyjskiej i litewskiej w całej guberni¹². Liczba ludności polskiej wzrastała w powiatach augustowskim, suwalskim i sejneńskim. W pozostałych zaś malała. Obszar całej guberni suwalskiej wyniósł 12.550 km kw.

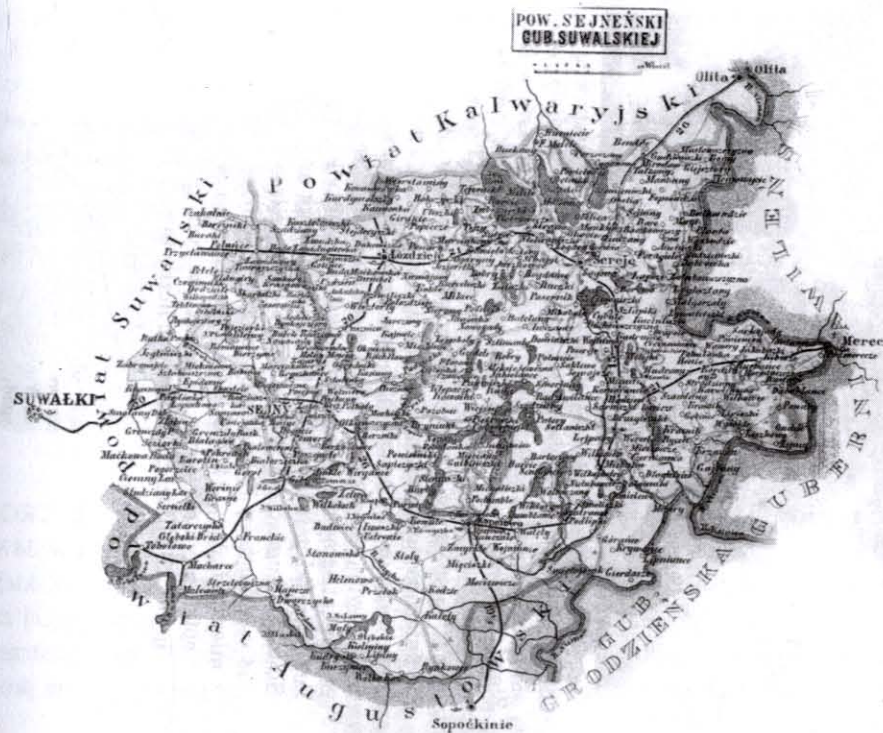
W przedstawionych wcześniej granicach (patrz wstęp), Ziemia Sejneńsko – Suwalska zajmowała obszar 4.651 km kw. Teren ten należy uznać za sporny w przedmiocie konfliktu polsko – litewskiego o przynależność państwową. Według



Sejny, plac Św. Agaty – lata II Rzeczypospolitej

danych ze spisu z 1921 roku zamieszkały on był przez 152,5 tys. ludzi. Najwięcej mieszkańców miał powiat suwalski – 70.412, a najmniej sejneński – niecałe 20 tys. Powiat sejneński był najmniejszy, bo miał tylko 877 km kw. Zaś augustowski największy – 2.060 km kw. Trzy miasta powiatowe: Suwałki, Augustów i Sejny, liczyły odpowiednio 16.780, 8.762 i 2.254 mieszkańców¹³. Ludność tych miast stanowiła ponad 18% ogółu mieszkańców. 124.700 ludzi mieszkało na wsi. Natomiast według spisu niemieckiego z 1916 roku w tych trzech powiatach mieszkało 143.104 ludzi¹⁴. Jak z tego widać dane statystyczne w tym względzie, zarówno rosyjskie jak i niemieckie są niemal identyczne.

Powiat sejneński spośród wszystkich powiatów byłej guberni suwalskiej posiadał najbardziej złożoną strukturę narodowościową. Przez ten teren przebiegała granica etnograficzna polsko – litewska, rozdzielająca go na dwie części: większą, północno – wschodnią o przewadze ludności litewskiej (gminy: Łoździeje, Seraje,



Mapa pow. sejneńskiego – 1913 r.

Lejpyuny, Wiejsieje, Kopciowo) i mniejszą południowo – zachodnią z przewagą ludności polskiej (gminy: Sejny, Krasnopol, Giby i Berzniki). Linia oddzielająca wieś polskie od litewskich była wyraźna i stabilna. Według danych wspomnianego wyżej, rosyjskiego spisu ludności z 1897 roku w tym najbardziej kontrowersyjnym powiecie guberni suwalskiej było 62,4% Litwinów i 22,0% Polaków¹⁵. Reszta to Żydzi (10,0%), Rosjanie (4,5%), i Niemcy (1,1%). W mieście Sejny proporcje były odwrotne. Na 3.754 mieszkańców Polaków było 1.521 (40,2%) a Litwinów tylko 149 (3,9%)¹⁶. Pozostali to Żydzi (1.913 – 51,0%), Rosjanie (96 – 2,6%) i Niemcy (75 – 2,0%).

Odmienne dane wynikają ze spisu niemieckiego z 1916 roku. Wynika z niego, że powiat sejneński zamieszkiwało 51,0% Litwinów i 43,3% Polaków¹⁷. Zupełnie odmienne dane znajdujemy w dokumentach Tymczasowej Rady Obywatelskiej



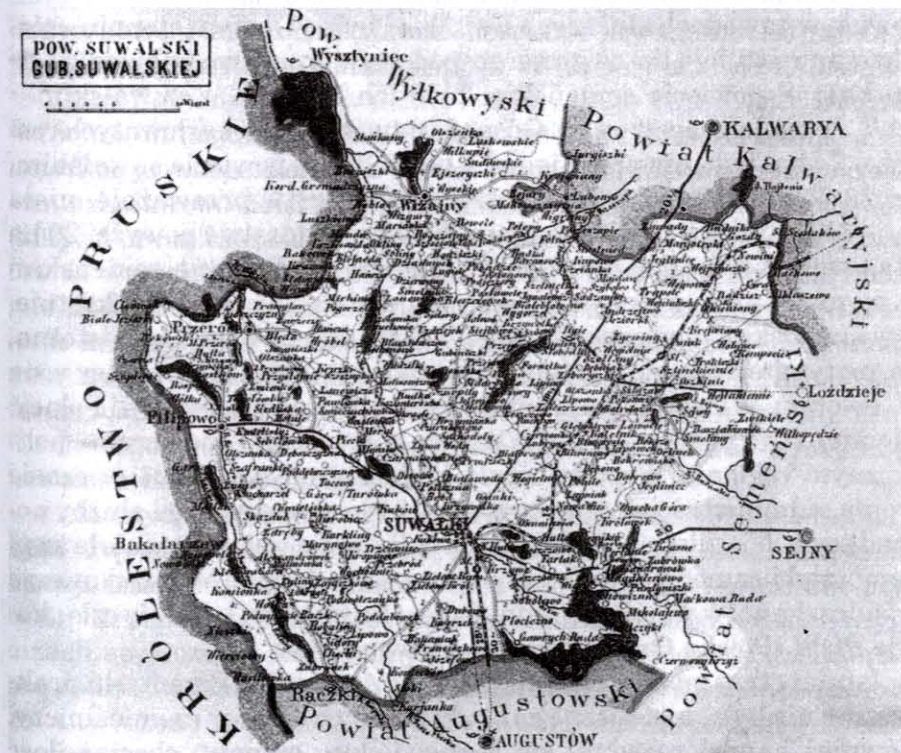
Sejny, widok na kościół i sukiennice – lata dwudzieste XX wieku

Okręgu Suwalskiego. Wykorzystując bliżej nieokreślone statystyki rosyjskie, TROOS podaje, że powiat sejneński był zamieszany w 58% przez Polaków i w 24% przez Litwinów¹⁸. Z tego widać, że dane TROOS wyraźnie różnią się od rosyjskich i niemieckich. Widocznie wynikały one z nastawienia strony polskiej, pragnącej za wszelką cen podkreślić polski charakter powiatu. Nic dziwnego, że budzą zastrzeżenia. Odbiegają bowiem znacznie od wszystkich innych znanym historykom proporcji.

Rozważając przytoczone wyżej dane o składzie narodowościowym ludności powiatu sejneńskiego (rosyjskie, niemieckie i polskie), trzeba pamiętać o nastawieniu każdej ze stron. Mając to na uwadze można stwierdzić, że najbardziej wiarygodne i zbliżone do rzeczywistości są dane niemieckie z 1916 roku. Trudno bowiem posądzić Niemców o sprzyjanie wobec Polaków, raczej odwrotnie. Wydarzenia, które później nastąpiły, dobitnie to potwierdziły. Trzeba też wiedzieć, że spis niemiecki był robiony dla potrzeb wewnętrznych okupanta, który chciał mieć prawdziwą orientację w strukturze narodowościowej zajmowanych obszarów. Jako mało prawdopodobne należy uznać, aby w tej sytuacji Niemcy fałszowali dane. Biorąc te względy pod uwagę, należy przyjąć wielkości niemieckie za najbardziej obiektywne. Wynika z nich, że Litwini w powiecie sejneńskim mieli nieznaczną przewagę (51%) nad ludnością polską.

Wiadomo, że Sejneńszczyzna to typowy obszar pogranicza etnicznego. Nic więc dziwnego, iż była mieszaniną różnych kultur i tradycji. Jeszcze w pierwszych latach XX wieku częste były przypadki mieszanych małżeństw. Niektóre rodziny polonizowały się lub lituanizowały. Wpływało na to bliskie sąsiedztwo i wspólne wyznanie. W niektórych wsiach mieszkali obok siebie polscy i litewscy chłopci. Na obszarze polsko – litewskiego pogranicza etnicznego, obok chłopów posługujących się językiem polskim i litewskim, sąsiadami byli żydowscy handlarze, rosyjscy chłopci i urzędnicy, polskie ziemiaństwo, polscy i litewscy księża. Trzeba pamiętać, że dopiero samookreślenie się chłopów jako Polaków i Litwinów, czyli rozwój świadomości narodowej wśród tej warstwy (w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku) ukształtowało strukturę etniczną powiatu i całej Ziemi Sejneńsko - Suwalskiej.

Linia podziału narodowościowego biegła na wschód od Sejn, w rejonie Kopciowa, Berznik, Wieisiej, na północy w rejonie Berznik i Puńska wkraczała już na teren powiatów suwalskiego i kalwaryjskiego. Przebieg tej linii był w zasadzie



Mapa pow. suwalskiego – 1913 r.

zgodny z granicami tych powiatów. Poza tą linią znalazły się Kopciowo, Wiejsieje i Łoździeje, ze znacznym odsetkiem ludności polskiej.

Zgola odmiennie prezentowała się struktura narodowościowa powiatu suwalskiego. Według spisu rosyjskiego i niemieckiego zdecydowanie przeważali tu Polacy. Spis rosyjski z 1897 roku podał procent Polaków na 66,8, a niemiecki z 1916 roku jeszcze więcej bo 74,2. Litwinów zaś dane rosyjskie określają na 8,5%, niemieckie na 9,6%. Z tego widać, że nie ma tu znaczących różnic między tymi spisami. Ludność litewska w tym powiecie skupiona była głównie w rejonie Puńska, tworząc tu enklawę narodowościową. W terenie było już jej znacznie mniej. W Suwałkach było tylko 95 osób narodowości litewskiej (0,5%).

Właśnie w strukturze etnicznej i społecznej mieszkańców Sejneńszczyzny stniały okoliczności sprzyjające narodzinom konfliktu polsko – litewskiego. Litwini byli przede wszystkim społecznością chłopską, podobnie jak Polacy. Ci jednak w większym stopniu niż Litwini mieszkali w miastach.. Polskie było również ziemiaństwo. Rosjanie w powiecie sejneńskim to przede wszystkim społeczność starobrzędowców i chłopów (mieszkali w kilku wsiach gminy Krasnopol). Żydzi i Niemcy mieszkali głównie w Sejnach. Zajmowali się rzemiosłem, handlem i finansami. Chłopska ludność polska wyraźnie przeważała w gminach Krasnopol, Berzniki i Giby.

Ziemia Sejneńsko - Suwalska była najslabiej rozwiniętym gospodarczo obszarem guberni suwalskiej. W drugiej połowie XIX wieku, zwłaszcza po upadku Powstania Styczniowego, tereny te stały się *najbardziej zacofanym regionem Królestwa*¹⁹. Był to teren typowo rolniczy. Większość ludzi mieszkała na wsi. Z ogólnej liczby 152,5 tys. mieszkańców (1897 rok), 124,7 tys. (81,7%) mieszkało na wsi. Podstawą utrzymania się ludności było rolnictwo. Metody gospodarowania były bardzo prymitywne. Niepodzielnie panowała trójpolówka. Ponadto wielu mieszkańców miast zajmowało się rolnictwem i pracowało w zawodach służących wsi.

Wieś była w znacznym stopniu zróżnicowana. Istniała liczna grupa gospodarstw o charakterze farmerskim (5 do 20 ha). W powiecie sejneńskim było ich 50%, a w suwalskim – 51,7% ogółu gospodarstw. Gospodarstw małych karłowatych (poniżej 2 ha) było również niemało. W powiecie suwalskim było ich 18,7%, a w sejneńskim 19,6%. Tylko w powiecie sejneńskim gospodarstwa powyżej 20 ha stanowiły 8,6%. Obszar ziemi chłopskiej w powiecie sejneńskim i augustowskim przewyższał obszar ziemi obszarniczej niemal dwukrotnie, a w suwalskim – aż czterokrotnie²⁰. Ten stan rzeczy w dużym stopniu rzutował na sytuację społeczną na wsi. Właścicielami średnich i dużych gospodarstw byli Polacy. Ziemiaństwo polskie odegrało wiodącą rolę w życiu społeczno – politycznym regionu. Współtworzyło komitety obywatelskie w czasie wojny, administrację państwową po 1918 roku, oświatę i służby porządkowe. Nie zdominowało jednak wsi, która miała swój

samorząd i samodzielność w podejmowaniu decyzji. W znacznym stopniu z mieszkańców wsi Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej pochodzili członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej. Z kolei ziemiaństwo litewskie faktycznie nie istniało.

Przemysł praktycznie nie istniał. Kilka funkcjonujących zakładów miało charakter rzemieślniczy. Również handel rozwinął się w niewielkim stopniu, chociaż ilość kramów i sklepów była znaczna. W powiecie sejneńskim przeważały zakłady rzemieślnicze przetwórstwa spożywczego. Przed 1913 rokiem istniały tu dwie gorzelnie, browar, cztery młyny, syropiarnia, dwa tartaki i cegielnia. Do rozwoju gospodarczego nie przyczyniła się też uruchomiona w 1898 roku linia kolejowa z Grodna przez Augustów i Suwałki do Oran.

Zaangażowanie społeczno – polityczne i oświatowe społeczności polskiej przejawiało się w kilku istniejących organizacjach i stowarzyszeniach. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w Sejnach, Suwałkach i Augustowie powstały Towarzystwa Ohotnicze do Gaszenia Ognia. W Suwałkach w 1883 roku utworzono Towarzystwo Muzyczne, a w 1900 roku Towarzystwo Rolnicze. Karol Hoffman w 1879 roku rozpoczął wydawanie „Kalendarza Suwalskiego”. Zdołał jednak wydać tylko jeden rocznik. W tym czasie funkcjonowało Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Od 1899 roku w Sejnach działało Towarzystwo Oszczędnościowo – Pożyczkowe. Podobne instytucje powstały w Suwałkach, Kalwarii, Augustowie i Mariampolu.

W drugiej połowie XIX wieku na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej istniały tylko dwie szkoły średnie, obie w Suwałkach. Były to gimnazjum męskie i żeńskie. Szkoły elementarne praktycznie nie istniały. Wzmagająca się rusyfikacja wobec Polaków robiła swoje.



Gimnazjum w Suwałkach – początek XX wieku

Z początkiem XX wieku aktywność społeczności polskiej wyraźnie wzrosła. Narastał opór wobec rusyfikacji i odżywały idee narodowe. Powstały tajne związki, partie i stowarzyszenia. Działała w nich głównie młodzież gimnazjalna. Rozpoczęła działalność Liga Narodowa i Towarzystwo Oświaty Narodowej. W Suwałkach powołano Związek Młodzieży Rzemieślniczej im. Jana Kilińskiego i Narodowy Związek Robotniczy. Działalność rozpoczęła Polska Partia Socjalistyczna. Dotarły też echa rewolucji 1905 roku. Władze carskie zezwoliły na powstanie kilku organizacji i stowarzyszeń o charakterze polskim oraz na istnienie prywatnych szkół z polskim językiem nauczania. Z polskich organizacji społeczno – kulturalnych najbardziej widoczną działalność prowadził Oddział Suwalski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Utworzono go w 1907 roku. Realizował działalność turystyczną i odczytową. Od 1910 roku wydawał własne pismo „Ziemia”.

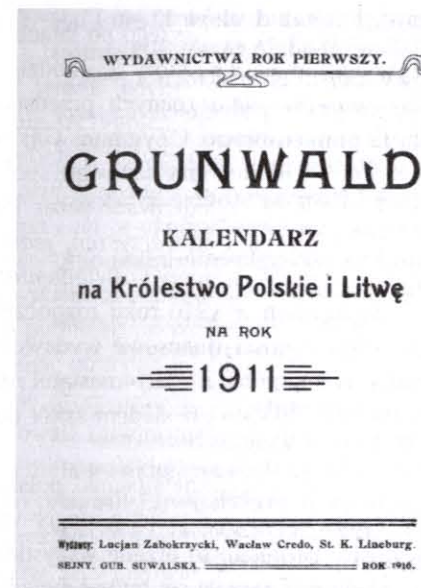
W Sejnach bardzo aktywnie zaczęła działać Polska Macierz Szkolna. We wrześniu 1906 roku powołała ona do życia pierwszą polską szkołę dwuklasową. *Poświęcenie pierwszej szkoły polskiej po 40 latach bezwzględnej rusyfikacji – jak odnotował „Tygodnik Suwalski” – to wielkie święto narodowe w naszym mieście*²¹. Założono także polską bibliotekę, czytelnię i księgarnię. Miejskowa inteligencja zaczęła prowadzić wieczorowe kursy dla analfabetów i bezpłatnie nauczać. W 1906 roku w Suwałkach powstała siedmioklasowa Szkoła Handlowa i prywatna pensja dla dziewcząt.

Liberalizacja polityki rosyjskiej pozwoliła na założenie w Sejnach Polskiego Stowarzyszenia Spółdzielczego „Gospodarz”. Nastąpiło to w marcu 1907 roku, staraniem Romualda Jałbrzykowskiego – późniejszego biskupa i doktora Urbana, działacza społecznego. W „Gospodarzu” skupiało się całe życie ekonomiczne miasta i okolic. Stowarzyszenie prowadziło własne sklepy: spożywcze i przemysłowe oraz zakłady gastronomiczne. Dotąd cały handel na tych terenach był w rękach żydowskich.

W 1908 roku w Suwałkach dzięki staraniom Polskiej Szkoły Handlowej utworzono Muzeum Ziemi Suwalskiej. Założyciele Muzeum w ogłoszonym apelu do mieszkańców pisali: *W każdym niemal domu, zwłaszcza na wsi we dworach (na strychach i w lamusach), znajduje się sporo zabytków, które wzięte pojedynczo nie mają zgoła żadnego znaczenia dla właściciela, zebrane zaś razem, odpowiednio ugrupowane, stworzyć mogą całość wielkiego znaczenia kulturalnego, a jeśli chodzi o pamiątki historyczne – i narodowe. (...) Z tym właśnie zwracamy się do ogółu z wiarą i żywymi nadzieją, że społeczeństwo poprze sprawę dobrą: stworzenie ogniska kulturalnego na Ziemi Suwalskiej*²². Kustoszem muzeum został Wacław Bromirski. Gromadzono eksponaty z dziedziny etnografii, archeologii i sztuki. Przez pierwszy rok zebrano 780 eksponatów. W czerwcu 1909 roku przygotowano pierwszą w Suwałkach wystawę muzealną. W ciągu trzech dni zwiedziło ją 500 osób. Było to muzeum regionalne, gromadzące zabytki i pamiątki historyczne i tym samym popularyzujące wiedzę o przeszłości i kulturze Polski²³.



Abp Romuald Jałbrzykowski



Polskie wydawnictwo „Grunwald”
Sejny 1910 r.



Budynek Polskiego Stowarzyszenia Spółdzielczego „Gospodarz” w Sejnach
1910 r.

Istotnym wydarzeniem w życiu społeczności polskiej omawianych terenów było pojawienie się pierwszego po latach rusyfikacji pisma w języku polskim. Był to „Tygodnik Suwalski”, który wychodził w Suwałkach w latach 1906 – 1914. Redakcję tworzyło wielu znanych przedstawicieli miejscowej polskiej inteligencji (m.in. Gustaw Zabłocki i Zygmunt Gąsiorowski). Nawoływali oni do rozwijania aktywności społecznej miejscowego społeczeństwa oraz propagowali akcje społeczne i narodowe organizowane przez Polaków. Apelowali do niesienia oświaty, tworzenia związków i stowarzyszeń, jednym słowem do skupienia swej pracy na wszystkim co łączy, jednoczy i uświadamia²⁴.

W Sejnach w 1910 roku rozpoczęto druk polskiego wydawnictwa „Grunwald”. Ale trudności finansowe wydawców pozwoliły na wydanie tylko jednego rocznika. W latach 1911 – 1914 nastąpił rozwój szkolnictwa w Sejnach. W 1914 roku w mieście działało już siedem szkół początkowych, w tym trzy prywatne: polska, litewska i żydowska.

W miarę przyjazne stosunki polsko – litewskie oraz istniejący od wieków związek obu narodów i państw uległy wyraźnemu osłabieniu w drugiej połowie XIX wieku. Wynikało to przede wszystkim z tego iż wówczas powstał na Litwie ruch narodowy i zaczęła się budzić świadomość narodowa Litwinów. Wszystkie te zmiany zapoczątkowało pismo „Auszra” („Jutrzenka”). Ukazywało się ono w latach 1883 – 1886. Prezentowało dawną potęgę Litwy, podkreślało jej odrębność narodowo – kulturalną i negatywnie oceniało przeszłość w unii z Polską. W 1904 roku władze carskie zniosły zakaz druków litewskich czcionką łacińską. Zaczęły legalnie wychodzić gazety litewskie. Stale rozwijający się litewski ruch narodowy od samego początku nabrał charakteru antypolskiego. Przewagę brał nacjonalizm litewski z wyraźną niechęcią do tworzenia z Polakami wspólnego organizmu państwowego. Tzw. Sejm Litewski, który obradował w dniach 4 – 5 grudnia 1905 roku w Wilnie postulował utworzenie autonomicznej Litwy ze stolicą w Wilnie. Litwa miała wchodzić na zasadzie federacji w skład Rosji²⁵.

Rząd litewski, od momentu swojego powstania nie krył swoich daleko idących roszczeń terytorialnych. Litwini, tworząc własne państwo, żądali przyłączenia do ich państwa guberni kowieńskiej, wileńskiej, grodzieńskiej oraz części guberni kurlandzkiej i całej guberni suwalskiej – łącznie z jej południową, polską częścią. Ich zapędy sięgały nawet części Prus Wschodnich. Nie brali pod uwagę faktu, że tereny te zamieszkiwało tylko 2 mln Litwinów na 6 mln ogółu ludności.

Należy jeszcze dodać, iż Litwini dosyć specyficznie i skomplikowanie traktowali sprawę przynależności narodowej. Przedstawiając swoje roszczenia terytorialne do terenów zamieszkałych przez inne narodowości argumentowali, że o przynależności narodowej decyduje pochodzenie i więzi krwi. To czy człowiek aktualnie ma poczucie więzi z danym narodem i używanym językiem jest kwestią drugorzędną. Twierdzili, że ludność zamieszkująca obszary, do których zgłaszali

pretensje, jeśli wówczas nie mówiła po litewsku i nie czuła się Litwinami, była litewską. Wynikiem obcych wpływów jest to, iż utraciła swój język. Język ten trzeba jej przywrócić. Trzeba to uczynić nawet wtedy, gdyby tego nie chciała. Czyli wbrew jej woli. Jak widać były to założenia szczególne, powstałe na usprawiedliwienie ekspansjonistycznych działań litewskich. Człowiek nacjonalista litewski Mykolas Birżyska, uzasadniał, że *Litwa etnograficzna nie kończy się tam tylko, gdzie mówią jeszcze po litewsku, lecz się rozciąga i na te okolice, które już nie mówią, choć mówiły przedtem po litewsku, gdyż tworzy ją jeden naród litewski, bez względu na to, czy mówi po litewsku, czy już litewskiego zapomniał lub nim pogardza*²⁶.

Wychodząc z takich założeń i tak pojmując przynależność narodową oraz granice etnograficzne, Litwa chciała odzyskać utracone jej zdaniem na rzecz Słowian tereny. Dawniej były one zamieszkałe przez ludność litewską, która została opanowana przez żywioł polski. Tak traktowali Litwini także Ziemię Sejneńską – Suwalską, będącą południową częścią guberni suwalskiej. Nawet takie pojmowanie kwestii narodowościowych nie uzasadniało pretensji Litwy do tych terenów. Stały się one częścią Wielkiego Księstwa Litewskiego dopiero pod koniec XIII wieku kiedy zostali wyniszczeni przez Krzyżaków Jaćwingowie, pierwotni mieszkańcy tych ziem. W następnych wiekach ziemie te kolonizowali Litwini i Polacy. Zasięg obu kolonizacji przekształcił się w granicę narodowościową. Nie uległa ona większym zmianom aż do omawianych przeze mnie czasów.

Odmienne rozumowała pojęcie „Litwy etnograficznej” strona polska. Była przeciwna dowolnej interpretacji tego pojęcia i akcentowała, że *na całym świecie za etnograficzny uważa się obszar językowy danej narodowości*²⁷. Polska traktowała tylko tereny faktycznie zamieszkałe przez Litwinów za etnograficznie litewskie. Jeśli chodzi o gubernię suwalską, to była jej tylko część północna. Różnice w kwestii narodowościowej, jakie dzieliły obie strony, prowadziły do licznych sporów i kontrowersji. One to odegrały zasadniczą rolę w konflikcie polsko – litewskim lat 1918 – 1920. Warto wiedzieć, iż na przełomie XIX i XX wieku w Europie Środkowo – Wschodniej obszary między różnymi etnograficznie ziemiami czyli obszary pogranicza, przekształciły się w *miejsca newralgiczne, punkty zapalne i zarzewia konfliktu, w których występowała rzadko gdzie indziej spotykana agresywność*²⁸. Takim miejscem stała się także Ziemia Sejneńska – Suwalska.

Zamierzenia litewskie wobec tej Ziemi stały się dążeniami strony polskiej pragnącej utrzymać Ziemię Sejneńską – Suwalską w granicach Polski. Litwini byli przeciwni zarówno planom federacyjnym Józefa Piłsudskiego jak i inkorporacji Romana Dmowskiego. Aby zrealizować swoje plany sprzymierzili się z tradycyjnymi wrogami Polski: Niemcami i Rosją Sowiecką. Nie pamiętali lub nie chcieli pamiętać, że jedni i drudzy całkiem niedawno mieli zamierzenia aneksyjne wobec Litwy. Starania litewskie popierała Wielka Brytania, polski zaś Francja.

W Królestwie Polskim gubernia suwalska była jedyną gubernią zamieszkaną przez Litwinów. Ziemia Sejneńsko – Suwalska będąca jej integralną częścią, odegrała znaczącą rolę w budzeniu się świadomości narodowej Litwinów. Wyprzedziła w rozwoju życia narodowego inne obszary zamieszkałe przez Litwinów o ćwierć wieku. Istniały tu ku temu najlepsze możliwości. Przez wiele lat obowiązywał tu demokratyczny kodeks Napoleona. Ludność litewska była faworyzowana przywilejami, które miały antagonizować Litwinów i Polaków. Władzy carskiej chodziło o osłabienie tych ostatnich, gdyż uważano ich za groźniejszych przeciwników. W drugiej połowie XIX wieku wydatnie zaczęła wzrastać zamożność chłopów litewskich. Umożliwiała ona im kształcenie dzieci na szczeblu średnim, a nawet i wyższym. Jeszcze w latach sześćdziesiątych tego wieku władze rosyjskie zaczęły ułatwiać Litwinom zdobycie wykształcenia, licząc na wychowanie lojalnych poddanych Rosji i zbliżenie kulturalne Litwinów do rosyjskości oraz wykorzystanie ich przeciwko Polakom. W 1866 roku do szkół ludowych guberni suwalskiej język litewski. W Mariampolu utworzono litewskie gimnazjum, a do gimnazjum w Suwałkach wprowadzono język litewski jako przedmiot nauczania. Synowie chłopów litewskich z Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej otrzymali od władz Warszawskiego Okręgu Szkolnego 10 stypendiów na uniwersytety w Moskwie i Petersburgu. Litwinów dopuszczono do niższych urzędów i stanowisk nauczycieli w szkołach początkowych. Tak tworzyła się inteligencja litewska o rodowodzie chłopskim, która następnie propagowała hasła narodowe. Władysław Wielohorski słusznie zauważył, że *coraz liczniejsze zastępy młodzieży litewskiej pochodzące ze wsi i miasteczek suwalskich kończą szkoły, by następnie brać udział w budowie intelektualnego życia swej Ojczyzny. Najwięcej Litwinów, którzy kończyli studia wyższe w tym czasie (1880 – 1900) pochodzi z byłej guberni suwalskiej. Przeważna część czołowych działaczy epoki odrodzenia [litewskiego – przyp. S. B.] stamtąd się wywodzi*²⁹.

Tak więc ruch odrodzenia narodowego Litwinów na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej trafił na wyjątkowo sprzyjające warunki, rzadko spotykane gdzie indziej. Szczególnym zainteresowaniem wśród chłopów litewskich cieszył się stan duchowny, gdyż ich synom dawał szybko stabilizację materialną. Dlatego też swoich synów *nawet jedynaków zaczęto posyłać do sejneńskiego seminarium duchownego*³⁰.

Wiodącym ośrodkiem litewskiego ruchu narodowego na przełomie XIX/XX wieku zostały więc Sejny z seminarium duchownym, które było *rozsadnikiem litewskiego ruchu narodowego (...), na terenie już polskim językowo*³¹. W całej guberni suwalskiej było tylko jedno takie seminarium. Do Seminarium Duchownego w Sejnach zgłaszała się młodzież nie tylko z guberni suwalskiej. Dlatego też pierwszą grupę inteligencji litewskiej z rozbudzoną świadomością narodową stanowili księża, którzy kończyli miejscowe seminarium. W przeważającej mierze klerycy pochodzili z rodzin litewskich. Zaczęto ściągać litewskich profesorów, a wykłady odbywał się przeważnie w języku litewskim. Seminarium organizowało również działalność naukową, szczególnie w dziedzinie filologii litewskiej. Opracowano no-



Sejny, klasztor dominikanów, siedziba seminarium duchownego początek XX wieku

woczesną gramatykę i ortografię języka litewskiego. Seminarium nabrało charakteru litewskiego. Wielu absolwentów seminarium sejneńskiego w przyszłości zasłynęło jako wybitni działacze narodowi i społeczni.

Jednym z najbardziej znanych był Vincas Kudirka, pisarz i lekarz. Jego wiersz „Litwo, Ojczyzno moja” z 1898 roku został później w Litwie niepodległej przyjęty za hymn państwowy. Inni, nie mniej znani, to m. in. Krupavicius – późniejszy minister rolnictwa i premier Litwy, Mikołajtys – profesor literatury litewskiej na uniwersytecie w Kownie, Wałajtys – dyrektor Banku Narodowego na Litwie. Stosunkowo dobrze wykształceni i przygotowani ideowo, pracując często w rejonach o ludności mieszanej, eksponowali język i kulturę narodową Litwinów. Prowadziło to do konfliktów z polskością.

Po raz pierwszy na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej księża zaczęli używać języka litewskiego w praktykach religijnych już w 1870 roku³². W kościołach coraz częściej odtąd zaczęto wygłaszać kazania w języku litewskim. Pojawiły się też śpiewy po litewsku i katechizacja dzieci. Większość parafii w diecezji sejneńskiej obsadzona była przez kapłanów narodowości litewskiej. Narodowy ruch litewski przyjął zorganizowane formy. Litewscy księża prowadząc pracę oświatową wśród swoich parafian (coraz powszechniejsze stawało się nauczanie domowe, obejmujące również dorosłych), przyczyniali się do tego, iż wśród chłopów zaczęła budzić się świadomość narodowa.

Ludność polska Ziemi Sejneńsko - Suwalskiej sprzeciwiała się działalności księży litewskich. Bardzo wymownie stosunki polsko – litewskie pod tym względem scharakteryzował organista z Berżnik. *Parafia berżnicka dzieliła się na dwie połowy - pisał on – polską i litewską. Nabożeństwo w kościele zawsze odbywało się w języku polskim, gdyż Litwini prawie wszyscy władali językiem polskim i litewskim, a Polacy nie rozumieli po litewsku. Polacy żenili się z Litwinkami, a Litwini z Polkami. Była miłość i zgoda, ale księża litewskiego pochodzenia przemyśleli sobie wzburzyć Litwinów przeciw Polakom, starając się wprowadzić język litewski w kościele i całej parafii, i to im się udało. Władza kościelna przysłała do Berżnik niejakiego księdza Staniukinasa, który w czasie żniw roznosił po polach książeczki litewskie i rozdawał chłopom i kobietom pochodzenia litewskiego, przykazując, aby w kościele śpiewali po litewsku³³. Spory wokół języka nabożeństw często przeradzały się w poważne zatargi między społecznością polską i litewską. Odczytać to można było jako przejaw umacniającej się polskiej i litewskiej świadomości narodowej. Jeden z nich miał miejsce w 1904 roku właśnie w Berżnikach. Kiedy ludzie zbrali się do kościoła do odmawiania różańca – pisze wspomniany organista – ksiądz rozpoczął mówić po litewsku, a Polacy po polsku, i trwało tak przez kilka miesięcy. Litwini odgrazali się, iż przyjdą z nożami i wyrznią Polaków. Kiedy pewnego razu ksiądz zaintonował pieśń po litewsku, a Polacy po polsku, wtedy poczli okładać się pięściami (...), a potem co komu popadło do ręki, i tak zbili Litwinów, że uciekali, który gdzie mógł³⁴.*

Prasa litewska wydarzenia te przedstawiała inaczej. Litwini zarzucali księżom polskim wprowadzenie języka polskiego na terenie etnicznie litewskim. Do władz kościelnych docierały liczne prośby od litewskich parafian, aby wprowadzić ich język do nabożeństw. W sierpniu 1904 roku postanowiono, że połowa śpiewów i kazań będzie w języku litewskim, na zmianę co drugą niedzielę. Jednak *takie rozporządzenie strasznie wzburzyło berżnickich Polaków, przyzwyczajonych od wieków z góry patrzeć na Litwinów. Znaleźli się podżegacze, którzy zaczęli wmawiać ludziom, żeby za nic nie dopuścili w kościele śpiewu litewskiego, żeby bili wszystkich, którzy będą spełniali rozkazy władzy duchownej³⁵*. W dniu 21 sierpnia, gdy w kościele w Berżnikach rozpoczęło się nabożeństwo w języku litewskim, Polacy zagłuszyli Litwinów, śpiewając po polsku. Tak samo było i podczas procesji, a przed kościołem doszło do bójki. W następnych miesiącach w kościele i na cmentarzu przykościelnym jeszcze kilka razy dochodziło do awantur a tym tle. Lała się krew, a prawie 20 osób zostało rannych.

Z powodu tych zajęć kościół w Berżnikach z dniem 4 listopada 1904 roku na kilka tygodni zamknięto. Apele biskupa o zachowanie spokoju nic nie przyniosły. Takie incydenty były też i w innych kościołach (Smolany, Łódzdieje), również w katedrze w Sejnach. Wielu księży litewskich świadomie zaostrzało sytuację. Zdarzały się przypadki odmowy przyjęcia spowiedzi w języku polskim i ganienia z ambony śpiewających po polsku.



Kościół w Berżnikach z 1447 r.
Najstarszy drewniany kościół na Sejneńszczyźnie

Polscy księża katoliccy nie pozostawali dłużni. Zatarg powstały w murach kościoła przenosił się na inne dziedziny życia. Nieugięta postawa jednej strony sprowadzała identyczną reakcję drugiej. Wśród wiernych zaczęła powstawać nienawiść. Poczucie zagrożenia i żądza zemsty rodziły solidarność ludzi mówiących po polsku i po litewsku. W tej sytuacji tworzyło się kolejne źródło konfliktu polsko – litewskiego, które wpływało na rozwój świadomości narodowej obu stron – społeczności polskiej i litewskiej. Problem wielokrotnie powracał i znalazł swoje rozwiązanie dopiero w końcu XX wieku.

Od 1906 roku istniała w Sejnach drukarnia i skład książek litewskich. Przez 10 lat istnienia drukarni wydano 275 tytułów litewskich książek. Przeważała literatura piękna i popularna – naukowa. Wychodziło siedem czasopism litewskich. Najważniejsze z nich to: „Spindylus” („Promień”), „Vadovas” („Przewodnik”) i „Šaltinis” („Źródło”). Książki litewskie i czasopisma z sejneńskiej drukarni kolportowano na Litwę. Docierały do skupisk ludności litewskiej nie tylko w kraju, ale także w zaborze pruskim, a nawet do licznych emigrantów z USA. Rozprowadzono na tych obszarach prawie milion książek litewskich, w tym tłumaczeń z języka polskiego oraz około pięciu milionów egzemplarzy czasopism: gazet, pism społecznych, rolniczych itp. Jak z tego widać drukarnia stanowiła istotny i skuteczny instrument oddziaływania na wszystkie środowiska litewskie³⁶.



Wydawnictwa litewskie z sejneńskiej drukarni
lata 1906 – 1916

W Sejnach w 1908 roku odbył się zjazd filologów, na którym ustalono zasady pisowni i gramatyki języka litewskiego. Na Sejneńszczyźnie powstały szkoły z litewskim językiem nauczania i funkcjonowało kilka organizacji o charakterze społeczno – kulturalnym.

W sumie działalność księży litewskich – działaczy narodowych – oraz rozwój oświaty i ruch wydawniczy miały wiodące znaczenie w rozwoju litewskiej świadomości narodowej na Ziemi Sejneńskiej. Echa tych dokonań szły aż za Niemien. Mając tona uwadze, trzeba przyznać, że sporo jest racji w stwierdzeniu W. Wielohorskiego, iż teren ten stał się właśnie <Piemontem> litewskiego odrodzenia narodowego³⁷. Zastanawiająca była aktywność kulturalno – oświatowa i społeczna środowiska litewskiego w Sejnach. Przecież Sejny jako miasto nie miały charakteru litewskiego. Litwini stanowili tu tylko 5,0% mieszkańców, a Polacy prawie 55,0%, Żydzi – 40,0%.

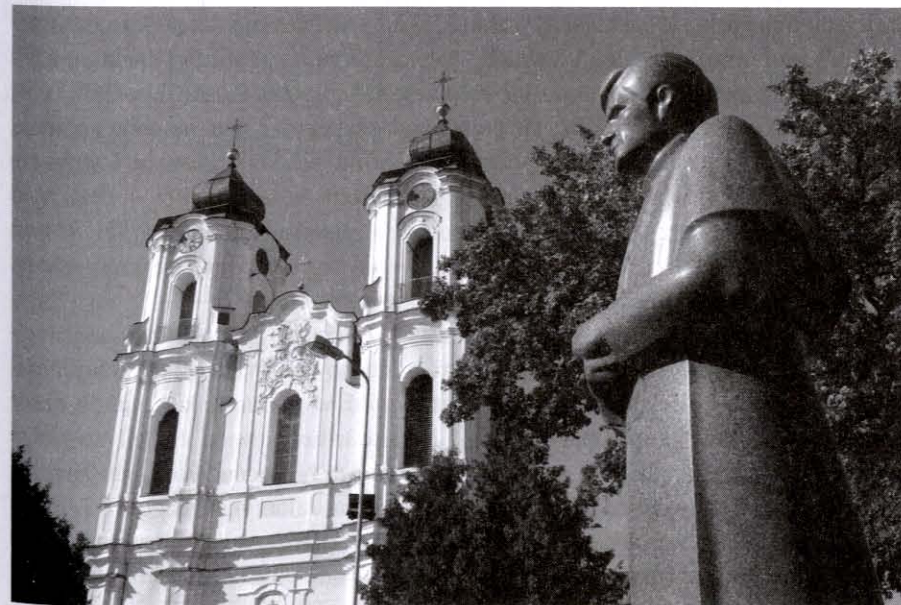
Obu społecznościom, polskiej i litewskiej, zabrakło jednak zrozumienia racji drugiej strony oraz tolerancji wobec jej dążeń narodowych. Na tym tle dochodziło do zatargów i rodziło zarzewie konfliktu.

Ważną rolę w tych kwestiach odegrała diecezja sejneńska, sięgająca aż po Kowno, którą często kierowali biskupi pochodzenia litewskiego. W latach 1897 – 1902 ordynariuszem sejneńskim był Litwin Antoni Baranowski (Antanas Baranaukas), znany poeta i uczoney. Przez swoją twórczość w literaturze litewskiej wpłynął na procesy narodotwórcze Litwinów. Po nim diecezję sejneńską objął również

Litwin, Józef Antonowicz (1902 – 1910), co prawda nie jako biskup, lecz jako wikariusz kapitulny, czyli administrator diecezji, wybrany przez sejneńską kapitułę katedralną. Jednak jego otoczenie i seminarium sejneńskie stało się wiodącym ośrodkiem litewskiego ruchu narodowego. W 1910 roku administratorem tej diecezji został ponownie Litwin Antoni Karaś (Antanas Karosas). Sytuacja ta wywołała wśród społeczności polskiej wielkie niezadowolenie, gdyż spodziewała się ona, że biskupem wreszcie zostanie Polak, po dwóch Litwinach. Polacy ślali petycje do władz carskich, arcybiskupa warszawskiego, a nawet Ojca Świętego. Napięcie narastało, gdyż nowy biskup kontynuował politykę swoich poprzedników, wyraźnie niesprzyjającą Polakom.

W latach 1910 – 1919 Romuald Jałbrzykowski był jedynym księdzem Polakiem w Sejnach. Litwini byli przeciwni działalności ks. prof. R. Jałbrzykowskiego jako rektora Seminarium Duchownego w Sejnach. Jako Polak stale *napotykał trudności i przeszkody, które stawiali mu wykładowcy litewscy o nacjonalistycznych poglądach. (...) Czyniono wszystko, by utrudnić pracę polskiemu rektorowi i zakłócić spokój. Czyniono wszystko, by zmusić Jałbrzykowskiego do rezygnacji z zajmowanego stanowiska*³⁸.

Litewski ruch narodowy od momentu powstania pragnął maksymalnie rozszerzyć granice przyszłego państwa, wybiegał daleko poza granice etnograficznej Litwy i charakteryzował się przede wszystkim wyraźnymi tendencjami nacjonalistycznymi. Rozwijający się nacjonalizm litewski *mało był skłonny do kompromisów politycznych, głównie przed Polską jako sąsiadem potężniejszym i nie pozbawionym*



Sejny, pomnik Bpa Antoniego Baranowskiego

praw do spornych terenów³⁹. Sejneńszczyzna wyraźnie to odczuła. Później ten ruch przerodził się – pisze B. Zawieyski – w *bezwzględna walkę, wymierzoną przeciwko ludności polskiej*⁴⁰. Sprawę narodowościową na tych terenach można nazwać bardziej polityczną niż etniczną. Nie ulega wątpliwości, że Polacy na tych terenach grupą etniczną dominującą gospodarczo, cywilizacyjnie i kulturowo. Stanowili zdecydowaną większość ziemiaństwa we wsiach i zaściankach. Ziemiaństwo litewskie, jak wspomnieliśmy wyżej praktycznie nie istniało. A właśnie ziemiaństwo decydowało o obliczu przemian społeczno – politycznych i gospodarczych regionu. Odrodzenie narodowe Litwinów w XIX wieku nie przeniknęło do wszystkich grup społecznych, poza inteligencją. Natomiast od dwóch pierwszych dekad XIX wieku XX świadomość narodowa zaczęła się rozwijać wśród pozostałych warstw ludności.

Z chwilą wybuchu I wojny światowej konflikt polsko – litewski jakby stanął w miejscu. Wiosną 1915 roku dokonano ewakuacji urzędów. Do Rosji wywieziono profesorów i kleryków seminarium duchownego. W sierpniu tego roku Ziemię Sejneńsko – Suwalską zajęli Niemcy. Działalność wszystkich organizacji społeczno – politycznych została zawieszona. Dla „przykładu” aresztowano m.in. biskupa Jałbrzykowskiego i dwóch księży litewskich. Jednak już w grudniu tego roku wyrażono zgodę na otwarcie szkół. Polskie szkoły powstały w Sejnach, Gibach, Radziuszkach i Ochotnikach. Litewskie zaś otwarto w Romanowcach, Klejach, Nowosadach i Bubelach.

Niemcy właśnie, w konflikcie polsko – litewskim o przynależność państwową Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej w czasie I wojny światowej i tuż po jej zakończeniu, odegrali znaczną rolę. Wiedzieli, że wcześniej czy później będą musieli opuścić te tereny, nie chcieli dopuścić do przejęcia ich przez Polskę. Uważali, że za pomocą władzy litewskiej uda im się przedłużyć okupację. Z tego powodu popierali litewskie roszczenia terytorialne, podsycali konflikt polsko – litewski i wreszcie jawnie popierali Litwinów. Podsycanie tego konfliktu w latach 1916 – 1918 było widoczne wyraźnie przy wydawaniu zezwoleń na zakładanie nowych szkół. W tym czasie Niemcy nie odrzucili żadnej prośby Litwinów o pozwolenie na nową szkołę. Natomiast wszystkie prośby Polaków załatwiono odmownie.

W styczniu 1918 roku Litwini utworzyli w Sejnach gimnazjum koedukacyjne. W lutym wznowiło działalność seminarium duchowne. Wiosną tego roku litewskie towarzystwo oświatowe „Žiburys” utworzyło w gminach kilkanaście szkół początkowych. Gdy polscy nauczyciele i biskup Jałbrzykowski chcieli utworzyć w Sejnach polskie gimnazjum, spotkali się z odmową Niemców. Poza tym Niemcy ulegli żądaniom litewskich księży i wydalili biskupa Jałbrzykowskiego z Sejn⁴¹. Podwójna okupacja niemiecko – litewska i jawne współdziałanie obu stron budziło sprzeciw ludności polskiej, powodowało reakcję władz polskich i czynników międzynarodowych. Doprowadziło w końcu do walk zbrojnych.

Jak widzimy, istniało wiele spraw spornych polsko – litewskich, złożonych i budzących kontrowersje. Drogi Polaków i Litwinów rozeszły się w chwili, gdy oba narody w 1918 roku odzyskały niepodległość. Źródła konfliktu, które przedstawiliśmy wyżej, wynikały z położenia geopolitycznego regionu oraz zaszłości etniczno – historycznych. Ponadto uwarunkowania społeczno – polityczne rzutowały na dążenia społeczności lokalnych oraz działania strony polskiej i litewskiej mające na celu przyłączenie Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej do swoich państw. Było to tłem konfliktu polsko – litewskiego.



Sejneńska Bazylika - początek XX wieku

Ziemia Sejneńsko – Suwalska w pierwszym okresie niepodległego bytu państwa polskiego (listopad 1918 – lipiec 1919)

1. Kształtowanie się państwowości polskiej i podwójna okupacja niemiecko - litewska.

Cała gubernia suwalska, łącznie z Ziemią Sejneńsko – Suwalską, zarówno w niemieckich jak i rosyjskich planach polityczno – wojskowych, miała strategiczne znaczenie. Na terenie całej guberni toczyły się działania wojenne o bardzo istotnym znaczeniu na całym froncie wschodnim⁴². Niemieckie władze za wszelką cenę chciały utrzymać te tereny w swoim posiadaniu, gdyż w ich planach *ziemia ta stanowiła obok Litwy i Kurlandii* [dzisiejsza Łotwa – przyp. S. B.] *jedno z najważniejszych ogniw w polityce aneksyjnej rządu berlińskiego*⁴³. Te plany aneksyjne były rozważane przez cały okres wojny i tuż po jej zakończeniu. Stratedzy niemieccy ciągle pamiętali o tym, iż tereny te w latach 1795 – 1807 stanowiły część Prus pod nazwą „Neue – Ost – Preusen”⁴⁴.

Latem 1915 roku z Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej wycofały się wojska rosyjskie. W wyniku ofensywy sierpniowej tego roku, tereny te, podobnie jak całą gubernię suwalską, zajęli Niemcy. Ziemia ta stała się częścią powstałego 4 listopada 1915 roku tzw. Oberbefehlshaberostu („Naczelnego Dowództwa Wschodu”), zwanego w skrócie „Oberostem”. Na mocy decyzji marszałka Hindenburga był to tymczasowy zarząd wojskowy zajętego obszaru, którego zadaniem było utrzymanie porządku w interesie armii i Rzeszy Niemieckiej⁴⁵.

Ziemia Sejneńsko – Suwalska początkowo weszła w skład samodzielnego okręgu wojskowego (Militarverwaltung Suwałki). Następnie z dniem 1 maja 1916 roku weszła w skład okręgu wojskowego Wilno – Suwałki. Rok później, tj. 17 marca 1917 roku włączono ją do olbrzymiego okręgu wojskowego Militarverwaltung Litauen z siedzibą w Wilnie. Na jego czele stał książę Franciszek Isenburg – Birstein⁴⁶.

Likwidacja okręgu wojskowego Wilno – Suwałki była skierowana przeciwko Polakom. Przyznał to ówczesny dowódca sztabu Oberostu, gen. Max Hoffman mówiąc, iż *sprawa ta wywoła prawdopodobnie pewną polityczną sensację, ponieważ Polacy będą musieli uważać ją za skierowaną przeciwko sobie, jako też i jest tak istotnie*⁴⁷. Wiadomym było, że Niemcy będą odtąd skłócać oba mieszkające tu narody – Polaków i Litwinów. W dosyć skomplikowanej sytuacji znalazła się ludność polska. Niemcy swój pobyt na tych terenach zamierzali oprzeć na Litwinach.



Jeńcy rosyjscy w Sejnach – 1915 r.



Jeńcy rosyjscy w Berżnikach – 1915 r.

Popierali więc ideę odtworzenia Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale w unii personalnej Niemcami. Przeciwko Polakom postanowili wykorzystać Litwinów. Znaczna część polityków i wojskowych niemieckich zachęcała wręcz do prowokowania targów między Polakami i Litwinami. Politycy niemieccy uznali za korzystne wygrywanie atutu litewskiego wobec Polski, widząc w tym sposób na realizację swoich aneksyjnych planów.

Stronie litewskiej taka sytuacja bardzo sprzyjała. Podczas wizyty w Berlinie w marcu 1917 roku delegacja litewska w przekazanym władzom niemieckim memoriale uznała *potrzebę samodzielnej Litwy jako przeciwwagi Polsce wskazująca na korzyści, jakie dałoby to Niemcom*⁴⁸. Natomiast cesarz niemiecki Wilhelm otrzymał notę, w której odnotowano, że teraz, gdy cała Litwa jest w rękach niemieckich, *bezpośrednio można wpływać na nacjonalizm litewski i wprawić w ruch przeciw Polsce*⁴⁹.

Strona niemiecka zaczęła udzielać Litwinom coraz wyraźniejszego poparcia. Zezwolono na zwołanie w Wilnie konferencji litewskiego ruchu narodowego. Obradowała ona w dniach 18 – 20 września 1917 roku. Wtedy to powołano polityczne przedstawicielstwo Litwinów, Radę Krajową Litwy (Lietuvos Krašto Taryba), przekształconą w Radę Państwa Litwy (Lietuvos Valstybės Taryba) 11 lipca 1918 roku. Tzw. „Taryba” poszła na ścisłą współpracę i sojusz Litwy z Niemcami⁵⁰. W listopadzie 1918 roku Taryba uchwaliła tymczasową konstytucję Litwy i powierzyła Augustinasovi Voldemarasowi misję utworzenia pierwszego rządu litewskiego. Litwini przystali na wyraźną zależność i związek z Rzeszą Niemiecką. Współdziałanie niemiecko – litewskie w sposób szczególnie i długotrwały przeżyła Ziemia Sejneńsko – Suwalska w postaci podwójnej okupacji.

Polską organizacją, która działała na tym terenie podczas okupacji niemieckiej był Komitet Obywatelski kierowany przez Walerego Romana. Jego działalnością objęte były powiaty sejneński, suwalski i augustowski. Zadaniem komitetu było *ratowanie ludności przed groźącym głodem, więc pomoc materialną i obronę przed gwałtami okupantów – tudzież działalność polityczną, polegającą na zachowaniu polskości na okupowanych ziemiach Suwalszczyzny, szczególnie zaś na terenach z mieszaną ludnością, jak w sejneńskim powiecie (...)*⁵¹. Komitet tworzyli przeważnie działacze o orientacji narodowo – demokratycznej. Komitety terenowe nieraz zastępowały administrację państwową w terenie. Napotykały liczne przeszkody, ale spełniły swoją rolę. Były *najlepszą w ówczesnych warunkach formą wyżycia się naturalnej, kulturalnym społeczeństwie dążności do pracy państwowej, ale były również i pracy tej szkołą*⁵². Jak była to dobra szkoła pracy na rzecz państwa niech świadczy to, iż wielu działaczy Komitetu Obywatelskiego pracowało później w Tymczasowej Radzie Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego i działało na rzecz uwolnienia tej Ziemi spod okupacji niemieckiej i litewskiej. Do takich osób należeli m.in. Adolf Świda, ks. Stanisław Szczęsnowicz i Walery Roman.



Suwalski Komitet Obywatelski w latach 1914 – 1917

O wcieleniu Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej do Rzeszy pod nazwą Nowe Prusy Wschodnie (Neue Ostpreussen), Niemcy zdecydowali już na początku 1918 roku. Nastąpiło to w czasie obrad komisji budżetowej Reichstagu w dniach 24 – 26 stycznia 1918 roku⁵³. Stał się urząd pełnomocnika Rzeszy na Litwie, z Ludwigiem Zimmerle na czele, zaciekłym wrogiem Polaków. Po pokoju brzeskim w lutym 1918 roku Niemcy zdecydowali się włączyć Suwałki i Augustów do Niemiec (Prus)⁵⁴. Po rokowaniach brzeskich dla Niemców Litwa nie była już pierwszoplanowym partnerem. Wtedy to Taryba, siłąc się na odruch samodzielności, 16 lutego 1918 roku proklamowała powstanie państwa litewskiego ze stolicą w Wilnie⁵⁵. Od tego momentu rząd litewski starał się objąć zasięgiem swoich wpływów ziemie polskie aż po Sejny i Suwałki, by później przyłączyć je do Litwy. Również emigracyjna Litewska Rada Narodowa żądała przyłączenia tych terenów do państwa litewskiego. W wydanym 26 maja 1918 roku oświadczeniu, kategorycznie żądała przyłączenia zwłaszcza polskiej części guberni suwalskiej do Litwy. Wiązało się to z faktem, że pojawiły się w tym czasie koncepcje o przyłączeniu Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej do powstającego państwa polskiego.

Poczynania władz niemieckich i zapędy strony litewskiej skłoniły ludność polską do działania. Wykazała się ona wielkim patriotyzmem, broniąc polskości tych ziem. Mieszkańcy Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej w czerwcu 1918 roku opublikowali w prasie zboru pruskiego odezwę, w której żądali przyłączenia się do Rzeczypospolitej i prawa do samostanowienia. Odezwa ta nadała kwestii przynależności tych ziem do Polski wielki rozgłos.

Jednak ziemia ta w listopadzie 1918 roku nie zaznała jeszcze wolności i nadal pozostawała pod okupacją niemiecką. Dzień 11 listopada przyniósł wolność mieszkańcom centralnej Polski. Położenie tego regionu na pograniczu polsko – niemieckim powodowało, że na pełną niepodległość trzeba tu było jeszcze długo czekać. Niemcy w tym rejonie przebywali jeszcze prawie 10 miesięcy. Liczyli się z tym, że w przyszłości będą musieli opuścić te tereny. Na razie chcieli tu pozostać tyle, ile się da, głównie ze względów strategicznych i gospodarczych. Ponadto wspierali roszczenia państwa litewskiego do obszaru całej guberni suwalskiej, w tym i powiatów suwalskiego, augustowskiego oraz części sejneńskiego, mimo że nawet ich zdaniem były to ziemie bezspornie polskie⁵⁶.

Ale przedłużająca się okupacja niemiecka i terytorialne zakusy Litwy powodowały zaniepokojenie i sprzeciw społeczeństwa polskiego. „Ziemia Suwalska” z 23 maja 1919 roku pisała, iż „byliśmy pewni, że cały teren byłej guberni suwalskiej, a przynajmniej jego część – bezspornie polska, jako leżąca w obszarze byłego Królestwa Polskiego, zostanie natychmiast przyłączona do reszty Polski, stało się jednak inaczej. W kraju pozostały wojska niemieckie. Odżyła znowu koncepcja tworzenia państwa litewskiego, w skład, którego weszłaby cała gubernia suwalska. Polskie powiaty: suwalski, augustowski i część sejneńskiego odcięte zostałyby od bezpośredniego kontaktu z Polską⁵⁷. Niemcy jednak nie przestrzegali artykułu XII układu rozejmowego z Compiègne. Przewidywał on ewakuację wojsk niemieckich z obszarów przez nich zajętych, które przed wybuchem wojny nie były częścią składową państwa niemieckiego.

Należy pamiętać, że Sztab Generalny Wojska Polskiego sprawę przynależności Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej do Polski w okresie od jesieni 1918 roku do wiosny 1919 roku nie traktował jako pierwszoplanowej. W polsko – niemieckiej tzw. umowie białostockiej podpisanej 5 lutego 1919 roku w Białymstoku pominięto milczeniem kwestię opuszczenia tej Ziemi przez wojska niemieckie⁵⁸. Etnograficznie polskie powiaty: suwalski, augustowski i część sejneńskiego nadal były okupowane przez Niemców. Wchodziły one w skład odrębnej jednostki administracyjnej „Militar – Amt Suwalki”⁵⁹. To, iż strona polska nie podejmowała zdecydowanych działań przeciwko Niemcom na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej, w tym i militarnych, spowodowane było kwestią przejazdu generała Józefa Hallera przez Niemcy. Potwierdzeniem tej tezy jest wypowiedź szefa Sztabu Generalnego WP pułkownika Stanisława Hallera z 28 kwietnia 1919 roku. Kierując w tym dniu do Ministerstwa Spraw Zagranicznych prośbę o interwencję w Paryżu w sprawie ewakuacji Niemców z tych ziem, stwierdził, że *Naczelné Dowództwo nie chce użyć w tym celu siły zbrojnej, co by na przetransportowanie wojsk polskich gen. Hallera przez Niemcy mogło niekorzystnie wpłynąć*⁶⁰.

Polacy wielokrotnie zwracali się do Ententy, aby ta zajęła się ewakuacją wojsk niemieckich z tych terenów. Problemem tym zajmował się sam Józef Piłsud-

ski. Wydaje się, że w tej kwestii był wówczas bezsilny wobec Niemców. Pisząc do ministra spraw zagranicznych Leona Wasilewskiego przyznał, że wyrzucenie ich [tj. Niemców – przyp. S.B] z Suwalszczyzny musi być dziełem Paryża, gdyż własnym naciskiem, jak mi się zdaje, nie potrafię uczynić⁶¹. Ententa, mimo że popierała żądania polskie, nic w tym kierunku nie zrobiła.

Istniała realna groźba wystąpienia zbrojnego strony polskiej. Niemcy taką sytuację uznawali za duże zagrożenie dla siebie, gdyż nie mieli rozeznania co do zasięgu i charakteru ewentualnej akcji zbrojnej Polaków.



Aleksander Putra
lata dwudzieste XX wieku

Obok cmentarza parafialnego w Suwałkach 11 listopada 1918 roku miała miejsce koncentracja oddziałów Suwalskiego Okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej. Dowództwo nad nimi objął płk. Arnold. Do wystąpienia przeciwko okupacyjnym wojskom niemieckim nie doszło. Nie podjęto nawet akcji rozbrajania Niemców. Zgrupowanie „peowiaków” zostało rozformowane, a ludzi skierowano do pracy konspiracyjnej. Była to tylko demonstracja siły, którą okupant niemiecki musiał brać pod uwagę.

Nowy komendant suwalskiej POW (od stycznia 1919 roku) Adam Rudnicki obarczył winą za taką postawę ówczesne kierownictwo, z jego komendantem A. Putrą. Przypisywał im brak zdecydowania i chwiejność. Napisał, że na czele miejscowej Polskiej Organizacji Woj-

skowej stały jednostki chwiejne, które nie mogły zdecydować się na wybuch powstania – wówczas, gdy w pierwszych dniach listopada [1918 roku – przyp. S.B] miało ono warunki powodzenia z powodu dezorientacji i popłochu, jaki powstał w szeregach niemieckich⁶². Opinia ta była nieadekwatna do sytuacji. Rzeczywiście w szeregach niemieckich panowało wówczas pewne zamieszanie, ale Niemcy dysponowali taką siłą, która mogła uniemożliwić zbrojne działania Polaków. Ponadto suwalska POW wtedy jeszcze organizowała się, była nieliczna i jeszcze nie w pełni wyposażona. Nie była więc w stanie wystąpić przeciw Niemcom na szeroką skalę. Poza tym nie było jeszcze żadnego, gotowego planu powstania.

Natomiast zaistniały sprzyjające okoliczności dla legalnego działania dla najbardziej aktywnych środowisk polskich Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej. Aby wytworzyć korzystne wrażenie wśród społeczności polskiej Niemcy, zgodzili się na utworzenie polskiego samorządu. 11 listopada 1918 roku reprezentanci Komitetu Obywatelskiego podpisali w Suwałkach z przedstawicielami niemieckiej rady żołnierskiej porozumienie w sprawie utworzenia Tymczasowej Rady Obywatelskiej

Okręgu Suwalskiego (TROOS). Utworzyli ją reprezentanci polskiej inteligencji, ziemianstwa i działacze aktywni jeszcze w czasie I wojny światowej. Pierwsze posiedzenie TROOS odbyło się 16 listopada 1918 roku. Rada miała charakter zdecydowanie narodowo – demokratyczny, o czym jeszcze w kwietniu 1919 roku pisał do Towarzystwa Straży Kresowej T. Katelbach⁶³. Zwolenników Piłsudskiego wśród działaczy TROOS było niewielu. Orędownikiem linii marszałka był przede wszystkim Walery Roman. Zasięgiem swojego działania TROOS objęła powiaty: suwalski, augustowski i południową część sejneńskiego. Sami członkowie TROOS mówili, że ich zasadniczym celem ich działalności jest *utrzymanie polskości i niedopuszczenie do litwinizacji tych ziem*⁶⁴. Prezesem został Adolf Świda, późniejszy poseł do Sejmu Ustawodawczego. Zastępcą został Jan Schmidt, sekretarzem Czesław Lutostański, a skarbnikiem Leonard Malinowski. Rada funkcjonowała do września 1919 roku. Liczyła około 50 osób. Były w niej reprezentowane wszystkie warstwy społeczne o orientacji narodowo – demokratycznej i zwolennicy Piłsudskiego. W składzie TROOS działało 11 sekcji, m.in.: finansowa, oświatowa, administracyjna i sądownicza.

Rozpoczynając swoją działalność TROOS z konieczności współdziałała z niemieckimi władzami okupacyjnymi. Dlatego zawarła z nimi 15 listopada 1918 roku porozumienie o tworzeniu i przejmowaniu administracji na podległym sobie terenie. Niemcy przekazali stronie polskiej szkolnictwo, sądownictwo i leśnictwo. Zgodzili się też na organizację polskiej policji oraz na wyjazd delegacji TROOS do Warszawy.

Aby proces przejmowania władzy w ręce polskie na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej przebiegał sprawniej i szybciej, włączyły się władze centralne z Warszawy. Rząd Jędrzeja Moraczewskiego 20 listopada 1918 roku wysłał komisarzy cywilnych do powiatu suwalskiego, augustowskiego i polskiej części sejneńskiego. Do północnych powiatów dawnej guberni suwalskiej, gdzie większość stanowili Litwini, nie wysłano komisarzy, aby nie doszło do dalszego napięcia stosunków polsko – litewskich⁶⁵. W Suwałkach komisarzem rządowym został Jerzy Gawroński, a w Augustowie – Tadeusz Podoski.

W Suwałkach powołana została Rada Miejska z przewodniczącym Teofilem Noniewiczem oraz Tymczasowy Zarząd Miejski z prezydentem Antonim Modlińskim. Zarząd działał bardzo prężnie i już 23 listopada 1918 roku wystąpił do władz niemieckich, z żądaniem *oddania w jego ręce wszystkich działów administracji miejskiej i kapitałów miejskich*⁶⁶. Domagano się żywności, broni dla milicji miejskiej, oddania elektrowni w Suwałkach i Płocicznie, zwrotu wszystkich zakładów i nieruchomości z terenu Suwałk oraz swobody w organizacji szkolnictwa. Wszystko to zdaniem Zarządu mogło *przyczynić się do utrzymania ładu i porządku w mieście i uniknięcia nieporozumień i starć pomiędzy społeczeństwem miejscowym a władzami okupacyjnymi (...)*⁶⁷. Zaczęła funkcjonować również Milicja Miejska,

z komendantem płk Arnoldem i Żandarmeria Miejska z komendantem Bolesławem Kuchcińskim.

Niemcy jednak nie śpieszyli się z oddawaniem zakładów i urzędzeń przemysłowych. Szło to bardzo opornie. Zarząd Miejski musiał w końcu wykupić z rąk niemieckich w grudniu 1918 roku elektrownie w Suwałkach i Płocicznie za kwotę 350 tys. marek⁶⁸.



Tymczasowa Rada Miejska Suwałk – 1919 r.

Tymczasowy Zarząd Miejski w Suwałkach wywierał presję na Niemców, aby Ci szybciej oddawali mienie. Dlatego, tego samego dnia, w którym zażądał od Niemców oddania mienia, złożył na ręce Zarządu TROOS dymisję. Mimo tego Zarząd działał nadal. W końcu grudnia 1918 roku liczył już 6 wydziałów i 28 pracowników. 13 grudnia w Zarządzie Miejskim stawiał się niemiecki naczelnik obwodu suwalskiego (Amtsvrsteher), przekazując administrację powiatu stronie polskiej.

Mimo że polskie władze centralne jesienią 1918 roku nie uznawały sprawy ewakuacji wojsk niemieckich z Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej za pilne zadanie, to nie można powiedzieć, że wcale nie interesowały się tym terenem. 21 listopada 1918 roku Walery Roman (przedwojenny suwalski adwokat i prezes Komitetu Obywatelskiego w Suwałkach w czasie wojny) otrzymał od ministra sprawiedliwości Leon Siupińskiego pełnomocnictwo do otwarcia Sądu Okręgowego w Suwałkach. Tydzień później do jego rąk trafiło upoważnienie (Nr 3251/18) podpisane przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, premiera rządu Jędrzeja Moraczewskiego i ministra spraw wewnętrznych Stanisława Thugutta *dla prowadzenia w imieniu Rządu Polskiego pertraktacji w przedmiocie przejęcia na rzecz tego Rządu władzy sprawowanej dotąd na terenie ziemi suwalskiej przez zarząd niemiecki*⁶⁹.



Walery Roman – 1917 r.

*tymczasowe sądy obywatelskie oraz wszystkie inne wydziały czasowe, konieczne dla przejęcia wymienionych w punkcie 1 – szym dziedzin państwowego życia (...)*⁷⁰.

Na mocy tego upoważnienia TROOS została najwyższym przedstawicielstwem władz polskich na terenie powiatów: suwalskiego, augustowskiego i sejneńskiego. Jej podstawowym zadaniem było umacnianie już funkcjonujących struktur państwa polskiego na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej i tworzenie nowych.

Na początku grudnia 1918 roku rozpoczęły działalność władze samorządowe na Sejneńszczyźnie. W Sejnach powołano Powiatową Radę Obywatelską jako najważniejszą władzę cywilną w powiecie. Objęła ona swoją działalnością tylko miasto Sejny oraz gminy: Krasnopol, Giby, Kopciowo, Łoździeje i Wiejsieje. Powołano urzędy gminne, wybrano wójtów i sołtysów, przystąpiono do tworzenia polskich szkół⁷¹. Powstanie oraz działalność Rady Obywatelskiej budziły zaniepokojenie społeczności litewskiej. Rada, przedkładając sprawozdanie ze swej pracy dla TROOS w dniu 3 stycznia 1919 roku, skarżyła się na intensywną i *wrogą agitację kleru litewskiego oraz podburzanie ludu przeciwko Polsce i porządkowi*⁷². Rada Obywatelska funkcjonowała jako ośrodek życia narodowego i gospodarczego. Pod jej zarządem znalazły się lasy, jeziora i dobra państwowe. Najwięcej uwagi poświęcono lasom, które były dewastowane zarówno przez Niemców jak i *tysiące furmanek z Litwy, które ruszyły po drzewo do lasów augustowskich, a gminy sąsiednie samorzutnie stanęły na straży ich. Setki furmanek zaaresztowały, a innym zagroziły tym*



Sejny, rynek – lata dwudzieste XX wieku

samym, jeżeli nie zaprzestaną kradzieży polskich lasów⁷³. To dzięki staraniom zarządów gminnych Rady w Gibach i Berżnikach, razem ze służbą leśną, zdołano ochronić lasy od wielkich zniszczeń.

Pełnomocnikiem TROOS w Sejnach został Franciszek K. Sadowski, który objął obowiązki naczelnika powiatu. Jednak Litwini, popierani przez władze niemieckie, kategorycznie temu się sprzeciwili. 3 stycznia 1919 roku litewskie formacje wojskowe współdziałające z armią niemiecką usuwają z Sejn polskiego naczelnika powiatu – Sadowskiego. W ten sposób został on zmuszony do urzędowania w Suwałkach. Trzeba pamiętać, że na terenie Sejneńszczyzny Rada spotkała się najwcześniej z działalnością władz niemieckich, które już w styczniu tego roku rozpoczęły organizację własnej administracji na tym terenie. W starciach z władzami litewskimi TROOS w powiecie sejneńskim miała poparcie miejscowej ludności polskiej, mimo iż ta była wielokrotnie zastraszana przez władze litewskie. Wójtem gminy Giby w tym czasie został Józef Ziniewicz, a gminy Krasnopol – Franciszek Przewicki. Wójtowie tych gmin mogli wykonywać swe czynności tylko na zasadzie dobrowolnego podporządkowania się ludności.

Mieszkańcy Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej 11 grudnia 1918 roku wysłali do Warszawy delegację w osobach ks. Szczęsnowicza i Jana Schmidta, by rząd polski wziął Suwalszczyznę pod zarządek państwa polskiego⁷⁴. Delegacja jednak nic nie uzyskała od rządu J. Moraczewskiego. Prawdopodobnie stało się tak dlatego, że już 6 grudnia Zarząd TROOS otrzymał od rządu polskiego za pośrednictwem W. Romana pełnomocnictwo do przejmowania władzy na omawianym terenie.

Aspiracje terytorialne Litwy obejmujące między innymi obszar całej byłej guberni suwalskiej powodowały, że na tym terenie panowała szczególnie napięta sytuacja. Już 10 grudnia 1918 roku MSZ Litwy zaprezentowało w oficjalnym dokumencie „Tworzenie się państwa litewskiego...” kształt granic Litwy. Powiaty: suwalski, augustowski i sejneński miały być w państwie litewskim. Od razu, jeszcze w tym miesiącu, z nowopowstałych polskich gmin powiatu sejneńskiego *popłynęły do Warszawy protesty przeciwko Tarybie litewskiej, która pod osłoną wojska niemieckiego zajmowała coraz to nowe obszary ziemi polskiej*⁷⁵.

Delegacje trzech wspomnianych powiatów swoją wolę przynależności do Polski przedstawiły na Zjeździe Polskim, który odbył się w Wilnie w dniach 28 – 30 grudnia 1918 roku. W przyjętej tam deklaracji zebrani uznali, że *powodu tego, iż powiaty suwalski, sejneński i augustowski są już faktycznie na mocy postanowienia Rządu Polskiego przyłączone do Polski i że ludność miejscowa nigdy nie uważała tych terenów jako należących do Litwy lub też do Białej Rusi, możemy przyjąć udział i zostaliśmy na Zjazd w charakterze informacyjnym, (...)potrzeba utrzymania kontaktu ze wszystkimi dzielnicami zamieszkałymi przez ludność polską skłania nas do brania udziału w obradach i wspólnej wymiany myśli w tych kwestiach, które nie są sprzeczne z faktyczną przynależnością terenu naszego do Polski*⁷⁶. Z powyższego stanowiska delegacji TROOS wynika, że myślano, iż przyłączenie tego regionu nastąpi wkrótce. Przyszłość pokazała jednak, że nastąpiło to dopiero za pół roku.

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski też ustosunkował się do dążeń terytorialnych strony litewskiej w czasie oficjalnych rozmów między rządami Polski i Litwy, które odbyły się w Warszawie 18 grudnia 1918 roku. Przyjmując w międzyczasie delegację Litwinów mieszkających w Polsce, powiedział, że jest „przyjacielem Litwinów”, ale oni powinni ograniczyć swoje *pretensje do Litwy etnograficznej, gdyż Litwa historyczna posiada obszary bezwzględnie polskie*⁷⁷. Po raz kolejny potwierdziło się, że główną przyczyną niezgody między obiema stronami tkwi w zgoła odmiennym rozumieniu przez nie pojęcia „Litwy etnograficznej”. Piłsudski podkreślił, że dodatkowym utrudnieniem uniemożliwiającym porozumienie między Polską a Litwą w kwestiach terytorialnych jest fakt, iż Niemcy wspierali Litwinów przeciwko Polakom. Wskazał wręcz na współpracę litewsko – niemiecką, która miała charakter antypolski. Na zakończenie rozmów dodał, że *imperializm litewski popierany przez Niemców musi ustać, gdyż nie posiada on widoków powodzenia. W interesie Litwinów należy szukać rozstrzygnięcia w polubownym porozumieniu z Polską*⁷⁸. Jak się jednak okazało do żadnego porozumienia nie doszło.

Na fakt współpracy litewsko – niemieckiej, mającej charakter antypolski, Piłsudski zwracał uwagę kilkakrotnie. Pisał o tym w liście z 17 stycznia 1919 roku do Kazimierza Dłuskiego, reprezentującego Polskę na Konferencji Pokojowej w Paryżu. Wyznał wówczas, że *trzymanie przez Niemców Suwalszczyzny nie jest skiero-*

wane przeciwko Rosji Radzieckiej, lecz przeciwko Polsce⁷⁹. Trafność tej oceny potwierdziły wypowiedzi i działania polityków niemieckich. Zagorzałym zwolennikiem wykorzystania Litwy przeciwko Polsce był reprezentant rządu niemieckiego w Kownie dr Zimmerle. Depeszując 14 lutego 1919 roku do ministra spraw zagranicznych w Berlinie sugerował, że *należy popierać antypolskie, nacjonalistyczne dążenia Litwinów nawet w skromnej skali, dotyczącej budowy ich państwa*⁸⁰. Niemieckie MSZ potwierdziło tę opinię wprost, określając, iż *Niemcy są zainteresowane w egzystencji państwa litewskiego z dwóch powodów: politycznego i geograficznego. Litwa stanowi przeciwwagę Polski i jest, w sensie geograficznym, pomostem między Niemcami i Rosją*⁸¹. Niemcy, inspirując konflikt polsko – litewski, wspierali Litwinów przeciwko Polsce. Szczególnie to było widać w polityce okupacyjnych władz niemieckich na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej.

Tadeusz Radziwonowicz właściwie określił, iż *polityka niemiecka polegająca na przedłużaniu okupacji, a także terytorialne zakusy państwa litewskiego wobec polskiej części guberni suwalskiej musiały prowadzić najpierw do zaniepokojenia, a następnie do ostrego sprzeciwu aktywnych środowisk polskich*⁸². Tak było w istocie w terenie, gdzie zaniepokojenie polskiej społeczności co do losu tych ziem szybko przeradzało się w gwałtowny sprzeciw. W listopadzie i grudniu 1918 roku do TROOS w Suwałkach ludność polska zaczęła masowo słać petycje z prośbą o przyłączenie do Polski. Już 21 listopada, jako pierwsza dotarła do TROOS prośba od 61 Polaków mieszkających w Lubowie, powiat kalwaryjski.

Polacy, mieszkańcy Lubowa i okolicznych wsi, chcieli przynależeć do Polski, argumentowali to tym, że *ludność litewska, granicząca z nami, narzuca się swoim językiem i prawem wyrobionym obecnej chwili, jak w szkołach początkowych, tak i w urzędach, i w kościele, więc w razie ustalenia granic Królestwa Polskiego i Litwy, a w obecnej chwili chociaż do powiatu suwalskiego*⁸³. Swoją prośbę mieszkańcy ponawiali jeszcze dwa razy. 19 stycznia 1919 roku Polacy wybrali władzę tej gminy, z wójtem Aleksandrem Filipowiczem na czele. Litwini, nie czekając długo, wybrali swego wójta Witkowskiego. Do miasteczka przybyło 6 policjantów litewskich. Polakom zakazano jakiegokolwiek działalności gospodarczej i wprowadzono stan wojenny. Pod groźbą utraty mienia nałożono obowiązek płacenia podatków na urząd i szkoły litewskie. Wręcz zakazano, *żeby nikt z Polaków nie ważył się rozbudzać kwestii przyłączenia wsi polskich z polską ludnością do Polski*⁸⁴. Samorząd polski przestał tu istnieć. Miasteczko i gmina Lubowo wchodziły w skład państwa polskiego od września 1919 roku do lipca 1920 roku. Należały do powiatu suwalskiego.

Podobne starania czynili Polacy miasta i gminy Wisztyniec. Pierwsze kroki mające na celu przyłączenie tych terenów do Polski poczynili już w końcu 1918 roku. W styczniu 1919 roku wystosowali do Rządu Polskiego w Warszawie list,

w którym potwierdzali *niezlomną chęć należenia do zjednoczonej ojczyzny Rzeczypospolitej Polski*⁸⁵. Pod listem podpisało się ponad tysiąc mieszkańców tej gminy. Najwięcej podpisów złożyli Polacy, ale byli też Niemcy, Rosjanie i nawet Litwini. Większość polska i mniejszość litewska powołały swoje władze samorządowe. Taka podwójna władza była na tym terenie do połowy 1919 roku.

Najbardziej konfliktowa sytuacja utworzyła się jednak w powiecie sejneńskim. Tu na polsko – litewskiej granicy etnograficznej TROOS i ludność polska coraz częściej spotykały się z wrogą wręcz działalnością władz litewskich. Rozpoczęły one tworzenie własnej administracji na tym terenie. 15 stycznia 1919 roku w Sejnach Litwini powołali własny Litewski Komitet Powiatowy (LKP) z dr Narkiewiczusem na czele. Niemalże cały powiat sejneński z Sejnami oraz północno – wschodnia część powiatu suwalskiego z Puńskiem były zarządzane przez LKP. Przy pomocy Niemców LKP zorganizował milicję i komendanturę wojskową. Niemcy odtąd wyraźnie popierali stronę litewską. Należy przyznać, że trafnie oceniło tą sytuację Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, stwierdzając, że *(...) na zasadzie umów z Litwinami, przypuszczalnie daleko sięgających, Niemcy pod ich przykrywką robią wielkie bezprawie. Całe ich postępowanie zmierza do tego, aby jak najbardziej rozjątrzyć stosunki polsko – litewskie i uniemożliwić porozumienie. W takiej sytuacji LKP w Sejnach czuł się coraz pewniej i organizował najścia na folwarki w Janiskach, Jenorajściu, Krasnowie i Ochotnikach. Często one miały charakter zwykłych, bandyckich napadów*⁸⁶.

To, że majątki ziemskie były obiektem napaści nie było dziełem przypadku. Ich właścicielami lub administratorami byli najczęściej Polacy. Głośnym echem w całym regionie odbił się napad na folwark Ochotniki. Zajścia dokonało kilkudziesięciu milicjantów litewskich z bronią palną i kijami. Mówili, że są upoważnieni przez Tarybę. Żona nieobecnego właściciela została zmuszona do podpisania oświadczenia, że nie będzie on agitował za wyborami do Sejmu i nie będzie jeździł do polskich miejscowości w tej sprawie. Zagrozili zniszczeniem majątku i nakazali meldować się co jakiś czas w Komitecie Litewskim⁸⁷.

Już 3 stycznia Litwini, współdziałając z Niemcami, usunęli z Sejn polskiego naczelnika powiatu, ludność polska Sejneńszczyzny wysłała odezwę (Aneks Nr 1) do Rządu Polskiego i Naczelnika Państwa – J. Piłsudskiego z apelem o – *natychmiastowe usunięcie władz niemieckich, objęcie zarządu i przysłanie choć w niewielkiej ilości wojska dla utrzymania porządku (...), o uznanie i zatwierdzenie pana Franciszka Ksawerego Sadowskiego jako naczelnika powiatu naszego, naznaczonego nam przez Tymczasową Radę Obywatelską w Suwałkach, a wydalonego z granic naszego powiatu przez rząd okupacyjny*⁸⁸. Poza tym w odezwie padło oskarżenie, że *garstka Litwinów składająca się z księży i byłych rosyjskich urzędników przy pomocy naczelnika i przechodzących w małej ilości wojsk, powracających z frontu, stara się przechwycić w swoje ręce władzę, nie dopuszczając wybranych przez ogół*

przedstawiciele do przejścia zarządu miasta i powiatu⁸⁹. Pod odezwą złożyło swoje podpisy ponad czterdziestu najaktywniejszych przedstawicieli polskiego społeczeństwa, działaczy niepodległościowych z tego terenu. Odezwa ta jednak ludności polskiej powiatu sejneńskiego niewiele pomogła. Toczący się zatarg polsko – litewski na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej, przynosił coraz to nowe sytuacje konfliktowe. Przebiegał on w obszarze regionalnym, ogólnokrajowym i międzynarodowym. Fundamentalną kwestią tego konfliktu była sprawa przynależności państwowej tych terenów. Wiązało się z tym wprowadzenie i egzekwowanie jakże odmiennych przepisów prawa obu państw. Istotnym problemem był język, którym ludzie mieli się posługiwać w urzędach, szkołach i kościele. Na wszystkich szczeblach administracji, poczynając od powiatu a kończąc na wsi obie strony chciały przejąć władzę. Początku stycznia 1919 roku marszałek Foch przekazał Rządowi Niemiec notę, która w kategoriycznym tonie nakazywała przekazanie przez niemieckie wojska terenów powiatu suwalskiego, sejneńskiego i augustowskiego wyłącznie władzom polskim. 15 stycznia Polskę zaproszono do udziału w Konferencji Pokojowej w Paryżu. Odtąd kwestia przynależności państwowej tych ziem w sposób formalny toczyła się i na forum międzynarodowym.

TROOS rozwijała swoją działalność, mimo, iż działała na dosyć niespokojnym terenie. Zajęto się organizacją milicji, aby utrzymać porządek publiczny i poprawić bezpieczeństwo mieszkańców. W Suwałkach i powiecie suwalskim milicja już funkcjonowała w końcu listopada 1918 roku. W gminach było po 2 – 3 milicjantów, a w samym mieście prawie 30 – tu. Najbardziej opornie szło powoływanie milicji w powiecie sejneńskim. Tu na porządku dziennym było rozbieranie milicjantów polskich przez żołnierzy niemieckich i litewskich. W końcu stycznia 1919 roku milicję przekształcono w policję państwową.

Z początkiem tego roku zaczęły powstawać polskie sądy z obsadą sędziowską i prokuratorską. Prace nad ich powstawaniem prowadził W. Roman w oparciu o „Dekret w przedmiocie utworzenia sądu okręgowego Suwałkach”, podpisany przez J. Piłsudskiego 16 stycznia 1919 roku. Nie minęły dwa tygodnie, a już 2 lutego 1919 roku TROOS poprzez wójtów gmin powiatu sejneńskiego i suwalskiego, w specjalnym okólniku zawiadomiła ludność o powołaniu Suwalskiego Sądu Okręgowego, Sądu Pokoju miasta Suwałk, Sądu Pokoju powiatu suwalskiego oraz notariatu powiatowego i hipotecznego⁹⁰. Już 11 stycznia Niemcy przekazali TROOS akta stanu cywilnego, a 21 stycznia 1919 roku TROOS zarządziła pobór do wojska roczników 1893 i 894.

Rada zajęła się także sprawami oświaty. Rozpoczęto od zakładania szkół podstawowych, przede wszystkim w powiecie suwalskim. W Suwałkach utworzono nawet gimnazjum. Nawiązano kontakt z władzami centralnymi, aby usprawnić organizację szkolnictwa. W tym celu TROOS już 15 grudnia 1918 roku wysłała do Warszawy swojego delegata Józefa Paszkiewicza. Zadaniem jego było uzyskanie pomocy w kwestii uruchomienia szkół oraz zaangażowanie do pracy w tym terenie kadry nauczycielskiej. Jednak zakładanie nowych szkół przebiegało opornie. Brakowało nauczycieli, lokali i wyposażenia.

Warunki społeczno – polityczne oraz gospodarcze w jakich działała TROOS na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej były wyjątkowo złożone. Kwestia przynależności państwowej tego obszaru aż do połowy 1919 roku pozostawała nierozstrzygnięta. Trwała okupacja niemiecko – litewska. To, iż Rada w początkowym okresie powstała i funkcjonowała za przyzwoleniem władz niemieckich jest prawdą. Nie umniejsza to jednak jej osiągnięć, zwłaszcza w dziedzinie administracji, gospodarki leśnej i wodnej oraz w sferze szkolnictwa.

Nie sposób jednak zgodzić się z twierdzeniem Adama Rudnickiego, komendanta Suwalskiego Okręgu POW, że *Niemcy sami zorganizowali na terenie powiatów: sejneńskiego, suwalskiego i augustowskiego tzw. Tymczasową Radę Obywatelską (...), oddając jej surogat władzy administracyjnej, w nadziei że nie utrzyma ona steru w swych rękach i zostanie pochłonięta przez zorganizowaną przez okupantów Litwę...*⁹¹. Trzeba tu dodać, że Rudnicki niezbyt pochlebnie wyrażał się o poszczególnych członkach rady, poza W. Romanem. Pisał, iż *Oficjalny czynnik polski, tj. Tymczasowa Rada Obywatelska, zamiast ułatwiać sytuację wewnętrzną i pracę w społeczeństwie – w znacznym stopniu uniemożliwiała ją nawet. Złożona z elementów, prawie wyłącznie, skrajnie zachowawczych i pravicowych(...)* *Gdy dodam, iż rada ni ukrywała swej niechęci do osoby komendanta Piłsudskiego – jasnym jest, iż rozpoczęcie i puszczanie w ruch pracy napotykało na trudności wielkie*⁹². Uznawał Radę za instytucję zbyt uległą Niemcom, gdyż była *nastraszona widmem nadciągającej od Wschodu nawały bolszewickiej*⁹³. Tak niska ocena poczynań TROOS, wręcz negatywna, wynikała być może z osobistego nastawienia Rudnickiego do tej instytucji i nie była obiektywna.

Zastanawiające jest, że również tak nisko oceniał dotychczasową działalność TROOS T. Katelbach. W jednym ze swych raportów politycznych, w kwietniu 1919 roku pisał: *Naczelna instytucja polska, siłą faktów reprezentująca ludność polską trzech powiatów (suwalskiego, sejneńskiego i augustowskiego – przyp. S.B) jaką jest Rada, mimo iż w zakres jej kompetencji nie wchodzi działalność polityczna, dzięki swemu składowi ma charakter polityczny. Złożona z elementów jednostronnie społecznych, skupia żywiły o wybitnych sympatiach stronnictwa narodowo – demokratycznego. Dzięki ograniczeniom Niemców stała się instytucją papierową, dzięki zaś składowi – została pozbawiona oparcia w społeczeństwie, zwłaszcza wśród chłopów, którzy zarzucają jej pańskość. Mając ten charakter popiera tylko stowarzyszenia o pokrewnym jej charakterze, pozostałe zaś określa jako <bolszewickie>. Wywołuje to tylko ten skutek, że w Suwałkach i Augustowie zwłaszcza klasa robotnicza zupełnie niepotrzebnie separuje się od reszty społeczeństwa, mogąc łatwo poddać się wpływowi bolszewickim. Wskutek tego, jako sprawa najbardziej paląca, nasuwa się kwestia ustąpienia Rady na rzecz sejmików, które jako powstałe z wyborów dawałyby gwarancję, że poza zadaniami fachowymi nie będą uprawiały polityki tego lub innego obozu*⁹⁴. Ta surowa krytyka TROOS przez Katelbacha wynikała być może z faktu, iż jego zdaniem na tych terenach trwała swojego rodzaju rywalizacja pomiędzy POW a TROOS. Członkowie POW rekrutowali się niemalże ze wszystkich warstw społecznych, a w TROOS przeważali ziemianie. Ta pierwsza organiza-

cja była więc bardziej reprezentatywna społecznie, niż druga. POW była zdominowana przez piłsudczyków, a TROOS przez zwolenników endecji. Katelbach należał do zdecydowanych zwolenników Piłsudskiego. Wiadomo, że Katelbach przybył na Suwalszczyznę przede wszystkim z zadaniem rozbudowy siatki konspiracyjnej POW. Tym samym piłsudzycy chcieli rozszerzyć swoje wpływy polityczne na kresach kosztem endecji. Te spostrzeżenia w znaczący sposób tłumaczą stanowisko Katelbacha wobec TROOS. Mimo tak krytycznych uwag pod adresem Rady Katelbach zalecał korzystanie z jej doświadczeń, zgłasza w kontaktach z władzami niemieckimi.

Nie ma żadnych przesłanek, aby uważać, że TROOS została powołana do życia przez Niemców. Jej utworzenie było wynikiem aktywności politycznej polskich działaczy niepodległościowych Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej i ich dążenia do przyłączenia tych ziem do Polski. Niemcy godząc się na utworzenie i funkcjonowanie TROOS, chcieli nie dopuścić do wybuchu powstania zbrojnego Polaków na tym terenie. Doskonale zdawali sobie sprawę, że takie powstanie może wybuchnąć. Ale jego zasięgu nie byli w stanie przewidzieć. W pierwszym okresie istnienia Rady nawet z nią współpracowali.

Stosunek władz niemieckich do działalności TROOS i społeczności polskiej uległ pogorszeniu z chwilą przybycia w rejon Sejn i Suwałk ochotniczego Freikorpsu von Diebitscha. Nastąpiło to w styczniu 1919 roku. Wtedy to władze niemieckie oświadczyły, że *teren ten uważają za litewski i dlatego nie mogą się zgodzić na przekazanie władzy w ręce polskie*⁹⁵. Stwierdziły także, że nie wycofają swych wojsk z Ziemi Sejneńsko - Suwalskiej, a ich zgodę na działalność TROOS należy traktować jako dowód niezależności tych ziem od Polski. Ta cyniczna wręcz opinia nawoływała do oderwania tych ziem od Rzeczypospolitej.

Okupacja niemiecka przedłużała się. Ludność polska obawiała się, że okupant niemiecki zostanie zastąpiony nowym – litewskim. Dlatego zaczęła organizować samoobronę. W połowie stycznia 1919 roku w okolicach Sejn powstał oddział liczący 200 ludzi piechoty i 30 konnych z pełnym wyposażeniem bojowym. Jego celem było *rozbrojenie Niemców i połączenie trzech powiatów* [suwalskiego, sejneńskiego i augustowskiego – przyp. S.B] *z państwem polskim*⁹⁶. Okazało się, że w ówczesnej sytuacji polityczno – militarnej (Niemcy zbyt liczni a oddział za słaby) zadanie to jest niewykonalne. Oddział przekroczył więc polsko – niemiecką linię demarkacyjną pod Augustowem i udał się w rejon Zambrowa. Tam wszedł w skład tworzącego się 1 Pułku Strzelców Suwalskich.

Aby zachęcić do wstępowania w szeregi pułku wszystkich zdolnych do noszenia broni mieszkańców Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej, dowódca pułku mjr M. Mackiewicz wydał specjalną odezwę. Czytamy w niej m.in.: *Rodacy ziemi suwalskiej! (...) Nie tylko sprawa ogólna, ale i nasz interesy miejscowe, wymagają jak najprędszego zabezpieczenia ziemi suwalskiej przed zbliżającą się anarchią bolszewicką i bandytyzmem. (...) Nie wyłączanie do Polaków, lecz i do Was Litwini, zwracam się z tymi słowami. Bronić przed wspólnym wrogiem i niebezpieczeństwem powinniśmy wspólnie. Jako żołnierze idźmy razem. Wojennej jedności naszej będzie*

*moć nasza. Nasze sprawy polityczne i narodowe rozstrzygną jako wolnych z wolnymi, jako równych z równymi nasze Sejmy konstytucyjne oraz Kongres międzynarodowy (...)*⁹⁷. Jak łatwo się domyśleć apel do Litwinów nie przyniósł żadnego skutku. Ale Polacy wstępowali masowo do nowo tworzonego pułku. Jego pierwsze pododdziały złożyły przysięgę już 10 lutego 1919 roku. Na przełomie lipca i sierpnia tego roku (w czasie walk Strzelców Mińsk) 1 Pułk Strzelców Suwalskich przekształcono w 41 Suwalski Pułk Piechoty. Szlak bojowy tego pułku był kolejnym przykładem wkładu Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej do walki o kształt granic Rzeczypospolitej na jej kresach północno – wschodnich⁹⁸.



Oddziały 41 Suwalskiego Pułku Piechoty na placu Św. Aleksandra 24 VIII 1919 r.

Od początku 1919 roku zaczęli przybywać na Ziemię Sejneńsko – Suwalską komisarze rządu polskiego na poszczególne powiaty. W ten sposób rozpoczął się nowy jakościowo okres w tworzeniu i funkcjonowaniu polskiej administracji na tym terenie. Jako pierwszy rozpoczął urzędowanie (15 stycznia) Komisarz Rządu Polskiego na Powiat Augustowski Tadeusz Podoski. 21 stycznia rozpoczął pracę Ludwik Wiśłoki – Komisarz Rządu na Powiat Suwalski. Jako ostatni, bo 14 lutego 1919 roku przybył Komisarz Rządu na Powiat Sejneński Bolesław Szczęsny Herbaczewski. Nie objął on jednak swoich obowiązków, gdyż Sejny znajdowały się we władaniu litewskim. Do końca sierpnia tego roku przebywał w Suwałkach, skąd wypełniał swoje zadania. Nowy etap w tworzeniu i funkcjonowaniu polskiej administracji na tym terenie został poważnie utrudniony i opóźniony.

Jako przedstawiciele rządu polskiego, komisarze, którzy tu przybyli, zajęli się przede wszystkim wcielaniem w życie polskiego prawa. Chodziło tu o ustawy sejmowe, dekrety naczelnika, rozporządzenia ministrów, organizację samorządów powiatowych i nadzór nad tworzonymi urzędami. Jednak trwająca niemiecko – litewska okupacja wydatnie ograniczała ich samodzielność i skuteczność działania.

Dalej najbardziej napięta atmosfera panowała w powiecie sejneńskim. Tu jak w soczewce skupił się konflikt polsko – litewski. 16 lutego 1919 roku Niemcy oficjalnie oddali władzę w Sejnach wojskowym władzom litewskim, mimo że Polacy byli tu większością. Władze niemieckie w pośpiechu organizowały milicję litewską, udzielając jej pomocy w wyposażeniu materialnym i uzbrojeniu. Fakty te bardzo komplikowały sytuację na Ziemi Sejneńskiej i hamowały powstawanie i rozwój polskich instytucji. Dotyczyło to m. in. polskiego wymiaru sprawiedliwości na tym terenie, jakże ważnego ognia w umacnianiu praworządności. Powstały Sąd Pokoju Miasta Sejn, podobnie jak komisarz rządowy funkcjonował w Suwałkach.

Należy nadmienić, że postępowanie władz niemieckich wobec społeczności polskiej Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej nie było jednoznaczne. To, iż Niemcy przedłużali okupację, wspierali Litwinów wszędzie gdzie się dało oraz pozwalali swoim żołnierzom na rabunki i najścia na urzędy polskie, było faktem. Ale też i tolerowali poczynania polskie (m. in. działalność TROOS). Zezwolili nawet na przeprowadzenie wyborów do polskiego Sejmu Ustawodawczego.

Wybory w całej niepodległej Rzeczypospolitej odbyły się już 26 stycznia 1919 roku. Na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej przeprowadzenie wyborów w tym czasie nie było możliwe. Trwała tu przecież okupacja niemiecka. Dlatego też Naczelnik Państwa dekretem z 15 stycznia datę wyborów na tym terenie przesunął na 16 lutego 1919 roku. Dopuszczenie przez władze niemieckie na przeprowadzenie wyborów do Sejmu, społeczeństwo polskie potraktowało jako uznanie przynależności tego obszaru do Polski. Południowa część powiatu sejneńskiego (gminy Giby, Berzniki, Krasnopol, Krasnowo i miasto Sejny) oraz powiat suwalski i augustowski stanowił okręg wyborczy Nr 2. Wybory w dniu 16 lutego 1919 roku odbyły się w miarę spokojnej atmosferze, *nawet przy żywym współudziale Niemców, obiecywali bowiem pomoc zbrojną w powiecie sjeńskim w razie jakichkolwiek scysji z Litwinami*⁹⁹. Było kilka incydentów, ale Niemcy nie interweniowali. Bojówki litewskie usiłowały zdezorganizować akcję przedwyborczą. W kilku wsiach miały miejsca napady na Polaków biorących udział w kampanii i najścia na lokale wyborcze. Mimo tego frekwencja wyborcza była dość wysoka i wyniosła w Sejnach 64,4%, w Gibach 72,2%, a w Berznikach 74,8%. Polacy stawili się prawie w całości, natomiast Litwini i Żydzi zbojkotowali wybory. Wyraźny sukces odniosła lista Nr 1 Związku Ludowo – Narodowego (97% głosów). Lista Nr 2 Związku Włościańsko – Robotniczego zebrała tylko 3% głosów. Z tego okręgu do Sejmu wybrano czterech posłów: ks. Stanisława Szczęsnowicza, Adolfa Świdę – przewodniczącego TROOS, Aleksandra Putrę – pierwszego komendanta POW Okręgu Suwalskiego i Władysława Brzosko – członka Rady Augustowskiego Starostwa.

Okazało się jednak, że nadzieje ludności polskiej Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej na ewakuację wojsk niemieckich i przyłączenie tej ziemi do Macierzy były przedwczesne. Już 5 marca 1919 roku niemiecki dowódca Freikorpusu w Suwałkach nakazał rozwiązanie POW Okręgu Suwalskiego. Decyzji tej organizacja nie wykonała i rozwijała się nadal. W tym samym miesiącu działający w Sejnach Komii-

tet Obrony Litwy apelował do Polaków aby ci zrezygnowali z dążeń narodowych. Niemcy znowu poparli Tarybę, dając do zrozumienia, że również Sejneńszczyzna należy do państwa litewskiego. W Sejnach przy niemieckiej komendanturze miasta powołano komendanta litewskiego – Giedrysa¹⁰⁰. TROOS nakazała polskiej policji jego aresztowanie. Stało się to powodem ostrych protestów i wzajemnych oskarżeń Polaków i Litwinów przed Niemcami¹⁰¹.

Sytuacja społeczności polskiej stawała się coraz trudniejsza, szczególnie od marca 1919 roku. Wtedy to Niemcy określili zdecydowanie swoje stanowisko wobec tego regionu i TROOS. 23 marca szef niemieckiego zarządu powiatowego w Suwałkach Veuske zawiadomił TROOS, że *terytorium byłego wojennego gubernatora litewskiego po zawieszeniu broni zostało przekazane, jako rządowi litewskiemu, Tarybie, uznanej przez rząd niemiecki, stopniowo znosząc władze niemieckie. Do tego terytorium należy powiat suwalski i augustowski. Zanim nie nastąpi ostateczne ustalenie granic przez Kongres Pokojowy, może przeto obecnie w tutejszym okręgu tylko Taryba być uważana za reprezentanta władzy suwerennej, gdy tymczasem władzom miejscowym przysługuje tylko lokalny zarząd komunalny*¹⁰². W dokumencie tym Niemcy wymienili powiaty suwalski i augustowski. Nie wymienili natomiast sejneńskiego, traktując jego przynależność do Litwy za fakt oczywisty. Pamiętajmy, że Niemcy uznawali cały obszar byłej guberni suwalskiej za teren litewski, podległy rządowi litewskiemu w Kownie. Rząd ten funkcjonował w znacznym stopniu dzięki pomocy Niemców, którzy odąd jawnie wspierali stronę litewską w dążeniu do włączenia Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej w skład Litwy.

Niemcy szybko zaczęli wprowadzać litewską administrację przede wszystkim w Suwałkach i powiecie sejneńskim. Przejmowanie zarządu cywilnego przez Litwinów odbywało się w atmosferze terroru i zastraszenia. Wysłany oddział żandarmerii litewskich odebrał zarząd lasów w powiecie sejneńskim i przekazał go Komitetowi Litewskiemu. Litwini przejęli też gubernialne księgi hipoteczne w Suwałkach. Zjawili się tu dwaj oficerowie litewscy. Jeden z nich mianował się komendantem miasta. 8 maja 1919 roku do miasta weszły oddziały 2 Pułku Piechoty Litewskiej. Zajął cały powiat suwalski i powiat sejneński. Rozpoczął urzędowanie Komisarz Rządu Litewskiego Aseviczius. Sytuację tą można było określić jako agresję litewską, gdyż w Suwałkach ludność litewska praktycznie nie mieszkała. Dostępnym obrazowo pojawienie się Litwinów w mieście zaprezentowała „Ziemia Suwalska”, dając faktyczny nastrój tego dnia: *Taryba śle młode wojska swe (...), na podbój (...), weszli śpiewni, jakby u siebie byli. Zawsząd witały ich pogardliwe uśmiechy i nieufność. Każdy zdumiony pytał: po co przychodzą? Byli tacy, którzy obiecywali konia z rzędem temu, kto znajdzie w Suwałkach jednego chociażby prawdziwego Litwina. Wkrótce umilkli. Nikt ich nie śpieszył się witać. Przedstawicielom miejscowego społeczeństwa Litwini nie oświadczyli celu przybycia (...)*¹⁰³. Dalej radzono żołnierzom litewskim, wręcz w groteskowym tonie, że: *Jeśli przyszli tu, by budować wielką Litwę to radzimy im szczerze, niech się wybiorą, ale...do Honolulu, tam znajdą lepsze warunki ku temu. Czasy są zbyt poważne, by urządzić tego rodza-*

ju operetki, jak próbną <okupację> litewską Suwałk¹⁰⁴. Swojej władzy w Suwałkach Litwini nie zdolali umocnić. Nie dali rady nawet powołać własnej poczty (Aneks Nr 4). Mimo aresztowania suwalskich radnych, polski samorząd funkcjonował tu nieprzerwanie. Litwinom udało się opanować tylko dwie gminy: Andrzejewo i Zaboryszki. Aresztowali tu wielu ziemian i chłopów polskich oskarżonych o sympatię do POW.

Jak zwykle najbardziej napięta sytuacja była w powiecie sejneńskim. Od stycznia działał w Sejnach Litewski Komitet Powiatowy, podległy litewskiemu komisarzowi rządowemu Asevicusowi, przebywającemu w Suwałkach. Głównym zadaniem komitetu było objęcie władzą wszystkich gmin powiatu sejneńskiego wraz z polskim gminami, takimi jak: Krasnopol i Giby. 7 kwietnia 1919 roku LKP działając na polecenie władz zwierzchnich, wysłał do gmin zarządzenie o poborze roczników 1897 i 1898 do armii litewskiej¹⁰⁵. Większość gmin zarządzenia nie wykonała, ponieważ część tutejszej młodzieży należała do konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). W przypadku gdyby władze zechciały przeprowadzić pobór siłą, niewątpliwie spotkałyby się ze zbrojnym oporem¹⁰⁶. Władze litewskie, obawiając się zbrojnego wystąpienia Polaków, nie przeprowadziły poboru siłą.

Pomimo zlekceważenia przez gminy polskie zarządzenia o poborze, LKP nie zrezygnował z dalszego wysyłania pism urzędowych do tych gmin. Wobec ich ignorowania wydał rozporządzenie o przejęciu władzy i obowiązku podporządkowania się urzędów terenowych. W piśmie do wójta gminy Giby wysłanym 15 kwietnia 1919 roku polecono *niezwłocznie dać Komitetowi odpowiedź, czy Pan i pisarz gminy liczą siebie podwładnymi władzy sejneńskiej i czy uznają inną władzę oprócz sejneńskiej i jeżeli tak, to jaką?*¹⁰⁷. Wójt nawet nie zareagował. W następnym miesiącu Komitet działał już odważnie, gdyż od 8 maja w Sejnach i Suwałkach stacjonowały wojska litewskie. 30 maja 1919 roku LKP wysłał następne pismo, tym razem do wójta gminy Krasnopol z kategorięcznym zarządzeniem: *gmina Krasnopol ostatecznie stawia się w zależności od powiatu sejneńskiego zachowaniem praw mniejszości podług deklaracji rządu. Wobec tego obywatele wspomnianej gminy winni ściśle przestrzegać i zastosować się do wszystkich rozporządzeń władzy. Ludzie zaś złej woli i nieposłuszni będą karani z całą surowością stanu wojennego*¹⁰⁸. Zdaniem P. Łossowskiego był to swego rodzaju, na szczeblu powiatu akt wcielenia Krasnopola do Litwy¹⁰⁹. Tak też ta decyzja władz litewskich została uznana przez stronę polską.

Polskie gminy ustanowione przez TROOS nadal wykonywały polecenia władz polskich, zmuszonych do opuszczenia Sejn i czasowego pobytu w Suwałkach. Stąd prowadziły działalność na terenie powiatu sejneńskiego. Dopiero aresztowanie przez policję litewską kilku polskich urzędników w trakcie wykonywania przez nich czynności służbowych, spowodowało działalność polskiej administracji na tym terenie. Aresztowano m. in. sędziego śledczego na powiat sejneński Józefa Niecińskiego. Nastąpiło to 12 czerwca 1919 roku w Krasnopolu. Zdarzenie to nabrało międzynarodowego rozgłosu. Rząd polski interweniował w tej sprawie nie tylko w Kownie, ale i w Paryżu. Ale polskie zabiegi dyplomatyczne okazały się mało skuteczne. Sędzia Nieciński przebywał w więzieniu w Kownie do sierpnia 1919 roku.

Od wiosny 1919 roku na całej Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej panowała niemalże trój władza (niemiecka, litewska i polska). Społeczeństwo było zdezorientowane; często nie wiedziało, której władzy należy się podporządkować, a której zarządzeń nie wykonywać. Zdarzały się przypadki, że do TROOS zwracano się z zapytaniem, czyje zarządzenia respektować: litewskiego wojska, niemieckiej żandarmerii czy polskich władz cywilnych¹¹⁰. Władze litewskie czuły się coraz pewniej, gdyż ich wojska wspólnie okupowały z Niemcami te ziemie. Litwini prowadzili masową akcję propagandową, przede wszystkim poprzez wydawanie ulotek w języku polskim, a sygnowanych przez Komitet Obrony Litwy. W jednej z nich czytamy m. in.: *Niech nie znajdzie się pomiędzy nami ani jeden człowiek, który by się poddał pokusom Polaków, kto by uwierzył Polakom i przyjął ich do swego domu, gdy będzie on wyrodkiem, którego przeklinać będą dzieci naszych dzieci za sprzedaż panom naszej swobody. Precz z pańszczyzną, precz z panowaniem polskich obszarników*¹¹¹. Jak widać treść tej ulotki miała charakter wybitnie szowinistyczny i antypolski, podobnie jak wszystkie pozostałe. Najwięcej ich pojawiało się w Sejnach, ale były też w Krasnopolu, Berżnikach, Gibach i niektórych wsiach.

Litwini oficjalnie zaczęli przedstawiać swoje roszczenia terytorialne na forum międzynarodowym. Po raz pierwszy strona litewska ogłosiła je 24 marca 1919 roku na Konferencji Pokojowej w Paryżu. Voldemaras, przewodniczący delegacji litewskiej przekazał wówczas przewodniczącemu Konferencji Georgesowi Clemenceau notę, w której domagał się dla Litwy obszaru około 125 tysięcy km². Rewindykacje litewskie obejmowały gubernię wileńską, grodzieńską i suwalską. Suwałki, Sejny, a nawet Białystok miały należeć do Litwy¹¹². Litewskie czynniki rządowe zupełnie nie brały pod uwagę faktu, że na tym terenie mieszkało tylko 2 mln Litwinów wobec 6 mln ogółu ludności. Były to więc pretensje typowo zaborcze. Żądania te Voldemaras powtórzył na Konferencji Pokojowej 29 kwietnia 1919 roku. W zamian za współdziałanie polsko – litewskie wobec Rosji Sowieckiej, domagał się, aby Ententa uznała państwo litewskie i przyznała mu między innymi Ziemię Sejneńsko – Suwalską.

Tymczasem od wiosny 1919 roku wyraźnemu pogorszeniu uległ stosunek władz i wojsk niemieckich do administracji polskiej. Nieograniczoną władzę w obwodzie suwalskim miał von Debitsch. Zaczął on zwalczać polskie instytucje, szczególnie TROOS. Już w kwietniu Rada posiadała ograniczone możliwości działania i *miała zamiar przelać swe kompetencje na sejmiki powiatowe*¹¹³. Ale sejmiki miały ograniczone możliwości działania i Niemcy ich praktycznie nie uznawali. TROOS miała coraz mniejsze możliwości działania na tym terenie i jak sama przyznała (Aneks Nr 2) jeszcze w tym miesiącu, *władze wojskowe niemieckie tolerują jeszcze działalność Rady, ale tylko jako instytucji obywatelskiej, tolerując istnienie władz polskich, komunalnych, gminnych i sądowiczych, wprowadzając z drugiej strony*

dawną politykę okupacyjną, przygotowując jednocześnie grunt do przekazania całkowitej władzy cywilno – administracyjnej i wojskowej w ręce obce¹¹⁴. To, że pełnię władzy Niemcy zamierzali przekazać Litwinom nikt nie miał wątpliwości.

Co raz częstsze stawały się przypadki agresji ze strony żołnierzy niemieckich i litewskich wobec polskiej policji. Najwięcej najść na posterunki i rozbijania policjantów było w samych Suwałkach i w powiecie augustowskim. 27 czerwca 1919 roku doszło niemalże do pogromu komendy policji w Augustowie¹¹⁵. Jeden z głośniejszych napadów miał miejsce na komendę policji w Suwałkach, która przez trzy dni (25 – 27 lipca 1919 roku) była nachodzona przez Niemców i Litwinów. Pierwszego dnia wieczorem do komendy wtargnęło 50 uzbrojonych żołnierzy niemieckich, którzy *rozbroili policjantów i zabrali broń, bijąc każdego, kto znajdował się w gmachu policji (...). Zniszczyli część książek w meldunkowym dziale, wypuścili aresztowanych z aresztu policyjnego*¹¹⁶. Następnego dnia nad ranem do lokalu policji wtargnęło prawie 200 żołnierzy niemieckich. Byli pośród nich i żołnierze litewscy. *Działając wspólnie broń zabrali i połamali na ulicy przed gmachem policji, jednocześnie rozrzucając papiery i niszcząc meble*¹¹⁷. Plądrowanie trwało ponad dwie godziny. Jakby tego było mało, kilka godzin później do urzędu policji *zaszło powtórnie 3 żołnierzy niemieckich i 5 litewskich, zabierając co się da, następnie weszli na balkon, zerwali godło narodowe, łamiąc i depcząc takowe*¹¹⁸. Zniszczono całe archiwum policji. W ocenie strony polskiej to wspólne niszczenie niemiecko – litewskie było zaplanowanym i przemyślanym w szczegółach działaniem. Po tych wydarzeniach posterunek powiatowy policji w Suwałkach musiał zawiesić swoją działalność.

Miały miejsce najścia Niemców na polskie sądy i urzędy, zwłaszcza gminne. 8 lipca 1919 roku do Filipowa przybyło kilkudziesięciu żołnierzy niemieckich, którzy następnego dnia pozrywali z urzędów gminnych Czosnków i Filipów szyldy z orłami i połamali je. Pisarzowi gminnemu Adolfowi Dzienisiewiczowi *zabronili rozmawiać po polsku, a tylko nakazali po litewsku*¹¹⁹. Przeszukali też mieszkania policjantów w Filipowie, niszcząc sprzęt domowy. Jednemu z nich, kapralowi Henrykowi Bukowskiemu, kazali wynieść się z mieszkania. Gdy zapytał gdzie ma się wynieść odpowiedzieli: *jeżdź do Warszawy – tu jest Litwa*¹²⁰. Represje niemieckie paraliżowały pracę urzędów (Aneks Nr 6), czyniąc je bezsilnymi i skazanymi na likwidację. Aresztowano wielu wójtów i sołtysów. Społeczeństwo polskie było przeświadczone, że obaj okupanci – niemiecki i litewski nienawidzą wszystkiego, co polskie. Do tego dochodziły prześladowania (Aneks Nr 7) miejscowej ludności. Grabieże mienia, rekwizycje żywności i pobicia bezbronných ludzi były na porządku dziennym. Miały miejsce nieludzkie bezbronných ludzi, był ranni, a nawet ofiary śmiertelne.

Jedno z takich zdarzeń miało miejsce 17 czerwca 1919 roku. W tym dniu, około godziny 20.00 wracała z Suwałk do tartaku w Płocicznie grupa robotników.

Niedaleko wsi Płociczno jedna z robotnic została zastrzelona przez żołnierzy pilnujących linii kolejowej, chociaż ze strony wracających robotników nie było dano żadnego powodu, któryby upoważnił żołnierzy niemieckich do strzelania¹²¹.

Coraz częściej Niemcy stosowali kontrybucje. Na samą TROOS nałożyli kontrybucję w wysokości 200 tys. marek¹²². W ten sposób władze niemieckie zareagowały na wysadzenie w dniu 5 czerwca 1919 roku torów kolejowych przez członków POW w okolicy Bakaniuka i Dąbrówki. Do czasu naprawy torów dodatkowo nakazano dostarczyć 30 podwód, aby nieprzerwanie funkcjonował transport na tym odcinku. Również TROOS została zmuszona do zapłacenia 35 tys. marek za kradzież przez niemieckiego kierowcę samochodu służbowego oraz 100 tys. marek jako zabezpieczenia, że tor kolejowy znajdujący się pod ochroną wojska niemieckiego nie zostanie uszkodzony¹²³. Za każdym razem grożono użyciem siły.

Sytuacja społeczno – polityczna w regionie stawała się coraz bardziej napięta. Już wiosną tego roku, jak pisał do Warszawy w jednym ze swoich raportów T. Katelbach *ze wszystkich miejsc okręgu suwalskiego płyną prośby pod adresem naszego rządu od gmin, miasteczek i osad o złagodzenie istniejącego stanu rzeczy*¹²⁴. Okupacja niemiecko – litewska trwała nadal i nie wiadomo było, czy i kiedy się zakończy. Kwestia przynależności państwowej tej ziemi pozostawała sprawą nie rozstrzygniętą. Zniecierpliwienie ludności polskiej sięgało zenitu. 20 czerwca 1919 roku TROOS w memorandum przesłanym do Naczelnika państwa pisała, *iz od siedmiu miesięcy bez przerwy zwracamy się do rządu polskiego o zaopiekowanie się Suwalszczyzną i uwolnienie jej o przemocy okupantów. Wszystkie wystąpienia nasze zanoszone do rządu polskiego pozostały bez skutku. Władze okupacyjne niemieckie w rozmowie i piśmie stale nam podkreślają, iz okupacja niemiecka w okręgu suwalskim trwa na żądanie Ententy i że pozostają one tu jedynie do walki z bolszewizmem*¹²⁵. Wszystko to powodowało groźbę wybuchu konfliktu zbrojnego, którego skalę i charakter trudno było przewidzieć. Zwróciła na to uwagę TROOS we wspomnianym wyżej memorandum przekazanym Józefowi Piłsudskiemu. Rada zauważyła wówczas, *ze jeśli w dniach najbliższych rząd polski nie wyjedna opuszczenia okręgu suwalskiego przez okupantów (...) to może wybuchnie samorzutny ruch ludności i nastąpi walka nie tylko pomiędzy ludnością a wojskami niemieckimi, lecz nastąpi może bratobójcza walka pomiędzy Polakami a oddziałami żołnierzy litewskich wezwanymi do czysto polskiego okręgu, dla symulowania praw litewskich do tych ziem*¹²⁶.

Także Tymczasowa Rada Powiatowa Suwalska protestowała przeciwko okupacji niemiecko – litewskiej tej Ziemi. Sytuacja taka, jak uznano na posiedzeniu w dniu 24 czerwca, to przykład jawnej tyranii wobec jej mieszkańców. To, że tereny te nie są dotąd przyłączone do Polski, nie załamało polskiego ducha i więzi tutejszych Polaków z Ojczyzną. Zdecydowanie oświadczone, *iz Ziemia Suwalska*

w składzie powiatów: suwalskiego, augustowskiego i sejneńskiego była, jest i będzie zawsze polską¹²⁷. W związku zażądano opuszczenie tych terenów, okupowanych przez oddziały niemieckie i litewskie. Wysłano delegację do Warszawy w osobach: Stanisława Sendy – wójta gminy Zaboryszki i Antoniego Taraszkiewicza z gminy Jeleniewo. Miała ona zabiegać u polskich władz centralnych o przyśpieszenie działań w celu opuszczenia tych terenów przez okupacyjne wojska niemieckie i litewskie, zjednoczenie ich z Macierzą oraz wkroczenie wojsk polskich.

Wreszcie w końcu czerwca 1919 roku zaczęto się spodziewać opuszczenia przez wojska niemieckie tych terenów. Niemcy powiadomili TROOS, że dokonają ewakuacji z tych ziem do 15 lipca. Później całość władzy mieli przejąć Litwini. Najbliższe dni pokazały, że nic takiego się nie stało. Niemcy nie ewakuowali się, a liczba żołnierzy litewskich zwiększyła się do tysiąca. Dodatkowo niedaleko Olecka Niemcy utworzyli wspólną, niemiecką formację. Liczyła ona prawie 3,5 tys. żołnierzy i stanowiła duże zagrożenie dla całego okręgu suwalskiego. Była to swoista prowokacja do zbrojnego wystąpienia strony polskiej.

Litwini starali się przejąć władzę w Suwałkach. 21 lipca 1919 roku do miasta wkroczył liczący 150 osób oddział milicji litewskiej wraz z urzędnikami. Aresztowano dwóch radnych: Wawrzyńca Gałaja i Bolesława Sienkiewicza. Mimo intensywnych zabiegów nie zdołali oni przejąć administracji cywilnej w mieście.

Bezskuteczne okazały się również starania TROOS u Niemców o usunięcie wojsk litewskich. Odpowiadając w tej sprawie mjr von Debitsch, w piśmie z dnia 24 lipca 1919 roku do TROOS napisał, iż *żołnierze litewscy tu nie stanowią części pomocniczej wojska niemieckiego, lecz przedstawiają siłę wojskową samodzielnego państwa, w kraju tymczasowo im przyobiecany przez koalicję (...). Rada może by dobrze zrobiła, gdyby do stanowczego uregulowania kwestii dotyczącej określenia granic przez koalicję między Litwą a Polską zastosowała się do tymczasowego postanowienia Koalicji ustąpiłaby z takich żądań nie na czasie, jak usunięcie z Suwałk wojska litewskiego*¹²⁸. Ta opinia niemiecka spowodowała dalsze wzburzenie wśród społeczności polskiej i potwierdziła tylko rzeczywiste zamierzenia niemiecko – litewskie.

Od stycznia 1919 roku działało na tym terenie Dowództwo Obrony Kresów Ziemi Suwalskiej. Zadaniem tej organizacji była *obrona ziemi suwalskiej i współdziałanie z wojskami polskimi, gdyby takowe miały siłą zajmować siłą Suwalszczyznę*^{129XXX}. Mimo skomplikowanych warunków, aktywnie działała na tych terenach polska konspiracyjna „Straż Kresowa”. Jej podstawowym zadaniem było *udowodnienie praw Polski do ziem spornych, jak w tym wypadku – praw do Suwalszczyzny. Wiodącą rolę w prezentacji tych wszystkich spraw odegrała „Ziemia Suwalska”*¹³⁰. Było to pismo społeczno – polityczne, ukazujące się w Suwałkach od 8 maja 1919 roku, jednoczące i organizujące społeczeństwo polskie wobec idei połączenia tych ziem z Rzeczypospolitą. Tematyka pisma była różnorodna: sprawy



Dowództwo Obrony Kresów Ziemi Suwalskiej – 1919 r.

społeczno – gospodarcze i ustrojowe, problemy oświaty i kultury oraz kwestie polsko – litewskie. Te ostatnie zajmowały w tygodniku najwięcej miejsca. Artykuły zamieszczane w tym piśmie potwierdzały polskość Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej w czasie sporów i przetargów o nią i stale podkreślały jej związek z Rzeczypospolitą. W pierwszym numerze tygodnika, który ukazał się w dniu wkroczenia do Suwałk oddziałów 2 Pułku Piechoty Litewskiej, celowo ustosunkowano się tylko do zagrażających tym ziemiom litewskich aspiracji terytorialnych. Natomiast o Niemcach nie wspomniano ani słowem. W artykule redakcyjnym czytamy m. in. iż ta ziemia *w ciągu wojny obecnej – kolejną losów – oderwana została od swej Macierzy. Warunki w których przyszło nam żyć, a raczej wegetować, uniemożliwiły wszelką niemal pracę polityczną, społeczną czy kulturalną. Dziś czasy się zmieniły. Budzi się uśpione życie, z długiej niewoli powstaje i buduje się Ojczyzna nasza Wolna i Zjednoczona. Trudnie tej odbudowy każdy winien wziąć udział i choćby najmniejszą cegiełkę dołożyć do Nowego Gmachu. Czy to w centrum Państwa Polskiego, czy to na ziemiach kresowych, każdy winien zrozumieć, że jest to jego naczelnym obowiązkiem jako obywatela polskiego. I my ten obowiązek zrozumieć musimy. Musimy go zrozumieć tym bardziej, że właśnie połącz tej ziemi, rdzennie polskiej leży na kresach Rzeczypospolitej, że właśnie tu, w bliskim sąsiedztwie z nami żyje naród litewski. Jako do naszego sąsiada wyciągamy doń naszą rękę. Ale jednocześnie zastrzegamy się przed wszystkimi zakusami – jakie by one nie były – na polskość naszych ziem, które bezspornie polskimi były i będą...*¹³¹. W dalszej części wspomnianego artykułu re-

dakcja „Ziemi Suwalskiej” nakreśliła cele i charakter pisma: (...) *organizowanie życia społecznego po wsiach i miastach, chatach, izbach rolniczych czy we dworach, (...) podniesienie oświaty, tępienie analfabetyzmu, organizowanie zrzeszeń kulturalnych – oto te wszystkie dziedziny życia, które przed nami leżą niemal odtogiem. Chcemy, aby to pismo było odbiciem żywym całej pracy, wszelkich myśli i uczuć ludności tej ziemi. Chcemy, aby było wyrazem zewnętrznym naszej współpracy w budowaniu Ojczyzny. Nie partii ma służyć jednej, ale jest dla wszystkich, nie jednemu stanowi, ale wszystkim obywatelom demokratycznej Polski*¹³².



Leonard Zarzycki – 1919 r.

„Ziemia Suwalska” ukazywała się do 21 września 1919 roku i była finansowana przez Straż Kresową¹³³. Łącznie



Tadeusz Katelbach

ukazało się 12 numerów. Redakcję tworzyli: Leon Zarzycki, Tadeusz Katelbach, ks. Henryk Betto, Bolesław Sienkiewicz i Zygmunt Kmita. Najbardziej propagowano konieczność szybkiego zakończenia okupacji niemiecko – litewskiej tego regionu. *Mówimy szczerze, że z dnia na dzień, z godziny na godzinę – czytamy w jednym z artykułów – pragniemy zajęcia całego terytorium przez nasze władze. Jesteśmy do tego stęsknieni, bośmy do dziś jeszcze skępowani i odcięci od reszty. (...) Mamy świadomość, że tuż o miedzę od nas ciągnie się Ojczyzna nasza Wolna i Niepodległa, gdzie wszyscy są u siebie – wolnymi gospodarzami*¹³⁴.

Aby mieć kontrolę nad treścią materiałów, które ukazywały się w „Ziemi Suwalskiej”, władze niemieckie zażądały od redakcji składania każdego numeru do

cenzury. Redaktorzy stanowczo temu się sprzeciwiali, więc 8 czerwca 1919 roku pismo zamknięto za drukowanie *artykułów podburzających polskich mieszkańców przeciwko niemieckiej władzy wojskowej*¹³⁵. Wydawanie pisma wznowiono za cztery tygodnie, po wycofaniu się Niemców. Niemcy zarządzili też cenzurę wszystkich polskich plakatów i ogłoszeń (Aneks Nr 3). Polacy tego zakazu nie przestrzegali, a Niemcy zbytnio nie pilnowali jego przestrzegania.

ZIEMIA SUWALSKA

tygodnik społeczno-polityczny.

WYDANIE NADZWYCZAJNE

ku uczczeniu pobytu

NACZELNIKA PAŃSTWA

w dn. 12–13 września 1919 r. w Suwałkach.

Do Naczelnika.

*„A trzęsico dno dusza wróci
do ciała i naród smartymychwałoj:
swobodę wszystkie ludy Europey
a niawał!”*
A. Mickiewicz „Księga Piętnastka”.

„Urodzone w niewoli, okute w powieciu”, pokolenie nasze tylko w smach umęczonej swej duszy oglądać mogło wojsko polskie, ten najcenniejszy symbol i najtrwałszą ostatek własnej polskiej państwowości.

Żył duch rycerski w porywach jednostek, w sercach mas, lecz wojsko, ta moc zbiorowa, ta duma i krasa narodu ukazywało się tylko w płomienych wiałach naszych wieszczów i tylko w surmach polonistów Chopina nam grało.

„I ziemia cała stała się niewolnicą, a nie było takiej niewoli nigdy na świecie przedtem, ani potem”.

A żywy naród, mimo ciężce mogilną rzeczywistości, — wierzył w życie swoich rycerzy: żyją oni i przyjdą, gdy śpiących w Tatrach — głos rogu złotego obudzi...

I oto skiniął Król-Duch swym berłem i zjawili się Ty, Wskreszycielu i Twórcu żołnierza i wojska polskiego!

Wola mocarza krzeszała w sercach uspiomych święty ogień czynu — ofiary, czynu — zwycięstwa, i oto na jawie przelżywamy sen złoty, oto najcenniejsza wygnany i na ziemi polskiej sztandar polskiego żołnierza powiewa!

Na pierwszy poszum burzy dzierżowej z garscią orłią od Tatr ku nam zleciał... dzisiaj powstają ze snu wiekowego całe hufce, znów szumią proporce, płyną prastare pieśni, pełna przebudzonych rycerzy Polska cała! — Skruszone pięta nasze i wierny szlakom przodków, nieśmie nasz żołnierz wolność, braterstwo i prawo hen, ku dawnym rubieżom Batarych!

A wraz z żołnierzem cały Naród wokół Ciebie, Wodzu robotnik i rolnik, uczony i prostak, starzec i dziecko, — boś Ty, Wodzu Wskreszycielu, odczuł ducha narodowego największe pragnienia, boś Ty je swym trudem i krwią serdeczną w rzeczywistość spłizową zamienił.

Za dzieło Twoje wiekopomne —

Za wojsko nasze kochane,

Za wskrzeszoną potęgę i chwałę Ojczyzny —

Cześć Ci, Wielki Obywatelu, Wodzu i Naczelniku!

Suwalskianin.

Strona tytułowa wydania nadzwyczajnego „Ziemi Suwalskiej” z 12 – 13 września 1919 r.

Niemieckie plany w stosunku do Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej zostały przekreślone definitywnie po wytyczeniu linii Focha. Ponadto należy pamiętać, że Litwini mogli utrzymać się na tych terenach tylko przy obecności wojsk niemieckich. Wreszcie w końcu lipca 1919 roku rozpoczęła się długo oczekiwana ewakuacja Niemców. Najpierw nastąpiło to w powiecie augustowskim. Augustów Niemcy opuścili 25 lipca, a już nazajutrz w mieście pojawiło się wojsko polskie. Było to ugrupowanie gen. Wojciecha Falewicza, witane bardzo uroczysto. Miasto wówczas udekorowano kwiatami i narodowymi sztandarami, wkraczające do Augustowa wojsko, przy udziale licznych mieszkańców, duchowieństwa i dzieci, powitał burmistrz, wręczając żołnierzom chleb i sól¹³⁶. Uroczystości powitalne przybrały charakter manifestacji patriotycznej miejscowej ludności z powodu odzyskanej niepodległości. P w wielu latach niewoli powiat augustowski znalazł się w granicach Rzeczypospolitej.

Charakteryzując nową sytuację jaka wtedy się wytworzyła, słusznie zauważył T. Radziwonowicz, iż opuszczanie przez Niemców tych terenów stwarzało wreszcie warunki do faktycznego włączenia obszaru Suwalszczyzny w granice państwa polskiego i osłabiło wyraźnie pozycję Litwinów w sporze o to terytorium¹³⁷. Ale wojska niemieckie nadal okupowały powiat suwalski i sejneński.

2. Dążenia strony polskiej o przynależność regionu do Rzeczypospolitej i ustalenia Konferencji Pokojowej w Paryżu

Konflikt polsko – litewski o przynależność państwową Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej toczył się na trzech płaszczyznach: regionalnej, ogólnokrajowej i międzynarodowej. Po obu stronach zaangażowały się społeczności tu mieszkające, organizacje społeczno – polityczne oraz oficjalne czynniki rządowe. Polacy i Litwini ślali delegacje do Warszawy, Wilna a nawet Paryża zaopatrzone w memoriały i deklaracje z podpisami miejscowej ludności, które miały potwierdzić ich racje w sporze o te ziemie. Jednocześnie miało to podważyć argumenty drugiej strony.

Zaangażowanie społeczeństwa polskiego na tej Ziemi w kwestii przyłączenia tego obszaru do Rzeczypospolitej było już widoczne późną jesienią 1918 roku. Znanne są apele przedstawicieli ludności regionu, organów samorządowych i wysłanych delegacji, które były kierowane pod adresem rządu w Warszawie. Zainteresowanie władz polskich tym terenem też było widoczne. Na arenie międzynarodowej sprawa przynależności państwowej tych ziem pojawiła się na początku 1919 roku.

W Paryżu, już od sierpnia 1917 roku działał Komitet Narodowy Polski. Reprezentował on sprawy polskie na Konferencji Pokojowej. Na jego czele stał Roman Dmowski. Pragnął on odbudować państwo polskie w oparciu o Ententę. Francja i Wielka Brytania uznały go za oficjalnego reprezentanta spraw polskich.

W styczniu 1919 roku Polskę zaprosiły państwa Ententy do udziału w Konferencji Pokojowej. Rzeczypospolitą reprezentowali: Roman Dmowski i Ignacy Paderewski. Po raz pierwszy polskie roszczenia terytorialne przedstawione zostały Radzie Dziesięciu (Radzie Najwyższej) na jej posiedzeniu 29 stycznia. Rada składała się z premierów i ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Japonii oraz prezydenta i sekretarza USA.

Na wspomnianym wyżej posiedzeniu R. Dmowski wygłosił przemówienie, w którym przedstawił koncepcję inkorporacji obszarów zamieszkałych przez Litwinów do Polski. Powiedział wówczas, iż rząd polski uważa, że obszar języka litewskiego – gubernia kowieńska, część guberni wileńskiej (...), część guberni suwalskiej (Królestwo Kongresowe) na północ od Sejn, wreszcie część Prus Wschodnich, obejmująca dolny bieg i ujście Niemna – powinien być zorganizowany jako odrębny kraj w granicach państwa polskiego i powinien otrzymać specjalny ustrój, oparty na prawach narodowości litewskiej¹³⁸. Pamiętajmy jednak, że zamiary Dmowskiego wyraźnie różniły się od koncepcji Piłsudskiego. Delegacja polska propozycje te powtórzyła 3 marca 1919 roku w czasie posiedzenia Komisji do Spraw Polskich. Komisję tę utworzyła Rada Najwyższa Konferencji Pokojowej 12 lutego. Jej pracami kierował Jules Cambon, były ambasador Francji w Berlinie.

Zarówno strona polska, jak i litewska zdawały sobie sprawę, że ostateczne rozstrzygnięcia w tej mierze zapadną na Konferencji pokojowej w Paryżu. Pozycja Polski na Konferencji była o tyle silniejsza od litewskiej, iż uznano ją za jedno a państw koalicji. Delegacji litewskiej wysłanej do Paryża nawet nie uznano za oficjalnego reprezentanta Litwy. Ale były to tylko pozory. Jednak w połowie lutego przybyła do stolicy Francji już oficjalna delegacja Litwy z Augustinasem Woldemarasem. Polskie dążenia terytorialne zostały przedstawione po raz pierwszy w styczniu, a litewskie w lutym. Aspiracje Polski poparła Francja, a Litwy - Anglia.

O tym, że żądania litewskie były stawiane kategorycznie i były to rozległe roszczenia, pisałem wyżej. Litwini za nic nie chcieli zrezygnować m.in. z całej guberni suwalskiej, a więc i Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej. Powtórzył to 24 marca 1919 roku, po raz kolejny przewodniczący delegacji litewskiej Woldemaras. W okresie marzec – lipiec 1919 roku w Paryżu, politycy Ententy przedstawili kilka projektów granicy polsko – litewskiej przebiegającej przez Ziemię Sejneńsko – Suwalską. Każdy z nich budził jednak mniejsze lub większe zastrzeżenia, czy to ze strony Polski czy Litwy. Obie strony zgłaszały swoje propozycje, których z reguły nie akceptowała przeciwna strona sporu. Starano się przekonać przedstawicieli zwyciężczych mocarstw co do swoich racji, jednocześnie kwestionując argumenty przeciwnika.

Pierwsza wersja granicy polsko – litewskiej na Konferencji Pokojowej w Paryżu została ogłoszona przez podkomisję do spraw granic Le Ronda, działającą

w ramach Komisji do Spraw Polskich Ambona już 26 marca. Biec ona miała m.in. przez rejon Grodna, następnie na północ od Sejny, a potem wzdłuż północnej granicy byłego powiatu suwalskiego, aż do zetknięcia się z granicą Prus Wschodnich. Gdyby takie rozgraniczenie nastąpiło, to Ziemia Sejneńsko – Suwalska zostałyby podzielona na dwie części: większą – litewską i mniejszą – polską.

Kolejny projekt linii granicznej polsko – litewskiej ujrzał światło dzienne na posiedzeniu Komisji Josepha Noulensa w dniu 8 kwietnia. Rozpoczynała się ona od granicy Prus Wschodnich koło jeziora Wisztyniec i biegła na południowy wschód zostawiając Kalwarię Litwie, a Sejny – Polsce. Ta linia graniczna Noulensa stanowiła niemal dokładną granicę polsko – litewską, jaka obowiązywała od 1920 do 1939 roku.

Władze polskie podjęły intensywne działania dyplomatyczne tuż po oficjalnym ujawnieniu litewskich roszczeń terytorialnych wobec całej Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej. 17 kwietnia 1919 roku J. Piłsudski przekazał I. Paderewskiemu reprezentującemu Polskę w Paryżu dokument, w którym proponował linię demarkacyjną na tej Ziemi. Z niewielkimi różnicami zbliżona ona była do linii Rady Najwyższej z 8 kwietnia. Niemalże takie same wskazówki przekazano majorowi Mieczysławowi Mickiewiczowi, który negocjował na Litwie 20 i 21 maja z dowództwem armii litewskiej¹³⁹.

Poprzez działający w Paryżu Komitet Narodowy Polski interweniowano u ministra spraw zagranicznych Francji S. Pichona. Przedstawiano jako bezpodstawną dalszą okupację Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej, zwłaszcza gdy Wilno zajęły wojska polskie. Tymczasem wydarzenia przybrały niekorzystny dla Polski obrót. W kwietniu tego roku Komisja Ambona przedstawiła nowy projekt granicy polsko – litewskiej. Wynikało z niego, że zachodnia, polska część byłej guberni suwalskiej miała należeć do Litwy. Ale delegacja polska na Konferencję Pokojową w Paryżu przedłożyła przewodniczącemu Konferencji Clemenceau memoriał, uzasadniający prawa Polski do Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej. Akcentowano nasilającą się współpracę niemiecko – litewską i po raz kolejny domagano się ewakuacji z tych terenów okupacyjnych wojsk.

MSZ Polski przesłało do poselstw francuskiego, brytyjskiego i amerykańskiego w Warszawie noty protestacyjne przeciwko niekończącej się okupacji Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej. J. Piłsudski podkreślał wówczas, że nigdy nie zgodzi się na roszczenia litewskie i będzie intensywnie zabiegał o ewakuację wojsk niemieckich z powiatów suwalskiego, augustowskiego i sejneńskiego. Linia demarkacyjna na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej proponowana przez niego zgadzała się z polsko – litewską granicą etnograficzną. Zalecał to stanowczo Paderewskiemu, aby ten to przedstawił państwu Ententy.

Polski Sztab Generalny w międzyczasie opracowywał koncepcję zajęcia tych terenów. Kapitan Adam Koc, komendant POW namawiał wręcz szefa Sztabu

Generalnego Wojska Polskiego, pułkownika Stanisława Hallera do akcji wojskowej, by zająć Ziemię Sejneńsko – Suwalską. Koc uważał to zadanie za ważniejsze niż zajęcie Wilna. Planu tego nie zrealizowano, gdyż Wilno w koncepcjach Piłsudskiego zawsze było na pierwszym miejscu. Ponadto Naczelnik Państwa, unikał konfrontacji wojskowej z Niemcami z powodów o których pisałem wyżej. Niemcy na Litwie dysponowali prawie 45 tysiącami żołnierzy. Z taką siłą trzeba było się liczyć. Dlatego Piłsudski przedkładał w tym czasie działania dyplomatyczne nad wojskowe, aby usunąć Niemców z tych terenów.

Wreszcie 13 maja 1919 roku marszałek Foch przedstawił Radzie Najwyższej wniosek o niezwłoczne ustąpienie oddziałów niemieckich z powiatów suwalskiego, augustowskiego i sejneńskiego byłej guberni suwalskiej¹⁴⁰. Wniosek Focha trafił pod obrady Komisji Bałtyckiej Konferencji Pokojowej w Paryżu w dniu 19maja. Przeciwno tej propozycji wystąpił przedstawiciel USA Morison. Argumentował swój sprzeciw tym, iż wycofanie Niemców z tych terenów odda w ręce polskie obszary całkowicie litewskie¹⁴¹. Jak widać była to opinia daleko odbiegająca od realiów historycznych. Nie osiągnął on zamierzonego celu. Po krótkiej dyskusji 24 maja 1919 roku Rada Ministrów Spraw Zagranicznych Ententy zatwierdziła wniosek Komisji Bałtyckiej z 19 maja o niezwłoczne ustąpienie Niemców z powiatów Augustów, Suwałki i części powiatu Sejny na zachód od Czarnej Hańczy (Marychy), które według całego prawdopodobieństwa znajdują się w przyszłych granicach Polski¹⁴².

Ten wniosek nie był korzystny dla strony polskiej, gdyż zakładał, że przy Polsce pozostanie tylko niewielka część powiatu sejneńskiego, prawie niezamieszkałego skrawka Puszczy Augustowskiej. Do Litwy miał należeć prawie cały powiat sejneński z Sejnami, Berżnikami, Gibami i Krasnopollem. Przeważała tu ludność polska. Decyzji tej nigdy nie zrealizowano. Należy tu podkreślić, że Komisja Bałtycka wykazała się tu niespotykaną niezajomością terenu. Używała bowiem zamiennie nazwy rzeki Czarna Hańcza i Marycha, zakładając, że to jedna i ta sama rzeka. A przecież wiadomo, że są to dwie różne, odległe od siebie o 10 km rzeki.

W tym miejscu należy przypomnieć, że w konflikcie polsko – litewskim Francja nie zawsze popierała Polskę. Świadczyć może o tym działalność francuskiej misji wojskowej, która od marca 1919 roku przebywała w Kownie. Została ona przekonana, że cała Ziemia Sejneńsko – Suwalska powinna przypaść Litwie. W początkach czerwca tego roku jej szef pułkownik Constantin Reboul wysłał raport do swoich władz zwierzchnich, w którym napisał, że na północ od Kanału Augustowskiego kraj jest czysto litewski, na co wskazują statystyki i co misja sama mogła skonstatować. Powiaty Suwałki, Mariampol, Sejny, Olita powinny być zajęte przez rząd kowieński, który dysponuje tu wystarczającą administracją cywilną i ma na miejscu następujące kontyngenty policji: w Sejnach – 180 ludzi, w Olicie – 150,

w Kalwarii – 58, w Suwałkach – 500. Oddziały policji patrolują teren, aby zapewnić porządek w tej części kraju¹⁴³. Jak widać misja francuska i jej przewodniczący, przebywający na tych terenach od paru miesięcy zupełnie nie poznali miejscowych realiów, zwłaszcza narodowościowych. Po raz kolejny okazało się, że losy Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej stały się przedmiotem międzynarodowych przetargów.

Powyższy raport 13 maja 1919 roku omawiano na posiedzeniu Komisji Bałtyckiej. Jej przewodniczący Anglik Osme Howard był za oddaniem wspomnianych w raporcie powiatów Litwie. Komisja Bałtycka Konferencji Pokojowej w Paryżu wbrew wcześniejszym ustaleniom, 19 czerwca 1919 roku przedstawiła nowy projekt linii demarkacyjnej. Jak wynikało z niego cała prawie Ziemia Sejneńsko – Suwalska poza Augustowem miała być przyznana Litwie¹⁴⁴. W sumie ta propozycja nie zadowolila żadnej ze stron. Nazajutrz strona polska przedstawiła własny projekt. Według niego powiaty suwalski, augustowski i sejneński wraz z jego wschodnią częścią miałby wejść w skład Polski¹⁴⁵. Sugestie te były zgodne z propozycjami J. Piłsudskiego. Okupacja niemiecko – litewska tych ziem trwała nadal, a ich przynależność państwowa w dalszym ciągu pozostawała nierozstrzygnięta.

Wśród części ludności panowało przekonanie o słabości państwa polskiego i niewielkim jego zainteresowaniu tą Ziemią. Ponadto region od lutego 1919 roku był reprezentowany w Sejmie Rzeczypospolitej przez czterech posłów. Zarzucano im zbyt małe zaangażowanie się w sprawy terenu, który reprezentowali i losy jego mieszkańców.

Nastroje panujące w polskim społeczeństwie w tej kwestii prezentowała „Ziemia Suwalska”. 30 maja 1919 roku pisała: *wyteżyliśmy słuch, zwróceniu twarzy ku Warszawie, ufni, iż tam przypomną sobie tę ziemię zapomnianą jakby przez Boga i poniosą się głosy mocne jak spiz, że nie wszyscy jesteśmy zjednoczeni. Mieliliśmy się prawo spodziewać, bośmy wystali na sejm swych przedstawicieli (...). Do tej pory jedynym dowodem moralnym pamięci o nas było kilka numerów pisemka „Wieniec – Pszczółka” przysłanego nam przez posła Świdę (...). A my odnieśliśmy wrażenie, że rzucono na naszą ziemię wieniec zapomnienia, a pszczoły [posłowie regionu – przyp. S. B] poleciały pić słodki miód z trutniami¹⁴⁶. W tej bardzo negatywnej ocenie regionalnych posłów oskarżano ich o bezczynność, brak parlamentarnych działań na rzecz przyłączenia regionu do Polski i zaniechanie kontaktu z regionem.*

Czy te krytyczne uwagi wpłynęły na postawę posłów, trudno powiedzieć. Jako pierwszy w sprawie uwolnienia Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej spod okupacji niemieckiej i zagrożenia litewskiego zareagował ks. poseł Stanisław Szczęsnowicz. 27 czerwca 1919 roku wystąpił on w Sejmie z wnioskiem wzywającym Wysoką Izbę do podjęcia starań w celu uwolnienia Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej spod okupacji niemieckiej. W swym wystąpieniu przedstawił warunki życia ludności polskiej na tym terenie oraz jej obawy i niepokoje na przyszłość (Aneks nr 5). Następnie je-

go wniosek rozpatrywała Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych, a kilka dni później był przedmiotem debaty plenarnej w Sejmie. 9 lipca 1919 roku Sejm RP podjął jednogłośnie uchwałę wzywającą rząd polski, *aby niezwłocznie podjął jak najenergiczniejsze kroki celem uwolnienia Suwalszczyzny upadającej pod dzikim i bezwzględnym terrorem niemieckim¹⁴⁷.*



Ks. Stanisław Szczęsnowicz
1917 r.

W tymczasem sytuacja w terenie komplikowała się z każdym dniem. Organy administracji polskiej stale były wypierane przez okupacyjne władze niemieckie i zastępowane administracją tzw. Litwy kowieńskiej. Ludność domagała się coraz bardziej od władz polskich interwencji zbrojnej. Z apelem w tej sprawie zwróciła się do J. Piłsudskiego pod koniec czerwca 1919 roku Tymczasowa Rada Powiatowa Suwalska. 5 lipca TROOS wysłał delegację (po dwie osoby z powiatu augustowskiego, suwalskiego i sejneńskiego) do Warszawy na rozmowy z kierownictwem państwa. Do stolicy wyjechali Prezes Sądu Okręgowego w Suwałkach Walery Roman – przewodniczący delegacji, z pow. augustowskiego – Piotr Halicki i Władysław Suchecki, z suwalskiego – Stanisław Senda i Antoni Taraszkiewicz, z sejneńskiego – Bolesław Sienkiewicz i Kowalewski. Delegaci zabrali ze sobą 146 petycji podpisanych przez 28 tys. mieszkańców regionu. Społeczność polska i polskie władze samorządowe Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej jak wynikało z tych petycji kategorycznie domagały się usunięcia obu okupantów, tj. niemieckiego i litewskiego i przyłączenia tych terenów do Polski.

19 lipca delegatów przyjął Naczelnik Państwa J. Piłsudski. W trakcie rozmów stwierdził on: *Jeżeli chcecie, żebym wyrzucił Niemców, zróbcie raban, wtenczas wyrzucę ich w parę godzin, bo będę miał usprawiedliwienie przed Radą Ambasadorów, że nie mogłem obojętnie patrzeć, jak Niemcy znęcają się nad moim Narodem. A tak bez rabanu nie mogę nic zrobić¹⁴⁸. Z tej wypowiedzi jasno wynika, że Piłsudski zachęcał, żeby zbrojną akcją przeciw okupantom zaczęli sami mieszkańcy. Wojsko Polskie wkroczyłoby później.*

Obie strony sporu nasilały swoje działania na arenie międzynarodowej. Częstym sposobem stosowanym w tym względzie było wysyłanie delegacji ludności ze spornych terenów na Kongres Pokojowy. Przywoziły one ze sobą różne memoriały i petycje z tysiącami zebranych podpisów od mieszkańców pragnących aby Ziemia Sejneńsko – Suwalska należała do Polski lub Litwy. Na politykach Ententy nie odnosiło to spodziewanych skutków. Ci z resztą orientowali się bardzo słabo w realiach panujących na pograniczu polsko – litewskim i rzeczywistych zawiłościach geograficzno – etnograficznych tego terenu.

17 lipca 1919 roku polskie MSZ zdecydowało, że należy wysłać do Paryża, reprezentantów ludności polskiej z trzech powiatów: suwalskiego, sejneńskiego i augustowskiego. Delegacja była czteroosobowa: Walery Roman, doktor Sienkiewicz, wójt gminy Giby – Józef Ziniewicz i wójt gminy Krasnopol – Franciszek Przewicki. Dwa dni później wyruszyli oni na spotkanie z Radą Najwyższą Ententy. 23 lipca delegaci złożyli na ręce marszałka Focha i do Rady Pięciu, noty protestacyjne przeciwko przedłużającej się okupacji niemiecko – litewskiej tych ziem. W redagowaniu tych not wydatnej pomocy udzielił R. Dmowski¹⁴⁹. Francuzi obiecali podjąć działania przyspieszające ewakuację wojsk niemieckich z Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej.



Franciszek Przewicki
wójt Krasnopol

oficjalnie występował przeciwko linii demarkacyjnej z 19 czerwca i ponowił polską propozycję z 20 czerwca. Uzasadniając polski protest argumentował zagrożeniem przez wojska niemieckie tyłów wojsk polskich walczących z Rosją Sowiecką oraz potrzebą przekazania powiatów suwalskiego, sejneńskiego i augustowskiego pod zarząd polski¹⁵⁰. Pismo protestacyjne do Rady Najwyższej Ententy wystosował też Władysław Skrzyński, kierujący pod nieobecność Paderewskiego MSZ. Zaprezentował w nim dążenia ludności polskiej Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej do pozbycia się okupantów i przyłączenia jej do Polski.

Wreszcie po wielu propozycjach linii granicznej polsko – litewskiej na Ziemi Sejneńskiej jakie padły ze wszystkich stron, 18 lipca marszałek Foch przedstawił własny projekt. Ta nowa linia demarkacyjna nazwana została od nazwiska twórcy

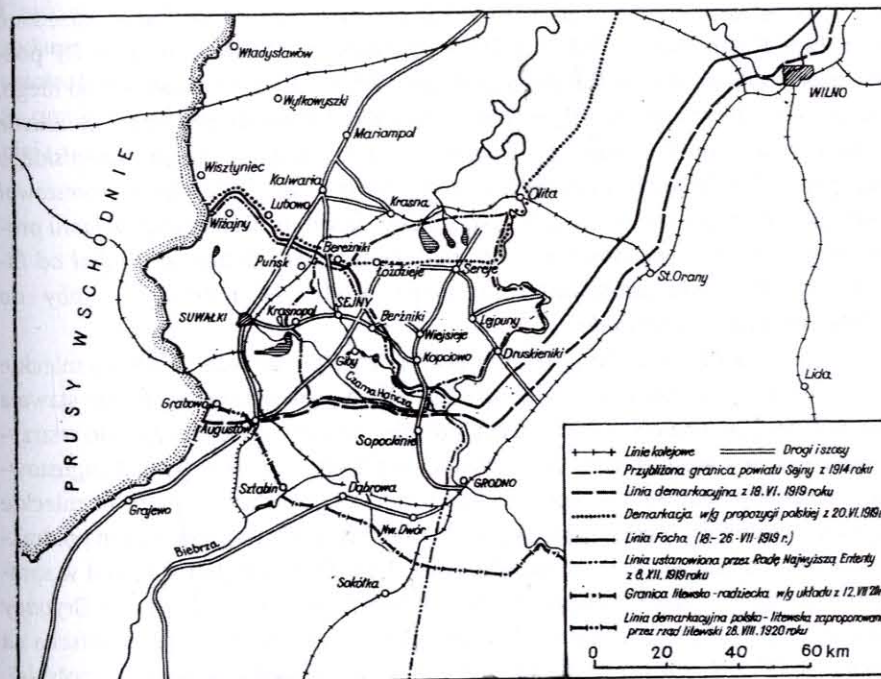
Również polska misja wojskowa przebywająca w Paryżu starała się dotrzeć do czynników wojskowych Ententy. Jej szef gen. Tadeusz Rozwadowski 14 lipca 1919 roku złożył na ręce marszałka Focha notę protestacyjną, w której

oficjalnie występował przeciwko linii demarkacyjnej z 19 czerwca i ponowił polską propozycję z 20 czerwca. Uzasadniając polski protest argumentował zagrożeniem przez wojska niemieckie tyłów wojsk polskich walczących z Rosją Sowiecką oraz potrzebą przekazania powiatów suwalskiego, sejneńskiego i augustowskiego pod zarząd polski¹⁵⁰. Pismo protestacyjne do Rady Najwyższej Ententy wystosował też Władysław Skrzyński, kierujący pod nieobecność Paderewskiego MSZ. Zaprezentował w nim dążenia ludności polskiej Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej do pozbycia się okupantów i przyłączenia jej do Polski.



Nagrobek wójta gminy Giby
Józefa Ziniewicza
na cmentarzu sejneńskim

„Linia Focha”. Linia ta zaczynała się na południe od Wisztynia, w pobliżu granicy Prus Wschodnich i biegła dalej na północ od Wizajn. Następnie przecinała Jezioro Gaładuś i dochodziła pod Berzniki. Sąd dalej biegła rzeką Marychą, następnie Iporką do Niemna, potem po jego prawej stronie, w odległości 12 km na północny – zachód od kolei Grodno – Wilno – Dyneburg. Mimo zastrzeżeń Clemenceau i Bafoura, projekt Focha 26 lipca zatwierdziła Rada Najwyższa Ententy.



Przebieg linii demarkacyjnych na terenie Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej w latach 1919 – 1920

Pozostawiała ona po polskiej stronie cały powiat suwalski, augustowski i polską część powiatu sejneńskiego z Sejnami i czterema gminami: Krasnopol, Krasnowo, Berzniki i Giby. Należy przyznać, że linia Focha była najlepsza ze wszystkich wówczas zgłaszanych. Zdaniem Grzegorza Łukomskiego *kompromis zaproponowany przez francuskiego marszałka okazał się najlepszym wariantem rozwiązania sprawy*¹⁵¹. Zostawiała ona wprawdzie po stronie polskiej na północ od Sejn i w pobliżu Puńska niewielki obszar etnograficznie litewski, a po stronie litewskiej miasteczka Wisztyniec, Kopciowo i gminę Lubowo ze skupiskami ludności polskiej. Linia Focha uwzględniała maksymalnie interesy polskie i litewskie i była zgodna z linią podziału narodowościowego w tym regionie. Jej wytyczenie nie oznaczało jednak zakończenia problemów granicznych polsko – litewskich. Strona

litewska jej nie uznała, zgłaszając przeciwko niej szereg protestów. W sumie linia Focha dla sprawy dalszej przynależności państwowej Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej miała decydujące znaczenie. Linie demarkacyjną polsko – litewską można nazwać granicą polsko – litewską, gdyż taką funkcję linia Focha spełniała. Wytrzymała też próbę czasu, gdyż jej południowy fragment o długości 102 km stanowi do dziś granicę między Polską a Litwą.

W tej sytuacji 22 lipca 1919 roku, a więc jeszcze przed zatwierdzeniem przez Radę Najwyższą Ententy linii Focha, obradujący w Warszawie Sejm RP podjął wobec rządu polskiego stosowną uchwałę. Wysoka Izba domagała się od niego, *aby niezwłocznie przedsięwziął najenergiczniejsze kroki celem objęcia w posiadanie polskiej części Suwalszczyzny, mianowicie powiatów augustowskiego i suwalskiego oraz gmin Giby, Berżniki, Krasnopol i Sejny, aby jak najenergiczniej zaprotestował wobec Konferencji Pokojowej przeciwko stałemu ze strony Niemców gwałceniu prawa i warunków rozejmu, aby w sposób przyjacielski, ale stanowczy, zażądał od Litwinów zaprzestania zdobywania przemocą okolic nie litewskich i aby do podobnych prób nie dopuścił (...)*¹⁵².

Okazało się, że wytyczenie linii Focha definitywnie przekreśliło niemieckie plany wobec Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej. Mimo tego sytuacja w terenie stawała się coraz bardziej napięta. Zasadniczym powodem takiego stanu rzeczy było wstrzymanie ewakuacji wojsk niemieckich. Niemcy wprawdzie opuścili powiat augustowski, ale nadal przebywali w powiecie suwalskim i sejneńskim. Władze niemieckie zagroziły, że żołnierze polscy, jeżeli przekroczą linię demarkacyjną, zostaną potraktowani jako wrogowie. 28 lipca Suwałki opuścił płk Diebitsch, który polecił w sprawach *dotyczących niemieckiego wojska okupacyjnego, zwracać się do Brygady Grodzieńskiej*¹⁵³. Istniało realne niebezpieczeństwo przejścia korpusu Diebitscha na stronę litewską. Gwałty niemiecko – litewskie na bezbronnej ludności polskiej. Przypadków starć polsko – niemiecko – litewskich było coraz więcej. Społeczność polska z obawami przyglądała się poczynaniom Litwinów i przygotowywała się do nowej sytuacji – okupacji litewskiej. Litwini dążyli do przejęcia pełnej władzy cywilno – wojskowej na wspomnianym terenie, wzmacniając swoje siły.

Mając powyższe na uwadze Dowództwo Obrony Kresów Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej skierowało do mieszkańców tych ziem odezwę. Padły w niej oskarżenia wobec kowieńskiej Taryby o sianie nienawiści Litwinów do Polaków. Ukazywano też jej zaborcze zapędy do bezsprzecznie polskich ziem. Czytamy w niej m.in.: *nasylają nam garść bogu ducha winnych i nie orientujących się żołnierzy litewskich, spędzają jakąś milicję, wyglądające na bandę rabusiów, doprowadzające do tego, że od kuli litewskiego nie żołnierza, ale chyba bandyty w litewskim mundurze, pada na posterunku policjant polski, zaczynają się wreszcie wtrącać w sprawy, do których jedynie prawo mają władze polskie, funkcjonujące tu bez przerwy od listopada i cie-*

*szące się powszechnym zaufaniem całej ludności. Wszystko to robią samozwańcy kowieńscy pod płaszczem swych przyjaciół niemieckich (...). Mówimy do was szczerze i otwarcie, ale może i po raz ostatni! Zrozumcie, że jeśli nie cofniecie się dziś, imię „Litwina” stanie się tutaj synonimem znieprawdzonego na całe życie Prusaka (...)*¹⁵⁴.

Ton tej odezwy miał jednoznaczny charakter i był zbliżony do ultimatum. Część społeczności polskiej odebrała to jako zachętę do wystąpienia zbrojnego, zwłaszcza, że na zakończenie odezwy napisano: *czyn ludu suwalskiego zadecyduje ostatecznie, kto tu jest panem i gospodarzem tej ziemi*¹⁵⁵. Najbliższe dni pokazały, że tym czynem zbrojnym było Powstanie Sejneńskie, które wybuchło miesiąc później.



Widok na Bazylikę od strony rzeki Marycha
pierwsza połowa XX wieku

Powstanie Sejneńskie

1. Polska Organizacja Wojskowa na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej i przygotowania do akcji zbrojnej.

Strona litewska nie rezygnowała z okupacji Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej. Rosło więc zaniepokojenie wśród mieszkańców co do dalszych losów tego regionu. Okupację niemiecką, mimo jej przedłużania się, traktowano jako tymczasową, że la-da dzień ustąpi. Natomiast obawiano się, że okupant litewski pozostanie na tych terenach bardzo długo, być może na zawsze. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy były m. in. masowo wydawane przez władze litewskie odezwy antypolskie. Dlatego TROOS na swym posiedzeniu 5 sierpnia 1919 roku zaprotestowała przeciwko nowej okupacji. Nakazała *wszystkim urzędnikom instytucji państwowych i komunalnych nie przekazywać władzy Litwinom, a trwać na stanowiskach, aż do chwili zastosowania gwałtów ze strony władz litewskich*¹⁵⁶. To, że Rada zajęła takie stanowisko, było spowodowane naciskiem opinii publicznej i formą sprzeciwu przeciwko wszelkim poczynaniom litewskim. TROOS zakomunikowała również, że dobrowolnie nie przekaze władzy Litwinom, dopóty ci zechcą ją *zmusić do współdziałania z nimi na niekorzyść naszej Ojczyzny Polskiej*¹⁵⁷. Tym samym TROOS odpowiedziała negatywnie na pytanie władz litewskich, kiedy ta odda im administrację nad całym rejonem.

Sytuacja w terenie uległa znacznym zmianom. 7 sierpnia 1919 roku, wczesnym rankiem milicja i wojsko litewskie opuściły Suwałki, udając się w kierunku Kalwarii¹⁵⁸. Mieszkańcy spodziewali się, że niebawem do Suwałk wejdzie Wojsko Polskie. 9 sierpnia 1919 roku na posiedzeniu Sejmiku Powiatu Suwalskiego powołano nawet Komitet Powitania Wojsk Polskich¹⁵⁹. Jednak ten uroczysty moment nastąpił tu dopiero za dwa tygodnie.

Tymczasem po opuszczeniu Suwałk Litwini umocnili swe siły w Sejnach, z których to 10 sierpnia wyszli Niemcy. Równocześnie umocnili swoje pozycje na linii Czarnej Hańczy i przesmyku jezior Wigry i Perty. Litwini wystawili tu dużą ilość posterunków wojskowych, praktycznie odcinając Suwalszczyznę od Sejneńszczyzny. Tym samym dali jednoznacznie do zrozumienia, że skoro opuszczają powiat augustowski i większą część suwalskiego, to zatrzymają cały powiat sejneński, łącznie z jego zachodnią częścią. Zaistniała groźba stałej i długotrwałej okupacji litewskiej. Spowodowało to reakcję polskiej ludności, która traciła cierpliwość w tej sytuacji. Zniecierpliwienie przybrało rozmiary zapalne. *Ludność ogarnął szal* – pisał T. Katelbach – *Dopiero teraz zniecierpliwienie przybrało rozmiary zapalne. Myśl*

o tym, że Suwalszczyzna miała się stać – jak się wówczas mówiło – częścią krowanego przez Niemców państwa litewskiego, zrewoltowała nastroje. Teraz dopiero zaczęły się prawdziwe kłopoty z wzywaniem do cierpliwości. Litwini tymczasem pakowali się wszędzie w miejsce wycofujących się wojsk niemieckich¹⁶⁰.

12 sierpnia 1919 roku w Suwałkach, w czasie gdy byli tam jeszcze Niemcy, odbył się zjazd przedstawicieli ludności polskiej północnych powiatów byłej guberni suwalskiej: kalwaryjskiego, mariampolskiego, władysławowskiego, wyłkowskiego i sejneńskiego, będących wówczas pod zarządem litewskim. Zwołano go z inicjatywy Towarzystwa Straży Kresowej i Dowództwa Obrony Kresów Ziemi Suwalskiej (POW). W założeniach zjazd miał stanowić polską odpowiedź na ostatnie posunięcia Litwinów. Na zjazd przybyło ponad stu przedstawicieli ludności polskiej z tych terenów. Jak relacjonowała „Ziemia Suwalska”: *Delegaci w słowach przepojonych głębokim patriotyzmem i chęcią jak najszybszego znalezienia się pod skrzydłami opiekuńczymi Rzeczypospolitej malowali smutny obraz „rządów” Taryby, oświecali całą wstrętą robotą księży Litwinów, którzy z ambony zrobili trybunę wiecową, skarżyli się na ucisk, skierowany zarówno przeciw Litwinom, jak i Polakom, z tą tylko różnicą, że Polaków uciska się w dwójnasób. Mówili o agitacji bolszewickiej i bolszewicko – tarybiackiej, o nastrojach sąsiadów Litwinów – gospodarzy, zaznaczając zgodnie, że olbrzymiej większości wszyscy oczekują wojsk polskich¹⁶¹*. Jednym z tematów obrad była sprawa przynależności państwowej Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej. Zasadniczy referat na zjeździe wygłosił T. Katelbach, który był jednocześnie głównym organizatorem i prowadzącym zjazd. Protestował w nim przeciwko linii Focha, ponieważ po litewskiej stronie pozostały miejscowości zamieszkałe w większości przez Polaków (m.in. Kopciowo, Wisztyniec, Lubowo). Jego wystąpienie w dużym stopniu wpłynęło na przebieg zjazdu i podjęte na nim decyzje.

Wszystko wskazuje na to, że zjazd przygotowali zwolennicy Piłsudskiego. Miał to być swego rodzaju nacisk na Litwinów, by ci w stosunku do Polski prowadzili bardziej ugodową politykę. Chciano ich w ten sposób skłonić do ustępstw i szukania wyraźniejszego zbliżenia z Polską.

Delegaci zebrani na zjeździe przyjęli uchwałę, w której stwierdzili, że: *1) nowa linia demarkacyjna nie uwzględnia całkowicie stosunków etnograficznych, co miało być zaświadczone podpisami przedstawicieli gmin i miasteczek; 2) wzburzenie na terenach spornych jest tak silne, iż lada dzień może spowodować wybuch ludności polskiej wobec Litwinów; 3) warunki życia na Litwie nie tylko dla Polaków, ale i Litwinów, stają się coraz gorsze; 4) wobec tego ogół zarówno jednych jak i drugich uważa, iż zajęcie Litwy przez wojsko polskie będzie mogło rozwiązać zawity problem polsko – litewski¹⁶²*. Sytuacja przedstawiona w uchwale nie oddawała w pełni nastrojów panujących w terenie wśród ludności polskiej i litewskiej. Trudno

było bowiem zakładać, że Litwini oczekiwali zajęcia Litwy przez Wojsko Polskie i widzieli w tym sposób na rozwiązanie konfliktu między zwaśnionymi stronami. Nie ze wszystkimi ocenami zjazdu można się więc zgodzić. Na pewno można go traktować jako zapowiedź wybuchu zbrojnego powstania ze strony ludności polskiej. Najbliższe dni okazały, że był to wstęp do antylitewskiej akcji zbrojnej. Ponadto delegaci żądali włączenia tych terenów do Polski.

Z sytuacji panującej wśród ludności polskiej na tym terenie doskonale zdawało sobie sprawę kierownictwo Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Adam Rudnicki stwierdził, że już 12 sierpnia *wyraźnym się stało, że nic nie zdoła powstrzymać zrozpaczonej ludności od wybuchu zbrojnego. Jedyne, co nam pozostało, to umiejętnie ująć ten ruch w nasze ręce [POW – przyp. S. B], przygotować go choć prowizorycznie i pokierować jak najbardziej celowo¹⁶³*. Rudnicki pisał dalej, że *robiliśmy co tylko można, by wybuch zahamować zgodnie z życzeniami Warszawy oraz wobec niedostatecznego jeszcze uzbrojenia¹⁶⁴*.

Strona litewska także nie czekała beczynn timer i nawoływała do walki, widząc w tym sposób na rozwiązanie konfliktu. Do walki z Polakami nawoływał nawet sam premier Litwy Śleżewiczius. W czasie swojej wizyty w Sejnach w sierpniu 1919 roku, na zwołanym wówczas wiecu ludności litewskiej wygłosił przemówienie, w którym nawoływał zebranych, aby *bronili swych osad do ostatka, jak kto może, stając z siekierami, widłami, kosami, żeby nikomu nie oddać kawałka ziemi od stuleci zamieszkałej przez przodków¹⁶⁵*. Na przygotowanej manifestacji w Kownie 17 sierpnia 1919 roku Litwini protestowali przeciwko ich zdaniem propolskiej polityce Ententy, przede wszystkim Francji. W rezolucji jaką wówczas uchwalono wzywano do stanowczej walki. Czytamy w niej m.in.: *Obywatele! Ojczyzna w niebezpieczeństwie. Kto żyw i uczciwy, niech chwytą za broń. Użyjmy środków, ażeby nie pozostało na Litwie ani jednego okupanta¹⁶⁶*.

Jako zapowiedź wybuchu powstania należy traktować, skierowany 22 sierpnia 1919 roku do J. Piłsudskiego protest Tymczasowej Rady Obywatelskiej Powiatu Sejneńskiego oraz prośby mieszkańców wsi Biernatki, Pruska Wola, Rutki i Żarnowice¹⁶⁷.

Decyzja o wybuchu powstania sejneńskiego podjęta została 16 sierpnia 1919 roku przez ściśle kierownictwo Suwalskiego Okręgu POW¹⁶⁸. Zdecydowali o tym por. Adam Rudnicki (komendant) i ppor. Waclaw Zawadzki (jego zastępca). Zasadniczym celem powstania było odzyskanie Sejn i terenu najpierw zajmowanego przez Niemców, a następnie przez Litwinów, mimo postanowień Ententy. Wtedy też został zatwierdzony szczegółowy plan działań zbrojnych powstania. Wybuch powstania wyznaczono na noc z 22 na 23 sierpnia 1919 roku, tuż po zapowiedzianym przez Niemców opuszczeniu Suwałk.

Na tych terenach działalność niepodległościową wśród ludności polskiej prowadziła konspiracyjna POW. Początki jej działalności w tym regionie sięgają końca 1917 roku. Pierwszym komendantem Okręgu był Aleksander Putra, późniejszy poseł na Sejm. Przez cały następny rok organizacja nie przejawiała większej aktywności. Była to wówczas organizacja słaba i nieliczna. Tym samym nie była w stanie wystąpić przeciwko Niemcom. Prowadzono tylko akcję werbunkową do Suwalskiego Pułku Strzelców (późniejszego 41 Pułku Piechoty). Ponadto wielu suwalskich peowiaków wstąpiło w szeregi tego pułku, przez co suwalska POW praktycznie przestała istnieć. Jednak władze polskie, widząc zagrożenie litewskie postanowiły odnowić struktury POW.



Krzyż Polskiej
Organizacji Wojskowej

Aktywność POW wyraźnie wzrosła z początkiem 1919 roku, po zmianach w kierownictwie. W połowie stycznia tego roku komendantem Suwalskiego Okręgu POW został por. Adam Rudnicki ps. „Szczerba”, a zastępcą – ppor. Waław Zawadzki. Zadaniem A. Rudnickiego było *ująć w silne karby istniejącą organizację, rozbudować ją jak najbardziej, przygotować do zbrojnego wyparcia okupantów. Teren opanować politycznie, uświadomić i scalić narodowo. Współdziałać i pomagać rozwojowi władz polskich – być dla nich bodźcem do czynu i wytrwania*¹⁶⁹. Dwa miesiące intensywnej pracy

Rudnickiego przyniosło efekty i już na przełomie lutego i marca można było uznać Okręg za odtworzony. Struktura Suwalskiego Okręgu POW (występującego również pod nazwą Dowództwo Obrony Kresów Ziemi Suwalskiej) objęła zasięgiem oddziaływania Wileńszczyznę i Kowieńszczyznę.

W marcu 1919 roku suwalska POW w swej strukturze dzieliła się na dwa obwody: Obwód I Augustów i Obwód II Suwałki. Obwody podzielono na podobwody. Sejneńszczyzna wchodziła w skład podobowodu II D Sejny. Suwalska POW liczyła 1200 ludzi. Funkcjonował już wówczas sztab w składzie: komendant okręgu A. Rudnicki, pchor. Leonard Zarzycki, pchor. Tadeusz Katelbach, pchor. Piotr Łankiewicz, ppor. Ignacy Dobrzyński i ppor. Waław Zawadzki.

POW w tym czasie przede wszystkim kolportowała pisma z Polski, przerzucała ochotników z Wileńszczyzny i całej Litwy do Wojska Polskiego oraz zdobywała broń. Intensywność działań struktur POW na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej potwierdza fakt, że w



Adam Rudnicki
1919 r.

okresie od 11 listopada 1918 roku do 24 sierpnia 1919 roku przez zieloną granicę POW przerzuciła 4907 ochotników z dawnej guberni suwalskiej.

Funkcjonowanie i rozwój organizacji najbardziej utrudniały dwie przyczyny: brak instruktorów i niedostateczne uzbrojenie. Również represje niemieckie, później litewsko – niemieckie nie ułatwiały pracy. Z chwilą gdy wszyscy wójtowie na terenie okręgu złożyli przysięgę organizacyjną, spistość organizacji stała się faktem. Część gmin zobowiązała się przekazać do organizacji przynajmniej 10 ludzi i utrzymać jednego instruktora. W ten sposób sieć POW uległa znacznej rozbudowie.



Grupa członków POW w Sejnach – lata dwudzieste XX wieku

Od wiosny 1919 roku praca organizacji na omawianych terenach była coraz bardziej intensywna. Podobwód II D Sejny przekształcono w Obwód III Sejny. Przyszły nowe zadania, typowo wojskowe (rozbrajanie Niemców, wywiad i dywersja, wysadzanie torów kolejowych). Utrzymywano stały kontakt z centralą w Warszawie, dzięki dobrze rozbudowanej sieci POW terenie. Osiągnięciami i działalnością organizacji interesował się Piłsudski¹⁷⁰. Nastąpiła jednak nowa fala represji i aresztowań prowadzonych przez Niemców. 4 kwietnia 1919 roku A. Rudnicki zagrożony aresztowaniem opuścił teren okręgu i przeniósł swoją kwaterę do Rajgrodu, na teren wolnej Rzeczypospolitej. Dowództwo na terenie okręgu objął wspomniany wyżej ppor. Waław Różga – Zawadzki.

Organizacja licznie się rozwijała. Coraz trudniej było utrzymać dyscyplinę, gdyż członkowie POW dążyli do walki zbrojnej. Miało to istotne znaczenie, ponieważ ogół ludności dopingował coraz silniej do zbrojnego wybuchu, nie mogąc

wytrzymać rekwizycji i bestialstw niemieckich oraz bojąc się coraz bardziej bliskiego widma „okupacji” litewskiej¹⁷¹. Biorąc to pod uwagę, kierownictwo POW przygotowało akcje tzw. oddziałów lotnych przeciwko żandarmom i szpiclom niemieckim. Zapobiegały one też rabunkom i grabieżom okupantów. Stoczono kilkanaście potyczek z Niemcami. Akcje lotnych oddziałów POW nasiliły się na przełomie czerwca i lipca.

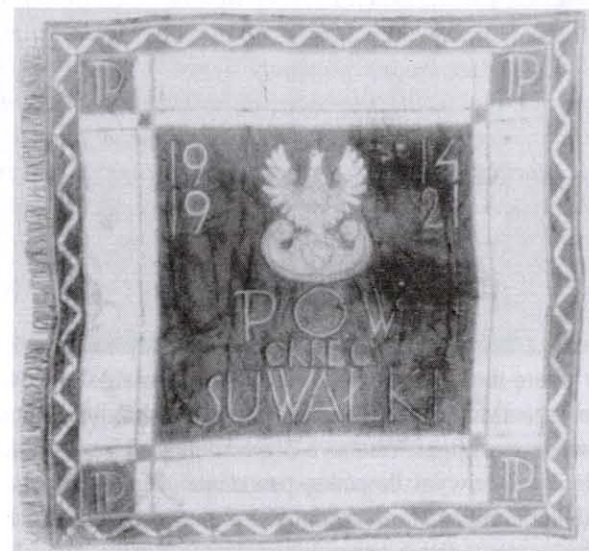
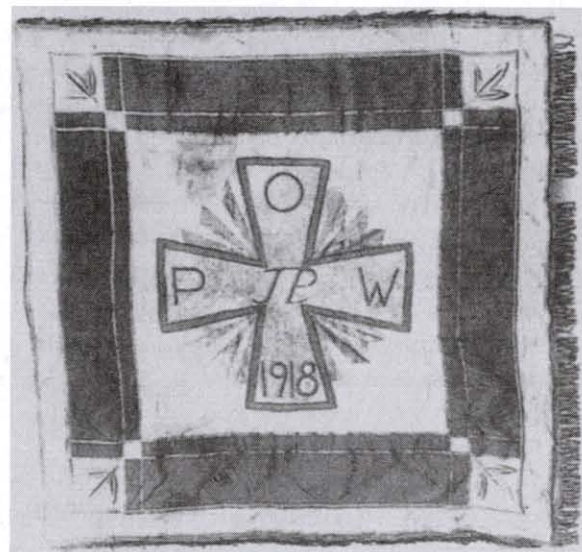


Sejneńska grupa peowiaków – lata międzywojenne

Wiele wysiłku kierownictwo POW na tym terenie, tak zróżnicowanym narodowościowo, poświęcało pracy polityczno – propagandowej. Organizowanie wieców i zebrań oraz akcja zbierania podpisów pod opracowane przez POW deklaracje i uchwały protestacyjne, przyczyniło się wydatnie do wzrostu uświadomienia społeczeństwa polskiego Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej. Coraz więcej młodzieży wstępowało w szeregi organizacji. Jedną z ważniejszych akcji o charakterze polityczno – propagandowym było wysłanie delegacji tej Ziemi na Konferencję Pokojową do Paryża. POW przetrzymała delegatów przez kordon. Do tej dziedziny pracy POW największy wkład wnieśli: pchor. T. Katelbach – kierownik Wydziału Politycznego Dowództwa Okręgu oraz pchor. L. Zarzycki i ppor. Janusz Ostrowski. Dwaj pierwsi byli także redaktorami „Ziemi Suwalskiej”.

Działalność POW należy traktować jako tworzenie nowoczesnego państwa podziemnego, inspirowanie uświadomienia narodowego i utrzymania porządku publicznego. Struktury samoobrony niepodległościowej utworzone podczas okupacji niemieckiej, później niemiecko – litewskiej, szczególnie były rozbudowane w połu-

dniowych gminach powiatów sejneńskiego i suwalskiego. Bez podjęcia walki czynnej nie sposób było je utrzymać. Jak oceniał A. Rudnicki POW była *jedyną siłą, która w swych ramach miała żywiołowy odruch ludności – powstanie*¹⁷².



Sztandar Okręgu Suwalskiego POW – lata międzywojenne

Na początku sierpnia 1919 roku, w trakcie przygotowań do akcji powstańczej cały Okręg Suwalski POW liczył 1200 ludzi i był podzielony na cztery obwody; Obwód I Suwałki – 300 ludzi, komendant Konopka; Obwód II Garnizon Suwałki – 200 ludzi, komendant pchor. Rosiński; Obwód III Sejny – 500 ludzi, komendant pchor. Hełkowski; Obwód IV Kalwaria – 200 ludzi, komendant ppor. Ostrowski. Tak dobrze ukształtowana siatka organizacyjna POW na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej pozwalała na swobodny przepływ informacji pomiędzy dowództwem okręgu a centralą w Warszawie. Nic dziwnego, że praca peowiacka na tym terenie interesowała osobiście Piłsudskiego¹⁷³. Organizację tworzyli przeważnie ludzie młodzi, nawet uczniowie gimnazjów. Pochodzili oni praktycznie ze wszystkich środowisk społecznych. Byli to synowie rolników, robotników, rzemieślników, ziemian i inteligencji. W dalszym ciągu największym problemem były braki w uzbrojeniu i kadrze instruktorów.

Przygotowania mobilizacyjne do akcji zbrojnej odbywały się w *atmosferze niesłychanego podniecenia i wysiłków władz Obwodu Sejneńskiego i Kalwaryjskiego, by nie dopuścić do przedwczesnego wybuchu – utrzymać ludzi do 22 sierpnia, momentu wyjścia Niemców z Suwałk*¹⁷⁴.

Gdy Niemcy w tym dniu rozpoczęli ewakuację peowiacy postanowili wykorzystać sytuację i poprawić stan swego uzbrojenia. Wcześniej bowiem zostali zaopatrzeni przez Warszawę w tak zwane „oberosty”, pieniądze wydawane przez władze niemieckie na Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej. Oto jak wspomina te wydarzenia T. Katelbach: *Przekształceni nagle w kupców rozstawiliśmy się w bramie głównej ulicy Suwałk, przez które przeciągały się we wzorowym porządku oddziały korpusu. Każdy z nas miał walizę wypchaną „oberostami”. Przy pomocy żołnierzy-Polaków, będących w korpusie rozpuściliśmy wiadomość, że gotowi jesteśmy kupować rynsztunek i płacimy gotówką. Co chwila z maszerującej kolumny odrywał się jakiś wachmistrz czy kapral niemiecki i zjawiał się w bramach. Nieśli wszystko: naboje, karabin ręczny i maszynowe. Transakcje załatwiano błyskawicznie. Niemcy sprzedawali własność państwową bez żadnej żenady, wypychając kieszenie papierosowymi „oberostami”¹⁷⁵.*

Zaplanowane działania powstańcze przewidywały zajęcie ziem polskich po linię Focha i w miarę możliwości rozszerzenie powstania do 30 – 40 km poza nią. Podstawą planu organizacyjnego było utworzenie głównej grupy powstańczej „Sumowo” pod dowództwem ppor. Wacława Zawadzkiego, dawnego kaprala I Brygady Legionów. Był on właściwym dowódcą powstania. Oprócz tego w terenie miały działać samodzielne kompanie: „Krasnopol” – dowodzona przez pchor. Piotra Łankiewicza i „Giby” – dowodzona przez pchor. Józefa Rosińskiego. Resztę sił stanowiły oddziały wydzielone. Sztab powstańczy liczył trzy osoby: A. Rudnicki – komendant oraz por. A. Lipski i por. Ignacy Dobrzyński.



Oddział gimnazjalnego POW w Sejnach

Powstańcy zakładali, że tereny uwolnione przez nich zajmą wojska polskie, które miały im dostarczyć broń i amunicję. Przyszłość pokazała, że tak się nie stało. Przewidywano, że siły powstańcze, które wezmą udział w walkach mają liczyć 900 ludzi. Zamierzano wykorzystać siły trzech obwodów, I i II suwalskiego i III sejneńskiego. Powstańcy mieli rozbroić posterunki i samodzielne kompanie litewskie oraz uderzyć na miasto Sejny. Zamierzali je utrzymać w swoich rękach tylko dobę. Potem miał ich zmienić 41 Suwalski Pułk Piechoty.

Litwini na omawianych terenach posiadali większe siły. Dysponowali 1200 żołnierzami piechoty (18 ckm) i 120 kawalerii. Połowa z nich stacjonowała na linii Czarnej Hańczy, a 400 przebywało w Sejnach. Reszta sił była w Krasnopolu, Gibach, Łódziejach. W niedalekiej Kalwarii stacjonował 1 PP litewskiej z artylerią, który w każdej chwili mógł być użyty do walki z powstańcami. Stanowił on duże zagrożenie dla całości planów powstańczych, zwłaszcza przed rozpoczęciem działań zbrojnych, w czasie planowania całości działań operacyjnych.

2. Przebieg walk powstańczych

Pierwszy dzień powstania

Wieczorem 22 sierpnia 1919 roku siły suwalskiego i sejneńskiego Obwodu POW przystąpiły do działań zbrojnych przeciwko Litwinom. W ogłoszonej odezwie powstańcy tak uzasadniali swoją akcję: *rozpoczęliśmy walkę o ziemię polskie, które chciano przemocą oderwać od Ojczyzny naszej i oddać pod panowanie kowieńskiej Taryby. Samozwańczy rząd litewski ośmielił się nie uznać nakazów koalicji odgrając się, iż bronić będzie Sejneńskiego, a wkrótce odbierze i Suwałki. Zrozumieliśmy wówczas, że na siłę trzeba odpowiedzieć siłą, że czynem i krwią własną okupimy raz na zawsze nasze prawa do połączenia się z Ojczyzną. Nie pragniemy tej walki, gdyż z ludem litewskim chcieliśmy i chcemy żyć w zgodzie. Walczymy tylko z samozwańczymi uciskającym swój własny naród rządem „Taryby” oraz jego służalcami*¹⁷⁶. Noc z 22 na 23 sierpnia zeszła na koncentracji oddziałów powstańczych, zwłaszcza w rejonie wsi Sumowo, w pobliżu jeziora o tej samej nazwie. Opodal przysiółka Orzechowo koło tej wsi, obok zabudowań dworku Wichertów zebrało się wówczas kilkuset ochotników¹⁷⁷.

Jako pierwsza weszła do walki samodzielna kompania pchor. Piotra Łankiewicza. Jeszcze przed północą wyruszyła przez Żłobin na Krasnopol, aby rozbroić posterunki oddziałów litewskich na granicy powiatu sejneńskiego i wzdłuż Czarnej Hańczy oraz zdobyć broń. O godz. 1.00 kompania opanowała przez zaskoczenie Krasnopol. W budynku gminnym, który istnieje do chwili obecnej wzięto do niewoli jednego oficera i 40 żołnierzy litewskich. W Krasnopolu pozostał jeden pluton, a reszta oddziału ruszyła na Ryzówkę. Tu w zabudowaniach majątku, zaskoczenia i bez strat własnych wzięto do niewoli kapitana i 20 żołnierzy litewskich. W dalszym marszu kompania zajęła miejscowość Tartak wraz z 60 osobową załogą litewską. Był to litewski posterunek graniczny między jeziorami Wigry i Pierty. Tu też pozostawiono załogę polską w sile jednego plutonu. Pozostała część kompanii po uzupełnieniu zaopatrzenia wyruszyła w kierunku południowo – wschodnim, aby likwidować litewskie posterunki wzdłuż Czarnej Hańczy. Jako pierwszy zlikwidowa-

no posterunek przy klasztorze w Wigrach. Przez Wysoki Most, Mikołajewo, Maćkową Rudę, Pogorzelec, Białogóry, Daniłowce i Marynowo grupa szła do Sejn. Wszędzie rozbrajano posterunki litewskie i pozostawiono załogi polskie.



Pchor. Franciszek Juszczyk



Ppor. Janusz Ostrowski

Powstanie Sejneńskie wybuchło 23 sierpnia 1919 roku o godzinie 3 nad ranem. Walki o oswobodzenie Sejn rozpoczęła grupa operacyjna „Sumowo” w składzie trzech kompanii. 1 Kompanią dowodził pchor. Franciszek Juszczyk, 2 Kompanią – ppor. Janusz Ostrowski, a 3 Kompanią – ppor. Adam Aleksandrowicz (pseudonim Tadeusza Katelbacha). Czy Aleksandrowicz (czasem Alexandrowicz) to jedna i ta sama osoba, czy Aleksandrowicz to pseudonim T. Katelbacha nie jest takie pewne. W ogóle sprawa ta, już od okresu międzywojennego budzi kontrowersje¹⁷⁸. Oddziały powstańcze w trakcie walk uzupełniały składy osobowe, uzbrojenie i zaopatrzenie w amunicję.

Zasadniczy atak na Sejny z kierunku południowo – zachodniego przeprowadziła 1 Kompania, poruszając się wzdłuż drogi Sumowo – Sejny. Wyróżnił się tu pluton szturmowy kpr. Franciszka Ciborowskiego. Za szturm na Sejny i bohaterską postawę wykazaną w tej walce otrzymał on Krzyż Walecznych. Tuż przed miastem powstańcy zostali ostrzelani przez liczne patrole litewskie. Po półgodzinnej wymianie ognia uwidoczniła się wyraźna przewaga Litwinów. Kilku powstańców zostało rannych. Atakujący zrozumieli, że jeśli szybko nie zastosują manewru oskrzydającego miasto, to szansa na oswobodzenie Sejn nie istnieje.

O godz. 5.30 wszystkie siły powstańcze rozpoczęły koncentryczny atak na Sejny od strony zachodniej, południowej i wschodniej. Po półgodzinnym zmasowanym natarciu miasto zostało oswobodzone. Opanowano litewską wojskową kolumnę miasta, znajdującą w tzw. pałacu biskupim i siedzibę magistratu miejskiego w ratuszu. Mieściła się tu też litewska żandarmeria. Litwini stracili kilku zabitych i kilkunastu rannych. Do niewoli wzięto 100 jeńców, zdobyto 2 karabiny maszynowe, telefony, konie i inny sprzęt wojskowy. Po stronie powstańców było 2 zabitych i 14 rannych. Litwini wycofali się w kierunku Kalwarii i Łódzkiej. Do popołudnia oddziały polskie osiągnęły Babańce i Gryszkańce (miejscowości około 2 km na północ od Sejny).



Piotr Szyryński



Feliks Kalwejt, fotografia z 1910 r.

W walkach o Sejny, w tym pierwszym dniu powstania, szczególnie wyróżnili się: Stanisław Kozakiewicz, Rapczyński, Sertel, Piotr Szyryński, Waluś, Tomasz Słonczewski i Feliks Kalwejt. Na uwagę zasługiwała zwłaszcza postawa tego ostatniego, przedstawiciela rodziny o tradycjach patriotyczno – narodowych z Sejny. Feliks Kalwejt członek POW, był wnukiem Józefa Jaroszewicza, powstańca styczniowego 1863 roku na Wileńszczyźnie. Mimo że został ranny w tym dniu poważnie w nogę, walczył w powstaniu do końca. Przez to wdała się gangrena i nogę trzeba było dwukrotnie amputować. Za tę bohaterską postawę w okresie międzywojennym został dwa razy odznaczony. Najpierw otrzymał Krzyż Niepodległości, a potem został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari w 1929 roku przez ppłk. A. Rudnickiego podczas uroczystych obchodów 10 rocznicy powstania w Sejnach. Jego siostra Stefania Majewska, z domu Kalwejt, była w czasie Powstania Sejneńskiego łączniczką. Za swą działalność konspiracyjną została odznaczona Medalem Niepodległości. Takich bohaterskich, rodzinnych postaw było wiele w całym powstaniu.

Warty powstańcze zabezpieczyły okolice katedry i seminarium duchownego w Sejnach (zabudowania dawnego klasztoru dominikanów przy placu Św. Agaty). Było to szczególnie ważne dla powstańców, gdyż seminarium po wyrugowaniu seminarzystów Polaków kształciło wyłącznie Litwinów. Stanowiło ośrodek rozwijającego się litewskiego szowinizmu po kierownictwem miejscowego biskupa Karasia. Komendantem miasta został Tadeusz Katelbach, który tak wspominał te chwile: *Do-
wodziłem 3 kompanią w czasie ataku, a po zajęciu Sejny zostałem komendantem miasta. Po raz pierwszy i ostatni w życiu zetknąłem się w tej roli z Litwinami: księżmi, nauczycielami, legionem charakterystycznych dewotek litewskich, młodzieżą oraz jeńcami wojennymi... W oczach Litwinów czytałem jednak nienawiść. Sejny były polskie, a tylko korzystając z opieki niemieckiej, zażarty Litwin, biskup Karas, litwinizował je w przyśpieszonym tempie. Zajęcie przez nas Sejny kładło kres litwinizacyjnym planom biskupa. Jego najbliżsi byli teraz pod moją opieką i kontrolą. Znowu, jak pod Lwowem [w 1918r.wobec Ukraińców], nie czułem w sobie żadnego powołania do surowych rozpraw z Litwinami. Wszystkie zakorzenione u nas od dzieciństwa mickiewiczowskie sentymenty buntowały się przeciwko stosowaniu polityki tzw. silnej ręki. Lecz gdy nazajutrz po zajęciu Sejny musieliśmy urządzić pogrzeb naszych poległych, a ksiądz Litwin najpierw wzdragał się wykonania swych obowiązków duchownych, a w czasie fotografowania konduktu pogrzebowego przeciwko jego zatrzymaniu, pogroziłem mu pejcą i gdyby się nie zatrzymał, dzieliłbym go niechybnie¹⁷⁹.*



Pchor. Józef Rosiński

Jednocześnie z walkami o Sejny trwały działania zbrojne pozostałych oddziałów powstańczych w terenie. Wczesnym rankiem 23 sierpnia przez zaskoczenie i po zaciętej walce oddział komendy lokalnej POW Nr 7 Kazimierza Rugienisa opanował Łódzkie, miasteczko leżące około 18 km na północny – wschód od Sejny. Oddział Rugienisa był częścią grupy operacyjnej Tomasza Zana (potomka Filomatów i Filaratów w Wilnie), której zadaniem było opanowanie północno – wschodnich gmin powiatu sejneńskiego. W miasteczku pozostał zastępca dowódcy grupy Jerzy Wojczulanis z jednym plutonem. Miał on bronić miasta przed spodziewanym kontratakiem litewskim. Zasadnicza część oddziału ruszyła do Sejny. Tu dotarli około godz.11.00, kiedy miasto było już oswobodzone. Następnie oddział Tomasza Zana udał się w kierunku Gib, aby wesprzeć walczącą tam samodzielną grupę operacyjną „Wigrańce” (powstańcy pochodzili głównie z miejscowości Wigrańce) w sile wzmocnionej kompanii pchor. Józefa Rosińskiego.

Właśnie ta grupa nocą z 22 na 23 sierpnia rozpoczęła walkę w rejonie Gib, Posejnel, Berznik i Zelwy z zadaniem opanowania tych miejscowości. Wyróżniła się tu kompania pchor. Rosińskiego w sile dwóch plutonów. Zasadnicza część grupy „Wigrańce” dowodzona przez Dominika Miszkiela zdobyła te miejscowości. Wzięto do niewoli ponad 100 żołnierzy litewskich. Powstańcy zdobyli też broń i dużą ilość sprzętu wojskowego. W ten sposób tereny leżące na wschód od szosy Sejny – Giby zostały oczyszczone z żandarmerii i posterunków litewskich bez strat własnych.

Równocześnie, w tym samym czasie kompania dowodzona przez por. Adolfa Bóbkę po zaciętych walkach zdobyła miasteczko Kopciowo, biorąc do niewoli ponad 60 żołnierzy litewskich. Rozbrojono również posterunki litewskie w Wiejsiejach i Serejach.

Niekorzystna sytuacja dla powstańców wystąpiła natomiast w Łódziejach. Około godz. 12.00 dwie kompanie wojsk litewskich uzbrojone w karabiny maszynowe zaatakowały miasto. Po półtoragodzinnej walce plutony Wojczulanisa i Rugienisa wycofały się z miasta w kierunku na Sejny tracąc 2 poległych żołnierzy (Augustyn Albowicz i Kazimierz Walentukanis).

Do Sejna około godz. 13.00 z Augustowa omijając rozproszone posterunki litewskie wzdłuż szosy Sejny – Augustów, od strony Maćkowej Rudy i Sumowa dociera grupa kawalerii POW por. Adama Lipskiego. Wraz z nią przybywa dowódca Okręgu POW Suwałki por. A. Rudnicki. Kawalerzyści niezwłocznie wyruszyli na pomoc wycofującym się oddziałom z Łódziej. Wieczorem wszystkie oddziały wydzielone (m.in. grupa „Wigrańce” i kompania Tomasza Zana) wzmocniły siły powstańcze w Sejnach.

Po pierwszym dniu powstania, wieczorem 23 sierpnia 1919 roku bilans był bardzo korzystny dla powstańców. Cały obszar, od rzeki Czarnej Hańcy po Kopciowo, został oczyszczony z wojsk litewskich. Powstańcy zdobyli 2 karabiny maszynowe i ponad 250 ręcznych oraz sprzęt i tabory, które wydatnie poprawiły stan uzbrojenia i zaopatrzenia. Łącznie w pierwszym dniu walk Polacy stracili 9 zabitych i 28 rannych. Straty litewskie były znacznie większe¹⁸⁰. Do niewoli trafiło 400 jeńców litewskich, w tym 8 oficerów.

Ludność Sejn zgotowała powstańcom gorące powitanie. T. Katelbach wspominał później: *Mieszkańcy Sejn ze swym seniorem, siwym starcem Wincentym Domosławskim na czele, witali nas ze łzami w oczach. Wchodząc na rynek ze swą kompanią, nie mogli opędzić się od błagań, by zaraz, na gorąco rozprawić się z Litwinami, którzy terroryzowali ludność i strzelali do nas*¹⁸¹. Ledwo sprostał oczekiwaniom mieszkańców, pragnących wymierzenia sprawiedliwości Litwinom. *Entuzjazm mieszkańców – pisał dalej – był wprost nieopisany. Ze wszystkich domów przynoszono nam jedzenie. Przed komendą powstańczą, na rynku, zbierały się wciąż*



Sejneńscy powstańcy, uczniowie – 1919 r.

grupki ludzi, pragnące przyrzeć się wybawcom – powstańcom. Zawadzki był wszędzie: organizował kwatery dla żołnierzy, obsadzał posterunki wokół miasta, wysyłał patrole, przyjmował ludzi przybywających z różnych stron, proszących oto, aby akcja nie kończyła się na Sejnach i żeby szła dalej...¹⁸². W tym czasie powstańcy dysponowali następującymi siłami: 800 ludzi w Sejnach (5 kompanii i kawaleria powstańcza), Krasnopol – Tartak: 60 ludzi, Giby – 40 ludzi, Kopciowo – 80 ludzi, Wiejsjeje – 30 ludzi. Razem ponad 1000 ludzi. Między oddziałami funkcjonowała łączność telefoniczna. Do oddziałów przybywali nowi ochotnicy, ale brakowało broni.

Drugi dzień powstania

24 sierpnia powstańcy umocnili swoje pozycje na przedpolach Sejn, zwłaszcza od strony północnej i północno – wschodniej. Były to strony najbardziej narażone na kontratak litewski. Bardzo przydała się zdobyta na Litwinach broń, zwłaszcza dwa karabiny maszynowe. Komendę miasta Sejny objął dowódca 1 Kompanii pchor. Franciszek Juszczyk. W porozumieniu z przedstawicielami Polskiej Rady Obywatelskiej Sejn utworzył Tymczasowy Zarząd Miasta. Wypuścił z więzienia wszystkich więźniów politycznych. O sytuacji panującej w Sejnach powiadomiono

stacjonujący w Augustowie sztab gen. Falewicza, prosząc o pomoc wojskową. A. Rudnicki wysłał wówczas następujący meldunek: *Dziś o godzinie 6 rano po 1,5 godzinnej walce oddziały partyzanckie zajęły Sejny. Wzięto jeńców, karabin maszynowy i materiał wojenny. Po naszej stronie są ranni i zabici. Litwinom przybywają z Mariampola posiłki – 4 kompanie. Prosimy o natychmiastową pomoc wojskową*¹⁸³. Tak oczekiwana i niezbędna pomoc jednak nie nadeszła. Tuż przed południem nawiązano wreszcie łączność z Suwałkami. Tu też proszono o wysłanie przynajmniej jednego batalionu suwalskiego pułku do Sejn. Rudnicki odesłał jeńców litewskich do Suwałk, obawiając się odwetu miejscowej ludności.



Żołnierze i oficerowie 41 Suwalskiego Pułku Piechoty – 1919 r.

41 Suwalski Pułk Piechoty przybył do Suwałk (Aneks Nr 8) z Augustowa o godz. 10.00. Dowodził nim mjr Mieczysław Mackiewicz. Miasto przybrało odświętny wystrój, przygotowano kwatery i prowiant dla żołnierzy. Działał Komitet Powitania Wojsk. „Ziemia Suwalska” z 24 sierpnia 1919 roku tak napisała: *Przychodźcie do nas po krwawym trudzie i znoju, oczekiwani z tęsknotą, by zwiastować nam Radosną Nowinę, że jesteście wolni! Przychodźcie do nas objąć w dziedzictwo, w imieniu jedyne i prawego gospodarza tej ziemi – rządu polskiego, spuściznę wieków. Przychodźcie do nas, by czujną pełnić straż i chronić wolność naszą przed przemocą wroga. Przychodźcie do nas, jako wolni polscy żołnierze do wolnej polskiej ziemi*¹⁸⁴. Żołnierzy witali tysiące ludzi przy nie najlepszej pogodzie. Przy bramie triumfalnej zebrał się przedstawiciel duchowieństwa wszystkich wyznań, Rady Okręgowej, Rady Miejskiej, komisarze rządowi powiatów suwalskiego i sejneńskiego

oraz delegacji gmin i miejscowych instytucji. W imieniu społeczeństwa przemawiał, witając wkraczające wojsko, sędzia Naumowicz; w imieniu miasta prezydent Modliński, wręczając chleb i sól, a w imieniu obywateli Żydów Benjamin Rozental. Wojsko wśród radosnych okrzyków, zasypywane żywym kwieciami, udało się przed kościół, gdzie przed prowizorycznym ołtarzem odprawione zostały modły dziękczynne¹⁸⁵. Tutaj przemawiał poseł ksiądz Szczęsnowicz, a w imieniu walczących na Sejneńszczyźnie powstańców głos zabrał Leonard Zarzycki. Uroczystości zakończyły się defiladą oddziałów wojskowych, którą odebrał gen. Wojciech Falewicz.

41 Suwalski Pułk Piechoty składał się z trzech batalionów. I Batalion pomaszerował szosą na północ, w stronę Szwajcarii. Miał on ustalić styczność z wojskami litewskimi i obsadzić północne granice pow. suwalskiego. II Batalion tego pułku, pod dowództwem kpt. Stanisława Juszczackiego, praktycznie bez postoju i odpoczynku ruszył na pomoc walczącym w Sejnach powstańcom. III Batalion pozostał w Suwałkach, jako siła odwodowa. Tymczasem w Sejnach powstańcy niecierpliwie oczekiwali na nadejście posiłków. Pod osłoną nocy jeden z księży litewskich, wydostał się z klasztoru sejneńskiego i dotarł do dowództwa wojsk litewskich. Poinformował je, że w Sejnach nie ma regularnych oddziałów wojska polskiego. Podał też dokładne rozmieszczenie sił powstańczych i zachęcił Litwinów do kontrataku.



Grupa peowiaków z Suwalszczyzny – fot. z lat międzywojennych

Trzeci dzień powstania

25 sierpnia około godz. 4.30 nad ranem Litwini uderzyli na Sejny siłą czterech kompanii regularnego wojska. Atak nastąpił od strony północnej. Mieli też wsparcie oddziału ochotniczego korpusu niemieckiego i grupy szaulisow. Dysponowali też 10 kcm. Litwini opanowali najpierw teren między starym i nowym cmentarzem. W tym czasie Rudnicki znajdował się poza Sejnami, gdyż 2 godziny wcześniej razem z por. Lipskim i kawalerią powstańczą wyruszył w stronę Krasnopola. Chciał sprawdzić, dlaczego regularne oddziały Wojska Polskiego spóźniają się z odsieczą. Okazało się, że II batalion pozostał w Tartaku nad Wigrami. Krasnopola broniła kompania POW, ale była często atakowana przez liczne patrole litewskie. Sytuacja była wręcz dramatyczna, gdyż w przypadku opanowania Krasnopola przez Litwinów mogło nastąpić okrążenie powstańców w Sejnach.



Ppor. Wacław Zawadzki
„Różga” – 1919 r.

Dowódcą obrony Sejn został pchor. Zawadzki. Podzielił on siły powstańcze na trzy grupy: pierwsza broniła lewej części miasta, druga od strony szosy berżnickiej, trzecią natomiast Zawadzki trzymał w odwodzie w rejonie klasztoru. Po dwugodzinnej walce, około godz. 6.00 wojska litewskie zajmują miasto. Powstańcy wycofali się na wzgórze 137,9 za miastem na kierunku południowo – zachodnim.

W czasie tych walk ginie dowódca obrony Sejn pchor. W. Zawadzki „Różga”. Istnieją trzy wersje śmierci W. Zawadzkiego. Według jednej z nich: poniósł go koń, spłoszony od wystrzału oddanego przez Litwinów z rejonu obsadzonego przez nich seminarium (w klasztorze poddominikańskim). Zawadzki spadł z siodła, uderzając głową w drzewo poniósł śmierć na miejscu (skrzyżowanie ul. Suwalskiej i Wigierskiej – obecnie Konarskiego i Zawadzkiego). Wg T. Katelbacha kilkakrotnie rannego dobili Litwini na jednej z ulic Sejn, która potem nazwana została jego nazwiskiem¹⁸⁶. Nie ma więc pewności, jak zginął Zawadzki. Pewne jest natomiast kiedy, 25 sierpnia – w trzecim dniu powstania. Trzeba też pamiętać, że fakty dobijania przez Litwinów rannych polskich żołnierzy, szczególnie na Placu Św. Agaty, są powszechnie znane. Sam Katelbach w innym miejscu podaje, że do ostatniej podwoły podjechał Zawadzki, potem zawrócił konia i dość niespodziewanie wjechał w jedną z ulic miasteczka zajmowanego przez Litwinów. Zawrócił, gdyż sądził zapewne, że zdoła może skupić jakichś maruderów, ratujących ich przed groźącą i pewną śmiercią z rąk Litwinów. Troska

o swych żołnierzyków poniosła go na śmierć. Opadnięty przez oddział żołnierzy litewskich, ranny kilkakrotnie, strzelający do ostatka, padł śmiercią na ulicy miasta, które dwa dni wcześniej na cele swojego oddziału – dla Polski¹⁸⁷. Pośmiertnie W. Zawadzki został awansowany na stopień podporucznika. Dowództwo objął pchor. Aleksandrowicz.

Przed godz. 8.00 rano przybyła z Krasnopola kompania Łankiewicza, wsparta 15 żandarmami pod dowództwem chor. Gołowskiego. O godz. 9.00 siły powstańcze rozpoczęły kontratak. Jednocześnie kawaleria powstańcza pod dowództwem por. Lipskiego rozpoczęła oskrzydlenie miasta od strony południowo – wschodniej. Było to uderzenie na tyły wojsk litewskich zebranych wzdłuż szosy Łódzkie – Sejny i odciążające oddziały powstańcze broniące miasta. Kawaleria w sile plutonu skierowała się przez wsie: Posejanka, Świeckie i Zaruby na Poćkuny. Następnie zaatakowała szosę między wsiami Zaleskie i Poćkuny. Ułani przez zaskoczenie wyszli na tyły maszerujących na Sejny oddziałów litewskich, rozbili je, zdobywając mnóstwo jeńców i taboru. Po tym manewrze kawalerzyści, przedzierając się przez tyraliery litewskie, ruszyli z powrotem w kierunku Sejn.

W tym samym czasie oddziały powstańcze uderzyły na miasto z trzech stron: z zachodu – od Suwałk, od południowego – zachodu z rejonu wzgórza oraz z południa od strony Gib. Taki sam manewr oskrzydający zastosowano podczas ataku na miasto dwa dni wcześniej, w pierwszym dniu powstania. O godz. 11.00 Sejny były już oswobodzone i znajdowały się pod kontrolą sił powstańczych. Późniejsze badania i relacje stwierdziły niezbicie – jak wspomina później A. Rudnicki – decydującą dla zwycięstwa rolę słabszej liczebnie kawalerii powstańczej, której dywersja na tyły urosła w oczach litewskich do rozmiaru rajdu silnej, regularnej jazdy polskiej¹⁸⁸. Ta szarża kawalerii powstańczej pod Sejnami (Aneks Nr 9), w dniu 25 sierpnia 1919 roku stanowiła kulminacyjny punkt Powstania Sejneńskiego. Wywołała panikę w szeregach litewskich, spowodowaną m. in. tym, że dowódca plutonu kawalerii był ubrany w mundur 1 Pułku Ułanów Krechowickich. 26 kawalerzystów, walcząc w szyku konnym, wyszło z walki bez strat w ludziach i koniach.

Jednak trzeci dzień (25 sierpnia) był najbardziej tragicznym dniem powstania. Poległo 16 powstańców, a ponad 30 odniosło rany. Niespełna dwugodzinny pobyt wojsk litewskich w Sejnach przyniósł tragiczne skutki dla mieszkańców Sejn.



Pchor. Piotr Łankiewicz,
dowódca kompanii „Krasnopol”
podczas Powstania Sejneńskiego



Wincenty Domosławski

Większość zabitych to byli dobiti przez Litwinów ranni powstańcy, którzy pozostali mieście. Były też ofiary wśród ludności cywilnej. *Najstarsza siostra mamy, ciotka Helena* – wspomina Jerzy Klimko – *była łączniczką Wacława Zawadzkiego właściwego dowódcy powstania sejneńskiego w 1919 roku; mama, która wówczas pracowała aptecze, była świadkiem wstrząsającego wydarzenia – na jej oczach zastrzelony został przez Litwinów właściciel apteki, Wincenty Domosławski*¹⁸⁹. W aptecze tej mieścił się powstańczy punkt sanitarny. Polskie domy ograbiono, wielu ludzi skatowano. W terenie też nie obyło się bez gwałtów litewskich. Litewska policja aresztowała wielu polskich ziemian i chłopów. Niektórych brutalnie pobito i okaleczono. Były również przypadki mordów.

Tego dnia Dominikowi Wołgiewiczwowi, koloniście ze wsi Zaleskie, żołnierze litewscy zamordowali syna. Z jego relacji wynikało, że 25 sierpnia do jego domu wpadło kilku żołnierzy litewskich. Zażądali broni, splądrowali mieszkanie i zabrali inwentarz. Na koniec przekazali mu wstrząsającą wiadomość, że syn jego Antoni, lat 30 – student Uniwersytetu w Legie (Belgia) leży na szosie zabity. Jeden z tej bandy, niejaki Szacikowski, u sąsiada Grzybowskiego wymówił się, że syn Antoni został rozpruty bagnetem przez ich bandę¹⁹⁰. Jednocześnie w bestialski sposób zamordowano jego sąsiada Bronisława Wąsewicza, którego roztrzaskana czaszka i mózg wytrysły na obok rosnącym owsie. W tej bandzie był i komendant żoligi litewskiej w Sejnach – Asiewicz¹⁹¹.



Nagrobek Antoniego Wołgiewicza Poćkuny, 25 VIII 1919 r.



Powstańcy polegli w walkach o Sejny: 23 – 28 sierpnia 1919 r.

Czwarty dzień powstania

26 sierpnia umacniano pozycje powstańcze i prowadzono intensywną działalność wywiadowczą, zwłaszcza na odcinku północnym. Zbierano tak niezbędne informacje o położeniu i ruchach wojsk litewskich. Niecierpliwie oczekiwano na posiłki z Suwałk, które nie nadchodziły. II Batalion z 41 Suwalskiego Pułku Piechoty zatrzymany został w Krasnopolu, zgodnie z otrzymanym rozkazem. Wozami do Suwałk wysłano ciała 13 poległych powstańców z rejonu Suwałk. Do szpitala w Suwałkach odesłano rannych powstańców i żołnierzy litewskich. Dopiero o godz. 16.00 tego dnia weszła do Sejn 5 Kompania 41 Suwalskiego Pułku Piechoty z plutonem karabinów maszynowych¹⁹². Było to duże wsparcie moralne dla oddziałów powstańczych i miejscowej ludności.

Piąty dzień powstania

27 sierpnia na cmentarzu w Sejnach odbyły się uroczystości żałobne i pogrzeb trzech poległych powstańców i żołnierzy litewskich. Pogrzeb przerodził się w manifestację patriotyczną, która pokazała wolę mieszkańców przynależności do Macierzy. W nocy z 27 na 28 sierpnia do miasta dotarła jeszcze jedna kompania 41 Suwalskiego Pułku Piechoty, która wzmocniła siły powstańcze. Wywiad powstań-



Pogrzeb powstańców sejneńskich – 27 sierpnia 1919 r.

czy sygnalizował możliwość kolejnego ataku przeciwnika, gdyż siły litewskie zostały wzmocnione o baterię artylerii i liczne karabiny maszynowe.

Szósty dzień powstania

28 sierpnia 1919 roku o godz. 5.00 rano Litwini rozpoczęli kolejne natarcie na Sejny. Atakowały dwa bataliony 1Pułku Piechoty Litewskiej z 12 ckm i baterią armat. Były też liczne oddziały szaulisów wzmocnione ochotnikami niemieckimi. Strona polska przeciwstawiła wzmocniony II Batalion 41 Suwalskiego Pułku Piechoty pod dowództwem kpt. Juszczackiego z 6 ckm. Do walki włączył się nowy batalion powstańczy w sile 500 karabinów 2 ckm, dowodzony przez A. Rudnickiego.

Siły polskie obsadziły linię obrony w odległości 3 – 5 km od miasta na kierunku północno – wschodnim. Po całodziennej walce kolejny atak litewski został odparty, a oddziały litewskie wycofały się w kierunku na Łódzkie, zostawiając zabitych, rannych i jeńców. Powstańcy w tym dniu ponieśli mniejsze straty niż 25 sierpnia. Niemniej było to dwóch zabitych i kilku rannych. W czasie tych walk zostali poważnie ranni: w lewą nogę A. Rudnicki oraz dowódcy kompanii pchor. Łankiewicz i pchor. Ostrowski.

ZIEMIA SUWAŁSKA

Prenumerata wynosi:
Kwartalnie marek 5,00
Rocznie marek 20,00

tygodnik społeczno-polityczny.

Ogłoszenia.
Za pierwszą partię przed tekstem . . . mk. 3
Za pierwszą partię po tekście . . . mk. 1

WYCHODZI CO PIĄTEK.

Adres Redakcji i Administracji: Suwałki, ulica Kościuszki Nr 81.

Redakcja otwarta od p. 10 do 1 i od 4 do 6.

Dnia 25 sierpnia 1919 r. polegli śmiercią bohaterską w Sejnach



Ś. **WACŁAW ZAWADZKI** P.

Kapral I Brygady Strzelców Piłsudskiego, oficer P. O. W.
i dowódca Oddziału Powstańczego;

SEKCYJNI-POWSTAŃCY:

Stefan Chelmiński, Ireneusz Rukat;

SZEREGOWCY-POWSTAŃCY:

**Konstanty Butkiewicz, Jan Grzymko,
Bronisław Laskowski, Stanisław Mickel,
Edward Rynkowski, Jan Wojtulanis, Zynda,**

oraz jeden **Bezimienny** którego zwiok nierozpoznano.

Pogrzeb odbył się w dniu 28 sierpnia 1919 r. po nabożeństwie żałobnym
w kościele św. Aleksandra.

**Dowództwo
Oddziałów Powstańczych.**



Pogrzeb powstańców sejneńskich – 28 sierpnia 1919 r.

Szósty dzień powstania, tj. 28 sierpnia był ostatnim dniem walk i oznaczał zakończenie Powstania Sejneńskiego. Powstanie, które jak napisał A. Rudnicki kilkanaście lat później, potwierdziło *krwią swych najlepszych synów bezsprzeczną polskość tej ziemi*¹⁹³. Łączne straty strony polskiej w Powstaniu wyniosły prawie 50 zabitych (Aneks Nr 10), blisko 70 rannych i kilkunastu zaginionych¹⁹⁴. Straty strony litewskiej są trudne do przedstawienia wobec braku danych. Trzeba tu dodać, że od grudnia 1918 roku do 23 sierpnia 1919 roku (dzień wybuchu Powstania) w walkach z Niemcami i Litwinami na Sejneńszczyźnie zginęło 16 peowiaków, 11 zostało rozstrzelanych, a ponad 200 było więzionych i katowanych¹⁹⁵.



Pogrzeb powstańców sejneńskich – 28 sierpnia 1919 r.

28 sierpnia 1919 roku, w dniu zakończenia Powstania Sejneńskiego, odbył się w Suwałkach uroczysty pogrzeb poległych powstańców; dowódcy powstańców ppor. W. Zawadzkiego oraz jego dziesięciu podkomendnych. W relacji z tego pogrzebu „Ziemia Suwalska” napisała, że ich ciała *przeniesiono do Sali Związku Robotników Chrześcijan, gdzie wśród zieleni złożono je obok siebie (...)*. O godzinie dziewiątej dnia 28 sierpnia różne instytucje ze sztandarami oraz nieprzeliczone tłumy publiczności zgromadziły się wzdłuż ulicy Kościuszki, aż po stopnie Kościoła. Wkrótce nadeszły dwie kompanie honorowe wojska i jedna powstańców oraz reprezentanci władz wojskowych i cywilnych. Zwłoki, na barkach współtowarzyszy broni i członków Straży Ogniowej, przeniesiono do kościoła parafialnego, skąd po mszy żałobnej, podczas której odegrano marsza żałobnego Chopina i po podniosłym kazaniu ks. Moroza kondukt żałobny, poprzedzony przez orkiestrę wojskową, ruszył na cmentarz. Ciała pomordowanych złożono we wspólnej mogile¹⁹⁶. Pochowani wówczas zostali: Waław Zawadzki, Stefan Chełmiński, Ireneusz Rukat, konstanty Butkiewicz, Jan Grzymko, Bronisław Laskowski, Stanisław Mickiel, Edward Rynkowski, Jan Wojtulanis, Ż. Żynda. Pogrzeb w Suwałkach, podobnie jak i w Sejnach przerodził się w wielką manifestację patriotyczną.



Podczas swego krótkiego pobytu na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej wojska litewskie dopuściły się licznych gwałtów nad ludnością i dobijały rannych powstańców. Grożono rzezią Polaków. Wielu wywieziono do Łodzi. Józef Zubowicz – jeden z uwięzionych, któremu udało się uciec z więzienia w Łodzi, widział, jak *zastrelono młodego chłopaka, przedtem odcięto mu rękę i wsadzono ją do gardła*¹⁹⁷. Wszystkich więźniów traktowano w nieludzki sposób, wielu rozstrzelano. Innych wywieziono dalej do Mariampola i Kowna. W czasie odwrotu wojska litewskie zatrzymywały się w tych miejscowościach, które zosta-

Trzech powstańców sejneńskich 1919 r.

ły po stronie polskiej i mściły się na bezbronnej ludności polskiej. W okolicach Łódziej, Serej, Kopciowa, Lejpun, Simna i Olity prawie wszystkie majątki ziemskie większej i mniejszej własności polskiej ograbiono. Właściciele, którzy nie zdołali się ukryć, zostali aresztowani lub uprowadzeni. Jeszcze w trakcie walk powstańczych i tuż po ich zakończeniu władze litewskie z okolicy Łódziej wysiedliły kilkanaście rodzin polskich i przerzuciły je na Sejneńszczyznę. Polska administracja stosowała podobne metody wobec miejscowych Litwinów.

TROOS we wrześniu 1919 roku zbierała informacje od ludności polskiej na temat represji litewskich (mordów, grabieży, więzionych). Zebrany materiał przekazano do MSZ. Miał to być punktem wyjścia do interwencji dyplomatycznej, która miała zwrócić uwagę państw zachodnich na gwałty, jakie wojska litewskie dopuściły się na ludności polskiej.

W trakcie następnego dnia po Powstaniu Sejneńskim oddziały polskie wyparły resztki wojsk litewskich z omawianych terenów. 9 września 1919 roku siły polskie osiągnęły linię Focha, której jednak nie przekroczyły. 1 września w porozumieniu z mjr M. Mackiewiczem dowódcą 41 Suwalskiego Pułku Piechoty, por. A. Rudnicki wdał rozkaz wcielenia wszystkich oddziałów powstańczych do III Batalionu 41 PP. Rozkaz ten zakończył działania powstańcze.

Mimo tego jeden oddział powstańczy pozostał nadal pod bronią. Była to kompania w Kopciowie dowodzona przez Adolfa Bóbkę, która aż do późnej jesieni tego roku prowadziła potyczki z siłami litewskimi w obronie polskiego stanu posiadania. Kopciowo i najbliższe okolice nazywano wtedy „Republiką Kopciowską”. Ale po 8 grudnia 1919 roku Kopciowo znalazło się po drugiej stronie linii granicznej, w litewskiej części powiatu sejneńskiego.

Następne walki polsko – litewskie we wrześniu 1920 roku były prowadzone wyłącznie przez regularne oddziały Wojska Polskiego. 4 września 1919 roku III Batalion 41 Suwalskiego Pułku Piechoty złożony przeważnie z powstańców sejneńskich i członków POW, na placu przed kościołem Św. Aleksandra w Suwałkach złożył uroczystą przysięgę. Praktyczna likwidacja Suwalskiego Okręgu POW nastąpiła z dniem 15 października 1919 roku.

Wyrazem nastrojów, uczuć i wdzięczności mieszkańców Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej dla POW było pismo przedstawione Dowództwu Suwalskiego Okręgu POW przez W. Romana. Na ręce A. Rudnickiego przekazano serdeczne podziękowania i wyrazy szczerego uznania i życzenia dalszej, owocnej pracy. W piśmie tym czytamy, iż *peowiaci współdziałali w rozbudzeniu życia kulturalnego i świadomości narodo - państwowej wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa. Gdy przyszła chwila czynu zbrojnego, liczne przez Was zorganizowane zastępy młodzieży nie wahały się krwią swą dowieść poświęcenia dla sprawy narodowej. Świetlana pamięć i śmierć bohatera i współtowarzysza Waszej pracy śp. podporucznika Wacława Zawadzkiego na zawsze pozostanie we wdzięcznej pamięci (...)*¹⁹⁸.

Od 5 do 6 września 1919 roku w Czerwoncu miały miejsc rozmowy polsko – litewskie w celu ustalenia linii demarkacyjnej m. in. na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej. Pokryła się ona w zasadzie z linią Focha. Część oddziałów POW, która znalazła się poza „nową granicą”, pozostawiona samym sobie, działała na własną rękę. Takim niewątpliwie był oddział „Kopciowo” pod dowództwem A. Bóbki. Nie mogąc pogodzić się z sytuacją, walczył z Litwinami jeszcze przez dwa miesiące¹⁹⁹. Okolice Kopciowa, graniczące od południa i zachodu z wolną już Ziemią Sejneńsko – Suwalską nazywano wówczas „Republiką Kopciowską”. Była ona w polskim władaniu aż do późnej jesieni. Obszar ten był przykładem terenu z pogranicza polsko – litewskiego, który należy określić jako „ziemię niczyją”. Żadna ze stron nie była w stanie kontrolować stale tej ziemi, gdyż miała za mało wojska.



Gen. Mieczysław Mackiewicz

Analizując sytuację społeczno – polityczną na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej przed wybuchem Powstania Sejneńskiego, rozważając przygotowania i walki powstańcze, nie sposób uciec od kilku istotnych refleksji związanych z tymi wydarzeniami. Powstanie Sejneńskie zalicza się do tych nielicznych zrywów niepodległościowych Polaków, które zakończyły się zwycięstwem. Mimo to wokół tego co się stało na tej Ziemi w końcu sierpnia 1919 roku, pojawiały się liczne kontrowersje, zarówno militarne jak i polityczne. Zwłaszcza w latach II Rzeczypospolitej, kiedy pamięć o tych wydarzeniach była wciąż żywa, trwały liczne spory i dyskusje na ten temat.

Jedną z tych spornych kwestii było pytanie: dlaczego gen. Wojciech Falewicz operujący w rejonie Augustowa i Suwałk oraz dowództwo 41 SPP zwlekali z udzieleniem pomocy walczącym w Sejnach powstańcom? Spory te zapoczątkowało przemówienie wygłoszone na pogrzebie poległych powstańców w dniu 28 września 1919 roku, na cmentarzu suwalskim, przez Leonarda Zarzyckiego. Z ust przemawiającego padły ciężkie, oskarżycielskie wręcz słowa. Zarzycki powiedział wówczas m. in.: *Sejny po kilkogodzinnej walce zostały zajęte przez oddziały powstańcze. Wzięto karabiny maszynowe, jeńców i materiał wojenny. Czekali pomocy wojska. Czekali nazbyt długo - i rezultatem tego oczekiwania jest owoych jedenaście trupów, których z chwilę okryje swym całunem ziemia, którą tak wielce ukochali. Wojsko czekało rozkazu. Wojsko rwało się na pomoc, chciał ją nieść i major Mackiewicz, ale bezduszny rozkaz generała Falewicza wstrzymywał ich, uwięził na miejscu. Generale, cienie pomordowanych przez usta moje rzucają*

na Ciebie straszne oskarżenie, iż winien jesteś tego zbiorowego mordu i domagają się sądu²⁰⁰. Inna sprawa, że L. Zarzycki wygłosił to przemówienie na wyraźne polecenie Rudnickiego, który pozostawał niejako „rzecznikiem” powstańców. On to, w liście pisanym do niego dzień wcześniej nakazał wręcz: *Masz jutro przemówić w imieniu dowództwa oddziałów partyzanckich na pogrzebie. Mów krótko, mocno, jedrnie. Przejechać się po Falewiczu, którego jest winien tej krwi. Złożyć hołd bohaterom i komendantowi, którego swoim przykładem stworzył nowe typy powstańców. Wezwać do broni i do pomsty. Zażądać sądu nad winnymi nie przysłania pomocy*²⁰¹. Wystąpieniem Zarzyckiego zainteresował się suwalski wymiar sprawiedliwości jeszcze tego samego dnia, tj. 28 sierpnia. Postawiony on został w stan oskarżenia „o wygłoszenie publicznie mowy podburzającej do uchybienia przez wojskowych obowiązkom służby”. Sprawa L. Zarzyckiego ciągnęła się przed Sądem Okręgowym w Suwałkach i zakończyła dopiero 10 lipca 1920 roku wyrokiem uniewinniającym²⁰². Należy dodać, że zupełnie inną wersję tych wydarzeń przedstawił gen. Mieczysław Mackiewicz. Potwierdził on, że faktycznie Falewicz sprzeciwił się wysłaniu pomocy dla walczących peowiaków w Sejnach. Ale jednocześnie dodawał, iż decyzja ta zapadła jeszcze przed wybuchem powstania i co bardzo istotne – wiedział o niej A. Rudnicki²⁰³.

Jak było naprawdę z wstrzymaniem posiłków idących na pomoc powstańcom, nie sposób rozstrzygnąć nawet dzisiaj²⁰⁴.

Jakie było stanowisko władz centralnych wobec powstania i czy wybuchło ono za ich wiedzą i zgodą? Na pytanie to odpowiedzieć jednoznacznie i bezdyskusyjnie również nie sposób.

Wiadomo, że już w marcu 1919 roku Obwód Suwalski POW był zorganizowany i przygotowany do działań na szerszą skalę. Młodzi ludzie rwali się do walki, powiększało się zniecierpliwienie wśród ludności polskiej gotowej do powstania. J. Piłsudski jeszcze 15 czerwca zdecydowanie sprzeciwiał się jakimkolwiek próbom powstania na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej. Takie stanowisko usłyszał w tym dniu od Naczelnika T. Katelbach, gdy wieczorem przedstawiał mu w Belwederze sytuację panującą w tym regionie. Piłsudski stwierdził wówczas: *Powstanie? Zmęczeni? Niecierpliwi? Jesz-*



Uczestnicy Powstania Sejneńskiego
1919 r.

*cze jeden przelew krwi! Jeszcze jeden konflikt, o który do nas czepiać się będą i z którego trzeba będzie się tłumaczyć lub wycofywać! Pomyślcie czasem, ile to ja muszę mieć cierpliwości. Niech wam się nie zdaje, że jestem czarodziejem, który wszystko może i że Polska jest potęgą, przed którą drżą sąsiedzi. Wiedźcie, że Niemcy, które zaledwie kilka miesięcy temu zostały pobite, mają już wszędzie – we Francji i w Anglii swych protektorów i adwokatów, którzy często pilnują lepiej ich spraw od naszych. A wy przychodźcie mi tu z pomysłami powstania na Suwalszczyźnie, które znowu oznacza przelew krwi polskiej. I z kim? Czy tylko z Niemcami? Czy nie zerzecie się z Litwinami*²⁰⁵. Z tej wypowiedzi widać wyraźnie, jak była to realna ocena ówczesnej sytuacji. Zapewne wtedy Piłsudski nie chciał, aby powstanie na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej uniemożliwiło przygotowywany przez Leona Wasilewskiego, Walerego Sławka i Mariana Kościakowskiego przewrót w Kownie. Na zakończenie wspomnianej rozmowy Piłsudski powiedział do Katelbacha: *Jeśli trzeba będzie zbrojnie wypędzić Niemców z Suwalszczyzny, dostaniecie wyraźny rozkaz*²⁰⁶. Ale od czerwca do sierpnia wiele się zmieniło. *Przypuszczam* – pisze w swoich wspomnieniach T. Katelbach – *że Piłsudski ostatecznie wyraził zgodę na wybuch powstania*²⁰⁷. Nie da się ukryć, że wybuch Powstania Sejneńskiego wzmógł czujność Litwinów w Kownie i utrudnił próbę dokonania tam przez POW przewrotu zbrojnego.



Odnaka pamiątkowa
za udział w Powstaniu Sejneńskim
- okres międzywojenny

Trudno przypuszczać, aby Rudnicki sam zdecydował o wybuchu powstania. Jest to mało prawdopodobne. Na pewno nie był to krok samowolny, oparty tylko na decyzji Dowództwa Okręgu Suwalskiego POW. Zapewne A. Rudnicki otrzymał polecenie lub też zgodę na wywołanie powstania od władz centralnych w Warszawie. Potwierdzenie tej tezy znajdujemy w jego wspomnieniach. Pamiętajmy, że w czerwcu 1919 roku istniała ewentualność niepodpisania przez Niemców Traktatu Wersalskiego. *Na tą ewentualność* – twierdził A. Rudnicki – *dostałem rozkaz uderzenia wszystkimi posiadanymi siłami w kierunku na Augustów, przy jednoczesnym wywołaniu ogólnego powstania na Suwalszczyźnie. Od strony Grodna miał nam pomagać 41 Suwalski PP*²⁰⁸. Rudnicki, wspominając po latach te wydarzenia, napisał, że Naczelnicy

Wódz sam wydawał dyspozycje związane tą akcją²⁰⁹. A organizatorzy zjazdu ludności polskiej w Suwałkach w dniu 12 sierpnia 1919 roku, w większości polowiaczy, nie podjęliby decyzji o zwołaniu zjazdu bez wiedzy i „cichego” przynajmniej przyzwolenia odpowiednich czynników centralnych w Warszawie. A przecież zjazd traktuje się jako zapowiedź powstania.

Przygotowując wystąpienie zbrojne przeciwko wojskom litewskim, zdawano sobie sprawę, że nie będzie to zadanie łatwe. Dowódcy znali możliwości swoich oddziałów i stawiali sobie konkretne cele. Być może nie zawsze doceniali siłę przeciwnika i czasami przeceniali swoją. Również zakładali, że tereny, które wyzwolą zajmą regularne jednostki Wojska Polskiego. Miały to być oddziały 41 Suwalskiego Pułku Piechoty. Nie sposób wyobrazić sytuacji, że przy takich założeniach działano na własną rękę.

To, że nie próbowano przenieść walk powstańczych w sposób zorganizowany poza linię Focha, może świadczyć tylko o tym, że polskie władze państwowe nie chciały angażować się w Powstanie Sejneńskie w sposób oficjalny. Dlatego centralne władze państwowe (w tym i Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego) nie angażowały w konflikt sejneński regularnego wojska. Woleli by walki powstańcze na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej miały ograniczony zasięg. Miał to być swoisty środek nacisku na Litwinów. Niesłuchanie ważną sprawą było to, że Powstanie Sejneńskie miało być prowadzone siłami miejscowymi. Gdyby od razu pomogły mu regularne jednostki Wojska Polskiego, mogłoby wówczas przerodzić się w wojnę polsko – litewską na dużym obszarze. Na to odradzające się państwo polskie nie mogło sobie pozwolić. Co innego gdy historia określiła, że *Powstanie Sejneńskie było spontanicznym zrywem miejscowej ludności, która straciła cierpliwość wobec nowego okupanta, czyli Litwinów*²¹⁰. To też tłumaczy, dlaczego powstańcy sejneńscy nie otrzymali broni, która była im tak potrzebna i o którą tak zabiegali.

3. *Echa Powstania.*

Po walkach powstańczych w powiecie sejneńskim sytuacja powoli zaczęła się normować. 30 sierpnia 1919 roku powrócił do Sejn z Suwałk na swój urząd komisarz powiatowy B. Herbaczewski. Rozpoczął ponowną organizację administracji powiatowej, sądu i policji. We wrześniu zorganizował starostwo powiatowe w Sejnach, zarząd miasta i Radę Miejską. Pierwszym burmistrzem Sejn po odzyskaniu niepodległości został Jan Mittag, a przewodniczącym Rady Miejskiej – Leon Kalwajć. Ponadto Radę tworzyli: Szczepan Gerwel, Dominik Ziniewicz, Antoni Karpowicz, Adolf Szulc, Jan Kalwejt, Mowsza Mirosławski, Icko Radziuszkkański, Michał Januszkiewicz.

W swoich raportach wysyłanych do Warszawy komisarz rządowy zwracał jednak uwagę na stałe napięcie utrzymujące się między Polakami i Litwinami i podkreślał, że w terenie panuje niespokojna atmosfera. W jednym z nich, do ministra spraw wewnętrznych Herbaczewski napisał, że *do czasu zupełnego wskrzeszenia życia społecznego wyprowadzonego z równowagi szeregiem bitew na terenie powiatu, następnie długotrwałą w ziemi sejneńskiej okupacją niemiecką (...), wreszcie bardziej jeszcze obostrzoną litewską w ciągu 9 miesięcy (...), utworzenie w gminach powiatu sejneńskiego znajdujących się w posiadaniu polskim, samorządów gminnych na podstawach prawem wymaganych na razie jest niemożliwe. Dla zaspokojenia przeto pierwszych potrzeb ludności i Państwa zmuszony byłem zorganizować w gminach Giby, Krasnopol i Berzniki samorządy gminne, prowizoryczne, pozostawiające na stanowisku wójtów i sołtysów obranych w końcu roku 1918 z zarządzenia Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego. W gminie zaś Krasnowo, składającej się z większości z ludności litewskiej, powołałem na stanowisko wójta, prowizorycznie obranego 19 września rb. Przez ludność przy moim udziale, miejscowego włościanina, aczkolwiek Litwina, przychylnego jednak Polsce²¹¹. Wójtem gminy Krasnowo był Jan Łatwis.*

Należy przypomnieć słynny już apel mieszkańców Wisztyńca i okolic z września 1919 roku do rządu polskiego, który podpisały 1082 osoby. *My niżej podpisani Polacy (...), stanowiąc większość część ludności – czytamy w apelu – niniejszym wyrażamy niezłomną wolę należenia do zjednoczonej Ojczyzny Rzeczypospolitej Polski i prosimy usilnie Rząd Polski powyższe żądanie nasze przyjąć za podstawę przy ustaleniu granic i przyłączyć miasto Wisztyniec i okolicę do Rzeczypospolitej²¹². Stanowisko tej społeczności przyczyniło się do tego, iż Wisztyniec i okolice należały do Polski w okresie od września tego roku do lipca 1920 roku.*

Zajęcie Sejn przez Polaków po Powstaniu Sejneńskim wywołało zdecydowane sprzeciwy na całej Litwie. 7 września 1919 roku w Łódziejach zebrał się litewski sejmik powiatu sejneńskiego. Zebrani wystosowali do władz litewskich w Kownie ostry protest, w którym napisali, że *bez walki oddały większą część powiatu sejneńskiego z Sejnami, Puńskiem i innymi miasteczkami. Naszym zdaniem, zgodnie z poprzednimi deklaracjami należało walczyć o każdą wieś²¹³. Domagali się od swoich władz zarządzenia powszechnej mobilizacji i podjęcia zdecydowanych działań na rzecz odzyskania utraconych terenów. Litwini swoje pretensje do tych terenów uzasadniali względami narodowościowymi i podkreślali, że Sejny są dla nich ważnym ośrodkiem kultury litewskiej i miejscem ich odrodzenia narodowego. Mówili też o krzywdach jakich doznała litewska ludność cywilna podczas ostatnich walk. Zarzucano powstańcom gwałty i rabunki. Delegaci skarżyli się, że *Polacy niszczą ich mienie, nękają aresztami, biciem, straszeniem nie wyłączając kobiet, prześladowaniem działaczy zmuszając ich do opuszczenia swych siedzib²¹⁴.**

Przedstawiano też represje na litewskich urzędnikach, aresztowania księży i nauczycieli. Na następnych posiedzeniach sejmiku argumenty powyższe nieustannie podnoszono.

Powstanie Sejneńskie skłoniło władze litewskie do reakcji na forum międzynarodowym. Jeszcze w trakcie walk powstańczych, 27 sierpnia 1919 roku rząd litewski przekazał swej delegacji w Paryżu depeszę, w której informował niemalże o agresji polskiej na Ziemię Sejneńską – Suwalską. Podkreślano też w niej, że walki polsko – litewskie, jakie się tam toczyły, były bardzo krwawe. Delegat litewski na Konferencję Pokojową w Paryżu 3 września próbował interweniować u marszałka Focha. Ten zaś odpowiadając delegacji litewskiej, kategorycznie odmówił jakiegokolwiek dyskusji o zmianie linii demarkacyjnej. Powiedział tylko, że francuska misja wojskowa w Polsce włączy się do kontroli jej respektowania przez stronę polską. W rzeczywistości władzom litewskim chodziło o zmianę linii Focha na swoją korzyść. Chcieli wykorzystać do tego walki powstańcze 23 – 28 sierpnia 1919 roku.

Podkreślenia wymaga jednak fakt, że duchowieństwo litewskie było zdecydowanie antypolskie i całkowicie zaangażowane w przyłączenie całej Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej do Litwy. Działalność księży litewskich w tej mierze szczególnie nasiliła się po Powstaniu Sejneńskim. Spośród wszystkich księży najaktywniejsi byli: Grygajtis, Downarowski, Łenkajtis i Gałęcki. Aktywna antypolska agitacja księży litewskich polegała na *wysoce posuniętym i złowrogo do polskości usposobionym szowinizmie, siedliskiem którego w ciągu ostatnich 15 lat było diecezjalne miasto Sejny z rezydencją biskupów pochodzenia litewskiego i nader licznym otoczeniem*

*działaczy księży – narodowców oraz Seminarium Duchownym, w którym w szowinizmie urabiał diecezjalny kler litewski*²¹⁵. Nic więc dziwnego, że taka działalność księży litewskich spowodowała przeciwdziałanie władz polskich i wyraźny sprzeciw społeczny.

W pamięci mieszkańców Sejn była ciągle żywa postawa biskupa Karasia i księży litewskich z seminarium duchownego, jaką oni zajęli w czasie Powstania Sejneńskiego. Uważano, że są oni winni za śmierć wielu rannych powstańców, którzy zginęli dobici przez Litwinów na placu Św. Agaty. Nie udzielono im schronienia w kościele, zamykając przed nimi drzwi. Do miasta przybył biskup sufragan sejneński Romuald Jałbrzykowski z księdzem Złotkowskim, aby załagodzić wzburzenie mieszkańców.



Biskup Antoni Karaś

W polskiej prasie coraz częściej zaczęły się pojawiać przykłady wrogiej działalności księży litewskich. Jak donosił „Nasz Kraj”, w Łódzkiej tamtejszy wikary *podburzał tłum na wiecu przeciwko Polakom, nazywając ich sprzedawczykami Litwy oraz nakazując chłopom terrorizowanie Polaków, podmawiając ich do morderstw i twierdząc, że to nie obarczy ich sumienia*²¹⁶. Polskie MSZ uznało nawet, iż w rejonie Sejn *księża bezwstydnie szczują na Polaków*²¹⁷.

W regionie swoistą propagandę prowadziła „Ziemia Suwalska”. Stale donosiła o tragicznym wręcz położeniu Polaków, którzy pozostali po litewskiej stronie linii demarkacyjnej oraz o dążeniu Litwinów do odwetu za Sejny. Apelowano do marszu na Kowno i rozprawy z Tarybą. W nawiązaniu do niedawnego powstania i wydarzeń na Litwie „Ziemia Suwalska” nawoływała: *Naprzód więc, w obronie ciemiężonych niewinnie rodaków... aż do Kowna, skoro nie dają nam pełnej satysfakcji za dokonane zbrodnie i wciąż je popełniają w obłądzie! (...). Aresztowanie kilkuset najzacniejszych obywateli, zamordowanie kilkunastu najniewinniejszych, dobijanie rannych powstańców, organizowanie partyzantek przeciw nam przez księży, planowe, wprost bolszewickie niszczenie polskiej własności przez Tarybę – wydają się wystarczającymi powodami do nieuznawania przynigdy trybowych czynników*²¹⁸.

W niemalże identycznym tonie propagandę przeciwko Polakom prowadziła prasa litewska. Już 23 sierpnia 1919 roku, tj. w dniu wybuchu Powstania Sejneńskiego, urzędowy dziennik „Lietuva” napisał o Polakach: *Wiemy, że wszyscy oni są naszymi wrogami*²¹⁹. Odtąd coraz częściej zdarzały się represje przeciwko Polakom w całej Litwie i szerzyły się nastroje antypolskie. Podobnie było z mniejszością litewską po polskiej stronie. W sumie propaganda, zresztą nie tylko prasowa, stosowana przez obie strony konfliktu wytworzyła klimat nastrojów, który – jak słusznie zauważył P. Łossowski – *był wybitnie niezdrowy, sprzyjający aktom gwałtu, które później przez całe lata odbijały się w stosunkach między dwoma narodami*²²⁰.

Podczas święta narodowego w Sejnach w dniu 21 września 1919 roku w swoim przemówieniu dr Bolesław Sienkiewicz powiedział: *Dziś zrobiono z do-brych stosunków sąsiedzkich, wzajemnego poważania się – wieczną waśń i kłótnię. Sejny stały się rozsądkiem tej niezdrowej, tej zgubnej dla obu narodów polityki. Ci, co zdaje się, równość i miłość Chrystusową głosić powinni, ci słowem, czynem i przykładem świecić mieli, ci wręcz przeciwnie czynili. Niezgoda i nienawiść ple-mienna, głoszona przez nich na długie lata już przed dniem dzisiejszym, jad tej nienawiści wpajany, w umysły dobre, ale bezkrytyczne, owoce zatrute wydał. Nienawiść zaślepiła umysły tej grupki agitatorów, rzucając ich w objęcia wroga, wspólnie z którym i przy jego pomocy jego pomocy pastwiono się na tym, co polskie, gdy była ku temu sposobność za czasów trwania okupacji*²²¹.

Starosta sejneński B. Herbaczewski szybko zareagował na taką postawę duchownych litewskich. 27 września 1919 roku wystąpił z wnioskiem do Ministra Spraw Wewnętrznych Stanisława Wojciechowskiego, aby zakazać wznowienia funkcjonowania seminarium duchownego w Sejnach. Sugerował też potrzebę usunięcia z miasta profesorów i alumnów litewskich, jak również przejęcia uczelni przez Polaków. Wniosek przekazano do rozpatrzenia przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Jana Łukasiewicza. Ten drogą telegraficzną wydał rozporządzenie zabraniające wznowienia pracy seminarium. Wykłady oraz przyjazd profesorów, alumnów i aspirantów z Litwy wstrzymano.

W tym czasie biskup sufragan Romuald Jałbrzykowski czynił starania zmierzające do powołania drugiego seminarium duchownego w ramach diecezji sejneńskiej w Łomży. Konieczność taka była spowodowana nieustępliwą postawą biskupa ordynariusza Antoniego Karasia, który zdecydował, że 13 seminarium sejneńskie będzie tylko dla społeczności litewskiej. Nowo utworzone Seminarium Duchowne w Łomży w ramach diecezji sejneńskiej rozpoczęło działalność 30 września 1919 roku. Była to pierwsza szkoła wyższa od podstaw zorganizowana w województwie białostockim.

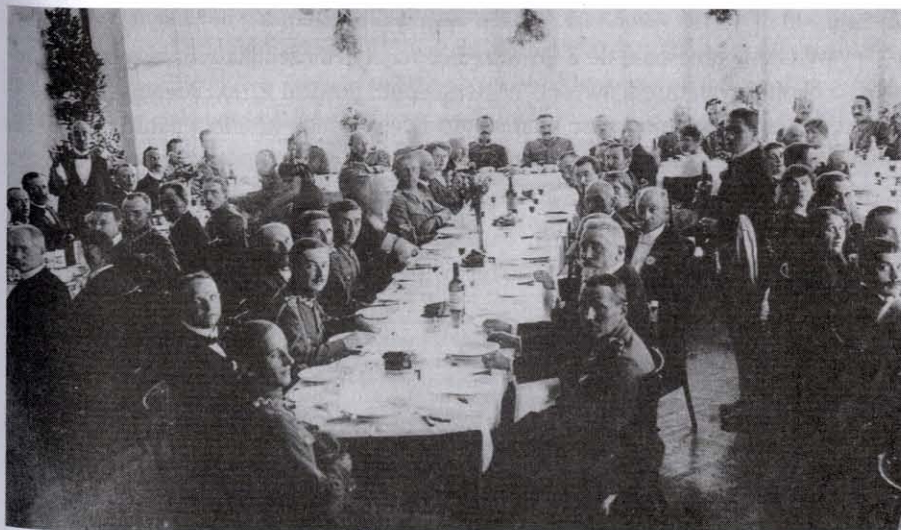
Wieczorem, 2 października 1919 roku, na podstawie wspomnianego wyżej rozporządzenia ministra Łukasiewicza, władze polskie deportowały na Litwę najbardziej aktywnych w działalności antypolskiej księży litewskich. Grupa około 20 wykładowców i alumnów z Seminarium Duchownego w Sejnach eskortowana przez policję została doprowadzona do linii demarkacyjnej. Tam w miejscowości Trompole przerzucono ich na stronę litewską. W związku z tymi wydarzeniami strona litewska protestowała w Paryżu. Władze litewskie sugerowały Radzie Najwyższej powołanie komisji, która miała zbadać wydarzenia sejneńskie. Starania litewskie pozostały jednak bez echa²²². Dwóch księży litewskich internowano, kilku przebywało pod stałym nadzorem policji, a niektórych aresztowano.

W wyniku porozumienia pomiędzy wizytatorem papieskim Achille Rattim w Warszawie a rządem polskim i arcybiskupem Kakowskim, 1 listopada 1919 roku opuścił Sejny biskup Antoni Karaś, wraz z księdzem Józefem Aleksą i Różajtsem²²³. Praktycznie nastąpił podział diecezji sejneńskiej na część polską z siedzibą w Łomży i część litewską w Mariampolu. Później w piśmiennictwie litewskim nastąpiła lituanizacja imienia i nazwiska biskupa. Występował on jako Antanas Karosas.

Doniosłym wydarzeniem w życiu mieszkańców Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej w pierwszym, tak trudnym miesiącu po Powstaniu była wizyta Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego w Suwałkach i Sejnach. Naczelnik Państwa przybył do Suwałk 12 września 1919 roku o godz. 9.00 wieczorem (Aneks Nr 11). Witany był entuzjastycznie przez mieszkańców miasta i okoliczne



Józef Piłsudski podczas uroczystości poświęcenia sztandaru 41 SPP przed ołtarzem kościoła św. Aleksandra w Suwałkach – 13 września 1919 r.



Obiad z udziałem Józefa Piłsudskiego – Suwałki, 13 września 1919 r.

delegacje miejscowych władz, organizacji i stowarzyszeń. Ulice domy udekorowano świerkami i flagami narodowymi. Przy jednej z bram triumfalnych powitał Naczelnika rezydent miasta Antoni Modliński chlebem i solą. Wieczorem Naczelnik wziął udział w przyjęciu wydanym na jego cześć przez oficerów suwalskiego garnizonu.

13 września 1919 roku, tj. w drugim dniu wizyty Naczelnika Państwa w Suwałkach, rano odbyła się uroczysta Msza Święta na schodach kościoła Św. Aleksandra. Odbyła się ceremonia poświęcenia i wręczenia 41 Suwalskiemu Pułkowi Piechoty sztandaru. Został on ufundowany m. in. przez społeczeństwo Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej. Po tej uroczystości Naczelnik Państwa odebrał defiladę wojska, oddziałów POW, straży i harcerstwa. Następnie Piłsudski spotkał się z dowództwem suwalskiego pułku, z por. Rudnickim (dowódca Okręgu Suwalskiego POW) i delegacją powstańców sejneńskich. W trakcie rozmowy Wódz Naczelny pytał o szczegóły walk sejneńskich i dziękował za udane powstanie. Następnie Rada Miasta podejmowała gościa uroczystym obiadem w Sali Towarzystwa Pożyczkowo – Oszczędnościowego. Podczas obiadu Naczelnik wygłosił przemówienie (Aneks Nr 12). Powiedział wówczas m.in.: *zawsze stawał mi przed oczyma ten zakątek polskiej ziemi, którą chłop nasz uprawia, a którą wróg tak ciemnieży i gdzie Polak tylko ćwiercią płuc oddychać może, gdzie polskie dziecko ukradkiem tylko polskie pieśni śpiewa. (...) Wszak od wieku w Polsce poniewierana była pod obcym jarzmem godność Polaka, a nieraz krwią wdęptywana w błoto. Wyście jarzmo to dźwigali dłużej*²²⁴. Po wygłoszeniu tych historycznych słów J. Piłsudski samochodem wyjechał do Sejnu.

W czasie przejazdu do Sejnu wszędzie witały Naczelnika rzesze zebranej ludności z okolicznych miejscowości. W Krasnopolu powitał Piłsudskiego starosta sejneński, po czym dostojny gość udał się do miejscowego kościoła parafialnego. Na progu kościoła w szatach pontyfikalnych spotkał Naczelnika miejscowy proboszcz ks. Kiadys, Litwin, witając go w gorących słowach²²⁵.

13 września 1919 roku o godz. 5.30 J. Piłsudski przybył do Sejnu (Aneks Nr 13). Przy powitalnej bramie na ul. Wigierskiej gościa oczekiwał burmistrz miasta J. Mittag, który witał Piłsudskiego chlebem i solą. Raport Naczelnemu Wodzowi złożył dowódca miejscowej załogi, po czym nastąpiła prezentacja kompanii honorowej wojska i POW. Potem Naczelnik przeszedł do katedry, gdzie spotkał się z miejscowym duchowieństwem. Biskup Antoni Karaś nie wziął udziału w tym spotkaniu, wymawiając się chorobą. Wywołało to olbrzymią dezaprobatę mieszkańców miasta. J. Piłsudski odbył krótką rozmowę z przedstawicielem biskupa. To, że nie doszło do tego spotkania zostało przyjęte przez stronę polską jako niechęć A. Karasia do jakichkolwiek działań na rzecz polepszenia stosunków polsko – litewskich, przynajmniej w skali regionalnej. T. Katelbach twierdzi, że Piłsudski jednak spotkał się



Wyjazd Józefa Piłsudskiego z Suwak do Sejnu – 13 września 1919 r.

w Sejnach z bp. Karasiem²²⁶. Jest to jednak pogląd odosobniony. Wszystkie dotychczasowe ustalenia nie potwierdzają, aby takie spotkanie się odbyło. Katelbach wspominając przebieg tej wizyty określa ją uwieńczeniem zakończonym sukcesem dzieła. Piłsudski był w świetnym humorze i *choć tego nie mówił, czuliśmy, że nam dziękuje za całą naszą kilkumiesięczną robotę*²²⁷.



Józef Piłsudski w Sejnach – 13 września 1919 r.



Józef Piłsudski w Sejnach – 13 września 1919 r.



Józef Piłsudski w Sejnach – 13 września 1919 r.

Należy wspomnieć o niecodziennym zdarzeniu, jakie wówczas miało miejsce. Po wyjściu z katedry J. Piłsudski miał udać się na spotkanie z władzami miasta bryczką. Konie jednak zostały wyprzęgnięte. Ich miejsce zajęli mieszkańcy i wśród owacyjnych tłumów przewieźli Naczelnika do dawnego pałacu biskupiego. Tu nastąpiło spotkanie z władzami miasta i delegacjami mieszkańców, tj. ziemian, mieszczan, chłopów i miejscowych Żydów. Cierpliwie wysłuchał ich opowieści o krzywdach, jakich doznali od Litwinów w czasie okupacji Sejneńszczyzny. Z delegacją ludności polskiej spoza linii demarkacyjnej Naczelnik odbył dłuższą rozmowę. W jej trakcie ludność złożyła prośbę o wyzwolenie jej spod władzy litewskiej. Mowę dziękczynną wygłosił dr Sienkiewicz. Po skromnym przyjęciu J. Piłsudski wyjechał do Grodna, wyrażając wdzięczność za przyjęcie i wiarę jedności, że Ziemia Sejneńska już nigdy nie będzie odłączona od Macierzy²²⁸.



Józef Piłsudski w Sejnach – 13 września 1919 r.

Tydzień po wizycie J. Piłsudskiego, tj. 20 września 1919 roku w Sejnach odbyły się uroczystości żałobne na cześć poległych w walkach z wojskami litewskimi powstańców i żołnierzy polskich. Następnego dnia miały miejsce obchody Święta Narodowego (Aneks Nr 14). Stały się one manifestacją woli mieszkańców Sejneńszczyzny przynależenia do Polski. Przed katedrą, tuż przed bramą wejściową ustawiono ołtarz polowy. Podczas dziękczynnego nabożeństwa, które odprawili ks. Kuklewicz, ks. Moroz i ks. Wądołowski poświęcono Sztandar Narodowy Ziemi Sejneńskiej. W uroczystościach wzięły udział liczne delegacje ze sztandarami z Suwałk, Augustowa i innych miejscowości. W manifestacji przed katedrą zebrało się



Msza polowa w czasie Świąta Narodowego w Sejnach – 21 września 1919 r.

prawie 10 tys. osób. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: W. Roman (TRO-OS), dr Sienkiewicz (reprezentant mieszkańców Sejn) i L. Zarzycki (w imieniu powstańców sejneńskich). W czasie wiecu zebrani uchwalili rezolucję w której stwierdzili m. in. *Świadczyć wobec Boga i świata, że Ziemia Sejneńska stanowi nierozdzielny część Państwa Polskiego. Losy tej ziemi na wieczne czasy łączymy z losami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej oświadczając, iż żadna przemoc od pnia macierzystego oderwać nas nie zdoła. Żądamy jak najrychlejszego przyłączenia do Polski wszystkich tych obszarów Ziemi Sejneńskiej, których ludność wzięła udział w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w Warszawie, a dziś jeszcze znajduje się w jeszcze poza linią demarkacyjną. Mamy niepłonną nadzieję, że stanowcza wola Naczelnika Państwa i Rządu Polskiego niezwłocznie uwolni braci naszych Polaków znajdujących się poza linią demarkacyjną (...)*²²⁹. Uroczystości miały patriotyczny charakter i przebiegały bez zakłóceń, mimo że Litwini zapowiadali, że nie dopuszczą do ich organizacji²³⁰.

Jesień 1919 roku na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej nie przyniosła istotnych zmian w sytuacji społeczno – politycznej. W relacjach polsko – litewskich nadal dominowały wzajemne oskarżenia, pisano petycje i podejmowano propagandowe działania. Mniejszość litewska w tym regionie przejawiała bierny opór wobec władz



Święto Narodowe w Sejnach – 21 września 1919 r.



Święto Narodowe w Sejnach – 21 września 1919 r.

polskich. Przykładem takiej postawy ludności litewskiej był unikanie poboru do wojska polskiego. W dniach 15 – 21 października 1919 roku odbył się pobór do wojska roczników 1900 i 1901. Z liczby 458 poborowych w powiecie sejneńskim na komisje poborowe stawiało się tylko 251. Uznano za zdolnych do służby 212. W gminie Krasnowo o przewadze ludności litewskiej, z liczby 73 poborowych stał się tylko jeden. Lecz i on był niezdolny do służby wojskowej²³¹. Reszta – z dniem nowego (od 20 października tego roku) starosty sejneńskiego Henryka Wróblewskiego – uciekła na drugą stronę linii demarkacyjnej w obawie, by przez stawienie się do wojska polskiego nie narazić siebie i swoich rodzin na zemstę Litwinów wraz z powrotem gminy do Litwy²³². Według niego w dalszym ciągu największe zagrożenie na tym terenie stanowił „ruch litewski”, którego stłumienie wraz z ujawniającym się w zarodku ruchem bolszewickim²³³ miało być odąd podstawowym zadaniem starostwa. Litwini bojkutowali też wybory do władz gminnych. W powiecie sejneńskim, w gminie Krasnowo rada gminna praktycznie nie funkcjonowała do 1920 roku.

Próby przesunięcia linii demarkacyjnej polsko – litewskiej na Sejneńszczyźnie, podejmowane jesienią 1919 roku przez stronę polską nie przyniosły żadnych rezultatów. Chodziło o przesunięcie polskiego stanu posiadania do linii Wisztyniec – Olita. Do Polski weszłyby wtedy część terenów powiatu sejneńskiego o przewadze ludności litewskiej. Polscy działacze niepodległościowi regionu memoriał w tej sprawie przesłali do Naczelnika Państwa i na ręce delegacji polskiej w Paryżu. Działania te poparto petycjami mieszkańców gmin, przede wszystkim z litewskich terenów powiatu sejneńskiego, którzy chcieli należeć do Polski. Jednak Rada Najwyższa Ententy 2 grudnia 1919 roku zatwierdziła linię Focha rozgraniczenia polsko – litewskiego z lipca tego roku. Decyzję tę ogłoszono 8 grudnia 1919 roku. Tym samym Rada Najwyższa potwierdziła, że linia Focha stała się faktycznie granicą polsko – litewską na tym odcinku.

**Echa publikacji książki
"Ziemia Sejneńska - Suwalska 1918 - 1920"**

Do ostatniej chwili pracy nad książką, tuż przed oddaniem składu do drukarni docierały do autora różne materiały dotyczące Powstania. Zamieszczamy je na końcu tego rozdziału, dziękując rodzinom powstańców za zainteresowanie tą tematyką.

W końcowej części rozdziału zamieszczamy list od rodziny powstańcza wraz z legitymacją Związku Peowiaków oraz jeden z wielu aktów nadania ziemi za służbę w Powstaniu Sejneńskim.



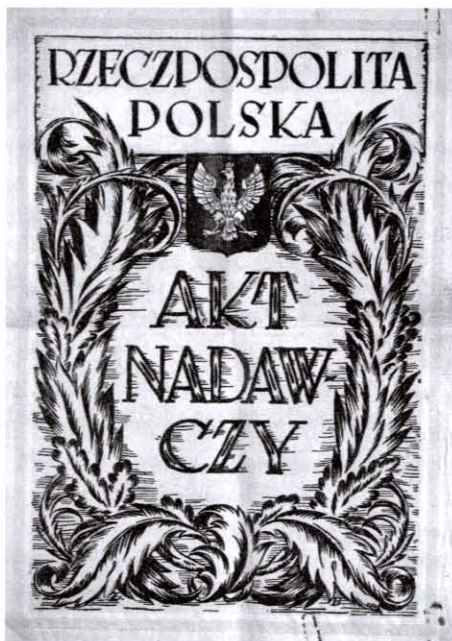
*Dziadek - Stanisław
Zaknewski nie ^{chciał} uciekać od swoich rodzin
powołania na wstąpienie do wojska polskiego.
Postąpił wobec ich woli i uciekł, pozostawiając
po pracy pola parę koni zaprzęgniętych do pluga.
O tej decyzji pomocnikom w czasie listownie.
W czasie działań wojennych stracił
zdrowie. Utratował go utracił, gdzie ^{nie} miał nieprzyjacieli
i doprac pełnił wady.
S. Zaknewski brat również czynny ^{uczestnik}
w Powstaniu Sejneńskim.
Za rozstrzelany w POW otrzymał imię pod
Polskiem, ale jej nie przyjął.
Zmarł śmiercią naturalną w czasie okupacji hitl.*

Jeden z listów od rodziny powstańcza

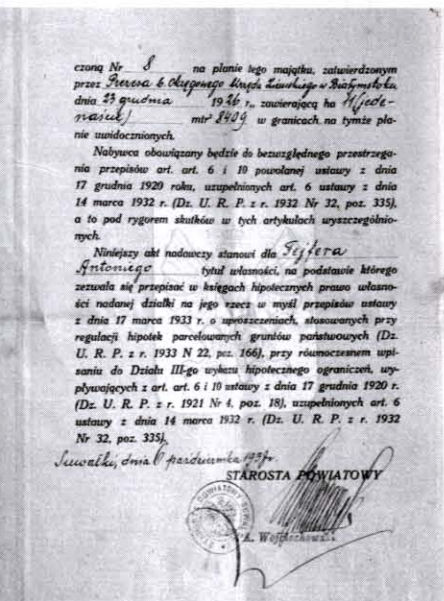
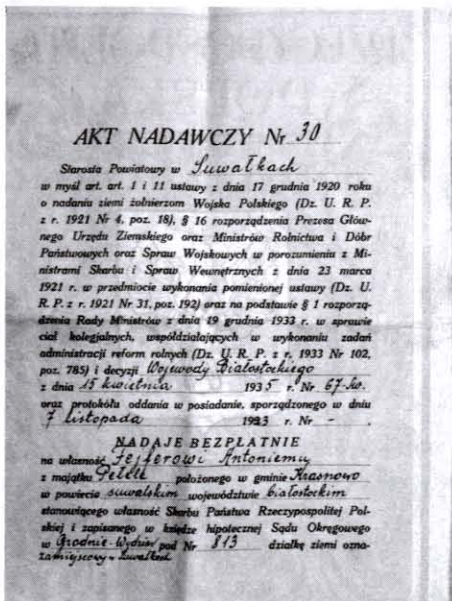
Powstaniec
Stanisław Zakrzewski



Legitymacja członkowska Związku Peowiaków wydana na podstawie zaświadczenia
Wojskowego Biura Historycznego



Powstaniec Antoni Fejfer



Ziemia nadana przez Marszałka Józefa Piłsudskiego uczestnikom Powstania Sejneńskiego pochodzi z parcelacji majątków szlacheckich po reformie rolnej w 1925 r. Powyżej akt nadania ziemi Antoniemu Fejferowi za zasługi w Powstaniu - w ten sposób Marszałek nagroził wielu uczestników zrywu niepodległościowego na Sejneńszczyźnie.



Uroczystości odsłonięcia Pomnika Powstania Sejneńskiego - 21 sierpnia 1999 r. Przemawia Jan Stanisław Kap - burmistrz Sejn.



Pomnik Powstania Sejneńskiego i Czynu Niepodległościowego Ziemi Sejneńskiej.
Projekt: Waław Stocki, wyk.: Jan Góral, Michał Lipski i Piotr Piszczkiewicz.



Pomnik ku czci poległych w Powstaniu Sejneńskim - cmentarz parafialny w Suwałkach.

Region w 1920 roku

1. Czas wojny polsko – bolszewickiej.

Wzajemna niechęć i antagonistyczne nastroje między społecznością polską i litewską na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej uległy dalszemu pogłębieniu na przełomie 1919 i 1920 roku. Obie strony zarzucały sobie wzajemnie agresywne zamiary. Sytuacja na linii demarkacyjnej pogarszała się. Od stycznia 1920 roku dowództwo litewskie zaczęło gromadzić wzdłuż niej pokaźne siły. W kilku miejscach doszło do starć zbrojnych. Mogły się one przerodzić w zbrojny konflikt polsko – litewski, którego zasięg trudno było przewidzieć. W rejonach przy granicy polsko – litewskiej wzmożyła swoją działalność Litewska Organizacja Wojskowa, tworzona od sierpnia 1919 roku na wzór POW.

Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego szczegółowo analizowało sytuację, jaka wówczas wytworzyła się na Sejneńszczyźnie. Szef Sztabu Generalnego gen. Stanisław Haller ostrzegwał, iż w razie dalszych napadów na nasze oddziały, (...) będzie musiała być w stosunku do Litwinów użyta presja wojenna²³⁴. Piłsudski też spodziewał się akcji zaczepnej Litwinów. Pisał o tym 19 stycznia 1919 roku w liście do gen. Szeptyckiego przebywającego w Wilnie. Stwierdził również, że sytuacja taka mimo wszystko byłaby korzystna, gdyż dałaby możliwość wyzyskania tego momentu jako wyraźnej konieczności silnej i energicznej odpowiedzi sięgającej znacznie głębiej niż linia, na której stoimy obecnie²³⁵. Przewidywał możliwy atak litewski na Sejny. Realnie oceniając sytuację, należy powiedzieć, że wtedy było to mało prawdopodobne. Przewaga militarna należała do strony polskiej. W następnych miesiącach sytuacja nie uległa zmianie. Dalej dochodziło do starć na linii granicznej. Obie strony prowadziły zakrojoną na szeroką skalę agitację wśród miejscowej ludności.

Do tej swoistej wojny propagandowej włączył się kler, zarówno polski jak i litewski. Księża litewscy nawoływali do parcelacji majątków polskich ziemian tylko między chłopów litewskich. Kilku duchownych litewskich aresztowano, a kilku innych otrzymało stały dozór policyjny. W czerwcu 1920 roku polscy księża zwołali w Sejnach wiec. Zebrani na nim mieszkańcy zażądali wydalenia wszystkich księży Litwinów z parafii i zastąpienia ich Polakami. Wystosowano nawet specjalny memoriał w tej sprawie do nuncjusza papieskiego Rattiego²³⁶.

W tym czasie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło, że w tym czasie w okręgu suwalskim należy przeprowadzić wybory samorządowe. Zamierzano powołać rady gminne (wójtowie i ich zastępcy, dwunastu członków i sześciu zastępców). Rady te miały doprowadzić do umocnienia polskiej władzy w terenie.



Groby powstańców sejneńskich na cmentarzach w Sejnach.

W powiecie suwalskim wybory te odbyły się w lutym i marcu 1920 roku. Natomiast w powiecie sejneńskim wybory przeprowadzono w kwietniu. Jednak w gminie Krasnowo do końca roku nie udało się powołać rady gminnej²³⁷. W gminie tej Litwini stanowili zdecydowaną większość i zupełnie nie byli zainteresowani powołaniem polskich władz gminnych.

23 czerwca 1920 roku obradował Sejmik Powiatowy Sejneński. Wybrano radę powiatową i delegata do Rady Wojewódzkiej w Białymstoku. Powiat sejneński reprezentował Waclaw Kościałkowski. W praktyce sejmik ten miał ograniczone możliwości działania, gdyż zbliżały się kolejne walki polsko – litewskie.

Tymczasem w maju nastąpił niekorzystny dla Polski zwrot w wojnie z Rosją. Ruszyła bowiem ofensywa wojsk bolszewickich. Polskie dywizje rozrzucone na dużych przestrzeniach cofały się, ponosząc duże straty. Niebezpieczeństwo klęski wojsk polskich stało się całkiem realne. Wykorzystując tą sytuację, Litwa ponowiła bardzo zdecydowanie swoje roszczenia terytorialne wobec Polski.

Już 31 marca zaproponowała władzom radzieckim rozpoczęcie rozmów pokojowych. Zaczęły się one 7 maja. Litwini zażądali przyznania im m.in. całego obszaru byłej guberni suwalskiej, a więc i Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej. Aby bardziej znormalizować stosunki polsko – litewskie, rząd polski 4 lipca uznał niepodległość państwa litewskiego. Nie poprawiło to jednak relacji polsko – litewskich ani trochę.

12 lipca 1920 roku w Moskwie Litwa podpisała z Rosją Sowiecką traktat pokojowy. Przyniósł on zakończenie wojny litewsko – sowieckiej i wytyczył wschodnią granicę Litwy. Praktycznie zaspokajał większość aspiracji terytorialnych Litwy zgłaszanych wobec Polski. Inna sprawa, że Rosjanie oddali Litwie tereny, które do nich nie należały. W tym czasie na tych obszarach stacjonowały wojska polskie i działały władze polskie. Granicę tę ustalono tylko do miejsca, gdzie rzeczka Horodnianka wpada do Biebrzy, w odległości 1,5 km na pld. – zach. od Sztabina.

W punkcie 2 zawartego traktatu zapisano, że sprawa przynależności państwowej m.in. Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej pozostaje do rozstrzygnięcia między Polską a Litwą. Ten zapis miał istotne znaczenie, gdyż rząd litewski traktat litewsko – radziecki interpretował w dowolny sposób. Uważał on, że na mocy tego traktatu Litwa ma prawo do posiadania całej Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej. Strona litewska traktowała traktat jako podstawę prawną takiego stanu rzeczy. Argumentowała też, że deklaracja Rady Najwyższej Ententy z 8 grudnia 1919 roku przestała obowiązywać.

Traktat podpisany przez Litwę z Rosją Sowiecką naruszał neutralność Litwy w wojnie polsko – sowieckiej. Był też w sprzeczności z ustaleniami wytyczającymi linię Focha. Litwini wyrazili również zgodę na przemarsz wojsk sowieckich przez swoje terytorium. W niektórych miejscach oddziały litewskie wspierały działania wojsk sowieckich, stając się faktycznie ich sojusznikami. Wojska litewskie wkroczyły na tereny zajęte jeszcze przez cofające się oddziały polskie i prowadząc dzia-

łania zaczepne przeciwko nim, potwierdzały współdziałanie ich z Rosją. Cała ta sytuacja umocniła Litwę w przekonaniu, że należy wykorzystać sprzyjające okoliczności i przejść do bardziej zdecydowanych działań przeciwko Polsce.

Na początku lipca 1920 roku doszło do starć polsko – litewskich na omawianym terenie. Batalion litewski, tzw. mariampolski, po przekroczeniu linii demarkacyjnej w rejonie Sejn zaatakował oddział polski²³⁸. Wojska polskie na froncie północno – wschodnim w walkach z oddziałami sowieckimi ponoszą klęski. 14 lipca Rosjanie zajmują Wilno, a 20 lipca - Grodno. Front szybko przesuwa się na południe. Oddziały polskie, które stacjonowały w trójkącie Suwałki – Sejny – Augustów, w obawie, że zostaną okrążone, ewakuowały się z tego terenu. Jak informują źródła litewskie, oddziały polskie opuściły Sejny 16 lipca 1920 roku²³⁹. Trzy dni później do miasta wkroczył litewski batalion mariampolski, dowodzony przez mjr Walewicza. W chwili zajmowania przez Litwinów pow. sejneńskiego wydatnie wzrosła aktywność partyzantów litewskich.



20 lipca Litwini niedaleko Sejn, we wsi Klejwy, zamordowali dwóch byłych członków POW: Stanisława Kozakiewicza i Adolfa Płoneckiego. Ta zbrodnia litewska odbiła się głośnie echem w całym regionie. Przyczyniła się do wzrostu nastrojów antylitewskich w społeczności polskiej.

28 lipca urzędnicy polscy i policja opuścili Suwałki, do których dwa dni później wkroczyły wojska litewskie. W ten sposób Litwini w niecały miesiąc zajęli całą Ziemię Sejneńsko – Suwalską. Ich poczynania (m.in. naprędce tworzona milicja i sprowadzani urzędnicy) świadczyły o tym, że planowali pozostać tu na stałe.

Kontynuatką działalności i do-robku TROOS miała być Rada Ludowa Okręgu Suwalskiego (RLOS), która powstała 28 lipca 1920 roku. Było to o ty-

Nagrobek Stanisława Kozakiewicza na tzw. starym cmentarzu parafialnym w Sejnach

le istotne, gdyż TROOS praktycznie od końca 1919 roku nie funkcjonowała. Jednak oblicze polityczne Rady Ludowej było inne niż TROOS. Z samego jej nazewnictwa, można określić, że miała ona charakter centrowo – lewicowy. W dniu powstania RLOS wydała odezwę do ludności, w której uzasadniała potrzebę jej powstania. Czytamy w niej, iż Rada powstała *celem objęcia zwierzchniego zarządu na terytorium tego okręgu. Pragnąc utrzymać normalny bieg życia, Rada zamianowała i powołała do pracy urzędy cywilne i sądy w zakresie ich dotychczasowej działalności*²⁴⁰. Rada wezwała miejscowe społeczeństwo, aby włączyło się w całości kształt pracy na rzecz rozwoju całego regionu, jednocześnie zapewniając, że sama *dołoży wszelkich starań, aby zabezpieczyć życie, mienie i pracę spokojną mieszkańców*²⁴¹. Wyłoniono sześciuosobowy zarząd na czele z Ksawerym Rukatem jako prezesem. Rada miała działać w powiatach: suwalskim, augustowskim i sejneńskim, do linii demarkacyjnej. Jak z tego widać jej działalnością miały być objęte tereny zajęte przez Litwinów. W sumie RLOS nie udało się przejąć władzy w pow. sejneńskim. Praktycznie była w stanie skutecznie oddziaływać tylko w Suwałkach i powiecie suwalskim. Rada korzystała z dorobku TROOS i bazowała na doświadczeniu polskich przedstawicieli urzędów państwowych i sądownictwa. W końcu lipca 1920 roku w Suwałkach działała większość urzędów, sąd i milicja ludowa. Zastąpiła ona policję państwową. Funkcjonowały też organy samorządowe, tj. Rada Miejska i Sejmik Powiatowy.

Ale już 30 lipca 1920 roku Suwałki zostały zajęte przez wojska litewskie pod dowództwem mjr. Gosztowta i rotmistrza Kościałkowskiego. Litwini ogłosili stan wojenny i wprowadzili liczne ograniczenia (godzina policyjna po 21, zakaz zebrania bez pozwolenia, rozstrzelanie za rabunek). Dowództwo litewskie wydało odezwę do ludności polskiej Suwałk i najbliższych okolic, w której zapewniało o poszanowaniu istniejącego stanu rzeczy i wzywało urzędy do normalnego pełnienia swych funkcji. Odezwa głosiła, iż *wojska litewskie przychodzą jako przyjacielskie do obrony Ziemi Suwalskiej przed bolszewikami*²⁴², a także proszą o zachowanie *zaufania do życzliwej siły zbrojnej litewskiej*²⁴³. Deklarowano też konieczność zachowania porządku i bezpieczeństwa. Podobną w treści odezwę wydały wojska litewskie we wcześniej zajętych Sejnach. Nic w niej nie mówiono o urzędach polskich. Tego samego dnia na zwołanym spotkaniu w Arkadii delegacja ludności żydowskiej poparła wejście do Suwałk wojsk litewskich²⁴⁴.

Tuż po wkroczeniu wojsk litewskich do Suwałk, RLOS powołała do życia Komisariat Ludowy Powiatu Suwalskiego. Komisarzem ludowym został Czesław Lutostański. Spełniać on miał takie zadania jak poprzednio starosta. Komisariat tworzyło pięć wydziałów: administracyjny, sądowo – policyjny, rolnictwa, aprowizacyjny i zdrowia. Urząd ten wypełniał więc funkcje starostwa i zajmował się całością życia społeczno – politycznego powiatu suwalskiego.

Okres, gdy polska administracja, zwłaszcza w Suwałkach, była traktowana w miarę przychylnie, trwał tylko kilka dni. Od początku sierpnia 1920 roku zaczęto utrudniać funkcjonowanie urzędów, nastąpiły aresztowania milicjantów, zajęto pieczęcie urzędu akcyzowego. Członkom Rady Miejskiej w Suwałkach grozono sądem i więzieniem oraz rozwiązaniem Rady. Wszędzie tam, gdzie było to możliwe, osadzono urzędników litewskich. Wydano zakaz wydawania ogłoszeń w języku polskim i zażądano cenzury „Dziennika Suwalskiego”. 10 sierpnia litewskie władze wojskowe nakazały Radzie Miejskiej w Suwałkach wywieszać flagi litewskie na ratuszu²⁴⁵. Rada odmówiła wykonania tego nakazu, argumentując, iż *żadnego aktu politycznego zmieniającego dotychczasową przynależność miasta Suwałk do Rzeczypospolitej Polskiej nie było, rozporządzenie litewskiego komendanta m. Suwałk z dnia 10 sierpnia r. b. nakazujące wywieszenie na wieży Magistratu m. Suwałk flagi litewskiej, zgodnie z prawem międzynarodowym za nakaz legalny uważane być nie może*²⁴⁶. Kilka dni później Litwini zagrozili rozwiązaniem Rady i aresztowaniem radnych oraz sądem wojennym jeśli flaga litewska nie zostanie wywieszona na ratuszu. Mimo tego Rada ponownie nie posłuchała władz litewskich. Dopiero 17 sierpnia, tj. w dniu przybycia do Suwałk ministrów litewskich: spraw wewnętrznych i obrony krajowej, flagę wywiesili sami żołnierze litewscy. Litwini zajęli budynek sądu i po kryjomu wywieźli akta sądowe i hipoteczne. 18 sierpnia zamknięto wszystkie polskie urzędy w tym mieście, łącznie z lokalem RLOS. W końcu rozwiązano *milicję, zamknięto komisariat powiatowy* – czytamy w proteście RLOS do Prezesa Rady Ministrów litewskich w Kownie – *organ wykonawczy samorządowego sejmiku. Nie zawahano się przed pozbawieniem ludności sądu i nawet wywiezieniem hipotek*²⁴⁷.

Najbardziej nie przestrzegali Litwini swoich zobowiązań, składanych w odezwach do ludności w powiecie sejneńskim. Od razu, gdy wkroczyli do Sejna, powołali własną administrację oraz mianowali litewskiego komendanta miasta i powiatu. Powstała też litewska Rada Miejska, którą kierował miejscowy Litwin Ławkiewicz. Władze litewskie starały się zatrzeć wszelkie ślady polskości w Sejnach. Zlikwidowano samorząd polski i wszystkie urzędy. Polscy nauczyciele musieli opuścić teren powiatu. Ściągnięto z Łodzi policję litewską. Wszystkie szyldy i napisy przemalowano na język litewski. Władze litewskie rozpoczęły prześladowania ludności polskiej. Pierwsze represje spadły na uczestników Powstania Sejneńskiego i członków POW. Zamierzano też przeprowadzić pobór rocznika 1901 do wojska litewskiego. Jednak nic z tego nie wyszło. Część polskich właścicieli majątków wysiedlono, a ziemię zamierzano przekazać Litwinom. Władze litewskie chciały także pozbawić gospodarstw tych chłopów, którzy w 1919 roku jeździli do Warszawy z prośbą o przesunięcie linii demarkacyjnej. Widocznie *administracja litewska postępowwała tak, jakby zamierzała zainstalować się w Sejnach na stałe*²⁴⁸.

Takie działania władz litewskich w całym regionie, mające na celu likwidację wszelkich przejawów polskości, spowodowały reakcję RLOS. 19 sierpnia 1920 roku Rada wysłała czteroosobową delegację do Kowna z protestem do Prezesa Rady Ministrów Litwy. W Kownie delegacja spotkała się z premierem litewskim 21 sierpnia. Premier litewski otrzymał oświadczenie (Aneks Nr 15) stwierdzające, że władze litewskie zajmując pow. sejneński i suwalski, *nie ogłosiły żadnego aktu stwarzającego nową sytuację polityczną kraju, wobec czego jego przynależność do Polski nie została dotąd zakwestionowana. Nie dało również powodu do tego zachowanie się społeczeństwa miejscowego*²⁴⁹. Delegaci argumentowali też to, iż nikt o okupację litewską nie zabiegał (...), że tak nie dojdzie do pomyślnego uregulowania stosunków pomiędzy obu sąsiadującymi narodami²⁵⁰.

Delegacja została przez premiera zbyta ogólnikami i skierowana do poszczególnych ministrów. Od ministra spraw wewnętrznych Litwy wysłannicy RLOS ze zdziwieniem usłyszeli, iż *okręg suwalski został wcielony do państwa litewskiego jako nieprawnie oderwany od Litwy, że zatem wszystkie zarządzenia władz litewskich z tego tytułu są legalne, że Rady Ludowej nie uznają i że rząd litewski zarządził już wprowadzenie urzędów swoich*²⁵¹.

Ponadto delegaci dowiedzieli się też, że niedługo na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej zostaną przeprowadzone wybory do rad miejskich i sejmików powiatowych według litewskiej ordynacji wyborczej. Delegacja nie uzyskała praktycznie nic od władz litewskich i powróciła do Suwałk. RLOS już żadnej dalszej działalności nie podjęła. Kończąc swoją działalność, 1 września 1920 roku wysłała obszerny memoriał do Rządu Polskiego. Prezentowała w nim wszystkie gwałty litewskie w stosunku do społeczności polskiej i szykany wobec urzędów polskich w ostatnim czasie. Prosiła o *uzyskanie całkowitej satysfakcji dla ludności, nie wątpi bowiem, że o satysfakcję dla siebie za sponiewieranie urzędów Rząd wystąpić nie omieszką*²⁵².

Niestety, wydarzenia, jakie nastąpiły w najbliższych dniach, pokazały, że tylko rozstrzygnięcie zbrojne może rozstrzygnąć ostatecznie sprawę przynależności państwowej Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej.

2. Walki polsko – litewskie we wrześniu 1920 roku

Na froncie wojny polsko – sowieckiej, pod Warszawą, 15 sierpnia 1920 roku nastąpiły wydarzenia nazwane przez historyków jako *Cud nad Wisłą*. Stanowiły one przełom w tej wojnie, gdyż wojska sowieckie zostały pokonane i rozpoczęły paniczny wręcz odwrót na Grodno.

Strona polska, nawet wówczas, gdy było wiadome, że zwycięsko wyjdzie z tej wojny, dążyła do zawarcia porozumienia ze stroną litewską. Chciała dokonać tego na drodze dyplomatycznej. Litwini nie przywiązywali jednak większej wagi do działań dyplomatycznych. Aby uniknąć starcia zbrojnego między Polską a Litwą,

polские władze wojskowe rozpoczęły rozmowy z Litwą. Pertraktacje z Litwinami prowadziła w Kownie od 27 do 29 sierpnia 1920 roku przebywająca tam polska misja wojskowa z płk Mieczysławem Mackiewiczem na czele.

Wiodącym tematem rozmów z Litwinami było przestrzeganie przez nich na terenie Sejneńszczyzny linii granicznej między Litwą a Polską, ustalonej przez mocarstwa zachodnie 8 grudnia 1919 roku. Stanowisko litewskie w czasie tych rozmów było bardzo sztywne. Litwini dążyli do trwałej okupacji zajętych siłą terenów. Chcieli uzyskać też kolejne. Nie godzili się na stopniowe wycofywanie ich wojsk na linię Focha w miarę posuwania się wojsk polskich. Rokowania te nie przyniosły żadnych efektów i zostały przerwane.

28 sierpnia 1920 roku wojska litewskie zajęły Augustów. Tego samego dnia minister spraw zagranicznych Litwy Purickis w wystosowanej nocie do polskiego ministra spraw zagranicznych Eustachego Sapiehy zapewniał o neutralności Litwy w wojnie między Polską a Rosją Sowiecką. *Ażeby uniknąć możliwych konfliktów pomiędzy wojskami polskimi a litewskimi – czytamy w nocie – rząd litewski proponuje, ażeby rząd polski wydał swoim wojskom rozkaz nieprzekraczania granic Litwy, które są strzeżone przez wojsko litewskie. W guberni suwalskiej, gdzie granica państwa litewskiego nie została jeszcze ustalona, rząd litewski proponuje, ażeby linia demarkacyjna pomiędzy wojskami litewskimi a polskimi przechodziła prowizorycznie przez Grabowo – Augustów – Sztabin*²⁵³. Zrozumiałe, że takie stanowisko litewskie zostało przez rząd polski odrzucone, gdyż jego przyjęcie oznaczałoby zgodę na utratę na rzecz Litwy całej Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej.

Już 26 sierpnia 2 Armie Polską, stanowiącą w czasie Bitwy Warszawskiej część grupy *uderzeniowej*, przegrupowano na północ w rejon Białegostoku. Teraz trzeba było zabezpieczyć jej lewe skrzydło od północy, bowiem jej obszar działania zetknął się z Ziemią Sejneńsko – Suwalską okupowaną przez wojska litewskie. To tłumaczy, dlaczego stronie polskiej tak zależało na posiadaniu terenu Augustów – Suwałki – Sejny. Obradująca 27 sierpnia Rada Obrony Państwa wypowiedziała się za pokojowym uregulowaniem spornych problemów polsko – litewskich. Jednak Piłsudski otrzymał *pełną swobodę działania co do sposobu usunięcia Litwinów z polskiej części Suwalszczyzny*²⁵⁴. Rejon ten miał znaczenie strategiczne dla Polski, gdyż stanowił miejsce koncentracji wojsk polskich przewidzianych do ataku na wojska radzieckie w kierunku na Lidę. Należy też dodać, że były to ziemie okupowane przez Litwę a należące do Polski.

Naczelne Dowództwo WP zakładało zbrojny opór Litwinów, ale zaleciło dowódcy 2 Armii *zwrócić się do dowództw miejscowych wojsk litewskich o wycofanie w pewnym określonym terminie swych wojsk z terytorium państwa polskiego jako niebędącego z Litwą w stanie wojny, poza linię państwową (linia traktatu wersalskiego z poprawkami marszałka Focha). W razie odmowy wyrzucenie oddziałów li-*

tewskich poza linię państwową siłą i z całą energią, jednak linii państwowej nie przekraczać²⁵⁵. J. Piłsudski sugerował, aby wojny w miarę możliwości nie robić²⁵⁶. Zalecano prowadzenie negocjacji i ostatecznie rozbrajanie oddziałów litewskich oraz odsyłanie ich na Litwę. Rozkaz zajęcia Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej wydał dowódca 2 Armii Edward Rydz – Śmigły 27 sierpnia 1920 roku.

Do realizacji tego zadania wyznaczono tzw. Grupę Operacyjną Jazdy ppłk sztabu generalnego Nieniewskiego. Stan osobowy grupy wynosił 2565 osób, w tym: 1580 jazdy, 900 żołnierzy piechoty i 85 oficerów²⁵⁷. W jej skład wchodził m. in. 41 Suwalski PP. Na wyposażeniu grupy było 19 dział i 81 karabinów maszynowych. Siły te miały opanować wyżej wspomniany obszar i przeprawy na Niemnie. Jak z tego widać liczebność oddziałów polskich, które miały zająć Ziemię Sejneńsko – Suwalską nie była zbyt duża. W tym czasie na tym terenie stacjonowały dwa pułki litewskie, dalsze dwa były w drodze. Grupa Nieniewskiego na zajmowanych terenach napotkała nieliczne oddziały litewskie, które nie stawiały oporu. Praktycznie odbyło się to bez walki.

31 sierpnia 1920 roku wczesnym rankiem Litwini opuścili Suwałki. Było to wynikiem tego, iż dzień wcześniej przybył tu 18 osobowy patrol pchor. Górnickiego, który skłonił Litwinów do opuszczenia Suwałk. Do miasta weszła brygada kawalerii mjr Piaseckiego i dwa bataliony 41 Suwalskiego PP z dwiema bateriami artylerii. *Szczególnie wzruszający był widok radości – jak pisze T. Radziwonowicz – z jaką witały przybywających żołnierzy 41 PP, pochodzących z Suwalszczyzny, ich rodziny*²⁵⁸. Do Suwałk przybyli francuscy wojskowi: gen. Manneville i kpt Puyillo z zadaniem zbadania pretensji litewskich o zajęcie przez Polaków tych terenów. Do miasta przybył też płk Nieniewski, który z dniem 1 września przekazał Radzie Ludowej Okręgu Suwalskiego w administrację teren powiatów: augustowskiego, sejneńskiego i suwalskiego. Poleciał też powołać urzędy i sądy oraz mianować starostów powiatowych²⁵⁹.

Tego samego dnia co Suwałki zostały oswobodzone Sejny. Dokonał tego 16 pułk ułanów w składzie dwóch szwadronów. Szedł on na miasto z Serskiego Lasu. Pod Gibami zatrzymała go kompania litewska, ale Litwinów wezwano do opuszczenia stanowisk i ewakuacji poza linię Focha. Dowódca pułku mjr Skrzyński udał się do Sejn. Tu w trakcie krótkich rozmów udało się nakłonić Litwinów do ustąpienia, którzy wycofali się na Berżniki. Siły polskie, gdy weszły do Sejn, zastały tylko kilku żołnierzy litewskich i jednego oficera. Miasto zajęte więc bez walki. *W dużej odległości od miasta ludność miejscowa wychodziła naprzeciw mojemu oddziału – pisał kilka dni później w swoim raporcie Skrzyński – ofiarując nam chleb, sól i kwiaty*²⁶⁰. Było to więc powitanie po staropolsku, które miało na celu zaznaczenie wobec wojska poznańskiego polskości tutejszego kresu, o którym ludność poznańska nie mogła mieć należytego pojęcia²⁶¹.

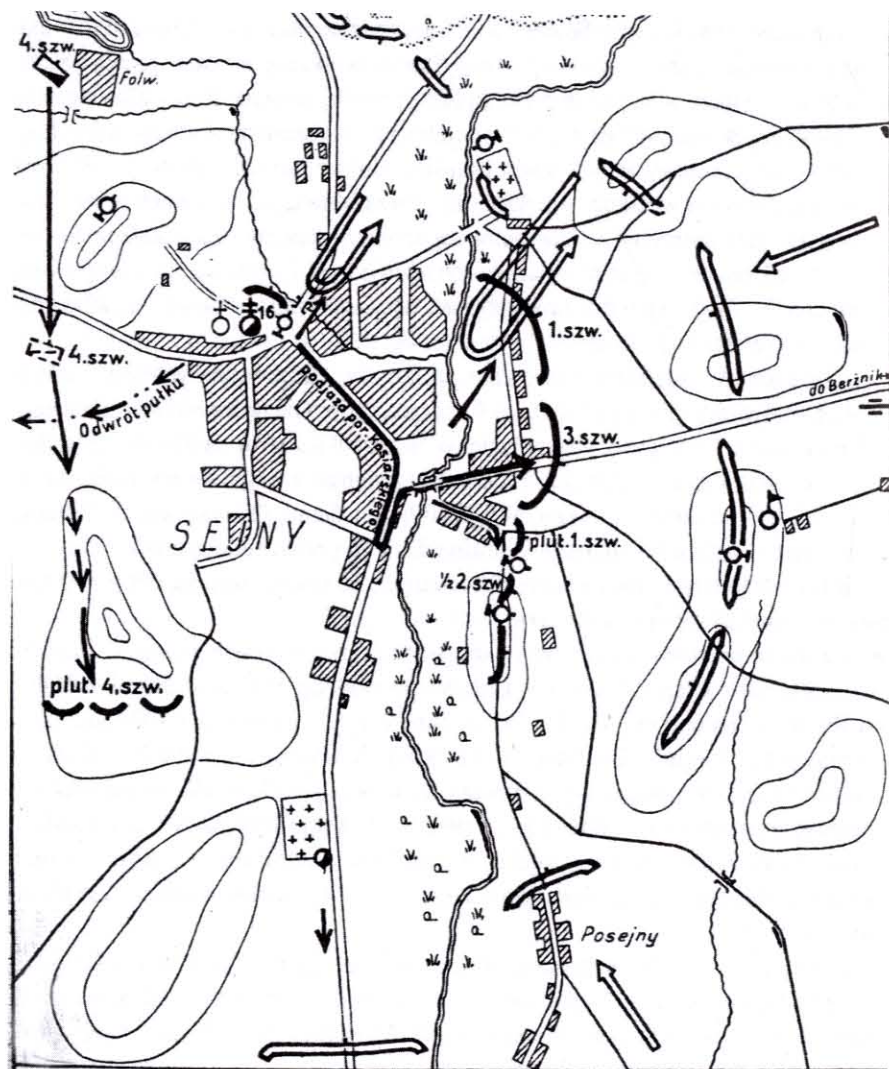
Tak więc cała Ziemia Sejneńsko – Suwalska w dniu 31 sierpnia 1920 roku została opanowana przez oddziały polskie. Spodziewano się, że cała sprawa została zakończona. Zebrane informacje przez polskie patrole, wysłane z Suwałk i Sejn na linię demarkacyjną nie wskazywały na możliwość zagrożenia ze strony litewskiej. Z oceny sytuacji uznano, że jest mało prawdopodobna jakakolwiek akcja militarna Litwinów przeciwko wojskom polskim. W sporządzanych meldunkach pisano nawet, że *między patrolami a Litwinami zapanowały zupełnie sąsiedzkie pokojowe stosunki, a mianowicie na granicy ułani schodzili z koni i wdawali się w pogadanki z Litwinami*²⁶². Najbliższe dni pokazały, jak były to błędne wnioski. Zupełnie nie przewidziano ataku litewskiego.

Tymczasem dowództwo litewskie uznało, że jest w stanie własnymi siłami odzyskać zarówno Sejny jak i Suwałki. Poza tym liczyło na nową ofensywę radziecką, która związałyby większe siły polskie. Wówczas Polacy nie byłiby w stanie skutecznie obronić Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej, gdyż zaangażowani walkami na froncie radzieckim mniejszą uwagę poświęciliby tej Ziemi. Okazało się, że litewska ocena sytuacji okazała się zupełnie nietrafna. Litwini przeliczyli się z własnymi siłami. Liczyli na trwałe i łatwe sukcesy. Nie wzięli pod uwagę wartości bojowej tych oddziałów polskich, które już tu były.

Litwini przeprowadzili szybką koncentrację swych wojsk, rzucając do walki znaczne siły. Utworzyli tak zwaną Grupę Mariampolską. Składała się ona z: 2 Dywizji Piechoty (jedenaście batalionów, tj. prawie 7 tys. bagnietów i 100 karabinów maszynowych), trzech baterii artylerii (12 dział) i szwadronu kawalerii²⁶³. Cała armia litewska liczyła wówczas trzy dywizje. A więc do walk na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej przeznaczono jedną trzecią całości sił. Akcja zbrojna wojsk litewskich całkowicie zaskoczyła oddziały polskie. Strona litewska uzasadniała swój krok tym, iż konflikt rozpoczął się na nowo, gdyż Polacy zajęli te ziemie i rozbroili część oddziałów litewskich.

Natarcie litewskie rozpoczęło się 2 września w trzech kierunkach: Kalwaria – Suwałki, Sejny – Giby – Augustów, Lipsk – Augustów. Pierwsze starcie wojsk litewskich i polskich miało miejsce przy szosie Kalwaria – Suwałki pod miejscowością Lipowo około 9.30. W pobliżu Żubryna 2 szwadron 7 pułku ułanów zatrzymał natarcie litewskie na Suwałki.

Tego samego dnia około godz. 16 Litwini uderzyli na Sejny z trzech stron. Jeden z oddziałów litewskich zaatakował od wschodu, lecz został powstrzymany przez 2 szwadron por. Kosiarskiego. Ze strony północno – wschodniej, od cmentarza nacierał inny oddział litewski, który zdołał zająć przedmieście Sejn. 16 pułk ułanów stacjonujący w mieście podjął walkę na bagnety, powstrzymując natarcie litewskie z tego kierunku. Zdołano również odeprzeć atak litewski na miasto od północy. Po godz. 17 natarcie Litwinów zostało odparte. Jednak kilkakrotna przewaga



WALKA 16. PUŁKU UŁANÓW POD SEJNAMI DNIA 2. IX 20. R.

Objaśnienie: Polacy Litwini

Podziałka

1 km

Według szkicu ppłk. s. g. Skrzyńskiego z artykułu p. t. „Walka odwrotowa”

Przegląd kawaleryjski Zeszyt Nr 3. 1924 r.

Szkic natarcia 16 Pułku Ułanów z 2 września 1920 r.

Litwinów (2 bataliony przeciwko 210 szabel i 6 karabinów maszynowych 16 pułku ułanów) spowodowała, że dowódca pułku mjr Kmicic – Skrzyński po kilkugodzinnej wymianie strzałów podjął decyzję o opuszczeniu miasta. Ułani stracili 4 zabitych oraz kilku rannych i wycofali się do Krasnopola. Straty litewskie to kilku zabitych lub rannych. Ponadto 21 żołnierzy litewskich dostało się do niewoli.

Zajmując Sejny, Litwini przejęli inicjatywę w pierwszym dniu walk. Po tych pierwszych walkach polsko – litewskich potwierdziły się tylko dwa kierunki natarcia Litwinów, tj. na Suwałki i Sejny. Płk Nieniewski dowódca Grupy Operacyjnej Jazdy rozważał plan odbicia Sejn z rąk litewskich, ale z przeciwnatarcia zrezygnował. Nie mógł bowiem użyć większości sił, którymi dysponował, gdyż Augustów – główna baza grupy – zostałaby odsłonięta i narażona na atak litewski. Do wykonania tego zadania szykowano grupę mjr Piaseckiego w Suwałkach oraz 16 pułk ułanów. Zgodnie z rozkazami Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego na razie obserwowano siły litewskie w Sejnach i nie reagowano, gdyż Litwini nie posuwali się dalej na teren Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej.

Nazajutrz, tj. 3 września, dwa pułki piechoty litewskiej rozpoczęły szybki marsz na Augustów, aby okrążyć to miasto i całe ugrupowanie wojsk polskich od południa. Zaistniało realne niebezpieczeństwo, że wszystkie siły polskie znajdujące się na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej zostaną odcięte od reszty kraju. W rejonie jezior augustowskich walczyła brygada mjr Bystrama. Następnego dnia oddziały litewskie osiągnęły drogę Sztabin – Kolnica. Jak zauważył jeden z historyków litewskich 4 września Grupa Mariapolska była już zupełnie blisko całkowitego zwycięstwa²⁶⁴. Trzeba przyznać, że była to opinia bliska prawdzie. W tym czasie brygada mjr Piaseckiego stoczyła zwycięskie walki z Litwinami na północ od Suwałk, m. in. pod Żubrynem i Gulbieniszkami.

Na zaistniałą akcję zbrojną wojsk litewskich zareagował rząd polski. Potraktował on działania litewskie jako wkroczenie na terytorium Polski. Przeciż tereny te potwierdziła Polsce Rada Najwyższa Ententy. Sytuację tą omawiała Rada Obrony Państwa na swym posiedzeniu 4 września. Polskie MSZ złożyło skargę do Ligi Narodów, określając akcję litewską jako agresję i prosząc o interwencję. P. Łossowski twierdzi, iż decyzja rządu polskiego o wysłaniu noty w tej sprawie do Ligi Narodów była najlepszym dowodem pokojowych intencji Polski, która, mogąc wobec swej przewagi militarnej z łatwością pokonać Litwę, wolała zwrócić się o pośrednictwo do Ligi Narodów celem pokojowego załatwienia zatargu²⁶⁵. 6 września rząd litewski stanowczo odrzucił żądania polskie wycofania się na linię Focha.

Tymczasem na froncie działań wojennych polsko – litewskich nastąpiła wyraźna zmiana. W dniu 5 września oddziały polskie przeszły do kontrataku, wykonując dwa uderzenia skrzydłowe na wojsk litewskie. Główne było dziełem grupy kawalerii mjr Zygmunta Piaseckiego, która wyszła na tyły wojsk litewskich na pół-

nocny – zachód od Augustowa. Oddziały litewskie zostały rozbite i rozproszone. Od południa atakował 6 Pułk Piechoty Legionów. Oddziały litewskie spod Augustowa zostały zmuszone do odwrotu, tracąc ponad 400 jeńców. Opuściły bez walki Sejny²⁶⁶. Polskie uderzenie z 5 września rozbiło trzy bataliony litewskie. W następnych dniach oddziały litewskie, praktycznie nie nękanie przez polskie, cofały się z Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej.

9 września doszło do walk na przedmieściach Sejn. O godz. 14.30 2 szwadron 3 Pułku Ułanów opanował Sejny. Do miasta wkroczyły też dwa szwadrony 16 Pułku Ułanów. Do południa oddziały polskie opanowały Krasnopol, Białogóry, Daniłowce, Smolany, Klejwy i Zaleskie.

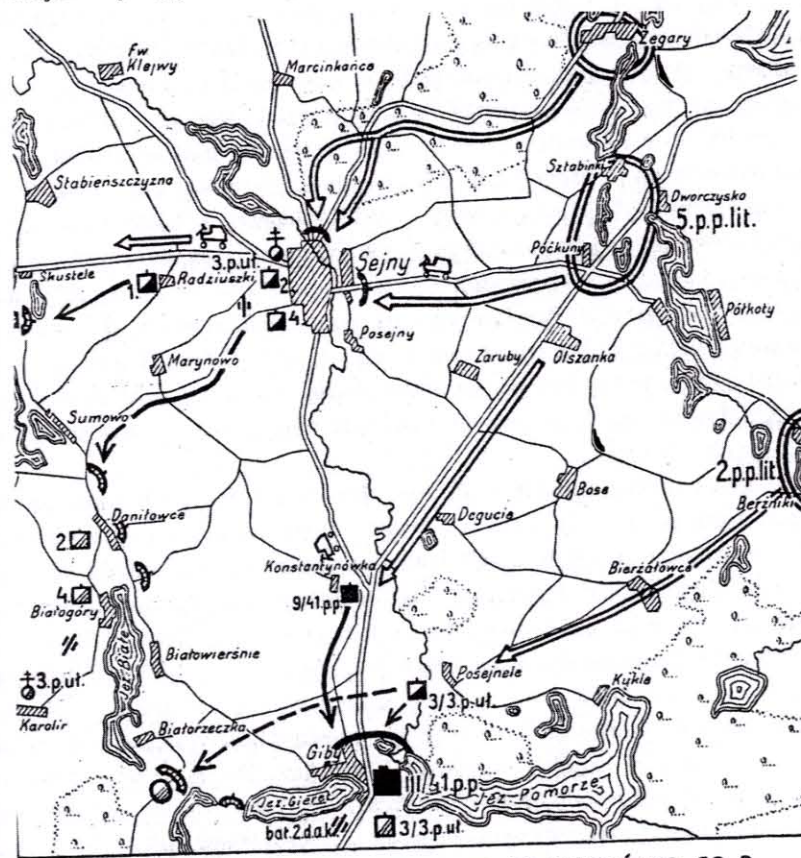
10 września III Batalion 41 Pułku Piechoty stoczył zażartą walkę pod Počkunami, zajmując je około 13.00. Tego samego dnia oddziały Nieniewskiego doszły do linii Focha, której nie przekroczyły²⁶⁷. Litwini ścignęli na ten teren dodatkową dywizję piechoty, gdyż spodziewali się dalszej ofensywy polskiej.

Mimo iż oddziały litewskie wycofały się poza linię Focha, nie zakończyło to walk polsko – litewskich o Ziemię Sejneńsko – Suwalską. Litwini nie zamierzali zaprzestać wojny z Polską. Ścigali posiłki i koncentrowali nowe siły. Do walki z Polakami użyli trzy piąte całości swoich wojsk.

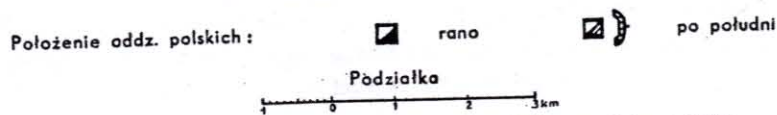
Równoległe z walkami zbrojnymi trwały działania dyplomatyczne. 6 września litewskie MSZ odpowiedziało na polską notę z 31 sierpnia. Strona litewska kategorycznie odrzuciła polskie żądania, aby w przyszłości Litwini nie przekraczali linii Focha. Litwa traktowała bowiem obszar Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej za niezaprzeczalnie należący do tego państwa. Litewski minister Purickis opowiedział się tylko za przerwaniem działań wojennych i zaproponował rokowania w Mariampolu. 8 września z propozycją rozjemczą wystąpiło brytyjskie MSZ. Brytyjczycy zaproponowali zwołanie polsko – litewskiej konferencji w Londynie, aby doprowadzić do likwidacji konfliktu między obiema stronami. Ale obie strony zupełnie nie zainteresowały się tym spotkaniem.

Kompleksowo stosunki polsko – litewskie były omawiane na posiedzeniu Rady Obrony Państwa 8 września. Postanowiono, że polski minister spraw zagranicznych Sapieha wyśle do rządu litewskiego depezę, w której wyrazi zgodę na rokowania. Polskie MSZ nie zgodziło się na prace nad nową linią demarkacyjną między Polską a Litwą, gdyż taka już była wytyczona i zatwierdzona przez Radę Najwyższą Ententy już 8 grudnia 1919 roku. Jako miejsce negocjacji zaproponowano Kalwarię. Strona litewska odpowiedziała 12 września. Litwini zgodzili się na mediację Ligi Narodów i miejsce rokowań. Proponowali rozpocząć rozmowy 14 września i zapowiedzieli zawieszenie broni od 13 września po południu. Takie stanowisko litewskie mogło sugerować, że wreszcie nastąpi pokojowe porozumienie z Polską. Po raz kolejny okazało się, iż Litwinom chodziło tylko o zyskanie na czasie i przygotowaniu nowego wystąpienia zbrojnego.

Że takie były zamiary litewskie, świadczył fakt ściągania przez Litwinów coraz to nowych oddziałów na wschodnie krańce Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej. 12 września były tu już siły 1 i 3 Dywizji Litewskiej. W sumie wojska litewskie w tym dniu osiągnęły tu stan 10 tys. bagnietów, 400 szabel, 28 dział i grupę samochodów pancernych²⁶⁸. Od 11 do 13 września Litwini przeprowadzili kilka akcji zaczepnych w rejonie Żegar, Počkun i Smolna. Natomiast na północ od Sejn i Krasnopolu Polacy prowadzili działania rozpoznawcze, aby stwierdzić stan koncentracji sił przeciwnika. To rozpoznanie prowadzono tylko na tych terenach zajętych przez Litwinów, które znajdowały się po stronie polskiej z dala od linii demarkacyjnej.



DZIAŁANIA LITEWSKIE W DNIU 13 WRZEŚNIA 20. R.
NATARCIE NA SEJNY I GIBY.



Szkic natarcia litewskiego z 13 września 1920 r. na Sejny i Giby

13 września 1920 roku o godz. 8.00 rano, na kilka godzin przed zaproponowanym przez Purickisa terminem zawieszenia broni wojska litewskie rozpoczęły zmasowany atak na Sejny. Z największą siłą zaatakowano miasto od strony Poćkun i Żegar. Litwini wprowadzili od razu do walki duże siły. Były to dwa bataliony z 5 Pułku Piechoty Litewskiej wsparte silnym ogniem artylerii i dwoma samochodami pancernymi. W Sejnach stacjonowały tylko dwa szwadrony 3 Pułku Ułanów i pluton artylerii konnej. Po kilkugodzinnych walkach, wobec przeważających sił litewskich, oddziały polskie zostały zmuszone do wycofania się. Litwini, po zajęciu Sejn około południa, rozpoczęli natarcie w kierunku Krasnopola i Gib. Zajęli Skustełe i Łopuchowo. Do Krasnopola jednak nie doszli. Około godz. 20.00 Litwini zaprzestali natarcia. Oddziały polskie zatrzymały się na linii Czarnej Hańczy. Następnego dnia, tj. 14 września w godzinach rannych nastąpiło zawieszenie broni. Prowadząc działania wojenne na tak dużą skalę i zajmując rejon Sejn przed rozpoczęciem rokowań polsko – litewskich w Kalwarii, strona litewska zamierzała postawić Polaków przed faktami dokonanymi i wystąpić tam z pozycji siły. Tego samego dnia polski minister spraw zagranicznych Sapieha wysłał do Purickisa depezę, w której zarzucił Litwinom niedotrzymanie zaproponowanego przez nich samego terminu zawieszenia broni. Sapieha napisał: (...) dowiaduję się ze zdziwieniem, że mimo zapewnienia wyrażonego w depeży, że Pan jest gotów rozpocząć rokowania na podstawie noty z dn. 9 września (...) wojska wasze zaatakowały 13 rano Sejny położone na naszym terytorium i zajęły je na parę godzin przed chwilą przerwania działań wojennych. Prócz tego dowiaduję się, że wczoraj o godz. 18 wojska wasze kontynuowały atak na pld. – wsch. od Sejn²⁶⁹.

W takich niekorzystnych okolicznościach, 16 września 1920 roku rozpoczęły się rokowania polsko – litewskie w Kalwarii. Strona polska jednoznacznie żądała wycofania wojsk litewskich poza linię Focha oraz gwarancji ich neutralności w wojnie polsko – bolszewickiej. Litwini zaś ciągle wskazywali na jej tymczasowość i nie uznawali jej za granicę państwową między Litwą a Polską. Dopiero 18 września strona litewska przedstawiła swoje ostateczne stanowisko w kwestii wycofania wojsk poza linię z 8 grudnia. W specjalnym komunikacie Litwini oświadczyli, że *pozostawiając sobie prawo co do rozwiązania kwestii granicy i rewizji uchwał Rady Najwyższej przez odpowiednie instancje (...) rząd litewski zgadza się na całej rozciągłości, gdzie litewskie wojska są w kontakcie z wojskami polskimi, odsunąć się do linii z 8 XII (...) pod tym jednak warunkiem, że (...) polskie wojska będą również odsunięte na taką samą odległość od zajmowanych obecnie linii (...)*²⁷⁰. Delegacja polska na takie warunki nie przystała i opuściła Kalwarię, informując, że zawieszenie broni będzie obowiązywało do godz. 6.00 rano dnia następnego, tj. 19 września.

Za pośrednictwem polskiego ministra spraw zagranicznych Eustachego Sapiehy i za zgodą strony litewskiej, sprawa konfliktu polsko – litewskiego na Ziemi

Sejneńsko – Suwalskiej trafiła na posiedzenie Ligi Narodów. Nad sprawą dyskutowano kilka dni. Rada Ligi Narodów zaleciła, obu rządów szybkie powstrzymanie się od dalszych działań zbrojnych, a 20 września ogłosiła rezolucję w tej kwestii. Wzywała ona Litwę do wycofania jej wojsk poza linię z 8 XII 1919 roku, a Polskę – do przestrzegania neutralności Litwy. Nad przestrzeganiem przez obie strony postanowień rezolucji miała czuwać Komisja Kontrolna, która miała przybyć na miejsce konfliktu. Jednak rezolucji nie udało się wprowadzić w życie. Litwa opowiedziała się za takim rozwiązaniem, natomiast Polska oskarżała Litwę o nieprzestrzeganie neutralności w wojnie polsko – bolszewickiej. Notą dyplomatyczną z 21 września rząd polski zostawił sobie w tym względzie wolną rękę. Była to otwarta możliwość do dalszych akcji militarnych²⁷¹. Jeszcze raz okazało się, że za pomocą działań dyplomatycznych, nie da się ostatecznie rozwiązać sprawy przynależności państwowej Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej. Wydarzenia, które nastąpiły w najbliższych dniach wyraźnie to potwierdziły.

Przewidując taki rozwój sytuacji, już 10 września 1920 roku J. Piłsudski wydał dyrektywę do przeprowadzenia wielkiej operacji zaczepnej wojsk polskich, która przeszła do historii jako bitwa nad Niemnem²⁷². Podstawowym warunkiem, od spełnienia którego zależało powodzenie tej wielkiej operacji militarnej było oczyszczenie Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej z wojsk litewskich i przejście polskiej grupy uderzeniowej przez teren Litwy w rejon Druskiennik. Zasadnicze zadanie bojowe otrzymała 1 Dywizja Piechoty Legionów. Polski plan działań przewidywał, że uderzy ona na Sejny, z dwóch stron, tj. od południa i zachodu. Ostateczny rozkaz o rozpoczęciu natarcia w dniu 22 września wydał dowódca dywizji płk Stefan Dąb – Biernacki. Zwracając się do żołnierzy napisał: *Wojna ta jest dla nas najprzykrzejszą ze wszystkich wojen, jakie Polska prowadziła (...) Żołnierze, jeżeli idziecie w pole przeciw Litwinom, nie idźcie z nienawiścią jak przeciw wrogowi śmiertelnemu, lecz jak przeciw braciom zbląkanym*²⁷³. Dywizja liczyła 167 oficerów, 5868 bagnetów i 369 szabel. Dysponowała też 197 karabinami maszynowymi, 39 działami polowymi i 8 haubicami ciężkimi²⁷⁴. Aby umożliwić sprawną realizację założeń taktycznych, dywizję podzielono na dwie grupy: południową (I Brygada Piechoty Legionów) i północną (III Brygada Piechoty Legionów).

W pobliżu Sejn stacjonowała 2 Dywizja Piechoty Litewskiej w składzie trzech pułków. Jeden z nich opanował wsie Białowierśnie, Białorzeczkę i Giby; drugi stał w Deguciach, a trzeci pod Berźnikami. Litwini posiadali dwie baterie artylerii i dwa samochody pancerne. Poza tym w pośpiechu uzupełniali swoje pułki oddziałami marszowymi, z nowo powołanych pod broń roczników oraz z żołnierzy rosyjskich wracających z Prus Wschodnich.

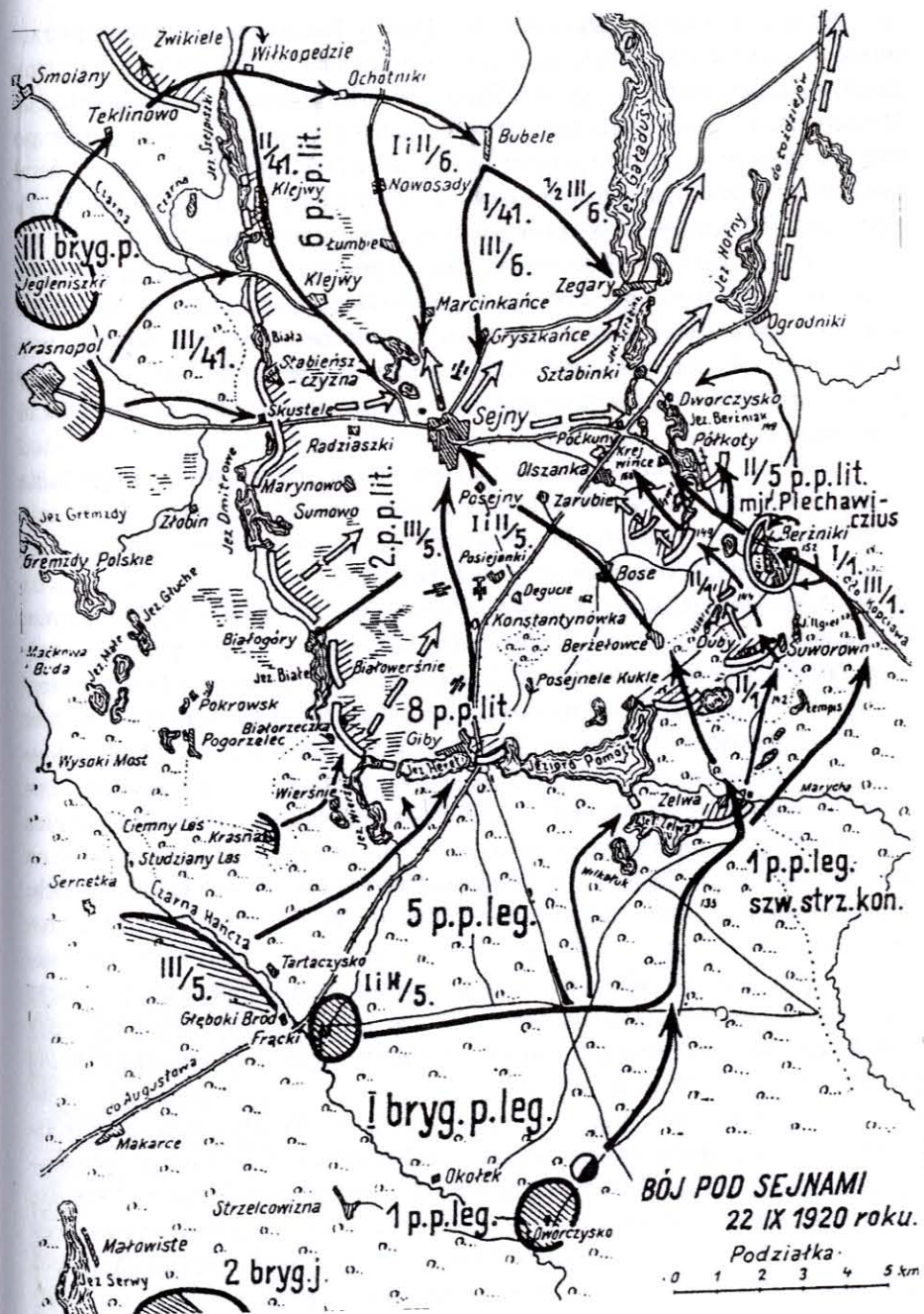
O godz. 12.00 22 września 1920 roku oddziały polskie uderzyły na wojska litewskie. Działający w ramach grupy południowej II Batalion 5 Pułku Piechoty za-

czął natarcie na Zelwę, którą opanował w ciągu pół godziny. Po sforsowaniu Marychy grupa południowa ze wspomnianym batalionem uderzyła od strony południowego – wschodu na Sejny, wykonując tym samym zasadnicze zadanie. Ciężkie walki pod Berżnikami toczył 1 Pułk Piechoty Legionów (Aneks Nr 16). Oddziały litewskie stawiały zacięty opór, ale po dość ostrej walce zmuszone zostały jednak do opuszczenia wsi. Berżniki zostały zajęte około godz. 14.30. Po wykonaniu tego zadania Pułk skierował swe uderzenie przez Poćkuny, od wschodu na Sejny. W tym samym czasie III Batalion 5 Pułku Piechoty Legionów opanował Giby i po rozbiciu znajdujących się tam wojsk litewskich wyruszył na Sejny.

Od strony północno – zachodniej na Sejny nacierała grupa północna. I Batalion 6 Pułku Piechoty Legionów po przełamaniu frontu i walkach pod wsią Żwikiele, prowadził walki osłonowe w rejonie na północ od Wilkopedzi. Następnie skierował się na Sejny. W tym rejonie działała też grupa majora Świtalskiego, która przez Bubele, Bierżynie i Gryszkańce nacierała na Sejny.

Atak 1 Dywizji Piechoty Legionów na Sejny był największą bitwą polsko – litewską w całym omawianym okresie na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej. Trwał od godz. 12.00, to jest od momentu rozpoczęcia natarcia II Batalionu 5 Pułku Piechoty na Zelwę do godz. 18.00, czyli 6 godzin. Już około godz. 16.00 Sejny zostały zdobyte (Aneks Nr 17). O godz. 18.00 obie grupy, północna i południowa połączyły się w Sejnach. Ta sześciogodzinna bitwa została przeprowadzona według precyzyjnego planu dowódcy 1 Dywizji Piechoty Legionów i dlatego dała zakładane przez niego wyniki. Wojska litewskie, które broniły rejonu Sejn, zostały całkowicie rozbite. Przejście na Druskienniki stało otworem. Prawie 2 tys. żołnierzy litewskich dostało się do niewoli, w tym 35 oficerów. Zdobyto 26 karabinów maszynowych i 12 dział oraz mnóstwo sprzętu wojennego. Litwini ponieśli znaczne straty w zabitych i rannych. Pod Sejnami została trzecia część całej armii litewskiej. Reszta wojsk litewskich wycofała się. Strona litewska porażkę tę nazwała potem *katastrofą sejneńską*²⁷⁵. Polacy stracili 20 zabitych i 70 rannych. Po bitwie pod Sejnami 1 Dywizja Piechoty Legionów poszła na Druskienniki. Okolice Sejn i Suwałk obsadziły 17 Dywizja Piechoty Brygada Syberyjska, które bezpośrednio nie brały udziału w walkach. Oddziały te obsadziły również linię Focha.

Tym samym zakończył się konflikt zbrojny polsko – litewski o przynależność państwową Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej. Na Ziemi tej w latach 1918 – 1920 toczyły się krwawe walki. Same Sejny w tym czasie trzynastie razy przechodziły z rąk do rąk. Tym razem we władaniu polskim pozostały do wybuchu II wojny światowej. Cały powiat sejneński i suwalski znalazły się w państwie polskim. Tylko powiat sejneński w granicach sprzed 1915 roku nie był przy Polsce. Jego północna część z Kopciowem, Serejami, Wiejsejami i Łódziejami znalazła się w granicach Litwy.



Szkic bitwy pod Sejnami 22 września 1920 r.

Jednak na odcinku stacjonowania 17 Dywizji Piechoty w okresie od 23 września do 1 października doszło do kilku drobnych incydentów. Były to wymiany strażów i starcia patroli na granicy. Tyko w Puńsku doszło do większego starcia. Miejscowość ta została zajęta przez kompanię polską 30 września o godz. 18.00, po wcześniejszym jej opuszczeniu przez Litwinów. Lecz 1 października Puńsk został zaatakowany przez kilka oddziałów niemieckich i litewskich liczących 10 – 15 żołnierzy. Jednak kontratak polskiej kompanii odrzucił napastników.

Po 1 października 1920 roku na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej nie nastąpiły już nawet najdrobniejsze potyczki polsko – litewskie. Tego dnia dowództwo 17 Dywizji Piechoty wydało o godz. 22.30 rozkaz o zawieszeniu broni²⁷⁶. Działania wojenne zakończyły się rankiem w dniu następnym, gdyż poszczególne oddziały dywizji rozrzucone były na dużej przestrzeni. Zanim rozkaz dotarł do wszystkich, minęło trochę czasu.

Kłęska wojsk litewskich pod Sejnami w zasadniczy sposób wpłynęła na zmianę stanowiska litewskiego w kwestii polsko – litewskich granic. 27 września Litwa uznała linię z 8 grudnia 1919 roku i przystąpiła na polską propozycję rozpoczęcia 29 września 1920 roku rokowań w Suwałkach.

Negocjacje polsko – litewskie rozpoczęły się w Suwałkach 30 września. Stronę polską reprezentowali: płk Mieczysław Mackiewicz – przedstawiciel Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich i Julian Łukasiewicz – przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W rozmowach uczestniczył również rtm. Adam Romer i Wacław Przesmycki. W skład delegacji litewskiej wchodził: gen. Maksimas Kathe i mjr Aleksandras Szumskis jako przedstawiciele dowództwa litewskiego. Ponadto w rozmowach brali udział: Bronius Balutis, Waldemaras Czarnieckis i Mikolas Birzyska. 4 października przybyła do Suwałk Komisja Kontrolna Ligi Narodów na czele z płk Chardigny. Miała ona nadzorować przebieg rozmów polsko – litewskich. Negocjacje polsko – litewskie w Suwałkach zakończyły się 7 października 1920 roku. Podpisano wówczas tzw. umowę suwalską. Zdaniem T. Katelbacha umowa suwalska była dziwnym układem, którego faktyczny żywot w skutek zajęcia 9 października Wilna przez zbuntowanego Żeligowskiego, nie przetrwał kilku godzin. Miała ona czysto wojskowy charakter i w żadnym razie nie przesyłała spraw granicznych między Polską a Litwą²⁷⁷.

Umowa suwalska składała się z pięciu artykułów. W pierwszym ustalono linię demarkacyjną między polskim wojskiem a litewskim. Przez Ziemię Sejneńsko – Suwalską biegła ona od granicy Prus Wschodnich do ujścia rzeki Czarnej Hańczy, dalej do Niemna wzdłuż linii z 8 grudnia 1919 roku. Dalsze artykuły dotyczyły formalnego zaprzestania działań wojennych i wymiany jeńców. Obie strony miały wycofać swe wojska do 6 km w głąb własnego terytorium. W ten sposób utworzono 12 km pas neutralny czyli strefę zdemilitaryzowaną. Wejście w życie umowy ustalono

na 10 października 1920 roku o godz. 12.00. Jednak tak się nie stało. Sprawy przynależności państwowej Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej ostatecznie nie załatwiono. Tak więc na północno – wschodnim krańcu Polski granica z Litwą nadal nie była ustalona.

30 listopada 1920 roku Komisja Kontrolna Ligi Narodów wytyczyła pas neutralny między Polską a Litwą. Trzy dni później wycofały się z niego wojska. Na interesującym nas terenie pas neutralny przechodził we wspomnianą wyżej strefę zdemilitaryzowaną. Zatargi graniczne polsko – litewskie nie zakończyły się, chociaż nie brały już w nim udziału czynniki oficjalne.

Ale w strefie zdemilitaryzowanej na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej nie było bezpiecznie. Brak administracji, władzy sądowniczej i stałej policji powodował stałe incydenty. Miejscowa ludność nie miała spokoju. Była obiektem napaści różnych band i paramilitarnych oddziałów. Wiadomo przecież, że zarówno po stronie polskiej były miejscowości z przewagą ludności litewskiej jak i po stronie litewskiej – z przewagą ludności polskiej. Działali partyzanci polscy i litewscy. Między Polakami i Litwinami trwała tam niemalże wojna domowa²⁷⁸. Polska społeczność organizowała swoją samoobronę głównie w ramach Straży Kresowej. Jednakże ludność miejscowa polska przyzwyczajona do kilkukrotnej zmiany władzy, obawiając się denuncjacji litewskich w razie zmiany władzy nie przejawiała chęci do wstępowania w szeregi Straży Kresowej²⁷⁹. Ludność praktycznie nie płaciła żadnych podatków. Jeszcze 9 września 1821 roku wojewoda białostocki stwierdził, że mieszkańcy w obawie przed zemstą partyzantów litewskich podatków płacić nie chcą. Dlatego też – informował – do ściągania podatków używać musiano pomocy policji państwowej, która często przy tej czynności była atakowana przez partyzantów z bronią w rękę²⁸⁰. Wojewoda uznał nawet za niezbędne wysłanie ekspedycji karnej, gdyż tylko przykładowe ukaranie partyzantów spowoduje uspokojenie stosunków w pasie neutralnym²⁸¹. Opinie te potwierdzały złożoną sytuację, jaka panowała w strefie zdemilitaryzowanej.



Strona polska od samego początku czyniła starania dyplomatyczne o zniesienie pasa neutralnego i utworzenie właściwej granicy. Odmienne stanowisko prezentował rząd litewski. Rada Ligi Narodów 13 stycznia 1922 roku zdecydowała o zastąpieniu pasa neutralnego linią demarkacyjną. Od tego czasu przez cały rok polscy dyplomaci Paryżu i Londynie działali w tej sprawie. 173 maja Rada Ligi Narodów utworzyła

Tablica z 1924 r. ku czci poległych policjantów wmurowana w kaplicy pw. Św. Agaty w Sejnach.

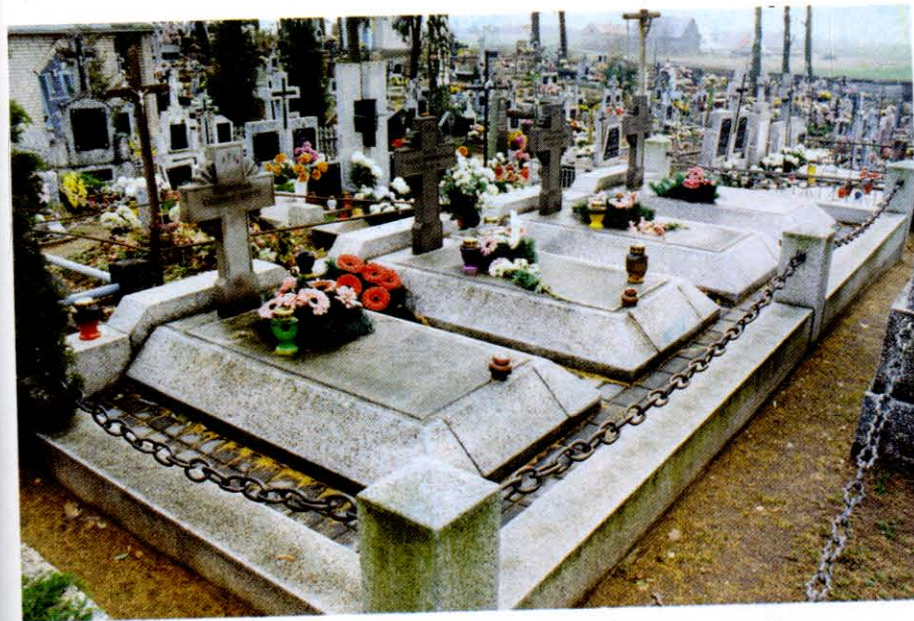
komisję, której zadaniem na miejscu – w terenie, było opracowanie projektu linii demarkacyjnej. Na jej czele stał Belg P. Saura. Ale komisja w pasie neutralnym znalazła się dopiero we wrześniu i pracowała bardzo powoli.

Wreszcie w styczniu 1923 roku Saura zaprezentował swoją propozycję. Pas neutralny miał być podzielony na dwie w miarę równe części. Na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej linię Focha pozostawiono bez zmian.

Ten pas ziemi *niczyjej* istniał ponad dwa lata, aż do 15 lutego 1923 roku. Wtedy to decyzją Ligi Narodów został zlikwidowany²⁸². Obie strony przyjęły to z ulgą. Dzień ten należy uznać za datę pełnego i ostatecznego zakończenia, jakże długiego i skomplikowanego procesu kształtowania się granic odrodzonego po 123 latach za-
borów państwa polskiego – II Rzeczypospolitej.



*Nagrobek policjantów
sejneńskich na tzw. starym
cmentarzu parafialnym
w Sejnach, poległych w 1922 r.*



*Groby żołnierzy litewskich poległych w walkach 1919 i 1920 roku
- tzw. nowy cmentarz parafialny w Sejnach.*



*Groby żołnierzy litewskich poległych w walkach we wrześniu 1920 roku
- cmentarz w Berżnikach.*



Mogiła Eugeniusza Frinta poległego w Powstaniu Sejneńskim
- Stary Folwark.



Mogiły żołnierzy polskich poległych we wrześniu 1920 roku, tj.:

- 1 Dywizji Piechoty Legionów
- 41 Suwalskiego Pułku Piechoty
- 1 Dywizji Litewsko - Białoruskiej
- 16 Pułku Ułanów Wielkopolskich

- cmentarz w Berżnikach



Pomnik upamiętniający walki polsko - litewskie we wrześniu 1920 roku. Uroczyste odsłonięcie pomnika odbyło się dnia 18.08.2001 r. na cmentarzu w Berżnikach z udziałem Prezydenta RP na Uchodźctwie Ryszarda Kaczorowskiego oraz Premiera RP Jerzego Buzka.



Ryszard Kaczorowski



Jerzy Buzek

Zakończenie

Tak upragniona i długo oczekiwana przez Polaków wolność po latach zaborów wreszcie stała się faktem. Jednak 11 listopada 1918 roku nie przyniósł wyzwolenia dla wszystkich ziem polskich. Z pełnej niepodległości cieszyli się tylko mieszkańcy centralnych ziem Polski. Na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej nadal stacjonowały wojska niemieckie. Położenie tego regionu na krańcu dawnej Rzeczypospolitej (pogranicze polsko – litewskie) powodowało, że niepodległość tu jeszcze nie dotarła. Przy wszechstronnej pomocy niemieckich władz okupacyjnych, zarówno wojskowych jak cywilnych, zaczęła się tu tworzyć państwowość litewska. Stroń litewskiej Niemcy przekazali całą administrację tych terenów. Powstała tu niemal trójwładza (niemiecka, litewska, polska). To m. in. powodowało konflikty polsko – litewskie, które Niemcy inspirowali, wykorzystując je do własnych celów.

Konflikt polsko – litewski toczący się o Ziemię Sejneńsko – Suwalską był w dużej mierze wynikiem nacjonalizmu niedawno co powstałego państwa litewskiego. Nie było ono zbyt nastawione na ustępstwa i polubowne rozwiązania, a bardziej agresywne i skore do konfrontacji, niż strona polska. Ustalone po wydarzeniach Powstania Sejneńskiego granice praktycznie nie odbiegały od tych proponowanych przez Polskę przed wybuchem Powstania. Litwa odrzuciła pokojowe rozstrzygnięcie spraw granicznych drogą dwustronnych rozmów, zrywając mediacje i stawiając często absurdalne żądania. Obie strony konfliktu nie mogły zająć spornych terenów metodą faktów dokonanych. Rozwiązania na płaszczyźnie dyplomatycznej też nie przyniosły pożądanego efektu. Obie strony brały więc pod uwagę możliwość rozstrzygnięcia terytorialnych poprzez użycie siły.

Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji najbardziej zagubiona pozostawała ludność polskojęzyczna powiatów sejneńskiego i suwalskiego. Zwodzona kilkakrotnie przesuwanymi terminami opuszczenia Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej przez wojska niemieckie i litewskie, doprowadzona do ostateczności ciągłymi represjami i rekwizycjami postanowiła wreszcie chwycić za broń. Powstanie Sejneńskie wybuchło w czasie, gdy uwaga Polaków była zwrócona na Zachód. Od 17 sierpnia 1919 roku trwało przeciw I powstanie Śląskie. Dzieło powstańców sejneńskich i członków Polskiej Organizacji Wojskowej było czynem niepodległościowym, rozstrzygającym o przynależności do Macierzy powiatów augustowskiego, suwalskiego i sejneńskiego.

Było ono typowym zrywem niepodległościowym. Stanowiło akt dziejowy, który ostatecznie wytyczył granicę państwową między Polską a Litwą na odcinku suwalskim. Walka zbrojna powstańców sejneńskich wprowadziła stabilizację i pokój, czynniki, które były tak bardzo tej ziemi potrzebne. W czasie pierwszej wojny światowej front zmieniał się kilkakrotnie, teren był zniszczony działaniami wojennymi.

Wiodącą rolę w tych wydarzeniach, na tym terenie, odegrała POW. Oprócz akcji typowo wojskowych (rozbrajanie Niemców, wysadzanie torów kolejowych, wywiad), organizacja kolportowała pisma z Polski, organizowała wiece i zebrania ludności, prowadziła i wspierała akcje agitacyjne. Jedną z ważniejszych akcji o charakterze polityczno – propagandowym było wysłanie delegacji z Suwalszczyzny na Konferencję Pokojową do Paryża.

Działalność POW należy traktować jako przykład tworzenia nowoczesnego państwa podziemnego, budzenia świadomości obywatelskiej i utrzymania porządku publicznego. Struktury samoobrony niepodległościowej utworzone podczas okupacji niemieckiej, a później niemiecko – litewskiej, były tu mocno rozbudowane. Bez podjęcia walki czynnej nie sposób było je utrzymać. O sprawności struktur organizacyjnych POW świadczyła akcja przetrzucania ochotników do Wojska Polskiego. W okresie od listopada 1918 roku do 24 sierpnia 1919 roku przez zieloną granicę POW przetrzuciła 4907 ochotników z dawnej guberni suwalskiej i z okręgu suwalskiego. Szlak przetrzutu opierał się na linii Puszczy Augustowskiej oraz na wschodniej rubieży szosy Kowno – Warszawa. Na terenie powiatu sejneńskiego przebiegał przez Berżniki, Kukle, Posejnele, Giby, omijając Augustów i Suwałki do Rajgrodu.

Zatwierdzona 26 lipca 1919 roku linia Focha miała istotne znaczenie w kwestii dalszej przynależności państwowej Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej. Jednak i ona, podobnie jak wydarzenia z końca sierpnia 1919 roku, nie zakończyła konfliktu polsko – litewskiego o te tereny. Walki polsko – litewskie z września 1920 roku wykazały, że Litwa nie zrezygnowała ze swych terytorialnych roszczeń.

Patrząc na zmagania polsko – litewskie o Ziemię Sejneńsko – Suwalską z perspektywy 90 lat, trzeba stwierdzić, że ich wynik był korzystny dla Polski. Litwa, korzystając z poparcia niemieckiego i rosyjskiego, nie zrealizowała swoich nacjonalistycznych planów. Poza tym po stronie polskiej istniał atut, którego strona litewska zupełnie nie brała pod uwagę. Była to patriotyczna postawa polskiego społeczeństwa, rdzennych mieszkańców tej Ziemi, którzy orężem przyczynili się do przyłączenia jej do Polski. Ponadto Polacy w kwestiach terytorialnych brali pod uwagę przede wszystkim wolę samej ludności.

Reperkusje konfliktu polsko – litewskiego pozostały. Dały o sobie znać w latach II wojny światowej. Część wzajemnej niechęci i uprzedzeń pozostała do chwili obecnej. Trudno ją ostatecznie przezwyciężyć, tak by spełniły oczekiwania obu stron. Stanowi to przeszkodę do ostatecznego porozumienia między spadkobiercami dziedzictwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Powinno to jednak nastąpić. Oba kraje skazane są na siebie, zwłaszcza w chwili obecnej. Są przecież członkami Unii Europejskiej i NATO. Przypomnienie niektórych wydarzeń wspólnej przeszłości niech służy przezwyciężeniu nagromadzonych nieporozumień. Niniejsza publikacja traktująca o odbudowie państwowości polskiej na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej, w tym również o Powstaniu Sejneńskim, jest refleksją nad prawdą historyczną o tej Ziemi.

Autor jest przekonany, że przedstawienie tych burzliwych dziejów przyczyni się do lepszego zrozumienia fragmentu przeszłości oraz posłuży wzajemnemu dialogowi. Wpłyne to na poprawę dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy tak bliskimi narodami. Czytelnik powinien sam dokonać oceny wydarzeń, jakie miały miejsce na tej Ziemi w latach 1918 – 1920. Publikacja ta ma tylko mu w tym pomóc i przypominać, że od czasami zbyt emocjonalnych ocen ważniejsza jest refleksja nad złożonością dziejów nawet tak małego skrawka Rzeczypospolitej, jakim jest Ziemia Sejneńsko – Suwalska.

Aneksy

ANEKS NR 1

Pismo przedstawicieli ludności polskiej powiatu sejneńskiego do rządu polskiego i Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego – 3 stycznia 1919 r.

Do Rządu Polskiego w Warszawie

Ludność powiatu sejneńskiego po wysłaniu przy końcu zeszłego roku masy protestów przeciwko włączeniu nas do Litwy otrzymała wiadomość, że powiat sejneński pozostanie przy Królestwie polskim i na zasadzie tego zaczęliśmy się organizować według wskazówek Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego w Suwałkach. Powstały urzędy gminne tj. wybrani zostali sołtysi i wójtowie, zorganizowaną została powiatowa Rada Szkolna i wybrano tymczasowy sąd gminny.

Do przyjęcia zarządu miast i powiatu przysłała Rada Obywatelska Suwalska upoważnionego, lecz władze okupacyjne wydały mu rozporządzenie na piśmie, żeby w przeciagu dwunastu godzin granice powiatu sejneńskiego opuścił.

Naczelniku Państwa! Dzieje się gwałt.

Dzisiaj, kiedy połączenie powiatu sejneńskiego z Królestwem stało się faktem i prasa o tym zawiadamia, dzisiaj, kiedy w całym Królestwie władz okupacyjnych już nie ma po zerwaniu stosunków dyplomatycznych, u nas w dalszym ciągu władze niemieckie pozostają prowadząc swą politykę.

Garstka Litwinów składająca się z księży i kilku byłych rosyjskich urzędników przy pomocy naczelnika i przechodzących w małej ilości wojsk, powracających z frontu stara się przechwycić w swoje ręce władzę, nie dopuszczając wybranych przez ogół przedstawicieli do przejęcia zarządu miasta i powiatu.

Straż leśna ustawiona przez nas jest prześladowana przez Niemców, którzy w dalszym ciągu wywożąc drzewo z lasów dają przykład kradzieży miejscowej ludności.

Księża w swych przemowach do ludu starają się wywołać zamęt w masach pracujących i wpływają ujemnie na tych, którzy chcą wstąpić do wojska. Nasza obecna sytuacja, jeżeli pozostaniemy w niej bez opieki naszego rządu, ostudzi ten zapał, patriotyzm i ofiarność w naszym ludzie, a zamęt wytworzy bolszewizm.

Naczelniku Państwa! My, wszystkie organizacje, które powstały dotychczas: wójtowie, sołtysi, Rada Szkolna, Sąd i Komitet Miejski upoważnieni od ludności

powiatu sejneńskiego prosimy o natychmiastowe usunięcie władz niemieckich, objęcie zarządu i przysłanie choć w niewielkiej ilości wojska dla utrzymania porządku. Prosimy o uznanie i zatwierdzenie pana Franciszka Ksawerego Sadowskiego jako naczelnika powiatu naszego, naznaczonego nam przez Tymczasową Radę Obywatelską w Suwałkach, a wydalonego z granic naszego powiatu przez rząd okupacyjny.

Podpisali:

Kozakiewicz, Miszkiel, Szarejko, Karpowicz, Szyryński, Buchowski, Franciszek Gryguć, H. Gerwel, F. Myszczyński, Michał Marcinkiewicz, W. Paszkiewicz, A. Puczyłowski, Jakub Miszkiel, A. Szyszkowski, I. Soroka, Julian Sulżyński, W. Gasparowicz, F. Buchowski, Michał Misiukanis, J. Mazurkiewicz, M. Jodzis, Przewicki, Tojakowski, Ziniewicz, Miszkiel, Paszkiewicz, Szczuko, Andrulewicz, Kewlak, Miszkiel, Makowski, Koneszko, Moroz, Szarejko, Dobuszyński, Chmielewski, Fadrowski, Czokajło, Zubowicz, Nowalski, Mickiewicz, K. Iwaszkiewicz²⁸³.

Raport polityczny Tymczasowej Rady Obywatelskiej w Suwałkach do Towarzystwa Straży Kresowej – kwiecień 1919 r.

Ziemia Suwalska (teren b. guberni suwalskiej) obejmuje 7 powiatów: w 5 mieszkają Litwini, natomiast w 2 ostatnich (augustowski i suwalski) nie ma ich wcale.

Z chwila zajęcia całego tego obszaru przez władze niemieckie został on włączony pod względem wojskowym i administracyjnym do terenu tzw. Ober – Ostu. W listopadzie ubr. kiedy Niemcy przygotowali się do opuszczenia terytorium Okręgu Suwalskiego, ukonstytuowała się Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwalskiego, która miała za najbliższe zadanie przejęcie władzy w ręce polskie i jak najszybsze przekazanie wszystkich agend państwowych w ręce organów Rządu Polskiego. Władze niemieckie były zdecydowane na oddanie zarządu w ręce polskie, czego dowodem jest, iż udzieliły pozwolenia na wyjazd dwóch przedstawicieli Rady, celem zaproszenia przedstawiciela Rządu Polskiego do ostatecznych pertraktacji w tej kwestii, oddały zarząd leśnictwa w ręce polskie, dopuszczając do zorganizowania się władz administracyjnych (komunalnych i gminnych) oraz sądowniczych. Z chwilą jednak przyjazdu przedstawiciela Rządu władze okupacyjne oświadczyły mu, że teren ten uważają za litewski i dlatego nie mogą się zgodzić na przekazanie władzy w polskie ręce. Mimo to Niemcy dopuścili do wyborów, ogłoszonych przez Rząd Polski w okręgu II wyborczym, obejmującym 3 powiaty polskie: augustowski, suwalski i sejneński. Dopuszczając do wyborów, władze niemieckie milcząco stwierdziły, że teren ten uważały za część terytorium państwa polskiego, a pobyt swój na nim traktują czasowo. (...)

Obecnie stosunek władz niemieckich (zarząd wojskowy w obwodzie działalności Rady, a więc w 3 powiatach spoczywa w rękach Kreisschefa p. von Diebitscha) do tzw. władz polskich zmienił się zasadniczo. Niemcy nie ograniczają się już tylko do stwierdzenia, że teren ten uznają za litewski, ale zaczynają wprowadzać władzę litewską. I tak np. w ostatnich dniach wysłali oddział żandarmerii litewskiej celem odebrania zarządu leśnictwa w powiecie sejneńskim i przekazania go Litwinom.

(...) Niemcy używają starych metod: robią przy każdej sposobności rewizje; w Suwałkach np. zatrzymują na ulicach, czynią trudności paszportowe i przepustkowe, rekwirują itp.

Tak zwana władza polska skupia się w rękach Tymczasowej Rady Obywatelskiej, która w najbliższym czasie ma zamiar przenieść swe kompetencje na sejmiki

powiatowe. Służy ona w tej chwili za płaszczyk dla istniejących władz państwowych polskich. Te władze są następujące:

1. Starostowie. Są oni de facto na swe stanowiska naznaczeni przez władze państwowe polskie. Jako tacy nie są uznani przez Niemców, stąd mają bardzo ograniczony zakres działania, występując na zewnątrz jako funkcjonariusze Rady i w tej roli są tolerowani przez Niemców. Stąd kompetencje ich są bardzo nieznaczne (starosta sejneński wyrzucony przez Litwinów urzęduje w Suwałkach). Piszą wprawdzie od czasu do czasu rozporządzenia do wójtów, które są chętnie wykonywane, przesyłają poza tym do Warszawy, ale na tym ogranicza się ich działalność.

2. Władza wykonawcza, egzekutywa spoczywa w rękach komisarza policji (na czele powiatu jeden), policja jest właściwie państwową, polską. Niemcy wiedzą o tym, ale tolerują ją tylko jako organ Rady. Policjantów jest około 250 (na cały okręg), cieszą się zaufaniem ludności i często odgrywają bardzo poważną rolę przy zatargach wojska z ludnością²⁸⁴.

Pismo niemieckiej komendantury miejscowej do Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego – 7 maja 1919 r.

Tyczy się ogłoszeń, rozklejanych na ścianach. Ażeby przeszkodzić rozpowszechnianiu niewłaściwych wezwań treści bolszewickiej lub innym sposobem podburzającej przy pomocy wyklejonych ogłoszeń, przekazano mocno czuwać nad wszystkimi ogłoszeniami.

Ponieważ niemieckie organy bezpieczeństwa nie są w stanie bez trudności przekonać się o treści ogłoszeń w języku polskim lub żydowskim, wydaje się konieczne, żeby wszystkie publikacje przed wydaniem zaopatrzone zostały pieczęcią władz niemieckich, żeby one mogły być przyznane za prawne.

Z tego powodu komendantura prosi Radę i Magistrat przedstawić jej wszystkie mające być wywieszane rozporządzenia, by takowe mogły tu być zaopatrzone pieczęcią. Inne ogłoszenia, jak o teatrach, zabawach lub zebraniach powinny być przesłane komendanturze miejscowej przez Zarząd Miejski do stemplowania.

Rozdawanie pism ulotnych jest zabronione. Reklamy winny być przed rozdaniem dostarczone komendanturze przez Zarząd Miejski.

Ten środek, jak wspomniano we wstępie, ma zadanie przeszkodzić rozpowszechnianiu niewłaściwych publikacji.

Wszystkie przedstawione przez władze miejscowe rozporządzenia administracyjne będą bez trudności stemplowane w komendanturze miejskiej²⁸⁵.

Pismo Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego do przedstawiciela niemieckiego Pełnomocnika Generalnego w Suwałkach – 19 maja 1919 r.

W dniu 14 bieżącego miesiąca o godzinie 6 po południu przedstawiciele Rady Obywatelskiej zostali zaproszeni przez hauptmana Krenca na konferencję do lokalu Bezirkskomendatury. Prócz przedstawicieli Rady Obywatelskiej były obecne mianowane do urzędu pocztowego w Suwałkach przez Rząd Litewski. Na konferencji tej przez hauptmana Krenca przedstawicielom Rady zostało zadane pytanie, czy Rada Obywatelska zgadza się i zezwala na otwarcie w Suwałkach poczty litewskiej, zadaniem której ma być przesyłanie korespondencji pocztowej na Litwie do Niemiec.

Przedstawiciele Rady Okręgowej oświadczyli wówczas hauptmanowi Krencowi, że otwarcie poczty litewskiej w Suwałkach swej zgody dać nie mogą z następujących powodów: 1) że sieć pocztowa w Suwałkach, zorganizowana przez Radę Obywatelską, funkcjonuje już od 1 stycznia br., obsługuje cały okręg suwalski i przesyła korespondencję nie tylko do Polski lecz również na Litwę i do Niemiec, a zatem otwieranie drugiej poczty w Suwałkach jest zupełnie zbyteczne, 2) że otwarcie w Suwałkach poczty litewskiej wywoła wśród całej ludności tutejszej, rdzennie polskiej, wzburzenie i może pociągnąć za sobą ekscesy względem funkcjonariuszy poczty litewskiej i 3) że Rada Obywatelska w ogóle nie rozumie, co może powodować Rząd Litewski do otwierania urzędów litewskich na polskiej polaci Suwalszczyzny (...)²⁸⁶.

Przemówienie posła Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej, księdza Stanisława Szczęsnowicza w Sejmie RP – 27 czerwca 1919 r.

Wysoki Sejmie!

Jest zakątek w naszej Rzeczypospolitej, o którym jeszcze z tej trybuny prawie nikt nie wspominał. Tym zakątkiem tak przez wszystkich zapomnianym jest Ziemia Suwalska, owe niegdyś słynne województwo augustowskie. Ziemia Suwalska składa się z 7 powiatów, z których dwa: augustowski i suwalski są czysto polskie. Jeden sejneński, w połowie polski, w połowie litewski, a cztery powiaty północne zamieszkiwane są przez ludność przeważnie litewską. Ta Ziemia Suwalska, to nie są kresy, to integralna część b. Królestwa polskiego, byłej Kongresówki. I ta Ziemia Suwalska, bez mała od 5 lat jęczy po dziś dzień w strasznej okupacji niemieckiej, a jest tam Polaków przeszło 300 tys.

Od pierwszej chwili, kiedy zawładnęli Ziemią Suwalską Niemcy, oddzielili ją od reszty Polski i przyłączyli ją do generał – gubernatorstwa wileńskiego. Ale kiedy się lepiej rozejrzeli w sytuacji, oderżnęli dwa powiaty południowe, augustowski i suwalski z ludnością czysto polską i stworzyli z nich jednostkę niezależną pod względem administracyjnym i postawili nad nią satrapę z władzą nieograniczoną, bo chcieli przez to stworzyć klin i wbić go między Polskę i Litwę (...).

Jaka tam gospodarkę Niemcy prowadzili, do jakiej nędzy Suwalszczyznę doprowadzili, chyba dość będzie gdy tylko to powiem, na co własnymi oczyma patrzyłem. Pozabierali konie, pozabierali krowy, tak, że pewien ojciec rodziny aby kilka garści zboża posiać, założył własną żonę i córkę do sochy i orał (...).

A teraz opowiem Wysokiej Izbie co dziś się robi, dziś po rewolucji w Niemczech, po tym kiedy nastał niby czas wolności, swobody, kiedy nastąpiło zawieszenie broni, a nawet podpisanie traktatu pokojowego. Kiedy nastąpiła rewolucja, zdawało się nam Suwalczanom, że i dla nas zawitała jutrzienka swobody, ale zawiedliśmy się bardzo. Bo oto w nocy z 24 na 25 grudnia 1918 roku, kiedy odprawiłem pasterkę, za pozwoleniem Niemców, zgraja żołdaków uzbrojona w karabiny napadła na kościół i poczęła ostrzeliwać go, a kiedy wdarli się do środka, poczęli wkładać bagnety na karabiny i przypuścili szturm do kilkutysięcznej modlącej się rzeszy.

Możecie sobie Panowie wyobrazić, co się w kościele działo. Naród odchodził prawie od zmysłów, wdrapywał się na ołtarze, wdzierał się na okna i przez okna wyskakiwał na ulice, ale trafił z deszczu pod rynnę, bo tam żołnierze wytoczyli karabiny maszynowe i poczęli ulice ostrzeliwać, wobec czego naród począł na powrót tłoczyć się do kościoła.

Na drugi dzień znieśliśmy uroczysty protest ustnie i na piśmie. Połączyły się z nami wszystkie wyznania, nawet Żydzi, a Niemcy rozstrzygnęli tę sprawę prawdziwie sądem salomonowym: „ha trudno, źle zrobili żołnierze, że strzelali, ale źle zrobił naród, bo po co uciekał” (...).

27 kwietnia 1919 roku kiedy wojska wracały z Grodna do Suwałk, żołnierze strzelali do okien wagonu do bydła i pracującego ludu. Powiadają był 1 człowiek ranny, parę krów zabitych.

30 kwietnia 20 żołdaków niemieckich wtargnęło do szkoły w Sztabinie, wyrzucili dzieci, wyrzucili 13 ławek, pocięli i spalili je, jako też wszystkie przyrządy szkolne i tam zamieszkali, aby operować w okolicy. A że ta szkoła znajduje się niedaleko kościoła, 4 – go maja wtargnęli do kościoła, porąbali i spalili wspaniałe dębowy ołtarz, zniszczyli i spalili ambonę, organy, a w kościele urządzili wychodek. (...) Pod wieczór do upatrzonej wioski podsyłają żołnierzy, a ci z ukrycia strzelają. W nocy przyjeżdża banda żołnierzy z lejtnantem na czele i zarządzają rewizję, szukając broni, z której rzekomo ta wieś strzelała. Przy tej rewizji zabierają wszystko: buty, ubrania, pieniądze z kieszeni, a przede wszystkim zabierają inwentarz (...).

Zaiste dziwna ironia losu. Ziemia Suwalska, bodaj czy nie pierwsza poczęła tworzyć armię. Kiedy tu w Warszawie jeszcze spór szedł, kiedy niejednemu nawet może się nie śniło, my tam na Suwalszczyźnie, rozpoczęliśmy to robić u siebie, choć nie na gruncie suwalskim, czyniliśmy to w Rajgrodzie i w Zambrowie. A potem ten pułk został pchnięty na front i przy zdobywaniu Lidy i Wilna tak się wślawił, że go we wszystkich kinematografiach warszawskich pokazywano. Otóż w tym samym czasie kiedy Suwalczanie walczyli w obronie Litwy, litewskie wojska pod takt muzyki niemieckiej wkroczyły do Suwałk. I dzisiaj nad Suwałkami powiewa sztandar litewski, dzisiaj już przyjechał komendant litewski, a jak słyszę, mamy tam już nawet litewskiego naczelnika powiatu (...).

Wszystko ma swój koniec i ma swoją granicę. I cierpliwość Suwalczan również już się kończy, już się wyczerpuje. A gdy cierpliwość się skończy, powstaje rozpacz. Ci mieszkańcy Suwalszczyzny już są bliscy rozpaczcy. (...).

A więc przynajmniej poprzyjcie, proszę wniosek Komisji Spraw Zagranicznych, który został jednogłośnie uchwalony, aby rząd wejrzał na tę zapomnianą suwalską ziemię (...) ²⁸⁷.

Raport komisarza rządowego na powiat augustowski do ministra spraw wewnętrznych – 28 czerwca 1919 r.

Od listopada roku ubiegłego ludność powiatu augustowskiego ze wzrastającą niecierpliwością czeka na uwolnienie jej od okupacji niemieckiej.

W ciągu tych siedmiu miesięcy sytuacja zmieniła się zasadniczo: słabe i luźne resztki wojska niemieckiego, kierowane przez rady żołnierskie, zostały wycofane i stopniowo zamienione przez formacje ochotnicze, świetnie zaopatrzone w broń i amunicję (...). Charakter wojska okupacyjnego zmienił się w tym kierunku, że żołnierza, umęczonego wojną i żądnego powrotu do domu, zastąpił ochotnik, co prawda zdemoralizowany, lecz tym bardziej niebezpieczny przez deprawację, okrucieństwo i wciąż podsycaną nienawiść do wszystkiego co jest polskim (...).

Działalność urzędów, które przed kilku miesiącami zaczęły owocnie rozszerzać się, dziś jest sprowadzona prawie od zera wskutek rosnącej podejrzliwości niemieckiej i z nią razem wzrastających represji. Ciągłe areszty wójtów i sołtysów za rzekome sprzyjanie akcji werbunkowej i idące częstokroć w parze z aresztem katanie ludzi zniewoliło większość wójtów zbiec za linię demarkacyjną. Wskutek nieobecności wójtów urzędy gminne są zdeorganizowane i nie może być mowy jakiegokolwiek bądź w nich pracy. Posterunki policji są ciągle narażane na napady, pobicie i rozbrojenie. Straż bezpieczeństwa publicznego bezsprzecznie stała się fikcją (...).

Jednym słowem, warunki, które wytworzyły się w ostatnich czasach paraliżują wszelką pracę urzędów, przysyłanych przez Rząd, czyniąc je bezsilnymi i skazując na bezczynność.

Zmieniło się również usposobienie ludności. Niegdyś ufna w opiekę Rządu i ofiarna, gdy chodziło o pomoc i rekruta dla formującego się za kordonem wojska polskiego, dziś jest zniechęcona do Rządu, który pozornie zapomniał o Ziemi Suwalskiej, do Sejmu, w których słowa o cierpieniach swoich nie słyszy, do wojska, które nie może jej uwolnić od zniecierpliwionych obcokrajowców. Ta okoliczność, że dotychczas nie usunięto okupantów z Ziemi Suwalskiej, ciągnie za sobą nieobliczalne wprost szkody materialne i moralne.

Nieliczne tylko jednostki zrozumieć mogą, że są czynniki mocniejsze od woli Rządu, które udaremniają zamiary usunięcia okupantów przemocą, ogół oskarża Rząd o bezsilność, niedbałość (...).

W usposobieniu ludności nastąpił kryzys, niebezpieczny dla niej samej, bo może wywołać rozpaczliwą walkę z okupantem i przez to spowodować nowe represje, i dla Rządu, który jest jedynie obiektem zarzutów. Ratunek być może albo w usunięciu Niemców, albo wprowadzeniu aliantów (...)²⁸⁸

Pismo Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okregu Suwalskiego do Komendanta Okregu w Suwałkach – 2 lipca 1919 r.

Do Bezirkskomendanta w Suwałkach

(...) W ostatnich dniach rozpoczęła się konfiskata koni i inwentarza nie tylko u pojedynczych gospodarzy, ale nawet u całych wsi, przy tym za konfiskowany inwentarz nic się nie płaci lub też płaci się według widzi mi się.

Poszczególne wsie w okolicach Suwałk (Poddubówek, Okuniowiec) i majątki (Huta, Olszanka) nie mogą dać sobie rady z ciągłymi najazdami żołnierzy niemieckich na łąki i pola, obsiane koniczyną. Za zabrane siano i koniczynę nie tylko się nic nie płaci, ale właściciele, którzy ośmielają się protestować przeciwko grabieży ich dobra, są narażeni na niebezpieczeństwo utraty życia, gdyż żołnierze na protest słowny zawsze dają tylko jedną odpowiedź – strzał z karabinu lub rewolweru. Jeżeli który z policjantów polskich, widząc bezprawie żołnierzy niemieckich, zwróci uwagę na niewłaściwe zachowanie się i zażąda tego, wówczas zostaje przez żołnierzy obity. Miał miejsce w Augustowie w dniu 27 zeszłego miesiąca fakt wtargnięcia żołnierzy niemieckich do urzędu policyjnego i obicia bardzo dotkliwie (przeszło 40 ran tłuczonych) naczelnika policji Jana Żurawicza, który zapewne zostałby zlinczowany, gdyby, korzystając z popłochu, jaki się wszczął w całym urzędzie, nie zdołał ukryć się w sąsiednim domu. Drugi wypadek wtargnięcia do urzędu miał miejsce w Sztabinie, gdzie żołnierze, nie mając najmniejszego powodu, wtargnęli do lokalu Sądu Pokoju (...).

W ogóle w ostatnich czasach żołnierze niemieccy dopuszczają się czynów wprost barbarzyńskich i niczym niewytłumaczalnych i nie mogących im przejść bezkarnie (...).

Nocy wczorajszej (z 30 czerwca na 1 lipca) żołnierze niemieccy dopuścili się pogromu w Augustowie. Na zasadzie otrzymanych relacji słownych wiemy już obecnie, że na ulicy Długiej prawie w połowie domów na parterze zostały powybijane szyby, a nawet było rzucono kilka ręcznych bomb i chyba tylko szczęśliwemu trafowi trzeba zawdzięczać, że obeszło się bez wypadku z ludźmi.

Cała wieś Pomiany została przez wojska niemieckie spalona, a inwentarz całej wsi uprowadzony, chociaż mieszkańcom tej wsi żadnej winy nie udowodniono (...).

Żołnierze niemieccy, chcąc wzbudzić postrach wśród ludności miejscowej, dopuszczają się na osobach jeńców polskich, jak to miało miejsce na ulicach w Au-

gustowie, znęcania się i pobicia do utraty przytomności i traktują tychże jeńców nieludzko.

Komunikując o powyższych faktach, Rada Obywatelska, jako przedstawicielka miejscowej ludności, obowiązkiem której jest obrona życia i mienia obywateli, zanosi przeciwko tym gwałtom i bezprawiom, jakich dopuszczają się wojska niemieckie, najkategoryczniejszy protest i zwraca się do Pana, nie tylko już jako do zwierzchnika, który wobec podpisania traktatu pokojowego i zastrzeżenia w tym traktacie o odpowiedzialności za nadużycia jest i będzie odpowiedzialny za te czyny, przed trybunałem ludzkości, lecz jako i do człowieka, gdyż czyny, których dopuszczają się żołnierze niemieccy w ostatnich czasach, muszą być napiętnowane i skarcone przez każdego człowieka, któremu nie jest obce poczucie sprawiedliwości i w celu stworzenia możliwego współżycia Rady uważa za konieczne na wspólnej z Panem konferencji omówić warunki tegoż współżycia i czeka wyznaczenia przez Pana dnia i godziny dla konferencji²⁸⁹.

Wejście wojsk polskich do Suwałk – 24 sierpnia 1919 r.

Był to błogosławiony i radosny dzień dla ziemi suwalskiej i pułku. Ziemia suwalska, najdłużej ze wszystkich dzielnic okupowana przez Niemców, teraz oswobodzona, witała swych synów – tę najszlachetniejszą część, jaką wydała – swój pułk.

I doprawdy było to wielkie święto. Kto mógł, ten pieszo lub furmanką zdążył do Suwałk, aby witać tych, którzy kierując się pobudką utajonych marzeń o złotej jutrzence wolności Polski, pierwsi stanęli do ofiarnej służby żołnierskiej. I nie były to senne marzenia, ani też najszlachetniejsze z głębi najszlachetniejszych uczuć narodowych płynące porywy, za które ojcowie nasi i dziadkowie płacili krwią – była to już rzeczywistość! Przed bramą triumfalną tłumy ojców i matek witały tych, którym Suwalszczyzna powierzyła z ufnością honor i tradycję męczeńską.

Na wygłoszoną powitalną mowę ojca miasta d – ra Noniewiczza odpowiedział po żołniersku dowódca pułku, major Mackiewicz. Po defiladzie i uroczystości pułk ruszył do koszar sejneńskich, gdzie był przez ludność miasta przygotowany dla pułku posiłek. Po krótkim odpoczynku I batalion około godziny 11 wymaszerował szosą z wojskami litewskimi. II batalion bez żadnego odpoczynku odszedł do Sejn na pomoc walczącej tam ludności cywilnej. III batalion pozostał w Suwałkach, jako odwód²⁹⁰.

Szarża kawalerii POW pod Sejnami – 25 sierpnia 1919 r.

Cała noc z 24 na 25 sierpnia przeszła nam w Sejnach na gorączkowym oczekiwaniu...

Według meldunków telefonicznych z Suwałk – od strony Tartaku, szosą na Krasnopol nadchodził II batalion 41 pp pod dowództwem kpt. Juszczackiego. Jednocześnie jednak własne rozpoznanie stwierdziło, że Litwini, którzy skoncentrowali się między Krasnopolem i Gibami – północy i wschodu zbliżają się do Sejn.

Garnizon tego miasta składał się z batalionu powstańczego Polskiej Organizacji Wojskowej w sile około 800 karabinów. Jednakowoż bardzo zły stan broni, brak amunicji i wyczerpanie ludzi kilkudniowymi walkami, napełniały obawą przed każdą długotrwałą bitwą z silniejszym i dobrze uzbrojonym nieprzyjacielem. Sytuację pogarszał fakt, że Niemcy przysłali Litwinom posiłki.

Godzina 4 – ta rano – świt... Dzwonek telefonu odrywa mnie od mapy – to dowództwo 41 pp z Suwałk zawiadamia, iż ich II batalion jest już w Krasnopolu. A więc niespełna 12 km dzieli nasze wojska od Sejn. Jestem jak najlepszych myśli, gdyż nawet w razie silnego natarcia, liczę iż moi powstańcy przez 2 – 3 godziny utrzymają miasto.

Z adiutantem swoim ppor. Dobrzyńskim postanawiam wyjechać konno na przeciwko wojska – by przyspieszyć ich marsz. Żegnam się z ppor. Zawadzkiem, dowódcą garnizonu – i z lekkim sercem ruszamy szosą na Krasnopol. (...)

Wtem z za pagórka na szosie wyłaniają się białoamarantowe proporczyki... Ułani... Poznają podjazd kawalerii powstańczej pod porucznikiem Lipskim, który wyjechał naprzód, by nawiązać łączność z suwalskim pułkiem i jednocześnie patrolować rejon szosy.

Wiadomości, zakomunikowane mi przez por. Lipskiego, brzmiały przygnębiająco. Do Krasnopola dotarło tylko kilku konnych wywiadowców 41 pp – baon zatrzymał się w Tartaku i niema zamiaru ruszyć dalej. Ponieważ pod Krasnopol podchodzą silne patrole litewskie – załogująca tam kompania POW jest unieruchomiona. Jesteśmy więc zdani na własne siły... Zawracam z ppor. Dobrzyńskim i razem z ułanami zdążamy z powrotem ku Sejn. Tam będziemy na pewno potrzebni. (...) Słońce powoli rozprasza mgłę... Z dala widnieją wieżycy katedry sejneńskiej. Konie idą ociężale – zrobiły przeszło 60 kilometrów i należy im się zasłużony odpoczynek. Ułani drzemią w siodłach...

Nagle w niezmaconą ciszę poranną wdarł się zgrzyt dalekich strzałów... Po chłodnej rosie rozlega się coraz mocniej klekot uporczywej, wzrastającej kanonady.

Szybki kłus rozwinął ułańskie chorągiewki... Na kilometr od miasta mijamy pędzące do Sejn co koń wyskoczy wozy. Krótki meldunek: „Litwini atakują – są tuż, pod miastem. Jedziemy po kompanię powstańczą do Krasnopola i ewentualnie po wojsko...”. Dopadamy do miasta.

Kule karabinowe brzęczą gęsto po krytych blachach dachach, z metalicznych dźwiękiem odbijają się od bruku lub grzęzną głucho w tynku ścian. Strzelają jak widać z bliska. Przed wjazdem na rynek pierwszy granat rozpylił granat rozpylił ziemię jakiegoś cichego ogródka... Tuż koło klasztornej muru spotykamy ppor. Zawadzkiego. Jak zwykle, spokojny i pogodny, ocenia optymistycznie sytuację. Walka toczy się na wzgórzach, okalających od północy miasto – Litwini naciskają niezdecydowanie i mimo przewagi ognia karabinowego i artyleryjskiego – nie posuwają się na przód. Jedynie niepewnie przedstawia się prawe, wschodnie skrzydło.

Nie mogę podzielić jego różowych zapatrywań. Z samego natężenia ognia widać, że Litwini mają znaczną przewagę sił. Że nie nacierają – tym dla nas gorzej. Niedoświadczony żołnierz powstańczy nie umie gospodarzyć amunicją i gotów ją wystrzelać przed momentem decydującym.

Pozostaje jedyna rzecz – uderzyć niespodziewanie na skrzydło lub tyły nacierającego nieprzyjaciela. Jedynym oddziałem, nadającym się do tego, są ułani – powstańcy, rekrutujący się z wysłużonych na wojnie światowej żołnierzy i dobrze uzbrojeni.

Oddaję por. Zawadzkiemu do dyspozycji ppor. Dobrzyńskiego, sam zaś ruszam z ułanami, by wydostać się na wschodnie skrzydło litewskie. Jadę tak, jak wyruszyłem rankiem, na zdobyczym koniu litewskim, w oficerskiej maciejówce, szarym cywilnym palcie, z laską w rękę. Ułanów jest razem z por. Lipskim 19 – tu. Kłusuję obok niego na czole oddziału i ulicą Wigierską szybkim kłusem usiłujemy wydostać się z miasta.

(...) Litwini dostrzegli nas... kule zaczynają chrzęścić (...) robimy niewielki łuk i jesteśmy na tyłach lewego skrzydła Litwinów. Drogę przecina nam rzeka... Przeprawa niemożliwa, brzegi bagniste – tatarak, szuwały. Por. Lipski decyduje się szybko – jak nie ze skrzydła, to zupełnie z tyłu. Zgadza się z tym projektem. Byle tylko konie wytrzymały...

Ruszamy przez wieś Posejankę, kule już prawie nie dochodzą – choć słychać wciąż gwałtowną strzelaninę. Chcemy zaatakować nieprzyjaciela na szosie pod Poćkuniami, która jest główną drogą jego marszu i zasadniczą osią odwrotu. Ludność udziela nam wszędzie dokładnych wskazówek, przeprowadza krętymi ścieżkami poprzez ukryte między wzgórzami, bagniste dolinki. Z Posejanki przez Świackie – Zaruby, znaleźliśmy się na szosie Łódzkiej (...). moment decydujący zbliża się szybkimi krokami... Według relacji ludności w Gibach i Berżnikach są oddziały litewskie i szykują się do wspomnienia swych rodaków walczących pod Sejnami. (...)

Od Sejn wciąż słycać strzały... We wsi Olszanka zawiadamiają nas, że Poćkuny zajął silny oddział litewski. Przestajemy się kryć i ruszamy na przełaj... Jędziemy ławą kłusem prosto na szosę między wsiami Zaleskie i Poćkuny. Widać wyraźne tabory litewskie, eskortowane przez piechotę. Mamy jeszcze 300 – 400 kroków. Spozstrzegli nas – zamęt i popłoch... Pada krótki rozkaz por. Lipskiego i szable błyskają w słońcu.

Jadę na prawym skrzydle, koło Stefana Barylskiego, kurczowo ściskając w rękę nieodstępną laskę... Słycać strzały – kule jednak ogromnie przenoszą – prawie że ich nie czuć... Jeden, drugi rów i pędzimy prosto na łańcuch wozów, otoczonych piechotą. Staram się wstrzymywać swego konia, nie mam wszak broni, ten jest jednak odważny za mnie i sady za swoimi towarzyszami.

Wpadamy od tyłu na pierwsze wozy i już wzdłuż szosy przemykamy niepowstrzymanie w kierunku Sejn, rozbijając osłonę taborów.

Jako piechur po raz pierwszy w życiu odczułem rozkosz „szarzy”... Upajający pęd – brak czasu na zastanowienie, na zdanie sobie sprawy z niebezpieczeństwa... Przyznaję, że więcej myślałem o ponoszącym mnie koniu, niż o tym co się wkoło dzieje. (...)

Teren falisty... Jesteśmy już o pół kilometra od Sejn. Nagle, na jakieś 120 kroków przed nami, widzimy wychylające się z za górki, pod którą jedzie nasza szpica, głowy... Jeśli Litwini – źle z nami. Po obu stronach szosy głębokie i szerokie rowy – nie ma się gdzie rozwinąć.

A jednak Litwini... Jeden, drugi strzelił – potem gwałtowna kanonada. Nie ma innego wyjścia – trzeba szarżować...

Porucznik zawsze decyduje się prędko i za chwilę, w zawrotnym galopie pędzimy kupą. Zaledwie 80 kroków dzieli nas od silnego oddziału piechoty litewskiej, który z rowów przydrożnych wali w nas „jak w bęben”.

Tak jak poprzednim razem, zagarnięty pędem – jadę... Słyszę wyraźnie świst gęsto idących kul – rozróżniam dobrze szybko zbliżające się twarze strzelających Litwinów i pojąć nie mogę, dlaczego żaden koń nie ruluje... Jako piechociarz nie mogę zrozumieć. (...)

Od Sejn słycać tylko rzadką strzelaninę... Może Litwini zostali odparci? Jednakowoż w Świackich dochodzą nas żałobne wieści... W Sejnach Litwini – na ulicach miasta mord i rabunek. Z okolicznych wiosek, do których dotarły patrole litewskie, uciekają chłopci. Nie ma więc chwili do stracenia... Resztkami sił końskich, przez Morgi i Lasanki, ruszamy by od południa dotrzeć do naszych wypartych z Sejn oddziałów.

Za Lasankami chłopci zawiadamiają nas, że Litwini po półtoragodzinnym pobyty w Sejnach uciekli w popłochu na Borki – Łoździeje, twierdząc, że regularna polska kawaleria dostała się im na tyły. A więc oddział porucznika Lipskiego spełnił chlubnie swe zadanie.

Przez Radziuszki docieramy do miasta, które już od godziny jest z powrotem w naszych rękach. W Sejnach żałoba... Kilkadziesiąt trupów powstańców, a wśród nich ś.p. Wacław Zawadzki – kryształowa dusza, niezłomny bojownik niepodległości. Z pośród miejscowych Polaków – zamordowano w sposób bestialski kilku. Tak więc z powodu braku amunicji i spóźnionego nadejścia pomocy wojskowej zapłacili krwawo peowiacy suwalscy obronę Sejn.

Późniejsze badania i relacje stwierdziły niezbitcie decydującą dla zwycięstwa rolę słabej liczebnie kawalerii powstańczej, której dywersja na tyły urosła w oczach litewskich do rozmiarów rajdu silnej regularnej jazdy polskiej.

Ja zaś, jako piechur – po dziś dzień – pojąć nie mogę, jakim sposobem ten mały oddziałek, walcząc w szyku konnym z silniejszą piechotą, wyszedł bez najmniejszego szwanku tak w ludziach, jak i w koniach.

Już to widać jest takie przysłowie „kawaleryjskie szczęście”...²⁹¹.

Wykaz poległych w powstaniu sejneńskim 1919 roku i walkach polsko – litewskich 1920 roku. [Niepełny]

Albowicz Augustyn	Nowalski Eugeniusz
Białokos Jan	Nowalski Władysław
Butkiewicz Konstanty	Palewicz Waclaw
Chalecki Julian	Pawłowicz Andrzej
Chelmiński Stefan	Plonecki Adolf
Chmielewski Stanisław	Romanowski Feliks
Cieślukowski Leon	Romantowicz Franciszek
Danilczuk Jan	Rukat Ireneusz
Domosławski Wincenty	Rynkowski Edward
Frint Eugeniusz	Sidor Antoni
Gorbacz Konstanty	Sidor Waclaw
Grzymkowski (Grzymko) Jan	Sidor Zygmunt
Harasymowicz Józef	Słuchocki Władysław
Holdyński Ignacy	Sotnik Józef
Junkiewicz Stanisław	Szarejko Jan
Krysiuk Wiktor	Walentukanis Kazimierz
Kozakiewicz Stanisław	Wąsewicz Bronisław
Laskowski Bronisław	Wejstunos Jan
Luto Józef	Wejtman Jan
Łapiński Antoni	Wojciechowski Wincenty
Malinowski Ludwik	Wojtulanis Jan
Merecki Jan	Wołagiewicz Antoni
Miszkiel Stanisław	Zabłodzki Zdzisław
Misiewicz Dominik	Zawadzki Waclaw
Moroz Antoni	Żynda Andrzej ²⁹²
Mickiel Stanisław	

Pobyty Naczelnika Państwa w Suwałkach – 12 – 13 września 1919 r.

Dnia 10 września rozeszła się w mieście naszym radosna wiadomość, iż dn. 12 bm. Naczelnik Państwa przyjedzie do Suwałk. Niebawem oficjalne zawiadomienie Starosty potwierdziło tę wiadomość. W wigilię przyjazdu, od świtu zwożono z pobliskich lasów świerki, dekorując nimi i flagami w barwach narodowych domy i ulice. Pospiesznie wzniesiono 4 bramy triumfalne wzdłuż ulicy Kościuszki i poza miastem. Podróż Naczelnik Państwa odbywał samochodem, więc ściśle nie można było określić terminu przyjazdu do naszego miasta. Od g. 6 już wieczorem dn. 12 bm. poszczególne delegacje ze sztandarami, związki, instytucje, młodzież szkolna, skauci i publiczność rozpoczęli gromadzić się pod szpalerami wzdłuż ulicy między poszczególnymi bramami. Ochotnicza straż ogniowa przy dźwiękach własnej orkiestry z pochodniami ustawiła się we wskazanym miejscu. Wojsko stało przed pierwszą bramą triumfalną. Na przecięciu się szosy Augustów – Suwałki z linią kolejową zajechał Naczelnikowi Państwa drogę pociąg pancerny „Piłsudczyk”, gdzie zgromadzili się również przedstawiciele władz wojskowych z pułkownikiem Frejem i majorem Mackiewiczem oraz przedstawiciele społeczeństwa i władz cywilnych: W. Roman, prezes Sądu Okręgowego i Tymczasowej rady Obywatelskiej, Z. Kmita, starosta suwalski i B. Zawadzki prokurator Sądu. Zbliżającego się do Naczelnika „Piłsudczyk” powitał salwą honorową z armat. Po krótkim powitaniu Komendant poprzedzony przez oddział I – go pułku krechowieckiego, a w otoczeniu konnych wywiadowców Suwalskiego pułku udał się do miasta (...). Zapłonęły wokoło pochodnie – wojsko prezentowało broń! (...) Zebrana publiczność entuzjastycznymi okrzykami witał Naczelnika Państwa. Przy pierwszej bramie triumfalnej z napisem: „Bojownikowi za wolność” powitali Naczelnika Państwa przedstawiciele włościan i robotników. Pierwsi wręczyli mu wiązanekę z kwieciami pól naszych i zbóż oraz sukmanę włościańską z samodziału. Przy trzeciej bramie z napisem: „Pierwszemu żołnierzowi i Naczelnemu Wodzowi”, oficer Suwalskiego pułku ofiarował Komendantowi w imieniu pułku karabin maszynowy, zdobyty na bolszewikach w boju pod Lidą. Przy ostatniej bramie z napisem: „Pierwszemu Obywatelowi i Naczelnikowi Państwa”, powitał Naczelnika, chlebem i solą prezydent miasta, A. Modliński. Potem zajechał po Komendanta powóz, z którego zebrana młodzież szkolna szybko wyprzęgła konie, by powieźć ukochanego Naczelnika. Wśród niemiłkających radosnych okrzyków tłumów udał się Naczelnik Państwa do domu sędziego Russockiego, do specjalnie przygotowanych dla niego pokoi. Przed domem oczekiwała Naczelnika grupa dzieci, która obrzuciła go żywym kwieciami. Komendant witał się z dziećmi serdecznie, zaszczycając je swoją rozmową. Do późna wieczorem

tłumy manifestowały na cześć Naczelnika Państwa (...). Przeciagającym rzeszom przyglądał się Naczelnik Państwa z balkonu (...). Po krótkim odpoczynku udał się Naczelnik Państwa na przyjęcie, urządzone przez oficerów miejscowej załogi, z udziałem przedstawicieli miejscowego społeczeństwa i władz cywilnych.

Nazajutrz z rana odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru ofiarowanego przez społeczeństwo suwalskie bohaterowskiemu pułkowi Suwalskiemu. (...).

Plac kościelny przedstawiał wspaniały obraz. Wojsko ustawione w czworobok, za wojskiem morze głów ludzkich... Widać błyski bagnatów, słycać poszum sztandarów. Dzieci z ochronek w krakowskich strojach, jak gama kwiatów polnych, strażackie kaski błyszczą..., a wszystko skąpane w złotych promieniach słońca cudownego dnia polskiej jesieni.

Ksiądz poseł Szczęsłowicz, po krótkim powitaniu Naczelnika Państwa rozpoczął mszę świętą. Rozległy się harmonijne tony naszych hymnów narodowych (...). Podniesienie... Wojsko prezentuje broń...Naczelnik Państwa i wszyscy obecni przyklękają... Z serc płyną gorące modły za Polskę, za wolność (...).

Msza się kończy i rozpoczyna się ceremonia poświęcenia sztandaru (...). Naczelnik wbija pierwszy gwóźdź w drzewiec. Po nim kolejno: Dowódca pułku, przedstawiciele duchowieństwa, Rady Obywatelskiej, Rady Miejskiej itd.

W chwili gdy sztandar wznosił się w górę, kapelan Suwalskiego pułku, wygłosił przemówienie do żołnierzy (...). Następuje przemówienie przedstawiciela społeczeństwa prezesa sądu p. Walerego Romana. Sztandar podały Naczelnikowi Państwa Suwalczanki wraz z przedstawicielami Rady Obywatelskiej i Rady Miejskiej. Zbliża się Dowódca pułku, major Mackiewicz, salutuje, przyklęka... Wódz Naczelnicy wręcza mu sztandar, wojsko prezentuje broń, z chrzęstem karabinów i szabel mieszają się dźwięki hymnu narodowego.

Major Mackiewicz wręcza sztandar chorążemu z odpowiednim przemówieniem. Uroczystość poświęcenia sztandaru skończona. Naczelnik Państwa wraz ze świtą i przedstawicielami urzędów i społeczeństwa udaje się na plac kościelny, gdzie odbyć się ma defilada wojskowa. Defilują kolejno: wojsko, piechota i kawaleria, oddziały obrony kresów (POW), skauci, straż ogniowa, delegacje związków i stowarzyszeń, ucząca się młodzież gimnazjów i szkół ludowych, ochron itd. Sztandary kolejno pochylają się przed Najwyższym Wodzem... Wódz salutuje... Po ukończonej uroczystości poświęcenia sztandaru Naczelnik Państwa udał się do swojego mieszkania, gdzie przyjmował delegacje. Kolejno meldowali się: Dowódca Grupy, pułkownik Frej, Dowódca Suwalskiego pułku, major Mackiewicz, Dowódca Obrony Kresów (POW) ppor. A. Rudnicki, prezydium Rady Miejskiej, Rady Obywatelskiej, Sąd Okręgowy, Starostwo, deputacja włościan i robotników. (...) Po skończonych przesłuchaniach Naczelnik, wraz ze świtą, przyjął udział w obiedzie

urządzonym na jego cześć w sali Towarzystwa Poż. Oszczęd. Wygłoszone zostały liczne przemówienia i toasty: Prezes Rady Miejskiej dr Noniewicz przemawiał w imieniu miasta, wójtowie gmin Senda i Koyałowicz w imieniu włościan, p. Gałąj w imieniu robotników, p. Ciecierski w imieniu kupców i rzemieślników, p. Rosental w imieniu Gminy Izraelickiej, p. sędzieja Russocki wznosił toast na cześć naszych sprzymierzeńców. Wreszcie zabrał głos Naczelnik Państwa (...). Wskazując na znaczenie Suwałk, jako miasta kresowego, Komendant wznosił toast za rozwój i pomysłność Suwalszczyzny.

Po skończonym obiedzie Naczelnik Państwa zwiedził samochodem miasto, po czym żegnany przez publiczność, udał się wraz ze świtą i majorem Marcinkiewiczem do Sejn²⁹³.

Przemówienie Józefa Piłsudskiego w Suwałkach – 13 września 1919 r.

Jestem serdecznie wzruszony przyjęciem, jakiego tu doznałem. Nie jest to, wierzcie mi panowie, zdawkowy frazes, jakim się tak łatwo rzuca podczas urzędowych przyjęć i uroczystości. Wy, panowie Suwałczanie, powiem to wam otwarcie, kosztowaliście mnie osobiście bardzo drogo.

Prawie od roku polska jest wolna, jednoczy się, potężnieje. Z każdym dniem staje się coraz silniejsza, wyrasta na potężne państwo.

Patrząc na ten rozkwit – przyznam się z całą szczerością, wszak człowiek słabym jest – rozpieierała mnie nieraz duma w Belwederze, że Polska doczekała się nareszcie dni triumfu.

A jednak czułem, że nie wolno mi triumfować, bo zawsze stawał mi przed oczyma ten zakątek polskiej ziemi, którą chłop nasz uprawia, a która wróg dotąd ciemniejszy i gdzie Polak tylko ćwiercią płuc oddychać może, gdzie polskie dziecko ukradkiem tylko pieśni polskie śpiewa...

Wyście to byli dla mnie krwawym wyrzutem. Stąd szły wieści, które mi dumnym być nie pozwalały. Z synami tej ziemi spotykałem się w boju, gdym szedł wyzwalać rodzinne me Wilno.

Widziałem, jak chłopcy ci szli spokojnie na śmierć po tryumfy dla Polski na tamtej, najrodzimszej mej ziemi, i wówczas bólem przejmowała mnie myśl, że jednak ich ziemia ojczysta nadal jęczeć musi pod obcym jarzmem. Wszak od wieku w Polsce poniewierana była pod obcym jarzmem godność Polaka, a nieraz z krwią wdeptywana w błoto. Wyście jarzmo to dźwigali dłużej.

Dzisiaj ziemia wasza jest wolną. Broni jej Armia Polska przed obcą przemocą. Panowie! Jestem żołnierzem i otwarcie wam mówię, że kocham tę burzę wojenną, w której charaktery albo kruszą się, jak szkło, albo stają się hartowne, jak stal.

Żołnierz polski wiele uczynił dla wyzwolenia i rozkwitu Ojczyzny. Ramię żołnierza podołać jednak wszystkiemu nie może.

Nastąpi pokój. Są w życiu narodów i państw zmagania, które nigdy nie ustają. Polskę na równi z innymi narodami oczekuje walka we wszechświatowych zapasach o pierwszeństwo w dziedzinie organizacji i kultury.

Sprostac w tej walce najciężej jest tym, którzy są na kresach. Na kresy bowiem spada najcięższy obowiązek reprezentowania kultury narodu.

Mam uczucie dumy kresowca, gdy organizacja i kultura mego narodu tryumfują. Polska musi mieć trumfy i w tej pokojowej walce. Zdać musimy wielki egzamin, by nie dać się ubiec w tym kulturalnym wyścigu. I od was panowie zależeć będzie w znacznej mierze, czy wynikiem tego wyścigu będzie tryumf Polski, czy jej hańba.

Polska przez 150 lat stanowiła kresy dla państw zaborczych. Znamy, my Polacy, dobrze metody, jakie stosowano na kresach. Poznaliśmy je nazbyt dobrze, abyśmy chcieli je naśladować na naszych kresach. Wasze miasto, panowie, jest jedną z przednich placówek w tym kulturalnym zmaganiu się. Za rozwój więc i pomyślność waszej pracy na kresach wznoszę toast, Panowie!²⁹⁴.

Wizyta Józefa Piłsudskiego w Sejnach – 13 września 1919 r.

W dniu 13 września Sejny obchodziły święto, o którym nie marzyły przecie przed kilkunastu zaledwie dniami, gdy huk strzałów armatnich i salwy karabinowe wstrząsały miastem, wywołując trwogę i myśl o powrocie nowoczesnych barbarzyńców.

W dniu tym zawitał do Sejn Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski. Na wieść o tym fakcie cała ludność, która zaledwie na 6 godzin przed tym dowiedziała się o przyjeździe Naczelnika Państwa, rzuciła się żywołowo do możliwie najlepszego i najgodniejszego powitania Dostojnego Gościa. Już na drodze z Suwałk do Sejn od rana zapanował niezwykły ruch: dziesiątki furmanek wiozły zieleń z lasu na udekorowanie budujących się bram tryumfalnych.

Pierwsza taka brama była zbudowana w Tartaku przez włościan z Magdalenowa, Wigier, Leszczewa itd. Przy bramie tej zebrała się cała okoliczna ludność, oczekując Naczelnika z chlebem, specjalnie na tę uroczystość wypieczonym. Ludność, jak u ojca, ukochanego i sprawiedliwego, zwracała się w prostych słowach, przedstawiając swe sprawy i prosząc o opiekę. Naczelnik – wzruszony – dziękował za wszystko. W Krasnopolu nowa owacja.

Tłumy ludzi z całej gminy u bramy przed kościołem na szosie na czele ze starostą Sejneńskim witały entuzjastycznie Dostojnego Gościa. Po przywitaniu się z obecnymi, którzy ofiarowali kęs chleba z Sjneńszczyzny. Naczelnik udał się do miejscowego kościoła, prowadzony przez dziewczątka w bieli w wieńcu z kwiatów polnych. Na progu kościoła w szatach pontyfikalnych spotkał Naczelnika miejscowy proboszcz ks. Kiadys, Litwin, witając go w gorących słowach.

W Sejnach tymczasem gorączkowo wykańczano dekorowanie miasta... O godzinie 5 – jej już wszyscy byli zgromadzeni przy bramie na Suwalskiej ulicy. Tłumy ludu nawet z bardzo odległych miejscowości, zapełniły przestrzeń od rogatki aż do Katedry.

O godzinie 5.30 ukazał się pierwszy samochód wiozący Naczelnika. Powitany przez niemilknące okrzyki zebranych, po przyjęciu raportu od dowódcy załogi, Naczelnik obszedł kompanię honorową wojska, oddział powstańców i kosynierów pod dowództwem p. Mackiewicza, budzący powszechny podziw swym dzielnym wyglądem. Przy bramie zarząd miejski na czele z burmistrzem Mittagiem wręczył Dostojnemu Gościowi chleb i sól. Witany okrzykami zebranego tłumu, zarzucany kwiatami, poszedł Naczelnik do katedry, gdzie spotkał go zastępca biskupa, który z powodu choroby nie był w stanie powitać Naczelnika osobiście. Po zwiedzeniu katedry, Naczelnik odbył dłuższą rozmowę z przedstawicielami duchowieństwa litewskiego.

Z katedry rozentuzjzmowany tłum wyprzegł konie i powiózł Komendanta do byłego pałacu biskupiego, gdzie mieści się obecnie starostwo. W starostwie zebrały się delegacje: od miasta, ludności żydowskiej, ziemiaństwa i włościan, które przedstawiły krzywdy, uczynione przez Litwinów ludności spoza linii demarkacyjnej, prosząc Naczelnika o wyzwolenie, z niektórymi zaś, zwłaszcza z deputacją ludności z tamtejszej strony kordonu, naczelnik długo rozmawiał, obiecując obronę ich interesów.

Po wysłuchaniu delegacji Naczelnik przyjął zaproszenie na szklankę herbaty, gdzie wśród miejscowego społeczeństwa spędził chwil kilka. Wdzięczne za wyzwolenie Sejny przez usta dr Sienkiewicza dziękowały za ten fakt doniosły.

Żegnany okrzykami w otoczeniu swego sztabu, udał się Najdostojniejszy Gość w dalszą drogę. Ludność trapiąca zmorą dni ostatnich, odetchnęła spokojniej, wierząc, iż ten widomy znak zjednoczenia z macierzą, czego dowodem był pobyt Naczelnika, jest rzeczą realną i nikt tego odmienić nie będzie w stanie²⁹⁵

Święto Narodowe w Sejnach – 21 września 1919 r.

W przeddzień uroczystości sejneńskich spadł wieczorem ulewny deszcz. Wszyscy przypuszczali, iż pochód nie uda się. Nazajutrz przepiękna pogoda sprzyjała od samego rana. Zgodnie z zapowiedzią naprzód dokonano uroczystego poświęcenia sztandaru narodowego Ziemi Sejneńskiej, po czym odbyło się w obecności wielotysięcznych rzesz ludu, który napłynął ze wszystkich stron, by obecnością swą stwierdzić polskość Ziemi Sejneńskiej dziękiżnne nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem. Po nabożeństwie rozwinął się wspaniały pochód, na czele którego kroczyła młodzież szkolna, delegacje, Polska Organizacja Wojskowa, banderia włościańska, wojsko, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Pochód ulicami: Główną, Berznicą udał się do katedry, gdzie odśpiewano „Tadeum Laudamus” i umieszczono sztandar. Po uroczystości kościelnej odbyła się defilada wojska, a następnie wiec, który zagał ks. Kuklewicz, powołując przewodniczącego, a ten ze swej strony odpowiednie prezydium. Pierwszy zabrał głos prezes Sądu Okręgowego w Suwałkach, p. Walery Roman, który odczytał następującą odezwę Okręgowej Rady Obywatelskiej:

Obywatele!

Jedyny i prawi gospodarz tej ziemi – Rząd Polski objął we władanie zroszoną krwią synów naszych, ojców i dziadów. Na rozkaz Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego, żołnierz polski stanął z bronią u nogi na przednich placówkach Ziemi Sejneńskiej, a sam Wódz Naczelny pośpieszył do nas, by uwolnionych zapewnić, że okropne dni niewoli nigdy nie wrócą. Obywatele, chcąc dać widomy dowód wdzięczności Naczelnikowi Państwa za uwolnienie ziemi naszej od obcego najazdu i stwierdzić naszą niezłomną wolę należenia do Polski, podpisujcie wszyscy, jak jeden mąż, uchwały dziękiżnne, które zostaną Mu wręczone, jako wyraz uczuć wszystkich obywateli ziemi naszej.

Niech niczyjego podpisu tam nie zabraknie! Naczelny Wódz i Naczelnik Państwa niech żyje!

Po nim wygłosił dłuższą mowę dr Sienkiewicz tej treści: Dzień wyzwolenia przyszedł. To co zdawało się być tak nam bliskim, a razem było tak dalekim, tak bronionym przez obcą, cudzą siłę, dziś staje się jawą, rzeczywistością. Chciano nas zgubić, zdusić, światu całemu prawdę, jako nieprawdę przedstawić, chciano pokazać, iż tu nie polska rozlega się mowa, iż tu matka swe dziecię nie w polskiej mowie słów pierwszych modlitw uczy, chciano wszelkimi sposobami oderwać żywy, skrwiawiony kawał ciała Ojczyzny i rzucić go tym, co zbawienie swe w ręce Berli-
na oddali, zaprzędając swą wiarę, historyczną tradycję i powołanie.

Tłumy tu dzisiaj zebranych niech świadczą wymownie tym, co dziś mapę Europy w dalekim Paryżu krają, iż fałszem są powoływania się na to, iż ku Litwie Tarybowskię ręce swe wszyscy wyciągają, iż chęć należenia do Polski tylko garstka wyraża. Wy świadczycie tu przed Bogiem i ludźmi, iż jest odwrotnie, iż jedyną chęcią, jedynym pragnieniem, jedyną łaską jest należenie do matki Ojczyzny, naszej potężnej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. (...)

Lud cierpieniami do ostatniej granicy doprowadzony już wytrwać nie mógł, nie mógł oddać na pastwę tego, co jest najdroższe dla każdego Polaka – honoru Polski. Sponiewierana godność Ojczyzny do czyny wołała. Czyn ten bohaterko poczęty przez ludność – gdy za jednym zamachem garstki bohaterów, cała połać kraju z Sejnami i Łódziejami wyzwolona została, czyn ten niech wymownie świadczy, kto tu rdzennym był i kogo obcego usunął. Krew nasza bohaterowie, jeszcze nie wsiąkla w męczeńską Ziemię Sejneńską, jeszcze nie została zmyta przez burze, krew ta serdeczna to relikwie nasze najukochańsze, to symbol wolności Sejn, który niech wiecznie świadczy o tym, iż duch polski tu żyje i żyć będzie. A Biały Orzeł na tym znaku pod swe opiekuńcze skrzydła jednako nas wszystkich przygarnie, jak dzieci swe drogie, nie dając nikogo skrzywdzić. (...)

Następnie pan W. Docha w krótkim przemówieniu zachęcał ludność do pracy dla odrodzonego Państwa Polskiego, zaznaczając, iż winniśmy się wszyscy skupić w pracy dla szczęścia Ojczyzny. Ostatni przemawiał w imieniu dowództwa oddziałów powstańczych p. L. Zarzycki. Mowa jego brzmi: (...)

My kajdan niewoli nikomu nie niesiemy, co stwierdził wyraźnie w odezwie swej do ludów byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego Naczelny Wódz, Józef Piłsudski, a suwerenny Sejm potwierdził uroczyście. My niczyjego nie chcemy, ale własnego nie damy i bronić będziemy do ostatniej kropli krwi. A dla tych, co po cudze ziemie ręce wyciągają, niech będzie przyrzeczeniem to krew ofiarna przelana na ulicach Sejn w obronie naturalnego prawa przynależności tych ziem do Rzeczypospolitej Polskiej. (...)

Po odczytaniu rezolucji, stwierdzającej polskość Ziemi Sejneńskiej oraz wyrażającej podziękowanie dla Naczelnika Wodza J. Piłsudskiego, prezydenta, ministrów, I. Paderewskiego i Sejmu rozszedł się. Cała uroczystość miała podniosły nader charakter i nie została niczym zakłócona, mimo, iż Litwini rozpuszczali pogłoski, że nie dopuszczą do święta narodowego w Sejnach. Lud nie uląkł się gróźb i stanął ławą w obronie polskich Sejn i Ziemi Sejneńskiej²⁹⁶.

Do Pana Prezesa Ministrów Litewskich w Kownie – 21 sierpnia 1920 r.

Delegacja Rady Ludowej Okręgu Suwalskiego, prawowitej przedstawicielki społeczeństwa, albowiem wyłonionej przez Radę Miejską i Sejmik Powiatowy, dwa ciała samorządowe, z powszechnych i proporcjonalnych wyborów powstałe, składa na ręce Pana Prezesa Ministrów następujące oświadczenie: (...).

Wkraczające w dniu 29 lipca wojska litewskie zastały w okręgu zupełny ład i porządek, milicję, ciała samorządowe (Radę Miejską i Sejmik Powiatowy), urzędy i sąd, wszystko funkcjonujące i poddane władzy kierowniczej Rady Ludowej Okręgu.

Niestety mijające się z prawem samostanowienia o sobie i nawet wyraźnie szkodząc żywotnym interesom ludności, zaczęto paraliżować działalność urzędów i niweczyć wysiłki instytucji samorządowych.

Tak nie rozwiązując urzędu leśnego i bez jego wiedzy, wydano gajowym rozporządzenia, sprzeczne z zarządzeniami ich zwierzchników. Aresztowano milicjantów, pełniących nakazane im czynności. Więziono objazdowego jeziora za pracę kontrolę połowów. Zdejmowano pieczęcie urzędu akcyzowego, bez uprzedniego rozwiązania, a nawet bez zawiadomienia tegoż.

Doszło do tego, że komendant miasta groził, w ordynarny sposób, Radzie Miejskiej więzieniem i sądem polowym. Zaś Minister Spraw Wewnętrznych zapowiedział rozwiązanie tejże Rady, zaledwie kilka tygodni temu obranej legalnie na trzy lata. Rozwiązano milicję, organ bezpieczeństwa samorządu miejskiego. Zamknięto komisariat powiatowy, organ wykonawczy samorządu sejmiku. Nie zachowano się przed pozbawieniem ludności sądu i nawet wywiezieniem hipoteki. W ostatnich dniach opieczętowano lokal Rady Ludowej, nie rozwiązując jej wszakże.

Obok wyłożonego tutaj systemu postępowania, nie sposób pominąć takich ekscesów, jak niepokojenie ogólnie szanowanych obywateli pogroźkami rewizji i aresztów, jak wysiedlanie z okręgu za sam fakt przebywania, i to za zgodą władz polskich, polskiej pożyczki państwowej, jak zwłaszcza nieludzkie zamordowanie paru bezrobotnych za domniemane niezależnie ich kiedyś do tajnej organizacji sejmickiej.

Wobec powyższego, Rada Ludowa Okręgu Suwalskiego uchwaliła założyć na ręce Pana Prezesa Ministrów protest przeciwko takiemu postępowaniu władz litewskich na Suwalszczyźnie, stwierdzając z naciskiem, że tą drogą nie dojdzie się do pomyślnego uregulowania stosunków pomiędzy obu sąsiadującymi narodami.

Delegacja Rady Ludowej Okręgu Suwalskiego (podpisy)²⁹⁷.

Bój pod Berżnikami – 22 września 1920 roku.

Siła główna pułku udała się drogą leśną na Sumowo – Duby, mając w straży przedniej II batalion kpt. Wedy. Na skraju lasu przed polaną ze wzniesieniem 142, szpica 7 – ej kompanii, prowadzona przez sierżanta Piotr Noworytę napotkała patrol litewski w sile 6 żołnierzy. Napadnięci Litwini po wymianie strzałów zaczęli uciekać, trzech schwytano, reszta zdołała skryć się w lesie. Bezwzględnie po zajęciu Suwarowa, gdzie były przygotowane lecz nie obsadzone okopy nieprzyjaciela, pluton zwiadowców konnych pułku wykonał szarżę na sąsiednie Duby. Pod tą wsią zwiadowcy zostali przywitani silnym i skutecznym ogniem piechoty litewskiej, która obsadziła tam pozycję. Jeźdźcy pułku zostali zmuszeni ze stratami do zawrócenia na Suworowo, przy czym poległ dzielny plutonowy Bednarek. Podczas tego naciągnięła 7 – a kompania pojmała jeńców z 6 – tej kompanii 5 pułku piechoty litewskiej. Z Dubów 7 – a kompania wysunęła się w ślad za Litwinami – w kierunku Poćkun, wzdłuż zachodnich brzegów jezior Kelik i Gajlik, by nie pozwolić nieprzyjacielowi na zorganizowanie obrony. Tymczasem prawoskrzydła kolumna pułku (I batalion z kawalerią) maszerowała wschodnią stroną jezior na północ, by wykonać natarcie na Berżniki od wschodu. Po odejściu do leśniczówki przy szosie Berżniki – Kopciowo straż przednia kolumny znalazła się w silnym ogniu karabinów maszynowych z okopów litewskich pod Berżnikami. Bezwzględnie kompanie: 2 – a ppor. Wasiutyńskiego i 3 – cia ppor. Cymera rozwinęły się po obu stronach szosy. Wtedy ukazał się na szosie litewski samochód pancerny, który chciał powstrzymać ruch kolumny. Kpt. Hochfeld podciągnął najbliższe działo, które rychło zmusiło samochód nieprzyjacielski do odwrotu. Tyraliery pomaszerowały dalej, wymieniając strzały z cofającą się strażą tylną Litwinów. Berżniki zostały zajęte o godzinie 14 po dość ostrej walce²⁹⁸.

Bitwa I Dywizji Piechoty Legionów pod Sejnami – 22 września 1920 r.

Na wysokości wsi Pomorze dowódca III batalionu wysunął na czoło 10 kompanię wraz z własnym samochodem pancernym, który dołączył z Frącek. 9 kompania dołączyła do batalionu. W dalszym pościgu w kierunku na Sejny III batalion stoczył kilkakrotnie walki z cofającymi się strażami tylnymi nieprzyjaciela. Zdecydowanymi natarciami 10 kompania szybko spychała nieprzyjaciela biorąc jeńców.

Stosunkowo najsilniejszy opór stawiał oddział Litwinów, wycofujący się z Białorzeczki. Oddział ten obsadzał teren w rejonie Nikolsk i silnym ogniem bocznym przyjął posuwającą się wzdłuż traktu na Sejny 10 kompanię. Dowódca kompanii porucznik Sablik rzucił w kierunku nieprzyjaciela część sił do natarcia, pod którego wpływem oddział litewski cofnął się na północ. W ręce 10 kompanii wpadły 2 karabiny maszynowe i przeszło 30 jeńców.

Wkrótce potem wzięto na prawo od traktu około 50 jeńców, pochodzących z oddziałów litewskich wycofujących się od kierunku Bierżałowce.

Ostatnia walka rozwinęła się na przedmieściu Sejn. Opór Litwinów jednak i tu został szybko złamany, przy czym w ręce zwycięskiej 10 kompanii wpadł znów jeden karabin maszynowy i kilku jeńców.

Sejny zostały zdobyte przez 10 kompanię o godzinie 16. W ślad za strażą przednią wmaszerował do Sejn cały III batalion. Dowódca batalionu niezwłocznie ubezpieczył miasto i wysłał oddziały rozpoznawcze na północ w celu nawiązania łączności z III Brygadą Piechoty Legionów.

Około godziny 18 przybyły do Sejn dwa pozostałe bataliony 5 Pułku Piechoty Legionów. O godzinie 18.15 na rynek w Sejnach wmaszerowały oddziały 6 Pułku Piechoty Legionów z grupy północnej²⁹⁹.

Źródła**1. Archiwalia**

Archiwum Państwowe w Suwałkach:
Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwalskiego 1918 – 1919.
Zarząd Rady Ludowej Okręgu Suwalskiego 1920.
Starostwo Powiatowe Sejneńskie 1919.
Starostwo Powiatowe Suwalskie 1919 – 1939.
Wydział Powiatowy w Sejnach 1920 – 1925.
Wydział Powiatowy w Suwałkach 1919 – 1939.
Sąd Okręgowy w Grodnie. Wydział Zamiejscowy w Suwałkach, Kancelaria Prezesa.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie:

Towarzystwo Straży Kresowej.
Kancelaria Naczelnika Państwa.
Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

2. Źródła opublikowane i wspomnienia

1. Filipowicz J., Majecki H., Materiały archiwalne dotyczące ostatniego okresu okupacji niemieckiej na Suwalszczyźnie (listopad 1918 – sierpień 1919), „Teki Archiwalne”, Nr 11, Warszawa 1968.
2. Katelbach T., Powstanie Sejneńskie (wspomnienia uczestnika), „Nowy Świat”, 6 IX 1969.
3. Katelbach T., Moja misja kowieńska, „Zeszyty historyczne”, 1976, Z. 36.
4. Katelbach T., Spowiedź pokolenia, Gdańsk 2001.
5. Katelbach T., Z niedawnej rocznicy Powstania Sejneńskiego, „Przełom”, 1929, Nr 26 – 27.
6. Katelbach T., Spór o Suwalszczyznę, W: „Wschód Polski”, 1920, Nr 6 – 7.
7. Katelbach T., Z litewskim murem, Warszawa 1938.
8. Katelbach T., Spowiedź pokolenia, Gdańsk 2001.
9. Radziwonowicz T., W budowie niepodległej. Ziemia Augustowska, Suwalska i Sejneńska w latach 1918 – 1919, Augustów 1995.
10. Rudnicki A., Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej, Praca i Walka, (styczeń – październik 1919), z. 1 – 13, „Polska Zbrojna”, 1, 3 – 8, 10 – 14, i 16 IX 1929.

11. Rudnicki A., Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej (Praca i walki. Styczeń – październik 1919), „Strzelec”, 1934, Nr 45.
12. Rudnicki A., Gdy miałem szczęście rozmawiać z Komendantem, „Naród i Wojsko”, 1 IX 1935.

3. Prasa:

1. „Tygodnik Suwalski” 1906 – 1912.
2. „Ziemia Suwalska” 1919.
3. „Tygodnik Ilustrowany” 1919.

Literatura

1. Batura W., Makowski A., Szlaszyński J., Dzieje Augustowa od założenia miasta do roku 1945, Suwałki 1997.
2. Buchowski K., Szczęsny Herbaszewski jako polski komisarz rządowy powiatu sejneńskiego w latach 1918 – 1919, „Białostoczczyzna”, 1997, Nr 2.
3. Buchowski K., Polacy w niepodległym państwie litewskim 1918 – 1940, Białystok 1999.
4. Buchowski K., Szkice polsko – litewskie, Toruń 2005.
5. Buchowski S., Powstanie Sejneńskie (23 – 28 sierpnia 1919 roku), „Przegląd Sejneński”, 1999, Nr 7 – 8.
6. Buchowski S., Sprawa przynależności państwowej Suwalszczyzny (listopad 1918 – lipiec 1919), „Przegląd Sejneński”, 1999, Nr 6.
7. Buchowski S., Ziemia Sejneńsko – Suwalska 1918 – 1920, Sejny 2004.
8. Budecki Z., Stosunki polsko – litewskie po wojnie światowej 1918 – 1928, Warszawa 1928.
9. Cenckiewicz S., Tadeusz Katelbach a powstanie sejneńskie, „Rocznik Augustowsko – Suwalski”, 2002, T. II.
10. Cenckiewicz S., Tadeusz Katelbach (1897 – 1977). Biografia polityczna, Warszawa 2005.
11. Czekanowski J., Wschodnie zagadnienia graniczne Polski i stosunki etniczno – społeczne, Lwów 1921.
12. Deruga A., Geneza umowy białostockiej z 5 lutego 1919 roku, „Rocznik Białostocki”, 1963, T. VI.
13. Deruga A., Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy w latach 1918 – 1919, Warszawa 1969.
14. Dmowski R., Polityka polska i odbudowanie państwa, Warszawa 1925.
15. Dobrowolski M., Historyczno – uroczyste dni Ziemi Suwalskiej i Sejneńskiej.

Odrodzenie Polski, Suwałki 1919.

16. Dominiczak H., Granica wschodnia Rzeczypospolitej w latach 1919 – 1939, Warszawa 1992.
17. Filipowicz Z., Tygodnik „Ziemia Suwalska” z 1919 r., „Rocznik Białostocki”, 1971, T. X.
18. Forencewicz S., Walki polsko – litewskie na Sejneńszczyźnie w latach 1918 – 1920, „Lituania”, 1991, Nr 1.
19. Gorzuchowski S., Ludność litewska na kresach państwa polskiego, „Sprawy narodowościowe”, Nr 1, Warszawa 1929.
20. Gorzuchowski S., Granica polsko – litewska, Warszawa 1932.
21. Grosfeld L., Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach pierwszej wojny światowej, Warszawa 1962.
22. Halicki J., Chronologia dziejów Białostoczczyzny, Białystok 1986.
23. Kaczyńska E., Gubernia suwalska w świetle oficjalnych danych statystycznych w latach 1866 – 1914, W: Studia i materiały do dziejów Sejneńszczyzny, red. J. Antoniewicz, Białystok 1963.
24. Kalendarium czynu niepodległościowego o przynależność do Macierzy powiatów augustowskiego, sejneńskiego i suwalskiego w latach 1918 – 1919 (materiały rocznicowe), red. S. Buchowski, J. Ciborowski, J. Domosławski, Sejny – Suwałki – Warszawa 1999.
25. Kamiński L., Likwidacja stanu wojny światowej na Suwalszczyźnie. Walka o wyzwolenie spod okupacji niemieckiej (listopad 1918 – sierpień 1919), W: „Rocznik Białostocki”, T XV, Warszawa 1981.
26. Katilius A., Konflikty polsko – litewskie o język nabożeństw w mieszanych (polsko – litewskich) parafiach na przełomie XIX i XX wieku, W: Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach, red. K. Korzeniewska, V. Sirutavičius, Kraków 1999.
27. Kłapkowski W., Walka o szkołę polską w Sejnach 1906 – 1919, Łomża 1937.
28. Kowalski W., „Hej tam na granicy od Sejn na Podole...”. Z dziejów 24 Baonu Korpusu Ochrony Pogranicza „Sejny”, Sejny 1994.
29. Kowalski W., U polskich stoim granic..., Suwałki 1999.
30. Kozicki S., Sprawa granic Polski na Konferencji Pokojowej w Paryżu 1919, Warszawa 1921.
31. Krajewski Z., Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy, Warszawa 1996.
32. Kukułka J., Niektóre aspekty międzynarodowej polityki Piłsudskiego wobec ziem litewsko – białoruskich w pierwszej połowie 1919, „Studia z Najnowszych Dziejów Powszechnych”, T I, Warszawa 1962.
33. Kumaniecki K., Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty, 1912 – 1929, Warszawa – Kraków 1924.

34. Kutrzeba T., Bitwa nad Niemnem (wrzesień – październik 1920), Warszawa 1926.
35. Lewandowski J., Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego (XI 1918 – V 1920), Warszawa 1962.
36. Łach W., Zajęcie polsko – litewskiego pasa neutralnego w dniach 15 – 17 lutego 1923 roku, „Echa przeszłości, 2003, T. 4.
37. Łossowski P., Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny w latach 1918 – 1920, W: Materiały do dziejów Ziemi Sejneńskiej, T I, Białystok 1963.
38. Łossowski P., Stosunki polsko – litewskie w latach 1918 – 1920, Warszawa 1966.
39. Łossowski P., Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko – litewskie 1883 – 1939, Warszawa 1985.
40. Łossowski P., Polsko – Litwa. Ostatnie sto lat, Warszawa 1991.
41. Łossowski P., Konflikt polsko – litewski 1918 – 1920, Warszawa 1996.
42. Łossowski P., Konflikt polsko – litewski 1918 – 1920. Próba syntezy, „Nasza Gazeta”, 3 – 9 XII 1998.
43. Łukomski G., Walka Rzeczypospolitej o kresy północno – wschodnie 1918 – 1920. Polityka i działania militarne, Poznań 1994.
44. Łukomski G., Konflikt polsko – litewski o Suwalszczyznę w latach 1918 -1920: uwarunkowania polityczne i militarne, „Lituania”, 1995, Nr2.
45. Makowski B., Litwini w Polsce 1920 – 1939, Warszawa 1986.
46. Maliszewski E., Polacy i polskość na Litwie i Rusi, Warszawa 1914.
47. Maliszewski E., Ludność litewska w państwie polskim, W: „Sprawy Narodowościowe”, 1927, Nr 1.
48. Mańczuk T., Suwalszczyzna w latach 1918 – 1920, „Białostoczczyzna”, 1993, Nr 4.
49. Mańczuk T., Suwalszczyzna w okresie wojny polsko – radzieckiej w 1920 r., „Białostoczczyzna”, 1994, Nr 3.
50. Mańczuk T., Powstanie Sejneńskie w 1919 roku, „Białostoczczyzna”, 1994, Nr 1.
51. Matusiewicz A., Dzieje Suwalszczyzny (do 1944 roku). W: Województwo suwalskie: przeszłość, teraźniejszość, perspektywy, red. J. Kopciał, Suwałki 1995.
52. Matusiewicz A., Skłodowski K., Walery Roman 1877 – 1952, Suwałki 2006.
53. Nałęcz T., Polska Organizacja Wojskowa 1914 – 1918, Wrocław 1984.
54. Nowik G., Powstanie Sejneńskie 23 – 28 VIII 1919r., „Sejneńszczyzna”, VIII 2004.
55. Ochmański J., Historia Litwy, Wrocław, 1982.
56. Ochmański J., Litewski ruch narodowo – kulturalny w XIX wieku (do 1890 roku), Białystok 1965.
57. Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej z dnia 30 września 1921 roku. Województwo Białostockie, Warszawa 1927.
58. Pobóg – Malinowski W., Najnowsza historia polityczna Polski 1864 – 1945, T II, Cz. 1, Londyn 1986.
59. POW na Litwie, „Polska Zbrojna”, 1931.
60. Próchnik A., Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej, Warszawa 1957.
61. Radziwonowicz T., Suwalszczyzna w latach wojny światowej. Wielkie operacje militarne 1914 – 1915, „Białostoczczyzna”, 1993, Nr 2.
62. Radziwonowicz T., Zanim nadeszła wolność. Listopad 1918 – sierpień 1919, „Tygodnik Suwalski”, 1993, Nr 49.
63. Radziwonowicz T., Suwalszczyzna w okresie I wojny światowej. Sytuacja ludności cywilnej w latach 1914 – 1915, „Białostoczczyzna”, 1994, Nr 1.
64. Radziwonowicz T., Suwalszczyzna w okresie I wojny światowej. Sytuacja ludności cywilnej w latach 1915 – 1918, „Białostoczczyzna”, 1995, Nr 2.
65. Radziwonowicz T., Podstawowe problemy budowy polskiej państwowości na Suwalszczyźnie, Warszawa 1996.
66. Radziwonowicz T., O przynależność państwową Suwalszczyzny w latach 1918 – 1920, „Krajobrazy”, 1996.
67. Radziwonowicz T., Kres okupacji i pierwsze dni wolności. Suwalszczyzna od listopada 1918 do września 1919 r.; W: Początki niepodległości – Łomża – Białystok – Grodno – Suwałki 1918 – 1919, red. J. Milewski, Białystok 1998.
68. Radziwonowicz T., Walki polsko – litewskie w latach 1919 – 1920, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku”, 1998, Nr 11.
69. Radziwonowicz T., Działalność i znaczenie Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego w latach 1918 – 1919, „Białostoczczyzna”, 2000, Nr 3 – 4.
70. Radziwonowicz T., Rok 1920 na Suwalszczyźnie, [W:] Rocznik Augustowsko – Suwalski, Tom I, Suwałki 2001.
71. Romer M., Litwa, Studium o odrodzeniu narodu litewskiego, Lwów 1908.
72. Skłodowski K., Strzelcy suwalscy, „Jaćwież”, 1999, Nr 5.
73. Skłodowski K., Dzisiaj ziemia wasza jest wolną, Suwałki 1999.
74. Skłodowski K., Okupacja litewska Suwałk i walki polsko - litewskie o Suwalszczyznę w roku 1920, W: Tradycje patriotyczne Suwalszczyzny. Materiały z sesji popularnonaukowej, Suwałki 2001.
75. Smoleń L., Zarys historii wojennej suwalskiego 41 PP, Warszawa 1929.
76. Smoleński J., Walki polsko – litewskie na Suwalszczyźnie we wrześniu 1920 r., Warszawa 1938.
77. Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i Materiały, T II, Warszawa 1967.
78. Srokowski K., Sprawy narodowościowe na kresach wschodnich, Warszawa

1924.

79. Studnicki W., Współczesne państwo litewskie i jego stosunek do Polaków, Warszawa 1922.

80. Suwałki miasto nad Czarną Hańczą, red. J. Kopciał, Suwałki 2005.

81. Szczęsnowicz S., Historia uwolnienia Suwalszczyzny spod okupacji niemieckiej i litewskiej, Łomża 1934.

82. Szczerba (Rudnicki) A., Szarża kawalerii pod Sejnami 25 VIII 1919 r., „Peowiak”, 1931, Nr 2.

83. Szot A., Abp Romuald Jałbrzykowski metropolita wileński, Lublin 2002.

84. Świątkowski W., Suwalszczyzna i okolice, Warszawa 1926.

85. Urbański Z., Mniejszości narodowe w Polsce, Warszawa 1932.

86. Waldenberg M., Kwestie narodowe w Europie Środkowo – Wschodniej, Warszawa 1992.

87. Waligura B., Na przełomie. Zdarzenia na ziemiach Białorusi i Litwy oraz krajach bałtyckich (1918 – 1919), Warszawa 1934.

88. Wasilewski L., Granice Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1926.

89. Wielohorski W., Polska a Litwa. Stosunki wzajemne w biegu dziejów, Londyn 1947.

90. Wielohorski W., Litwa etnograficzna, Wilno 1928.

91. Wielohorski W., Litwa współczesna, Warszawa 1938.

92. Wielohorski W., Warunki rozwoju świadomości narodowej Litwinów (1861 – 1920), W: Pamiętnik Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie w 1935 roku, Lwów 1936.

93. Wielohorski W., Sprawy terytorialne w polityce Litwy, Wilno 1932.

94. Wilejszys B., Litewska drukarnia wydawnicza w Sejnach 1906 – 1915, „Acta Baltico – Slavica”, 1980, T. XIII.

95. Wisner H., Wojna nie wojna. Szkice z przeszłości polsko – litewskiej, Warszawa 1987.

96. Wisner H., Unia. Sceny z przeszłości Polski i Litwy, Warszawa 1988.

97. Województwo Suwalskie; przeszłość, teraźniejszość, perspektywy, praca zbiorowa (red. J. Kopciał), Suwałki 1995.

Przypisy

Wstęp

1. K. Skłodowski, *Dzisiaj ziemia wasza jest wolną*. Suwałki 1999. [Jest to publikacja o charakterze albumowym, zupełnie nie dotyczy 1920 roku].
2. P. Łossowski, *Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny w latach 1918 – 1920*; [W:] *Materiały do dziejów Ziemi Sejneńskiej*, red. J. Antoniewicz, Białystok 1963, s. 353 – 380.
3. J. Smoleński, *Walki polsko – litewski000e na Suwalszczyźnie we wrześniu 1920 roku*, Warszawa 1938.
4. I. Filipowicz, H. Majecki, *Materiały archiwalne dotyczące ostatniego okresu okupacji niemieckiej na Suwalszczyźnie (listopad 1918 – sierpień 1919)*, „Teki Archiwalne”, Nr 11, Warszawa 1968; W budowie niepodległej. *Ziemia Augustowska, Suwalska i Sejneńska w latach 1918 – 1919. Wybór materiałów archiwalnych*, opr. T. Radziwonowicz, Augustów – Białystok – Suwałki 1995.
5. A. Rudnicki, *Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej (Praca i walki. Styczeń – październik 1919 r.)*, „Strzelec”, Nr 45, 11 XI 1934; *Tenże, Okręg suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej. Praca i Walka (styczeń – październik 1919)*, cz. 1 – 13, „Polska Zbrojna”, 1, 3 – 8, 10 – 14 i 16 IX 1929.
6. T. Katelbach, *Z niedawnej rocznicy powstania sejneńskiego (23 – 25 VIII 1919)*, „Przełom”, 20 X 1929; *Tenże, Powstanie Sejneńskie (wspomnienia uczestnika)*, „Nowy Świat”, 6 IX 1969; *Tenże, Spowiedź pokolenia*, Gdańsk 2001
7. P. Łossowski, *Konflikt polsko – litewski 1918 – 1920*, Warszawa 1996, s. 8 – 9.

Rozdział I

8. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku*, [W:] *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*, T. I, Białystok 1963, s. 181.
9. W. Jemielity, *Szkolnictwo w guberni suwalskiej*, Suwałki 1997, s. 9.
10. *Ibidem*.
11. S. Kalabiński, *Walka chłopów guberni suwalskiej w rewolucji 1905 – 1907 roku ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Sejneńskiej*, [W:] *Materiały do dziejów Ziemi Sejneńskiej*, red. J. Antoniewicz, Białystok 1963, s. 322.
12. E. Kaczyńska, *Gubernia suwalska w świetle oficjalnych danych statystycznych w latach 1866 – 1914*, [W:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, red. J. Antoniewicz, Białystok 1965, s. 294.
13. T. Radziwonowicz, *Podstawowe problem000emy budowy polskiej państwowości na Suwalszczyźnie w latach 1918 – 1920*, [W:] „*Wojsko Polskie na Suwalszczyźnie. Działania bojowe 41 PP I Suwalskiej Brygady Kawalerii*”, Warszawa 1996, s. 5 – 6.
14. W. Wielohorski, *Polska a Litwa. Stosunki wzajemne w biegu dziejów*, Londyn 1947, s. 59.
15. *Rocznik statystyczny*, Warszawa 1914, s. 52.
16. *Ibidem*.
17. W. Wielohorski, *op. cit.*, s. 59.
18. *Archiwum Państwowe w Suwałkach (dalej APS)*, Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu suwalskiego i Zarząd Rady Ludowej Okręgu suwalskiego (dalej TROOS i ZRLOS), *Pismo TROOS do władz niemieckich*, Sygn. 5, k. 40.
19. E. Kaczyńska, *op. cit.*, s. 283.
20. S. Kalabiński, *op. cit.*, s. 323.
21. „*Tygodnik Suwalski*”, 1906, Nr 25, s. 7.
22. *Ulotka – apel w sprawie utworzenia Muzeum Ziemi Suwalskiej*, 1908, s. 1.
23. A. Wędzki, *Kultura i nauka na Suwalszczyźnie w XIX stuleciu*, [W:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, red. J. Antoniewicz, Białystok 1965, s. 268.
24. „*Tygodnik Suwalski*”, 1906, Nr 1, s. 1.
25. M. Romer, *Litwa – Studium o odrodzeniu narodu litewskiego*, Lwów 1908, s. 393 – 395.
26. P. Łossowski, *Stosunki polsko – litewskie w latach 1918 – 1920*, Warszawa 1966, s. 38
27. *Tenże, Konflikt polsko - litewski...*, s. 38.
28. M. Waldenberg, *Kwestie narodowe w Europie Środkowo – Wschodniej*, Warszawa 1992, s. 156.

29. W. Wielohorski, op. cit., s. 212.
30. J. Ochmański, *Litewski ruch narodowo – kulturalny w XIX wieku (do 1890 roku)*, Białystok 1965, s. 12
31. W. Wielohorski, *Polska a Litwa. Stosunki wzajemne w biegu dziejów*, Londyn 1947, s. 212.
32. J. Ochmański, *Litewski ruch narodowo – kulturalny...*, s. 135.
33. *Pamiętniki emigrantów. Stany Zjednoczone*. Warszawa 1977, s. 226.
34. *Ibidem*.
35. Cyt. za: K. Buchowski, *Szkice polsko – litewskie czyli o nielatywym sąsiedztwie w pierwszej połowie XX wieku*, Toruń 2005, s. 32.
36. Szerzej o działalności litewskiej drukarni w Sejnach pisze B. Vileišytė, *Działalność kulturalna drukarni w Sejnach (1906 – 1915)*, [W:] „*Almanach Sejneński*”, Nr 1, 2002, s. 109 – 135.
37. W. Wielohorski, op. cit., s. 212.
38. B. Zawieyski, Romuald Jałbrzykowski, „*Przegląd Sejneński*”, 1998, Nr 11, s. 10.
39. G. Łukomski, *Konflikt polsko – litewski o Suwalszczyznę w latach 1918 – 1920*, [W:] „*Przegląd Sejneński*”, 1997, Nr 9, s. 10.
40. B. Zawieyski, op. cit., s. 10.
41. W. Kłapkowski, *Walka o szkołę polską w Sejnach 1906 – 1919*, Łomża 1937, s. 18 – 19.

Rozdział II

42. T. Radziwonowicz, *Suwalszczyzna w latach wojny światowej. Wielkie operacje militarne 1914 – 1915 rok*, „*Białostoczyna*”, 1993.
43. Tenże, *Suwalszczyzna w okresie I wojny światowej. Okupacja niemiecka 1915 – 1918 rok*, „*Białostoczyna*”, 1995, Nr 2, s. 19.
44. A. Deruga, *Geneza umowy białostockiej z 5 lutego 1919 roku*, [W:] „*Rocznik Białostocki*”, Białystok 1966, T. IV, s. 61.
45. J. Ochmański, *Historia Litwy*, Warszawa – Łódź 1982, s. 276 – 277.
46. *Ibidem*, s. 277.
47. A. Matusiewicz, *Dzieje Suwalszczyzny (do 1944 roku)*, [W:] *Województwo suwalskie: przeszłość, teraźniejszość, perspektywy*, red. J. Kopiał, Suwałki 1995, s. 115.
48. P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko – litewskie 1883 rok 1939 rok*, Warszawa 1985, s. 85.
49. S. Kamiński, *Likwidacja stanu I wojny światowej na Suwalszczyźnie. Walka o wyzwolenie spod okupacji niemieckiej (listopad 1918 – sierpień 1919)*, [W:] „*Rocznik Białostocki*”, 1981, T. XV, s. 102.
50. Z. Budecki, *Stosunki polsko – litewskie po wojnie światowej 1918 – 1928*, Warszawa 1928, s. 15.
51. K. Skłodowski, *Dzisiaj ziemia wasza jest wolną...*, s. 25..
52. J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914 – 1918*, Warszawa 1978, s. 65.
53. T. Katelbach, *Spór o Suwalszczyznę*, „*Wschód Polski*”, 1920, Nr 6/7, s. 73.
54. W. Wielohorski, op. cit., s. 268.
55. P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna...*, s. 86, *Tenże, Stosunki polsko – litewskie...*, s. 33.
56. *Tenże, Między wojną a pokojem*, Warszawa 1976, s. 40.
57. „*Ziemia Suwalska*”, 19019, Nr 3, s. 1.
58. S. Kamiński, op. cit., s. 99; K. Skłodowski, *Dzisiaj ziemia wasza jest wolną...*, s. 29.
59. A. Deruga, *Geneza umowy białostockiej z 5 lutego 1919 roku*, [W:] „*Rocznik Białostocki*”, Białystok 1966, T. IV, s. 88.
60. Cyt. za: P. Łossowski, *Między wojną a pokojem...*, s. 40.
61. *Ibidem*, s. 41.
62. A. Rudnicki, *Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej...*, s. 59.
63. S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach a powstanie sejneńskie*, „*Rocznik Augustowski – Suwalski*”, 2002, t. 2, s. 89 – 90.
64. APS, TROOS i ZRLOS, *Pismo zarządu TROOS do zarządów gminnych z grudnia 1918 r.*, Sygn. 4, k. 5; *Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Towarzystwo Straży Kresowej (dalej TSK), Raport*

- polityczny TROOS z 29 marca 1919 r, t. 311.
65. S. Kamiński, op. cit., s. 97.
66. APS, TROOS i ZRLOS, 1918 listopad 23, Suwałki – *Kopia pisma Tymczasowego Zarządu Miejskiego do szefa administracji Okręgu Suwalskiego*, Sygn.10, k. 7.
67. APS, *Ibidem*, k. 7.
68. APS, TROOS i ZRLOS, 1918 grudzień, Suwałki – *Kopia umowy o kupnie – sprzedaży elektrowni w Suwałkach i Płocicznie*, Sygn. 10, k. 14.
69. Cyt. za: K. Skłodowski, *Dzisiaj ziemia wasza jest wolną...*, s. 28.
70. APS, TROOS i ZRLOS, 1918 grudzień 6, Suwałki – *Pełnomocnictwo wydane przez Walerego Romana Zarządowi TROOS*, Sygn. 10, k. 7.
71. K. Buchowski, *Szkice polsko – litewskie...*, s. 35.
72. *Ibidem*, s. 36.
73. „*Ziemia Suwalska*”, 1919, Nr 12, s. 1.
74. S. Buchowski, *Sprawa przynależności państwowej Suwalszczyzny (listopad 1918 – lipiec 1919)*, „*Przegląd Sejneński*”, 1999, Nr 6, s. 14.
75. „*Ziemia Suwalska*”, 1919, Nr 12, s. 1.
76. APS, TROOS i ZRLOS, *Deklaracja delegacji powiatów suwalskiego, sejneńskiego i augustowskiego do Prezydium Zjazdu Polskiego w Wilnie*, Sygn. 3., k. 3.
77. P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna...*, s. 94.
78. W. Wielohorski, op. cit., s. 289.
79. S. Kamiński, op. cit. s. 98.,
80. Cyt. za: G. Łukomski, *Konflikt polsko – litewski o Suwalszczyznę...*, 1997, Nr 10, s. 10.
81. *Ibidem*.
82. *W budowie Niepodległej...*, s. 5.
83. APS, TROOS i ZRLOS, 1918 listopad 22, Lubowo – *Prośba Polaków mieszkańców Lubowa do TROOS*, Sygn.2, k. 18.
84. APS, TROOS i ZRLOS, *Pismo Polaków mieszkańców miasteczka Lubowa powiatu kalwaryjskiego Wincentego Polakowskiego i Feliksa Łankajtisa do TROOS z 12 lutego 1919 roku*, Sygn.2, k. 8.
85. APS, TROOS i ZRLOS, *Pismo od mieszkańców miasta Wisztyniec i okolicy guberni suwalskiej do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej Warszawie*, Sygn. 2, k. 7.
86. Cyt. za: S. Kamiński, *Likwidacja stanu I wojny światowej na Suwalszczyźnie. Walka o wyzwolenie spod okupacji niemieckiej (listopad 1918 rok – sierpień 1919 rok)*, [W:] „*Rocznik Białostocki*”, 1981, T. XV, s. 94.
87. APS, TROOS i ZRLOS, *Pismo do TROOS z 5 stycznia 1919 roku*, Sygn. 2, k. 3.
88. Cyt. za: S. Buchowski, *Dokumenty mówią*, „*Przegląd Sejneński*”, 1999, Nr 4, s. 10.
89. *Ibidem*, s. 10.
90. APS, TROOS i ZRLOS, *Okólnik Zarządu TROOS z dnia 2 lutego 1919 roku*, Sygn. 12, k. 5.
91. A. Rudnicki, *Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej...*, s. 59 – 60.
92. *Ibidem*, s. 60.
93. A. Rudnicki, *Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej. Praca i Walka (luty – marzec 1919)*, cz. 2, „*Polska Zbrojna*”, 3 IX 1929.
94. Cyt. za: S. Cenckiewicz, T. Katelbach (1897 – 1977) *Biografia polityczna*, Warszawa 2005, s. 117 – 118.
95. 1919 kwiecień Suwałki – *Z raportu politycznego Tymczasowej Rady Obywatelskiej w Suwałkach do Towarzystwa Straży Kresowej*, [W:] J. Filipowicz, H. Majecki, *Materiały archiwalne dotyczące ostatniego okresu okupacji niemieckiej na Suwalszczyźnie (listopad 1918 – sierpień 1919)*, „*Teki Archiwalne*”, T. 11, Warszawa 1968, s. 141.
96. „*Ziemia Suwalska*”, 1919, Nr 12, s. 3.
97. *Ibidem*, s. 10.
98. Szerzej o walkach pułku suwalskiego pisze K. Skłodowski, *Strzelcy suwalscy; grudzień 1918 – kwiecień 1920*, „*Jaćwież*”, 1995, Nr 5, s. 10 – 14.

99. *Ibidem*, s. 142.
100. APS, TROOS i ZRLOS, Odpis raportu adiutanta litewskiego komendanta Sejn Giedrysa – Giedrajtisa do naczelnika powiatu sejneńskiego Asevicziusa z 28 lutego 1919r., Sygn. 9, k. 249.101. 101. APS, TROOS i ZRLOS, Pismo litewskiego komendanta powiatu sejneńskiego do Komendanta Okręgowego policji w Suwałkach, Sygn. 9, k. 250 – 251.
102. Cyt. za: T. Mańczuk, *Suwalszczyzna w latach 1918 – 1920*, „Białostocczyzna”, 1993, Nr 4, s.53.
103. „Ziemia Suwalska”, 1919, Nr 7 – 8, s. 1.
104. *Ibidem*.
105. S. Buchowski, *Ziemia Sejneńsko – Suwalska 1918 – 1920*, Sejny 2004, s. 59.
106. P. Łossowski, *Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny...*, s. 358.
107. Cyt. za: P. Łossowski, *Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny...*, s. 359.
108. „Ziemia Suwalska”, 1919, Nr 6, s. 1.
109. P. Łossowski, *Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny...*, s. 359.
110. APS, TROOS i ZRLOS, Raport komendanta policji z Wiżajn, Sygn. 4, k. 159.
111. T. Katelbach, *Spór o Suwalszczyznę*, „Wschód Polski”, 1920, Nr 6/7, s. 74.
112. P. Łossowski, *Sprawa przynależności państwowej Sejneńszczyzny...*, s. 359.
113. 1919 kwiecień, Suwałki – Z raportu politycznego Tymczasowej Rady Obywatelskiej w Suwałkach do Towarzystwa Straży Kresowej, [W:] J. Filipowicz, H. Marecki, op. cit., 142.
114. APS, TRZOS i ZRLOS, 1919 czerwiec, Augustów – Raport komisarza rządowego na powiat augustowski do ministra spraw wewnętrznych, Sygn. 5, k.135.
115. S. Buchowski, *Ziemia Sejneńsko – Suwalska...*, s. 62.
116. APS, TROOS i ZRLOS, Lipiec 1919, Suwałki – Protokół Nr 704/19 policji powiatu suwalskiego, Sygn. 10, k. 260.
117. *Ibidem*.
118. *Ibidem*.
119. APS, TROOS i ZRLOS, 1919 lipiec, Filipów – Raport kaprala Henryka Łukowskiego do komendanta policji w Suwałkach, Sygn. 4, k. 118.
120. A. Rudnicki, *Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej...*, s. 62.
121. APS, TROOS i ZRLOS, 1919 lipiec, Filipów – Raport kaprala Henryka Bukowskiego do komendanta policji m. Suwałk, Sygn. 4, k. 118
122. APS, TROOS i ZRLOS, 1919 lipiec 2. Suwałki – Pismo Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego do okręgowego komendanta wojskowego w Suwałkach, Sygn. 4, k. 276.
123. S. Kamiński, op. cit., s. 101.
124. AAN, Raport polityczny Katelbacha, Suwałki 29 marca 1919 roku, t. 311, k. 4.
125. APS, Wydział Powiatowy w Suwałkach 1919 – 1939 (dalej WPSuw), Protokół Nr 4 z posiedzenia Tymczasowej Rady Powiatowej Suwalskiej z dnia 24 czerwca 1919 roku, Sygn. 1. k. 13.
126. APS, *Ibidem*.
127. *Ibidem*.
128. APS, TROOS i ZRLOS, Pismo Korpusu Ochotniczego Debitscha z 24 lipca 1919 roku do Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego, Sygn. 4, k.25.
129. „Ziemia Suwalska”, 1919, Nr 9, s. 3.
130. Z. Filipowicz, Tygodnik „Ziemia Suwalska” z 1919 roku, [W:] *Rocznik Białostocki*, 1970, T X, s. 192.
131. „Ziemia Suwalska”, 1919, Nr 1, s. 1.
132. *Ibidem*.
133. AAN, TSK, Sprawozdanie finansowe „Ziemi Suwalskiej” przygotowane przez Wydział Organizacyjny TSK, t. 31, k. 56.
134. „Ziemia Suwalska”, 1919, Nr 4, s. 2.
135. Cyt. za: K. Skłodowski, *Dzisiaj ziemia wasza jest wolną...*, s. 40.
136. W. Batura, A. Makowski, J. Szlasyński, *Dzieje Augustowa od założenia miasta do 1945 roku*, Suwałki 1997, s. 218.

137. T. Radziwonowicz, *Kres okupacji i pierwsze dni wolności...*, s. 63.
138. R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1988, T. 2, s. 316.
139. W. Wielohorski, op. cit., s. 308.
140. P. Łossowski, *Stosunki polsko – litewskie...*, s. 103; S. Buchowski, *Sprawa przynależności państwowej Suwalszczyzny...*, s. 14.
141. P. Łossowski, *Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny...*, s. 361.
142. W. Kowalski, *U polskich stoim granic...*, s. 28 – 29.
143. P. Łossowski, *Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny...*, s. 362.
144. *Tenże*, *Konflikt polsko- litewski 1918 – 1920...*, s. 49.
145. *Ibidem*, s. 111; W. Wielohorski, op. cit., s. 308.
146. „Ziemia Suwalska”, 1919, Nr 4, s. 1.
147. S. Buchowski, J. Ciborowski, J. Domosławski, *Kalendarium czynu niepodległościowego o przynależność do Macierzy powiatów augustowskiego, sejneńskiego i suwalskiego w latach 1918 – 1919 (Materiały rocznicowe)*. Sejny – Suwałki – Warszawa 1999, s. 26.
148. Cyt. za: P. Halicki, *Wspomnienia, mps ze zbiorów Muzeum Ziemi Augustowskiej*, s. 44.
149. S. Kamiński, op. cit., s. 111.
150. *Ibidem*, s. 109 – 110.
151. G. Lukomski, *Konflikt polsko- litewski o Suwalszczyznę w latach 1918 – 1920*, [W:] „Przegląd Sejneński”, 1997, Nr 10, s. 10.
152. S. Kamiński, op. cit., s. 110.
153. APS, TROOS i ZRLOS, 24 lipiec 1919, Suwałki – Pismo Korpusu Ochotniczego Diebitscha do Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego, Sygn. 4, k. 131.
154. *Odezwa Dowództwa Obrony Kresów Ziemi Suwalskiej, lipiec 1919 rok*, [W:] K. Skłodowski, *Dzisiaj ziemia wasza jest wolną...*, s.63.
155. *Ibidem*.

Rozdział III

156. APS, TROOS i ZRLOS, 5 sierpnia 1919 – Protokół z posiedzenia TROOS, Sygn. 10, k. 255.
157. APS, *Ibidem*.
158. A. Rudnicki, *Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej...*, s. 64.
159. APS, WPSuw, Sygn. 1, k. 19.
160. T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia...*, s. 94.
161. Cyt. za: K. Buchowski, *Szkice polsko – litewskie...*, s. 38.
162. „Ziemia Suwalska”, 1919, Nr 9, s. 7; AAN, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa (dalej KCNP), *Rezolucja i sprawozdanie z wiecu w Suwałkach 12 sierpnia 1919 r.*, t. 193, k. 122 – 127.
163. A. Rudnicki, *Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej...*, s. 62; *Tenże*, *Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej...*, cz. 10, „Polska Zbrojna”, 12 IX 1929.
164. *Ibidem*; *Tenże*, *Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej...*, cz. 5, „Polska Zbrojna”, 6 IX 1929.
165. Cyt. za: S. Buchowski, *Powstanie Sejneńskie*, Sejny 1999, s. 3.
166. *Ibidem*.
167. S. Kamiński, op. cit., s. 111.
168. S. Buchowski, *Zagadnienia Powstania Sejneńskiego*, Sejny 1999, s. 3.
169. A. Rudnicki, *Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej...*, s. 62.
170. S. Buchowski, *Zagadnienia Powstania Sejneńskiego...*, s. 3.
171. A. Rudnicki, *Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej...*, s. 62; *Tenże*, *Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej...*, cz. 5, „Polska Zbrojna”, 6 IX 1929.
172. *Ibidem*.
173. AAN, TSK, *Raport polityczny T. Katelbacha*, Suwałki 6 kwietnia 1919 roku, t. 311, k. 8 – 9; A. Rudnicki, *Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej...*, s. 61.
174. A. Rudnicki, *Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej...*, s. 65; *Tenże*, *Okręg Suwalski*

Polskiej Organizacji Wojskowej..., cz. 11, „Polska Zbrojna”, 13 IX 1929.

175. S. Cenckiewicz, Tadeusz Katelbach (1897 – 1977) Biografia polityczna, Warszawa 2005, s. 128.
176. „Ziemia Suwalska”, Nr 9, s. 7.
177. G. Nowik, Powstanie Sejneńskie 23 – 28 VIII 1919 r., „Sejneńszczyzna”, VIII 2004, s. VII.
178. Szerzej o tym pisze m. in. S. Cenckiewicz, Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna..., s. 127 – 128.
179. T. Katelbach, Spowiedź pokolenia..., s. 95.
180. A. Rudnicki, Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej ..., s. 63; G. Nowik, op. cit., s. IX.
181. T. Katelbach, Powstanie Sejneńskie (wspomnienia uczestnika), „Nowy Świat”, 6 IX 1969.
182. T. Katelbach, Z niedawnej rocznicy Powstania Sejneńskiego, „Przełom”, 1929, Nr 26 – 27, s. 1107.
183. K. Skłodowski, Strzelcy suwalscy..., 10.
184. „Ziemia Suwalska”, 1919, Nr 10, s. 1.
185. Ibidem.
186. T. Katelbach, Spowiedź pokolenia ..., s. 95.
187. Cyt. za: K. Buchowski, Szkice polsko – litewskie..., s. 134.
188. A. Szczerba, Szarża kawalerii POW pod Sejnami 25 sierpnia 1919 roku, [W:] „Peowiak”, 1919, Nr 2, s. 11.
189. „Jaćwież”, 1997, Nr1, s. 3.
190. APS, TRZOS i ZRLOS, Protokół ze wsi Berzniki 7 września 1919 roku, Sygn. 10, k. 3; AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej MSZ), Sprawozdanie Sztabu Generalnego dla MSZ z 14 października 1919 r., t. 6101, k. 19.
191. Ibidem.
192. G. Nowik, op. cit., s. XI podaje, że pierwsze pododdziały II baonu 41 Suwalskiego Pułku Piechoty wkroczyły do Sejn już poprzedniego dnia, tj. 25 sierpnia 1919 r. pod wieczór. Natomiast L. Smoleń, Zarys historii wojennej 41 Suwalskiego Pułku Piechoty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Warszawa 1929, s. 19 pisze, że wspomniane oddziały wkroczyły do Sejn w czwartym dniu powstania (26 sierpnia).
193. A. Rudnicki, Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej ..., s. 68.
194. S. Buchowski, Powstanie Sejneńskie..., s. 6; G. Nowik, op. cit., s. XII.
195. A. Matusiewicz, Pomnik Polskiej Organizacji Wojskowej; [W:] „Jaćwież”, 1995, Nr 5, s. 46.
196. „Ziemia Suwalska”, 1919, Nr 10, s. 1.
197. „Ziemia Suwalska”, 1919, Nr 12, s. 3.
198. A. Rudnicki, Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej ..., s. 68.
199. Ibidem, s. 67.
200. Cyt. za.: A. Matusiewicz, Echo powstania sejneńskiego, „Jaćwież”, 2006, Nr 35, s. 23 – 24.
201. Ibidem, s. 23.
202. Szerzej pisze o kulisach tej sprawy A. Matusiewicz, Echo powstania sejneńskiego..., s.23 – 25.
203. S. Cenckiewicz, Tadeusz Katelbach (1897 – 1977)..., s. 134.
204. Zob. T. Radziwonowicz, Generał Mieczysław Mackiewicz, „Almanach Sejneński”, 2005, Nr 4.
205. W. Jędrzejewicz, J. Cisek, Kalendarium Józefa Piłsudskiego 18663 – 1935, TII, Wrocław 1994, s. 86 – 87.
206. S. Cenckiewicz, Tadeusz Katelbach (1897 – 1977) ..., s. 124.
207. T. Katelbach, Wspomnienia - moja misja kowieńska, ze zbiorów Czesława i Ryszarda Mackiewiczów, s. 3.
208. A. Rudnicki, Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej..., s. 63.
209. Cyt. za: S. Cenckiewicz, Tadeusz Katelbach (1897 – 1977)..., s. 135.
210. R. Mackiewicz, Powstanie Sejneńskie, [W:], „Myśl Polska o Kresach”, 1999, Nr 8, s. 6.
211. APS, Starostwo Powiatowe Sejneńskie 1919 wrzesień 25, Sejny – Raport Komisarza Rządu Polskiego na Powiat Sejneński Bolesława Szczęsnego Herbaczewskiego do Ministra Spraw Wewnętrznych, Sygn. 1, k. 10.
212. APS, TROOS i ZRLOS, 1919 rok wrzesień, Wisztyniec – Apel mieszkańców Wisztyńca i okolic do rządu polskiego, Sygn. 2, k. 13.
213. Cyt. za: J. S. Forenciewicz, Lata 1919 – 1920 na Sejneńszczyźnie, [W:] „Almanach Sejneński Nr

4/2005, s. 18.

214. Ibidem, s.19.
215. APS, SPS, 1919 wrzesień 25, Sejny – Raport Komisarza Rządu Polskiego na powiat sejneński Bolesława Szczęsnego Herbaczewskiego do Ministra Spraw Wewnętrznych, Sygn. 1, k. 10.
216. Cyt. za: K. Buchowski, Szkice polsko – litewski..., s. 41.
217. Ibidem.
218. Ibidem, s. 43.
219. Ibidem, s. 135.
220. P. Łossowski, Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny..., s. 370 – 371.
221. „Ziemia Suwalska”, 1919, wydanie nadzwyczajne, s. 10.
222. P. Łossowski, Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny ..., s. 370.
223. APS, SPS, 1919 listopad 25, Sejny – Sprawozdanie sytuacyjne starosty sejneńskiego za miesiąc październik 1919 rok, Sygn. 1, k. 14.

Rozdział IV

224. „Ziemia Suwalska”, 1919, wydanie nadzwyczajne, s. 4.
225. „Ziemia Suwalska”, 1919, Nr 12, s. 4.
226. Takie twierdzenie przedstawił Katelbach w jednym ze swoich artykułów pamiętnikarskich opierając się na relacji Bolesława Wieniawy – Długoszowskiego, osobistego adiutanta Piłsudskiego. Zob.: S. Cenckiewicz, Tadeusz Katelbach...s. 133.
227. Cyt. za: K. Buchowski, Szkice polsko – litewskie..., s. 135.
228. APS, SPS, Raport Komisarza Rządu Polskiego Bolesława Szczęsnego Herbaczewskiego do Ministra Spraw Wewnętrznych z 25 września 1919 roku, Sygn.1, k. 11.
229. „Tygodnik I lustrowany”, 1919, NR 47, s. 782.
230. „Ziemia Suwalska”, 1919, wydanie nadzwyczajne, s. 11.
231. APS, SPS, Raport Komisarza Rządu Polskiego..., Sygn. 1, k. 55.
232. APS, SPS, Sprawozdanie starosty z 22 października 1919 roku, Sygn. 2, k. 3.
233. Ibidem.
234. Cyt. za: P. Łossowski, Stosunki polsko – litewskie ..., s. 195.
235. Ibidem, s. 196.
236. P. Łossowski, Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny..., s. 370.
237. APS, Wydział Powiatowy w Sejnach 1920 – 1925 (dalej WP Sejn), Pismo wójta gminy Krasnowo z 22 grudnia 1920 roku, Sygn. 22, k. 225 – 259.
238. J. Smoleński, Walki polsko – litewskie na Suwalszczyźnie we wrześniu..., s. 21.
239. P. Łossowski, Stosunki polsko – litewskie..., s. 216.
240. APS, TROOS i ZRLOS, Odezwa Rady Ludowej Okręgu Suwalskiego z 28 lipca 1920 roku, Sygn. 15, k. 4.
241. Ibidem.
242. APS, TROOS i ZRLOS, Memoriał RLOS do Rządu Polskiego z 1 września 1920 roku, Sygn.15, k.21.
243. APS, SPSuw, Odezwa dowództwa litewskiego, Sygn. 31, k. 1.
244. APS, SPSuw, Charakterystyka rządów litewskich w Suwałkach od dnia 30 lipca do 31 sierpnia 1920 roku, Sygn. 31, k. 3.
245. S. Buchowski, Ziemia Sejneńska – Suwalska 1918 – 1920,, Sejny 2004, s. 138.
246. APS, SPSuw, Charakterystyka rządów litewskich w Suwałkach ..., k.3.
247. APS, TROOS i ZRLOS, Pismo do Pana Prezesa Ministrów Litewskich w Kownie z 21 sierpnia 1920 roku, Sygn. 15, k. 20.
248. P. Łossowski, Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny..., s.72.
249. APS, TROOS i ZRLOS, Oświadczenie Rady Ludowej Okręgu Suwalskiego z dnia 21 sierpnia 1920 roku złożone premierowi Litwy, Sygn. 15, k. 30.
250. APS, Ibidem.

251. APS, *Ibidem*, k. 22.
252. APS, TROOS i ZRLOS, *Memoriał RLOS do Rządu Polskiego z 1 września 1920 roku*, Sygn.15, k. 22.
253. K. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty, 1919 – 1924*, Warszawa – Kraków 1924, s. 390.
254. Cyt. za: L. Wyszczelski, *Polsko – litewski spór terytorialny o Suwalszczyznę w latach 1917 – 1938*; [W:] *Wojsko Polskie na Suwalszczyźnie. Działania bojowe 41 PP I Suwalskiej Brygady Kawalerii*, Warszawa 1996, s. 48.
255. J. Smoleński, *op. cit.*, s. 44 – 45.
256. *Ibidem*, s. 45.
257. *Ibidem*, s. 59.
258. Cyt. za: T. Radziwonowicz, *O przynależność państwową Suwalszczyzny w latach 1918 – 1920*, [W:] „*Krajobrazy*”, 1998, Nr 32, s. 12.
259. *Tenże*, *Rok 1920 na Suwalszczyźnie*, „*Jaćwież*”, 2000, Nr 10, s. 20 – 21.
260. *Ibidem*.
261. APS, *Wydział Powiatowy w Sejnach, Protokół VI posiedzenia Sejmiku Powiatowego w Sejnach z 11 listopada 1920 roku*, Sygn. 1, k. 23..
262. J. Smoleński, *op. cit.*, s. 88.
263. M. Wrzosek, *Zwycięski finał konfliktów zbrojnych (operacje polsko – radzieckie, polsko – litewskie, III Powstanie Śląskie)*; [W:] „*Cykl wykładów z najnowszej historii Polski*”, *Zeszyt 4*, Białystok 1990, s. 65.
264. Cyt. za: P. Łossowski, *Konflikt polsko - litewski...*, s. 140.
265. Cyt. za: P. Łossowski, *Stosunki polsko – litewskie...*, s. 236.
266. M. Wrzosek, *op. cit.*, s. 65.
267. P. Łossowski, *Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny...*, s. 376.
268. *Tenże*, *Stosunki polsko – litewskie...*, s. 241.
269. Cyt. za: J. Smoleński, *op. cit.*, s. 275.
270. Cyt. za: P. Łossowski, *Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny...*, s.376.
271. P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna...*, s. 142 – 147.
272. Szerzej o tej bitwie pisze m. in. T. Kutrzeba, *Bitwa nad Niemnem*, Warszawa 1926.
273. Cyt. za: P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna...*, s.148.
274. A. Borkiewicz, *Dzieje 1 Pułku Piechoty Legionów*, Warszawa 1939, s. 870.
275. T. Radziwonowicz, *O przynależność państwową Suwalszczyzny...*, s. 12.
276. J. Smoleński, *op. cit.*, s. 454.
277. T. Katelbach, *Wspomnienia...*, s. 4.
278. K. Buchowski, *Szkice polsko – litewskie ...*, s. 45 – 46.
279. AAN, TSK, *Raport z 30 września 1920 r.*, t. 308, k. 5 – 6.
280. P. Łossowski, *Ostatni akt kształtowania granic Drugiej Rzeczypospolitej – podział pasa neutralnego pomiędzy Polską a Litwą w lutym 1923 r.*, „*Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo – Wschodniej*”, 2003, T XXXVII, s. 30.
281. *Ibidem*, s. 31.
282. Z. Budecki, *Stosunki polsko – litewskie po wojnie światowej 1918 – 1928*, Warszawa 1928, s. 61.

Aneksy

283. ASP, *Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwalskiego i Zarząd Rady Ludowej Okręgu Suwalskiego 1918 – 1920* Sygn. Nr 2, k. 5 – 6.
284. Cyt. za: I. Filipowicz, H. Majecki, *Materiały archiwalne dotyczące ostatniego okresu okupacji niemieckiej na Suwalszczyźnie (listopad 1918 – sierpień 1919)*, „*Teki Archiwalne*”, 1968, Nr 1, s. 141 – 143.
285. APS, TROOS i ZRLOS, *Pismo niemieckiej komendantury miejscowej do Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego – Suwałki*, 7 maja 1919, Sygn. 11, s. 460.

286. APS, TROOS i ZRLOS, *Pismo Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego do przedstawiciela niemieckiego Pełnomocnika Generalnego w Suwałkach – Suwałki*, 19 maja 1919, Sygn. 11, s. 445.
287. S. Szczęsłowicz, *Historia uwolnienia Suwalszczyzny z pod okupacji niemieckiej i litewskiej*, Łomża 1934, s. 5-12.
288. APS, TROOS i ZRLOS, *Raport komisarza rządowego na powiat augustowski do ministra spraw wewnętrznych –Augustów*, 28 czerwca 1919, Sygn. 5, s. 133 – 134.
289. APS, TROOS i ZRLOS, *Pismo Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego do Komendanta Okręgu w Suwałkach – Suwałki 2 lipca 1919*, Sygn. 4, s. 387 – 389.
290. L. Smoleń, *Zarys historii wojennej 41 – go Suwalskiego Pułku Piechoty imienia marszałka Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1929, s. 18.
291. A. Szczerba, *Szarża kawalerii POW pod Sejnami 25 VIII 1919 r.*, „*Peowiak*” 1931, Nr 2 (5), s. 9 - 11



Autor książki Stanisław Buchowski przy Pomniku Powstania Sejneńskiego

Podziękowanie

W tym miejscu autor pragnie podziękować wszystkim osobom, które bezinteresowną pomocą przyczyniły się do powstania tej pracy w jej obecnym kształcie. Wdzięczny jestem, przede wszystkim recenzentowi książki: prof. dr hab. Wiesławowi Majewskimu za cenne uwagi i sugestie udzielone w trakcie jej pisania.

Dziękuję dyrekcji Archiwum Państwowego w Suwałkach za możliwość korzystania ze wszystkich materiałów źródłowych, dyrekcji Muzeum Okręgowego w Suwałkach i Muzeum Ziemi Sejneńskiej w Sejnach za udostępnienie zdjęć archiwalnych oraz Czesławie Jasionowskiej i Robertowi Klucznikowi.

Słowa uznania kieruję do instytucji, które wsparły finansowo wydanie mojej książki: Urzędowi Marszałkowskiemu w Białymstoku, Burmistrzowi Miasta Sejny Janowi Stanisławowi Kap, Radzie Miasta w Sejnach oraz Sejneńskiemu Towarzystwu Opieki nad Zabytkami – wydawcy książki.

Spis treści

Wstęp.....	7
Rozdział I	
Źródła i przyczyny konfliktu polsko – litewskiego na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej.....	11
Rozdział II	
1. Ziemia Sejneńsko – Suwalska w pierwszym okresie niepodległego bytu państwa polskiego (listopad 1918 – lipiec 1919).....	31
1. Kształtowanie się państwowości polskiej i podwójna okupacja niemiecko – litewska.....	31
2. Dążenia strony polskiej o przynależność regionu do Rzeczypospolitej i ustalenia Konferencji Pokojowej w Paryżu.....	58
Rozdział III	
Powstanie Sejneńskie.....	69
1. Polska Organizacja Wojskowa na Ziemi Sejneńsko – Suwalskiej i przygotowania do akcji zbrojnej.....	69
2. Przebieg walk powstańczych.....	78
3. Echa Powstania.....	98
4. Echa publikacji książki "Ziemia Sejneńsko - Suwalska 1918 - 1920"	110
Rozdział IV	
Region w 1920 roku.....	113
1. Czas wojny polsko – bolszewickiej.....	113
2. Walki polsko – litewskie we wrześniu 1920 roku.....	118
Zakończenie.....	133
Aneksy:	
Aneks nr 1.....	136
Aneks nr 2.....	138

Aneks nr 3.....	140
Aneks nr 4.....	141
Aneks nr 5.....	142
Aneks nr 6.....	144
Aneks nr 7.....	145
Aneks nr 8.....	147
Aneks nr 9.....	148
Aneks nr 10.....	152
Aneks nr 11.....	153
Aneks nr 12.....	156
Aneks nr 13.....	158
Aneks nr 14.....	160
Aneks nr 15.....	162
Aneks nr 16.....	163
Aneks nr 17.....	164

Źródła i literatura:

I. Źródła

1. Archiwalia.....	165
2. Źródła opublikowane i wspomnienia.....	165
3. Prasa.....	166

II. Literatura.....	166
---------------------	-----

Przypisy.....	171
---------------	-----

Spis treści.....	182
------------------	-----

90

ROCZNICA POWSTANIA SEJNEŃSKIEGO

1919 - 2009



Wacław Zawadzki "Różga"

SEJNEŃSKIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZABYTKAMI

ISBN 978-83-922743-5-3



9 788392 274353